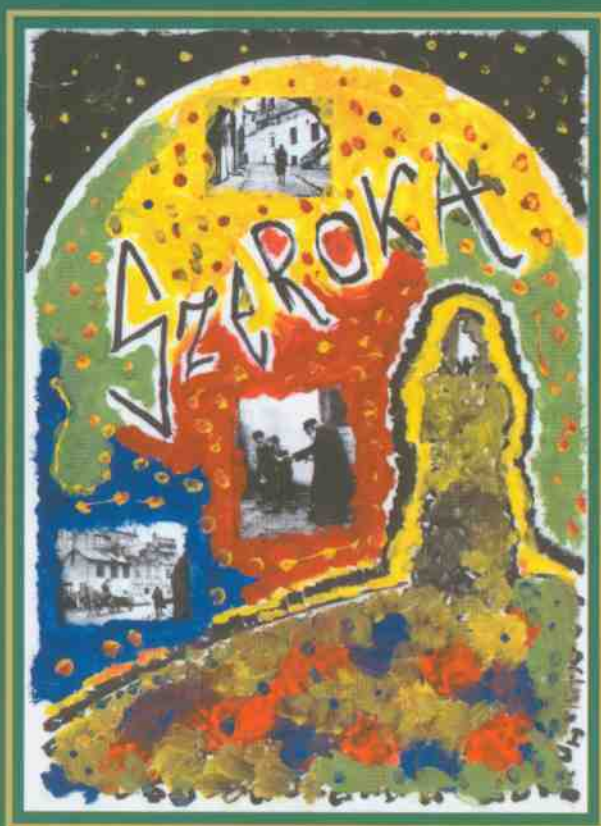


DZIEDZICTWO KULTUROWE ŻYDÓW NA LUBELSZCZYŹNIE

materiały dla nauczycieli



Lublin 2003

DZIEDZICTWO KULTUROWE ŻYDÓW NA LUBELSZCZYŹNIE

materiały dla nauczycieli

Redakcja merytoryczna

Marta Kubiszyn, Grzegorz Żuk, Monika Adamczyk-Garbowska

Redakcja metodyczna

Sławomir J. Żurek

Lublin 2003

Biblioteczka **scriptores**

Wydawcy:



Projectguggenheim



Ośrodek
„Brama Grodzka - Teatr NN”



Zakład Kultury
i Historii Żydów UMCS

Realizację projektu wsparli:

American Association for Polish-Jewish Studies

Charles E. Merrill, Jr.

Arno Roland

Fundacja Batorego



Redakcja merytoryczna i korekta:

Marta Kubiszyn

Grzegorz Żuk

Monika Adamczyk-Garbowska

Redakcja metodyczna:

Sławomir J. Żurek

Projekt graficzny i skład:

Anna Prokop

Rysunki:

Maria Kowalczyk

Rysunek na okładce:

Anna Stachyra

Opracowanie melodii:

Piotr Sztajdel

Druk:

BaCCarat

Adres do korespondencji:

Ośrodek „Brama Grodzka - Teatr NN”

ul. Grodzka 21, 20-112 Lublin

tel. +48 (81) 532 58 67, fax +48 (81) 534 61 10

e-mail: teatrnn@tnn.lublin.pl, www.tnn.lublin.pl

Nakład 1000 egzemplarzy

ISBN 83-912837-3-9

© Copyright by Ośrodek „Brama Grodzka - Teatr NN”, Lublin 2003

Opowiadania Isaaca Bashevisa Singera: *Wieczór Chanukowy w moim domu*, *Igła*, *Leńl i Cype* oraz *Opowieść o trzech życzeniach* zostały opublikowane za zgodą Permissions and Copyright Associate Farrar, Straus and Giroux, LLC, 19 Union Square West New York, NY 10003 i są objęte ochroną prawną. Kopiowanie i rozpowszechnianie wymaga zgody właścicieli praw autorskich.

Spis treści

Od redakcji	5
Hans Guggenheim , Słowo wstępne	6
Robert Kuwałek, Marta Kubiszyn , Dom, szkoła i praca - życie codzienne w żydowskim Lublinie	8
Iwona Kryczka , Lublin - Jerozolima Królestwa Polskiego	20
Marta Kubiszyn , Historia mówiona miasta Lublina	31
Joanna Zętar , Jak „czytać” stare fotografie	43
Jadwiga Barbara Kuta , Spacer po małej ojczyźnie	49
Beata Jesionek-Biskupska, Elżbieta Surtel , Chasydzi przy grobie Widzącego z Lublina	52
Robert Kuwałek, Marta Kubiszyn , Miasteczko polsko-żydowskie na Lubelszczyźnie	57
Anna Bajuk-Piotrowska , Żydzi we Włodawie	67
Barbara Jabłońska , Co to jest synagoga?	73
Sławomir Jacek Żurek , Czy Żydzi i chrześcijanie mają jeden kalendarz?	80
Monika Adamczyk-Garbowska , O świętach żydowskich. I. B. Singer - <i>Wieczór Chanukowy w moim domu</i> , S. Pomer - <i>Przyśpiew purymowy</i>	83
Ewa Grodecka , „Śpiesz się przy kupowaniu ziemi, żonę wybieraj powoli”. O żydowskich zwyczajach weselnych w opowiadaniu <i>Igła</i> I. B. Singera	92
Katarzyna Więclawska , Co jest najważniejsze w życiu człowieka? Baśń polska i żydowska. R. Zmorski - <i>Sobotnia Góra</i> , I. B. Singer - <i>Łemł i Cype</i>	100
Katarzyna Więclawska , Dzięki czemu można urzeczywistnić swoje marzenia? I. B. Singer, <i>Opowieść o trzech życzeniach</i>	113
Anna Jeziorkowska-Polakowska , Wykonanie kartki okolicznościowej z wykorzystaniem techniki wycinanki żydowskiej	119
Anna Jeziorkowska-Polakowska , Muzyka ocalona - śpiewamy w jidysz	123
Słowniczek wybranych terminów z kultury żydowskiej (oprac. Barbara Jabłońska i Sławomir Jacek Żurek)	127
Bibliografia	141
Adresy przydatnych stron internetowych (oprac. Iza Brzeska i Karolina Szymaniak)	144
Marta Kubiszyn , Nauczyciele gimnazjów wędrują śladami lubelskich Żydów. Zajęcia dla uczniów i nauczycieli zorganizowane w ramach projektu H. Guggenheima	147
O wydawcy	150

Od redakcji

Oddajemy do Państwa rąk materiały sporządzone w ramach projektu mającego na celu edukację polskiej młodzieży na szczeblu wyższych klas szkoły podstawowej oraz gimnazjum w dziedzinie kultury i historii Żydów. Zostały one sporządzone z myślą o szkołach Lublina i Lubelszczyzny, ale niektóre z nich ze względu na ich ponadregionalny charakter mogą być używane w całym kraju lub też odpowiednio przystosowane do konkretnych potrzeb.

Głównym celem projektu jest zapoznanie młodzieży z kulturą i historią narodu, który przez wiele wieków stanowił wśród Polaków liczącą się mniejszość i którego historia na tych ziemiach dobiegła tragicznego końca podczas hitlerowskiej okupacji i w latach powojennych. Zorganizowana społeczność żydowska w Polsce liczy dzisiaj niewiele członków i mimo, że od lat dziewięćdziesiątych podejmowane są próby jej ożywienia jest to proces nietatwy i na bardzo małą skalę. Ucząc historii i kultury narodu żydowskiego nie sposób oczywiście pominąć tematyki Zagłady. Nie jest to jednak głównym punktem naszego zainteresowania. Przede wszystkim chcemy zaoferować młodemu pokoleniu Polaków cegiełki wiedzy o narodzie żydowskim w całym jego bogactwie i różnorodności, aby stworzyć możliwość harmonijnych relacji obecnie i na przyszłość.

Autorzy projektu uważają, że należy i warto przekazywać młodzieży wiedzę w tej dziedzinie z co najmniej kilku względów:

- Żydzi stanowili przez wiele wieków istotną część społeczeństwa polskiego i wywarli znaczny wpływ na kulturę polską, ulegając jednocześnie jej wpływowi;
- kultura żydowska jest bardzo ciekawa, różnorodna, atrakcyjna, a poznawanie każdej kultury, podobnie jak poznawanie nowego języka rozszerza horyzonty i pozwala spojrzeć na siebie samych z innej perspektywy;
- korzenie chrześcijaństwa tkwią w judaizmie, chociaż często fakt ten zostaje pomijany, a nauczanie Jana Pawła II w tym względzie wciąż ma mały oddźwięk w powszechnej świadomości;
- w Polsce funkcjonuje dużo szkodliwych mitów na temat Żydów wynikających w dużej mierze z niewiedzy. Ignorancja sprzyja tworzeniu się i utrwalaniu uprzedzeń, a nawet nienawiści, co znajduje odzwierciedlenie choćby w antysemickich napisach na murach. Uświadomienie młodzieży, jakim złem jest antysemityzm oraz uwrażliwienie na niestosowność podobnych zachowań jest ważnym elementem wychowawczym.

Pragniemy spojrzeć na kulturę żydowską jako na kulturę inną, ale nie obcą, zwrócić uwagę na pokrewieństwo i podobieństwa z kulturą polską, ale także na różnice i wzbudzić zainteresowanie, zrozumienie i szacunek dla inności. Dlaczego właśnie ta grupa wiekowa, czyli przede wszystkim młodzież gimnazjalna stała się obiektem naszego zainteresowania? Wydaje nam się, że w tym wieku młodzież szczególnie łatwo ulega uprzedzeniom i doświadcza radykalizacji poglądów, tymczasem programy szkolne w małym stopniu uwzględniają tematykę mniejszości. Więcej tych treści można znaleźć w programie szkoły średniej, chociaż i tak jest ich zbyt mało, a egzaminy wstępne na wyższe uczelnie ujawniają, niestety, znaczną niewiedzę kandydatów w tej dziedzinie.

Publikacja, będąca efektem projektu zainicjowanego przez dr. Hansa Guggenheima i obejmującego zorganizowanie w Ośrodku „Brama Grodzka - Teatr NN” cyklu zajęć dydaktycznych dla uczniów i nauczycieli, jest pierwszą propozycją tego rodzaju opracowaną na Lubelszczyźnie. Zaprezentowane tu materiały wymagają przetestowania przez doświadczonych i twórczych nauczycieli. Mamy nadzieję, że zainspirują one Państwa do opracowania własnych konspektów i materiałów źródłowych, które służyłyby zarówno uczniom jak i nauczycielom.

Zniszczona społeczność. O odpowiedzialności



Dr Hans Guggenheim, fot. Marta Kubiszyn

Dwa lata temu doznałem niezwykle doświadczenia, które cofnęło czas, sprawiając, że zaczął biec w przeciwnym kierunku i przystanął zanim znowu zwrócił się ku przyszłości. Była to chwila, kiedy kilkanaścioro uczniów z Lublina stało na starym żydowskim cmentarzu, który został zniszczony, zdemastowany, potem zaś częściowo odnowiony, a ich nauczycielka opowiadała im o żydowskich mędrkach Lublina i zwykłych prostych Żydach, którzy dawno temu zostali pochowani wśród drzew pod tymi popękаныmi macewami. A kiedy wróciliśmy do Ośrodku „Brama Grodzka - Teatr NN”, uczniowie zaczęli rysować przywracając życiu żydowską część miasta wraz z cywilizacją i kulturą ludzi, którzy kiedyś mieszkali w Lublinie.

Uznałem to za prawdziwy cud. Ukazało to ponad wszelką wątpliwość, że przyszłość nie musi ciążyć na nas niczym fatum, że polskie dzieci nie muszą wyrosnąć na antysemitów, że nie musimy ciągle żyć z przekonaniem, iż wszyscy Polacy są antysemitami lub słuchają kłamstw i oszczerstw antysemitów. Musimy opłakiwać umarłych i zaakceptować nawet Jedwabne jako jeden z elementów polsko-żydowskiej przeszłości, jedną z wielu złożonych spraw, jakie zachodziły między Polakami a Żydami, lecz nie wolno nam dopuścić, aby te kwestie dominowały w przyszłym dialogu polsko-żydowskim.

Dlatego ten program został opracowany przez polskich nauczycieli i naukowców dla polskich dzieci. Czuję głęboką wdzięczność wobec tych, którzy przygotowali te materiały. Powierzyłem im to zadanie wiedząc, że przedstawią historię w sposób uczciwy i nauczą dzieci o żydowskiej społeczności Lublina, która została wymazana z życia miasta.

Do tej społeczności należała także i moja rodzina. Z Lublina pochodziła moja prababka, Chana Aronsohn. Jej rodzice mieli pod miastem majątek ziemski. W każdy piątek rozdawano tam ubogim Żydom z okolicy jedzenie na szabatową kolację. W latach sześćdziesiątych XIX wieku Chana Aronsohn poślubiła Bernarda (Barucha) Kleinmanna, który był warszawskim kupcem i zamieszkała wraz z nim w Warszawie. Jedną z ich córek - Salomea wyszła za mąż za niemieckiego Żyda - Siegfrieda Weinbauma i osiadła z nim w Berlinie. Tam przyszła na świat Felicja, która w roku 1923 została żoną Paula Guggenheima. Dzieci Felicji i Paula to ja i moja siostra Gaby. Kiedy w Niemczech doszli do władzy hitlerowcy, moi rodzice wraz z nami wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych.

Tak więc nasze rodzinne związki z Lublinem i z Polską urwały się przeszło sto lat temu. Nie mówię po polsku. Ale moi przodkowie leżą na tutejszym cmentarzu. Dlatego między innymi ten projekt jest dla mnie tak ważny i cieszę się, że książka została napisana, chociaż nie potrafię jej przeczytać. Jest to książka dla młodych Polaków, która nie mówi o Holokauście, ale o życiu żydowskich mieszkańców Lublina. Chociaż nie czytałem jej, nie zrzekam się mojej odpowiedzialności jako inicjatora programu. Uznałem, że moim obowiązkiem jest zadbanie o to, aby polskie dzieci wiedziały na tyle dużo o Żydach i ich historii, by móc odpierać antysemitowskie hasła i obelgi. Dzisiaj w Polsce nie ma już właściwie społeczności żydowskiej i antysemityzm nie jest problemem dla Żydów. Ale antysemitowskie pomówienia i karygodne oszczerstwa są bardzo niebezpieczne dla tych, którzy w nie wierzą i dlatego powinny zniknąć z polskiej ziemi. Czy

ja jako Żyd jestem odpowiedzialny za przyczynienie się do zmiany tego stanu rzeczy? Tak, oczywiście. Ale odpowiedzialni są także inni, wszyscy polscy uczniowie i nauczyciele. Emanuel Lévinas napisał kiedyś: „Odpowiedzialność jest tym, co spoczywa wyłącznie na mnie i tym, czego jako człowiek nie mogę się zrzec. Ten obowiązek stanowi najwyższą godność świadczącą o mojej wyjątkowości. To ja jestem jedyną miarą odpowiedzialności, nikt nie może mnie w tym zastąpić. Mogę zastąpić sobą każdego, ale nikt nie może zastąpić mnie. Taka jest moja nieprzenośna tożsamość jako podmiotu. To właśnie w tym sensie Dostojewski powiedział: „Jesteśmy wobec wszystkich odpowiedzialni za wszystkich ludzi, a ja bardziej niż inni”.

Ponieważ wiem, jak poważnie ludzie, którzy pracowali nad tą książką traktują własną odpowiedzialność miałem do nich bezgraniczne zaufanie, wierząc że napiszą po polsku o narodzie żydowskim, a więc pośrednio i o mojej rodzinie, dając uczciwy obraz historii przez pryzmat własnej, polskiej kultury. Czyż to nie zwycięstwo nas wszystkich?

Pragnę podziękować profesor Monice Adamczyk-Garbowskiej z Zakładu Kultury i Historii Żydów w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej za jej kierowanie projektem i naukową inspirację oraz Marcie Kubiszyn i Grzegorzowi Żukowi z Ośrodka „Brama Grodzka - Teatr NN” w Lublinie za ich długą i pełną poświęcenia pracę przy jego realizacji. Kieruję również wyrazy wdzięczności ku moim przyjaciółom Arno Rolandowi

i Charlesowi E. Merrillowi Jr. za hojne wsparcie finansowe i udzielane cierpliwie wsparcie moralne przy okazji tego i innych przedsięwzięć podejmowanych przez Projectguggenheim.

Dziękuję również Fundacji im. Stefana Batoro za udzieloną nam pomoc.

Muszę także wspomnieć o *Polinie. Polin. Studies in Polish Jewry* jest rocznikiem, który prezentuje od ponad piętnastu lat badania nad tematyką polsko-żydowską i przedstawia je anglojęzycznym czytelnikom. Niektóre z zamieszczonych na jego łamach artykułów ukazały się także po polsku. Ta książka nie mogłaby się ukazać bez poparcia Irene Pipes, prezydenta American Association for Polish-Jewish Studies, organizacji sponsorującej *Polin* oraz Antony'ego Połonsky'ego, naczelnego redaktora rocznika.



Bernard (Baruch) Kleinmann ze swoją żoną Chaną z domu Aronsohn, urodzoną w Lublinie (l. 80. XIX wieku)

Hans Guggenheim

przel. z angielskiego Monika Adamczyk-Garbowska

Dom, szkoła i praca

– życie codzienne w żydowskim Lublinie

Cele operacyjne

Uczeń:

- poznaje topografię i wygląd nieistniejącej dzielnicy żydowskiej w Lublinie;
- lokalizuje poszczególne obiekty (istniejące i nieistniejące) tej dzielnicy;
- poznaje w zarysie historię gminy żydowskiej w Lublinie;
- posługuje się podstawowymi pojęciami związanymi z kulturą i religią żydowską;
- poznaje warunki życia w dawnej dzielnicy żydowskiej;
- korzysta z różnych źródeł wiedzy historycznej (wykład, podręczniki, słowniki, encyklopedie, relacje, teksty literackie).

Środki dydaktyczne:

1. fragmenty wspomnień starszych mieszkańców Lublina (załączniki nr: 2, 3, 4, 5, 6, 7);
2. fotografie archiwalne oraz dawne i współczesne plany Lublina (zob. także: I. Kryczka, Jeruzolima Królestwa Polskiego, J. B. Kuta, *Spacer po małej ojczyźnie*, M. Kubiszyn, *Historia mówiona miasta Lublina*);
3. encyklopedia, słownik lub leksykon kultury żydowskiej, (zob.: *Bibliografia*), ewentualnie *Słowniczek terminów związanych z kulturą żydowską* (na końcu książki);
4. współczesny plan Lublina dużego formatu.

Przebieg zajęć:

1. Nauczyciel wygłasza krótki wykład o historii Żydów w Lublinie ilustrowany zdjęciami dawnej dzielnicy żydowskiej (załącznik nr 1).
2. Nauczyciel dzieli uczniów na 6 grup, z których każda będzie pracować nad jedną z relacji dotyczących przedwojennego Lublina. Każda grupa otrzymuje także plan przedwojennego i współczesnego Lublina oraz kserokopie przedwojennych fotografii.

Grupa I

Relacja Józefa Achtmana (załącznik nr 2), plany Lublina, kserokopie przedwojennych fotografii.

Pytania i polecenia

- a) Na podstawie tekstów oraz fotografii i planów przedwojennego Lublina określ, gdzie znajdowało się Miasto Żydowskie
- b) Wskaż na przedwojennym planie miasta poszczególne ulice dzielnicy żydowskiej. Porównaj przedwojenny i współczesny plan śródmieścia Lublina i wskaż, które ulice już nie istnieją.
- c) Czym zajmowali się mieszkańcy dzielnicy żydowskiej?
- d) Jak sądzisz, dlaczego Bramę Grodzką nazywano dawniej „żydowską”?

Grupa II

Relacja Bogdana S. Pazura (załącznik nr 3), plany Lublina, kserokopie przedwojennych fotografii.

Pytania i polecenia

- a) Na podstawie tekstów oraz fotografii i planów przedwojennego Lublina określ, gdzie znajdowało się Miasto Żydowskie.
- b) Wskaż na przedwojennym planie miasta ulicę, na której mieszkał Bogdan Stanisław Pazur? Czy ulica ta nadal istnieje? Spróbuj wskazać jej przebieg na współczesnym planie Lublina.
- c) Opisz wygląd ulicy Krawieckiej. W jakich warunkach żyli jej mieszkańcy przed wojną? Czy mieli bieżącą wodę i prąd?
- d) Czym zajmowali się mieszkańcy tej ulicy?

Grupa III

Relacja Samuela Lejba Schneidermana (załącznik nr 4), plany Lublina, kserokopie fotografii.

Pytania i polecenia

- a) Na podstawie tekstów oraz fotografii i planów przedwojennego Lublina określ, gdzie znajdowało się Miasto Żydowskie.
- b) Na przedwojennym planie Lublina wskaż ulicę Jateczną. Czy ulica ta nadal istnieje? Spróbuj wskazać jej przebieg na współczesnym planie Lublina.
- c) Opisz wygląd ulicy Jatecznej. W jakich warunkach żyli jej mieszkańcy przed wojną?
- d) Odszukaj w encyklopedii (leksykonie lub słowniku) znaczenie wyrazów: Talmud, tałas, mezuza, synagoga.

Grupa IV

Relacja Zahawy Lichtenberg (załącznik nr 5), plany Lublina, kserokopie fotografii.

Pytania i polecenia

- a) Na podstawie tekstów oraz fotografii i planów przedwojennego Lublina określ, gdzie znajdowało się Miasto Żydowskie
- b) Na przedwojennym planie Lublina wskaż ulicę Szeroką i Grodzką. Czy ulice te nadal istnieją? Spróbuj wskazać przebieg ulicy Szerokiej na współczesnym planie Lublina.
- c) W jakich warunkach żyli mieszkańcy dzielnicy żydowskiej? Czy mieli wodę i prąd?
- d) Czym zajmowali się rodzice Zahawy Lichtenberg?
- e) Jakimi językami posługiwała się młodzież żydowska mieszkająca w Lublinie? Sprawdź w encyklopedii (leksykonie, słowniku) znaczenie słowa „jidysz”

Grupa V

Relacja Mosze Opatowskiego (załącznik nr 6), plany Lublina, kserokopie fotografii.

Pytania i polecenia

- a) Porównaj przedwojenny i współczesny plan Lublina. Wskaż na przedwojennym planie wzmiankowaną w relacji ulicę Szeroką. Czy ulica ta nadal istnieje? Spróbuj określić jej przebieg na współczesnym planie miasta.
- b) Czym zajmował się ojciec Mosze Opatowskiego?
- c) Do jakich szkół chodził Mosze Opatowski? Sprawdź w encyklopedii (leksykonie, słowniku) znaczenie słów: cheder, koszerny.
- d) Jakich języków używali żydowscy mieszkańcy przedwojennego Lublina?

Grupa VI

Relacja Reginy Winograd z d. Milsztajn (załącznik nr 7), plany Lublina, kserokopie fotografii.

Pytania i polecenia

- a) Porównaj przedwojenny i współczesny plan Lublina. Wskaż na przedwojennym planie wzmiankowaną w relacji ulicę Lubartowską. Czy ulica ta nadal istnieje? Wskaż ją na współczesnym planie miasta.
 - b) Znajdź na przedwojennym planie Lublina ulicę Podzamcze. Jak wyglądała zabudowa tej ulicy?
 - c) O jakich zwyczajach żydowskich dowiadujemy się z relacji? Sprawdź w encyklopedii (leksykonie, słowniku) znaczenie słów: synagoga, jesziwa, szabas (szabat), mełamed.
 - d) Z czego utrzymywała się rodzina Zahawy Lichtenberg? Jaką pracę wykonywał jej ojciec?
3. Każda grupa przedstawia zebrane przez siebie informacje uczniom z innych grup
 4. Nauczyciel przygotowuje z uczniami plan miejsc związanych z obecnością Żydów w Lublinie - na współczesnym planie uczniowie zaznaczają nieistniejące ulice i wzmiankowane w relacjach budowle dawnej dzielnicy żydowskiej (ulica Szeroka, Krawiecka, Jateczna, Jesziwa, Wielka Synagoga)
 5. Praca domowa – do wyboru:
 - a) uczniowie opracowują (w oparciu o słowniki, encyklopedie lub inne źródła np. Internet) słowniczek pojawiających się w tekstach źródłowych pojęć związanych z kulturą i religią żydowską (np.: synagoga (bóżnica), rabin, cadyk, Talmud, Tora, menora, tales, mezuzza, getto, mełamed, szabas (szabat), diaspora, Pesach, Szawuot, Sukkot, Rosz Haszana, Jom Kipur, Chanuka, Purim)
 - b) uczniowie nagrywają (lub spisują) własne relacje o przedwojennym Lublinie (zob.: M. Kubiszyn, *Historia mówiona miasta Lublina*)
 6. W ramach osobnej lekcji nauczyciel może zorganizować wycieczkę po nieistniejącej dzielnicy żydowskiej (zob.: J. B. Kuta, *Spacer po małej ojczyźnie*, M. Kubiszyn, *Historia mówiona miasta Lublina*).



Zdjęcie lotnicze, lata 30., autor nieznan

Załącznik nr 1

Dzieje lubelskiej gminy żydowskiej (wykład)

Gmina żydowska w Lublinie powstała w XV w., stosunkowo późno w porównaniu z innymi wielkimi gminami w Polsce. W tym czasie istniały już duże skupiska żydowskie w Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Sandomierzu. Posiadały one ustrój prawny, którego podstawę stanowiły przywileje nadawane przez królów polskich. Na ziemi polskie zaczęły wtedy napływać grupy ludności żydowskiej, uciekające z zachodu Europy przed pogromami. Wzrost nastrojów wrogości wobec obcych, szczególnie wobec Żydów, był jednym ze skutków wypraw krzyżowych w XII i XIII w. Obecność znacznej liczby ludności żydowskiej w Polsce spowodowała, że książęta polscy musieli uregulować jej status prawny. Na mocy przywileju kaliskiego Żydzi w Polsce stali się sługami skarbu książęcego, a potem królewskiego. Płacili podatki władcy i podlegali jego jurysdykcji. Chociaż osiedlali się głównie w miastach, nie podlegali władzy miejskiej, lecz sądom wojewodów, którzy byli reprezentantami władzy książęcej lub królewskiej. Żydzi w Lublinie otrzymali taki przywilej w 1523 r., chociaż już wcześniej zamieszkiwali oni w mieście i mieli tu zorganizowaną gminę. Gmina - po hebrajsku *kehila*, a w języku jidysz *kahal* - była i jest jedną z podstawowych form organizacyjnych życia społeczności żydowskich. By mógł istnieć *kahal* potrzebny był *minjan* - 10 dorosłych mężczyzn, pełniących rolę głowy rodziny. Społeczność żydowska w danej miejscowości powinna mieć własną synagogę, cmentarz, Bractwo Pogrzebowe oraz mykwę, czyli łaźnię rytualną. Większe gminy zatrudniały urzędników religijnych: rabina, sędziego i kantora oraz rzeżaka rytualnego, dokonującego rytualnego uboju drobiu i bydła. Gmina żydowska zazwyczaj obejmowała obszar ograniczony terytorialnie - tworząc miasto lub dzielnicę (jak w przypadku Lublina). W XV-XVIII w. gminy dysponowały dużą samodzielnością i mogły kontrolować nie tylko własne instytucje opieki społecznej, lecz także wszelkie sfery życia ich mieszkańców. Lubelska gmina żydowska przeżywała największy rozkwit w XVI i XVII w. Wówczas u podnóża Zamku powstało tzw. Miasto Żydowskie. Jego główną ulicą była Szeroka, zwana także Żydowską. Przy ulicy Jatecznej znajdował się gminny kompleks synagogałny, w skład którego wchodziła Wielka Synagoga Maharszala, mała synagoga Maharama i jesziwa – uczelnia kształcąca przyszłych rabinów. Lubelska jesziwa słynęła w całej ówczesnej Europie. W synagodze zbierali się na narady członkowie lubelskiego kahału. W ramach tego kompleksu funkcjonował także niewielki areszt. Odlbywali w nim kary ci Żydzi, którzy popełnili wykroczenia przeciwko prawu i tradycji. Obok synagogi znajdował się dom nauki i modlitwy, w którym Żydzi studiowali Torę. Od 1580 r. w Lublinie zbierał się Sejm Czterech Ziem (Waad Arba Aracot) na którego coroczne posiedzenia przybywali reprezentanci Żydów z całej Rzeczypospolitej. Do Sejmu należało ustalanie sposobu ściągania podatków dla władzy królewskiej, rozstrzyganie sporów pomiędzy gminami żydowskimi, zajmowanie się sprawami gospodarczymi i prawnymi. Instytucja ta regulowała także zasady życia religijnego polskich Żydów oraz przepisy dotyczące obyczajowości i stosunków z chrześcijanami. Sejm reprezentował też polskich Żydów przed władzą królewską, kościelną i szlachtą. W tym okresie rozkwitała także kultura lubelskich Żydów. W mieście działały liczne drukarnie hebrajskie, powstawały najwybitniejsze dzieła z zakresu literatury religijnej, prawnej i filozoficznej, stanowiące do dzisiaj kanon literatury żydowskiej. Lubelska gmina, dzięki ogromnej pozycji gospodarczej miasta w tym czasie, była jednym z najzamożniejszych skupisk żydowskich w Europie, utrzymującym stosunki handlowe i kulturalne praktycznie ze wszystkimi najważniejszymi centrami handlowymi naszego kontynentu.

Od XVI w. w Lublinie obowiązywał przywilej *De non tolerandis Judaeis* (łac.: „o nietolerowaniu Żydów”), zabraniający miejscowym Żydom osiedlania się i prowadzenia intere-



Lublin, ulica Nowa (obecnie Lubartowska), 1938 r., fot. Stefan Kielsznia

sów w obrębie Starego Miasta i Krakowskiego Przedmieścia. Społeczności żydowska i chrześcijańska w Lublinie żyły obok siebie, połączone prowadzeniem wspólnych interesów. W ten sposób w Lublinie powstały dwa miasta: Miasto Żydowskie na Podzamczu wraz z Kalinowszczyzną i Piaskami oraz miasto chrześcijańskie, obejmujące Stare Miasto, w obrębie dawnych murów miejskich i Krakowskie Przedmieście. Dopiero od 1862 r. lubelscy Żydzi mogli osiedlać się na terenie całego miasta - zamożniejsi mieszkańcy przenieśli się wówczas na Stare Miasto i Krakowskie Przedmieście.

W 1655 r. w czasie najazdu kozacko-moskiewskiego Miasto Żydowskie zostało całkowicie zniszczone a jego mieszkańcy wymordowani przez Kozaków i wojska moskiewskie. Gmina żydowska odbudowała się, ale nie reaktywowano jeshivy, a Sejm Czterech Ziem przeniósł swoje obrady do innych miast – Łęcznej, Jarosławia i Pilicy. Nadal jednak Lublin cieszył się sławą religijną, głównie dzięki wybitnym rabinom, którzy tu rezydowali. Od XVI w. miasto nazywane było „Jeruzolimą Królestwa Polskiego”.

W XVIII w. wśród miejscowej ludności żydowskiej zaczęły ujawniać się wpływy chasydyzmu – religijnego ruchu żydowskiego. Tu od końca XVIII w. znajdował się „dwór” słynnego cadyka - jednego z wielkich twórców chasydyzmu w Królestwie Polskim, Jaakowa Icchaka Horowitza, zwanego także, dzięki jego legendarnemu darowi jasnowidzenia, „Widzącym z Lublina”. Wkrótce, dzięki jego wpływowi, Lublin stał się jednym z najważniejszych ośrodków chasydyzmu na ziemiach polskich. W XIX w. społeczność żydowska w Lublinie stanowiła zdecydowaną większość mieszkańców miasta (w połowie XIX w. Żydzi stanowili w mieście 56% ogółu mieszkańców). Była to grupa niezasymlowana z ludnością polską, posługująca się własnym językiem – *jidysz*, posiadająca własne instytucje, tradycje i obyczaje. W 2 poł. XIX w. powstały w Lublinie pierwsze świeckie szkoły żydowskie, wybudowano nowoczesny Szpital Żydowski i założono ochronkę – dom sierot dla żydowskich dzieci. Wtedy też pojawiła się pierwsza grupa inteligencji żydowskiej, asymi-

lującej się w kierunku kultury polskiej. Rozkwit żydowskiego życia politycznego i społeczno-kulturalnego nastąpił w okresie I wojny światowej i po 1918 r. Powstały wtedy dwa gimnazja żydowskie oraz kilka szkół podstawowych, został założony polskojęzyczny tygodnik „Myśl Żydowska” oraz wydawane w języku jidysz: dziennik „Lubliner Tugblat” i tygodnik „Lubliner Sztyme”, które ukazywały się aż do 1939 r. W mieście działały liczne organizacje żydowskie: partie polityczne, organizacje harcerskie, sportowe, gospodarcze itp. W skład Rady Miejskiej wchodził radni żydowscy. W 1930 r. tworzono w Lublinie, przy ulicy Lubartowskiej nową jesiwę – Jesziwas Chaclunej Lublin – Uczelnię Mędrców Lublina, której pierwszym rektorem był rabin Meir Szapiro. Ludność żydowska odgrywała bardzo ważną rolę w życiu gospodarczym miasta. Przed wybuchem II wojny światowej w Lublinie wśród 120 tysięcy jego mieszkańców żyło 40 tysięcy Żydów.

Załącznik nr 2

Józef Achtman, *Spacer po dawnym Lublinie, w: Dos Buch fun Lublin, Paris 1952, tłum. z jidysz na polski Zahawa Lichtenberg.*

Lublin żydowski to nie było Krakowskie Przedmieście i Ogród Saski. Nasz żydowski Lublin zaczynał się po drugiej stronie Bramy Krakowskiej, z zegarem, z Grodzką, z ulicami i uliczkami: Nadstawną, Krawiecką, Ruską, Kowalską, Szeroką i Lubartowską. (...) Zaraz na prawo od Bramy Krakowskiej ciągnęła się wąska i krzywa uliczka - Jeziucka. Na końcu tej uliczki znajdował się Teatr „Panteon”, należący do Polaka, Makowskiego. Wiele razy grywały tu żydowskie teatry, prezentujące żydowskie sztuki, rewie i szlagiery. Niedaleko od ulicy Jeziuckiej, przy ulicy Złotej mieszkał Jankela Waksman. Nazywaliśmy go profesorem albo dyrektorem. Pan Waksman, w życiu prywatnym był starym kawalerem lub wdowcem, prowadził biuro pisania podań przy ulicy Grodzkiej, a w domu miał kota, papugę i karnarka. Napisał niejedną sztukę żydowską, które potem grano w „Panteonie”. Był nawet



Lublin, ul. Lubartowska, 1938 r., fot. Stefan Kielsznia

zaprzyjaźniony z takimi wielkimi artystami, jak Zygmunt Turkow i Estera Rachela Kamińska. Trochę dalej znajdowała się Gmina Żydowska. (...) Przy ulicy Grodzkiej znajdował się żydowski Dom Sierot i zawsze było tam dużo biednych i głodnych, podobnie jak w Szpitalu Żydowskim przy ulicy Lubartowskiej, który ciągle cierpiał niedostatki z powodu niedofinansowania. Często organizowaliśmy koncerty i różne imprezy na rzecz szpitala, z których dochód przeznaczony był na dokarmianie chorych. Z ulicy Rybnej przechodziło się na Noworybną, gdzie znajdowała się górka, służąca za plac sportowy dla żydowskich dzieci. Można było tam ślizgać się i zjeżdżać na dół, na ulicę Kowalską. Na prawo od ulicy Grodzkiej, prawie na końcu ulicy znajdowała się księgarnia pana Nissenbauma. Po drugiej stronie Żydowskiej Bramy, jak nazywano Bramę Grodzką, ciągnęła się ulica Podwałe, po której strach było przejść. Tam też ciągnęła się biedna ulica Krawiecka - uliczka z małymi, brudnymi domkami z gliny i drzewa, które trzymały się jakby na kurzych nóżkach, a dalej ciągnęły się łąki na Woli, z zieloną, piękną trawą, co stanowiło wielki kontrast z tymi martwymi, szarymi i biednymi uliczkami. Przy końcu Krawieckiej stała łaźnia. W każdy piątek Żydzi chodzili tam kąpać się, co było wielką przyjemnością każdego tygodnia. Stamtąd mały mostek prowadził przez rzeczkę, która nigdy nie widziała wody i tam wychodziło się na ulicę Ruską. Od Ruskiej, naprzeciwko cerkwi prawosławnej zaczynała się ulica Szeroka, a potem przez Jateczną i Kowalską dochodziło się do ulicy Lubartowskiej. Z Szerokiej, przez domy wchodziło się na ulicę Nadstawną, nazywaną także „Uliczką”, gdzie w każdym domu znajdował się cheder - szkoła, w której uczyły się już czteroletnie dzieci, przeważnie chłopcy, poznający Torę. Nauczyciel - rebe czytał głośno poszczególne słowa, a dzieci powtarzały je za nim. Od rana do późnego wieczora, zimą i latem słyszało się te „krzyki” uczących się dzieci. Przy ulicy Jatecznej znajdowały się synagogi Maharszala i Maharama - piękne bóżnice. Nie można też zapomnieć ulicy Furmańskiej z jej tragarzami i furmanami. Lubartowska była bardzo długą ulicą, z dużą liczbą sklepów i sklepików. Zajmowała dużą przestrzeń. Tam też znajdował się Uniwersytet Żydowski (Jesziwas Chachmej Lublin) oraz Szpital Żydowski.



Lublin, ul. Krawiecka (obecnie nieistniejąca), lata 30, autor nieznan

Załącznik nr 3

Fragmety relacji Bogdana Stanisława Pazura, urodzonego w 1934 r. w Lublinie, mieszkającego przed wojną w dzielnicy żydowskiej. (Relacja ze zbiorów Ośrodku „Brama Grodzka – Teatr NN”)

Mieszkałem na rogu ulicy Zamkowej i Krawieckiej, w tej chwili obie znikły z planu Lublina, ale do 1939 r. odgrywały one ważną rolę w mieście, z uwagi na duże skupisko ludzkie. Najwięcej tam było Żydów - przy ulicy Krawieckiej mieszkały tylko cztery polskie rodziny, a ulica była bardzo zagęszczona (...). Lubartowska i Stare Miasto były brukowane, a w naszej dzielnicy - doły i na prawo i lewo, kocie łby. Kamienice były raczej szare. Szczególnie ulica Krawiecka, Jateczna. Bardziej kolorowe były ulice Kowalska, Szeroka, bo to rzeczywiście, jak na warunki tamtego osiedla - to była ona szeroka stosunkowo. Były one bardziej kolorowe, było dużo reklam, natomiast pozostałe ulice, odchodzące od Szerokiej - Kowalska, Furmańska - były szare, pobudowane tak ad hoc, dobudówki różne, nie wyglądało to uroczu. Na Krawieckiej mieszkali szewcy i krawcy, wbrew temu, co mówi nazwa. W jednym pomieszczeniu - w kuchni, stał zydelek, stał warsztat szewski czy stół krawiecki, on tam mieszkał, pracował, jadł, żył, spał, w nocy rozkładali jakieś sienniki do spania, a w dzień zamieniał to na pracownię szewską czy krawiecką. Najczęściej to w kuchniach mieli te swoje zydelki, bo takie siedzenie szewskie to się zydelek nazywa, miał taki warsztacik i tam kuł te swoje buty. (...) Szeroka zaczynała się od ulicy Kowalskiej, tam gdzie kończy się Kowalska i zaczyna się Plac Zamkowy, to stąd zaczynała się Szeroka. Na początku ulicy Szerokiej znajdował się kiosk, wodociąg i tam sprzedawała Żydówka wodę. Szeroka kończyła się przy ulicy Ruskiej takim samym wodociągiem. Ten wodociąg jeszcze stoi do tej pory - na placu manewrowym PKS. Można go jeszcze zobaczyć. 2 grosze kosztowały dwa wiadra wody - to było około 60 litrów, to zależy, jakie kto wiadra miał. Jak ktoś miał duże wiadra, bo to 2 grosze kosztowały dwa wiadra - każdy brał duże wiadra żeby taniej kosztowało. Ulica szła łukiem - najpierw prosto, potem skręcała w lewo i tam dochodziła do Ruskiej, a od niej odchodziły Wąska, Jateczna, Ciasna itd. Przy ulicy Szerokiej mieszkali bogaci Żydzi. Mieszkali też Polacy, między innymi rodzina państwa Boczków (...), ale od frontu, w oficynach mieszkali bogaci Żydzi. Było dużo sklepów, była piekarnia.

Załącznik nr 4

Fragment tekstu „Stary Lublin”, autorstwa Samuela Lejba Schneidermana („Miodrasz”, Nr 7-8 z lipca-sierpnia 1999 r.)

Nowy Lublin rozłożył się szeroko na górze, na pagórkowatym terenie rozpoczynającym się od Krakowskiego Przedmieścia - a w dole, w ciasnej kotlinie, leży Lublin stary. Oto ulica Jateczna. Tu rozpoczyna się nędza żydowskiego getta. Rzeźnicy o czarnych i rudych brodach, w białych, poplamionych fartuchach, krają wątrobę, płuca i porcje krezki dla ubogich klientek, którym dopiero w południe udało się zarobić parę groszy na lichy posiłek. Tłuste, bezkostne mięso rozchwytały już z samego rana służące bogatych gospodyń. Drewniany mostek prowadzi przez suchotniczą rzeczkę, która wije się między uliczkami getta i roi od śmieci i odpadków, wyrzucanych z ciasnych izdebek. Murowane domy z ciemnymi, sklepionymi korytarzami zapadają się coraz głębiej i kruszą ze starości. Ramy okienne są powyginane i gdzieś tam tylko otwiera się okno w dusznych pokojach. W niskich, ciasnych sklepikach, wzdłuż ulic Żydowskiej i Krawieckiej zakupywali przybysze znane lubelskie wydania Talmudu, tałesy i mezuzy. Szewcy, czytani w księgach świętych, szyli pantofelki dla narzeczonych, a krawczyki - cudotwórcy - jedwabne kapoty dla panów młodych. Na ulicy Krawieckiej zachowała się dotąd mała piwniczka, w której żył słynny reb Kasze. Święty cadyk za dnia mełł kaszę ręcznym młynkiem, a po nocach, przy świetle łojówki, czytywał i zagłębiał się w świętych księgach - do świtu. Dziś ta

piwniczka jest zabita deskami, a małe kamienne schodki pokruszył i zmełł już młyn czasu. (...) Granic tego siedliska nędzy nie opuszczali nigdy cadycy Maharszal i Maharam. Stary gmach, mieszczący w sobie dwie synagogi, stoi tu dotąd jak twierdza z opancerzonymi drzwiami i grubymi murami. Część górna nosi imię Maharszala, a kamienne schodki prowadzą w dół do synagogi imienia Maharama. W czasie wojny lub pogromów Żydzi lubelskiego getta ukrywali się w tych murach, uchodząc cało z rąk prześladowców. O kilka kroków dalej znajduje się bóżnica późniejszego cadyka, przezwanego „Choze” - jasnowidz. Wokoło długich stołów siedzą dziś obrośnięci, obdarci żebracy wędrowni. Kilku Żydów mruczy nad pożółkłymi Gemarami, a na ołtarzu pali się rocznicowa świeca. Po-wiertrze przesycone jest zapachem tabaki i zgnilizny.

Załącznik nr 5

Fragmety relacji Zahawy Lichtenberg o ulicy Grodzkiej i Szerokiej (w zbiorach Roberta Kuwałka i Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”)

Urodziłam się w 1920 r. przy ulicy Szerokiej 35 i tam mieszkałam do 1936 r. Potem przeprowadziliśmy się na Grodzką 4, gdzie mieliśmy sklep z nabiałem. Z Szerokiej na Grodzką nie było wcale łatwo biegać po kilka razy dziennie. W domu było czworo dzieci, a w sklepie trudno było pracować samemu ojcu, ponieważ sprzedaż była drobna. Wtedy nie było lodówek. Ludzie przychodzili kupować na moment przed sporządzeniem jedzenia, zwłaszcza latem. Sklep był otwarty od szóstej rano do jedenastej w nocy. Normalnie, według prawa trzeba było zamykać o siódmej wieczorem, ale zawsze ktoś był jeszcze wewnątrz sklepu, bo może jakiś klient przyjdzie kupić 5 deko masła, a to kosztowało grosze. Gdyby było zamknięte, to klient może obraziłby się. Policjanci pilnowali zwłaszcza tych którzy mieli sklepiki, w których zarabiano grosze. Gdy ich złapali, to kara była wyższa, niż to, co się sprzedawało przez tydzień. Tak się żyło. Każdego ranka mój ojciec jechał pod Lublin, by od chłopów skupywać śmietanę, mleko, masło i sery, które potem sprzedawano. Gdy ojciec miał już własny sklep, usprawnił sobie dostawę towaru. Codziennie o czwartej rano szedł na Grodzką, otwierał sklep, gdzie umówieni chłopci, stali dostawcy, przywozili towar. Około jedenastej w południe mama zmieniała ojca w sklepie, żeby mógł przyjść do domu i zjeść śniadanie. Po drodze wstępował na Szerokiej do synagogi, ponieważ był taki zwyczaj, że jak Żyd nie wstąpi rano do synagogi na modlitwę, to nie może zjeść śniadania. (...) Ja nie znam Lublina poza dzielnicą żydowską. Przed wojną prawie nigdy nie byłam na Krakowskim Przedmieściu, rzadko bywałam nawet na Podwalu. To były już chrześcijańskie ulice. Nigdy też nie miałam polskich znajomych czy kolegów, chociaż mówiłam dobrze po polsku. Pierwszych Polaków poznałam dopiero w 1940 r., gdy byłam już na Syberii. W domu mówiło się u nas w jidysz, ale na ulicy młodzież, nawet w dzielnicy żydowskiej mówiła już po polsku, chociaż to różnie też wyglądało i zależało od tego, kto pochodził z jakiego domu i do jakiej szkoły chodził. Jeżeli ktoś chodził do typowej szkoły żydowskiej, prowadzonej przez żydowskie organizacje lub w domu mówiło się tylko po żydowsku, bo akurat rodzina była bardzo religijna, to i taka osoba słabo mówiła po polsku. U mnie w domu mówiło się po żydowsku, ale ja z mamą rozmawiałam po polsku i po żydowsku. Chodziłam do szkoły dla żydowskich dziewcząt, ale wszystkie przedmioty były po polsku.

Nasze mieszkanie przy Szerokiej było jednoizbowe. To znaczy w jednym pomieszczeniu była sypialnia, jadalnia i kuchnia - całe życie toczyło się w tej jednej izbie. Mieszkanie było duże, ale to była tylko jedna izba. Oczywiście, w naszym domu nie było wodociągu. Po wodę chodziło się do publicznej studni na Ruską, gdzie za wiadro wody płaciło się 1 grosz. Czasami najmowało się nosiwodę, który nosił tę wodę z Ru-

skiej na Szeroką. To był kawał drogi, a szczególnie ciężko było nosić wodę w zimie. W wielu nie było światła elektrycznego. Oświetlenie było naftowe albo gazowe. Nawet w sklepie mojego ojca, przy Grodzkiej oświetlenie było gazowe. Wody, którą przynosiło się z Ruskiej, używano tylko do gotowania i do mycia się. Naczynia myło się już w Czechówce, która niedaleko nas przepływała. Życie było zdecydowanie biedne i tą biedę widziało się na każdym kroku.



Lublin, Studnia zamykająca ulicę Szeroką (obecnie nieistniejąca), lata 40, autor nieznany (fot. ze zbiorów Symchy Wajsa)

Załącznik nr 6**Fragment relacji Mosze Opatowskiego o przedwojennym Lublinie (w zbiorach Roberta Kuwałka i Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”)**

Rodzice prowadzili dom żydowski, koszerny, ale w domu rozmawiali na co dzień po polsku. Chyba, że nie chcieli, żebyśmy rozumieli, to rozmawiali po żydowsku. Ojciec mój mówił świetnie po polsku. Nikt nie używał jego imienia Abram. Wszyscy nazywali go Józef. Ojciec chodził do bóżnicy na ulicy Staszica w każdą sobotę. Ja chodziłem z nim w każde święto, ale potem, gdy podrosłem nie chciałem się modlić, więc gdy byłem w bóżnicy, to liczyłem szyby w oknach. Bóżnica przy ulicy Staszica była dość duża. Pamiętam, że znajdowała się w podwórzu i miała malowane na kolorowo szyby.

Siostry moje skończyły polską szkołę powszechną, która mieściła się przy ulicy Narutowicza. Potem poszły do żydowskiego Gimnazjum Humanistycznego. Mnie początkowo chcieli oddać do chederu. Nalegał na to mój dziadek, ojciec od strony mamy. Pewnego dnia dziadek zaprowadził mnie do chederu przy ulicy Grodzkiej. Dom, w którym mieścił się cheder był zapuszczony, w bramie śmierdziało. Pamiętam, że stała tam taka beczka z wodą, z której wszyscy czerpali. Nie podobał mi się ani cheder, ani mełamed, który tam uczył. Po pierwszym dniu nauki zbuntowałem się i powiedziałem, że więcej tam nie pójdę. Wysłano mnie więc do syjonistycznej szkoły powszechnej Tarbut. Uczyliśmy się wszystkich przedmiotów tak, jak w polskiej szkole, ale dodatkowym językiem był hebrajski. Po hebrajsku wykładana była matematyka. Na religii uczyliśmy się Tanachu (Pięcioksięgi - przyp. R. K.). Nauczyciel recytował go nam po hebrajsku i rozpisywał na tablicy. Od szkoły polskiej szkoła Tarbutu różniła się również tym, że nauka odbywała się w niej w niedziele, natomiast wolne mieliśmy w soboty.

Początkowo mieszkaliśmy przy ulicy Kapucyńskiej 5. To nie była nasza kamienica. Mieszkali w niej Polacy i Żydzi. Żydów było nawet dość dużo, kilka rodzin. Potem przenieśliśmy się do naszej kamienicy przy ulicy Okopowej róg Szopena. Tam lokatorami byli prawie sami Polacy. Były tylko dwie rodziny żydowskie - nasza i urzędnika pocztowego. Rodzina tego urzędnika była całkowicie zasymilowana. Pamiętam, że miał dwoje dzieci i mieszkali w oficynie. Stosunki z Polakami były normalne, zarówno w kamienicy, jak i w mieście. Ojciec miał wielu znajomych Polaków. Byli to zamożni ludzie, z którymi ojciec prowadził interesy. Ojciec prowadził kantor wymiany walut i loterię. Nasz dom był zamożny. Jako jedyni przy Okopowej mieliśmy samochód. Pamiętam, że tym samochodem jeździłem z ojcem przed wojną do Włodawy i w jej okolice, gdzie ojciec kupił majątek ziemski w Wereszczynie. Mimo, że byliśmy zamożni, mieliśmy także rodzinę w dzielnicy żydowskiej na Podzamczu i na Starym Mieście. Mieszkali przy ulicy Grodzkiej i przy Szerokiej. Przy Grodzkiej mieszkali akurat ci biedniejsi krewni. Zamożniejsi żyli przy Szerokiej. Pod względem religijności byli tacy sami, jak my. Bywałem u nich przed wojną, ale niezbyt często. Tam dzieci mówiły i po polsku, i po żydowsku.

Załącznik nr 7**Fragment relacji Reginy Winograd z d. Milsztajn (w zbiorach Roberta Kuwałka i Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”)**

Obecnie nazywam się Regina Winograd, ale z domu Rykla Milsztajn. Tatuś mój nazywał się Szlomo Milsztajn, mamusia Rywka Milsztajn z domu Papier. Siostra moja najstarsza Rachela Milsztajn, no i oczywiście ja, Rykla Milsztajn i pozostałe rodzeństwo, Josef, Ester, Uszer i Eliezer. Było nas sześcioro dzieci i mieszkaliśmy w Lublinie, przy ulicy Lubartowskiej 65. Chodziłam do polskiej szkoły na Czwartku, skończyłam sześć oddziałów.

U nas prowadziło się normalne życie, jak w każdej rodzinie. W sobotę – w szabas oraz w święta tatuś chodził do bóżnicy. Tatuś modlił się przeważnie w jeshiwie, w Jeszi-

was Chachmej Lublin. czasami w Wielkiej Synagodze na Podzamczu, przy Jatecznej. Nie chodził tam zbyt często, ponieważ my mieszkaliśmy przy Lubartowskiej, to bliżej było do jesziwy.

Moja najbliższa koleżanka była Polką. Nazywała się Jadzia Jakubczyk. Mieszkała na Poniwodziu, jej ojciec był policjantem. Moja kamienica była polsko-żydowska. Gospodarz był Żydem, nazywał się Brafman i miał jednego syna, który wtedy był studentem. Mieszkali tam i Polacy i Żydzi. Stosunki między nimi były normalne, a my jako dzieci bawiliśmy się razem na podwórku. do szkoły chodziliśmy razem, więc nie mogło być dużych różnic między nami. (...)

Mój dziadzio był nauczycielem. On był *metamedem* - uczył dzieci. Mój Tatusz przeważnie wynajmował sady w lecie, kiedy kwitły drzewa. Później zbieraliśmy owoce i sprzedawaliśmy je. Pamiętam, jak raz był wielki huragan i kwiat spadł. Tatusz wtedy stracił wszyściuteńko. Pamiętam, jak dzisiaj, siedział na stołeczku i płakał, bo wszystko poszło w niwecz. Wszyscy byliśmy czyściutcy, ubrani. Nikt nie był głodny. Nikt nie płakał. Wszystko było w porządku.

Podzamcze dla mnie to były takie chatki, drewniane domki, czy nawet kamieniczki, ale to było takie „getto”. Tam przeważnie mieszkali tylko Żydzi. Gdy wychodziło się tam w piątek, to czuło się zapach ryb, zapach rosółu. Dzieci w takich czapeczkach z małym daszkiem, tam było bardziej przytulnie. Byli tam ludzie różnego rodzaju. Byli ludzie biedni, byli i bogaci. Ja wiem, że tam właśnie mieszkała moja ciocia z wujkiem. Mieli swój własny drewniany domek.

Mnie bardzo podobało się Krakowskie Przedmieście i Lubartowska - piękne, szerokie ulice. Krakowskim Przedmieściem chodziliśmy do Saskiego Ogrodu na spacer z koleżankami. Wtedy nie było tyle samochodów, jak dzisiaj. Mogłszy iść nawet po szosie. Czasem przejechała jakaś furmanka, albo jakieś auto. W sobotę było tam pełno dzieci, pełno ludzi. Wszyscy świętecznie ubrani. Spacerowali.



Lublin, ul. Nowa (obecnie Lubartowska). 1938 r., fot. Stefan Kielsznia

Lublin - Jerozolima Królestwa Polskiego

Proponowane poniżej materiały dydaktyczne mogą być wykorzystane podczas zajęć z historii, geografii czy godziny wychowawczej (przy realizacji treści podstawy programowej edukacja regionalna - dziedzictwo kulturowe w regionie) np. w ramach zajęć terenowych - w czasie wędrowki trasą turystyczną.

KARTA PRACY

Uczeń:

Data:

Temat: Lublin - Jerozolima Królestwa Polskiego

Nasze miasto znane było w całym świecie jako: „Jerozolima Królestwa Polskiego” lub „Żydowski Oksford”. Na dzisiejszych zajęciach poszukiwać będziemy dowodów potwierdzających, że określenia te były w pełni uzasadnione. Proponujemy Wam podróż w czasie do Lublina sprzed II wojny światowej. Podróż do miasta, w którym wtedy społeczność żydowska stanowiła około 40 % mieszkańców. „Ale zanim ruszymy w drogę, musimy zrozumieć źródła tej przeszłości. Musimy obudzić duchy wielkich ludzi, którzy kiedyś tu żyli i działali, przywołać w pamięci ich czyny i cierpienia i wraz z nimi zwiedzać zaułki, domy i synagogi” (Majer Bałaban, Żydowskie Miasto w Lublinie).

1. Na podstawie przeczytanego tekstu porównaj warunki topograficzne Starego Miasta w Lublinie i przedwojennej Dzielnicy Żydowskiej.

„Wysoko w górę wystrzeliwują wieże starych lubelskich kościołów, a głęboko w dole, u stóp Góry Zamkowej przykucnęła stara lubelska synagoga; wysoko na szerokim grzbiecie wzgórza wznosi się Stare Miasto ze swoimi wiekowymi bramami, wąskimi uliczkami, resztkami starych baszt i wież, starymi kościołami, klasztorami, pałacami szlacheckimi i domami patrycjusza, nisko w wilgoci i brudzie, między bajorami i błotami rozciągnęło się wokół Góry Zamkowej Miasto Żydowskie...” (Majer Bałaban, *Żydowskie Miasto w Lublinie*)



Lublin, ul. Nowa, 1938 r., fot. Stefan Kielsznia

2. Jakie różnice zauważasz pomiędzy przedstawioną na dwóch różnych zdjęciach tą samą dzielnicą miasta?

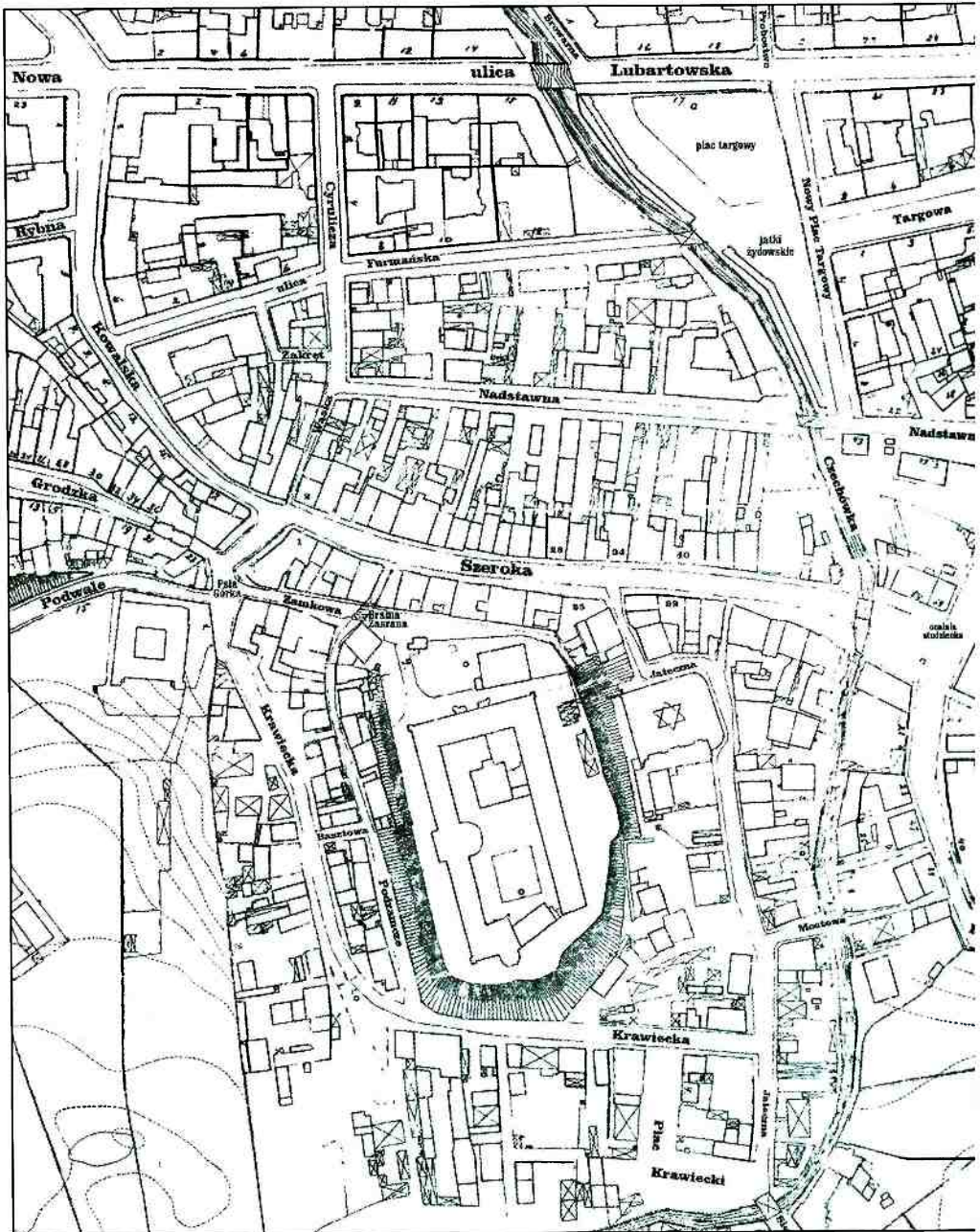


Podzamcze, lata 30., autor nieznan

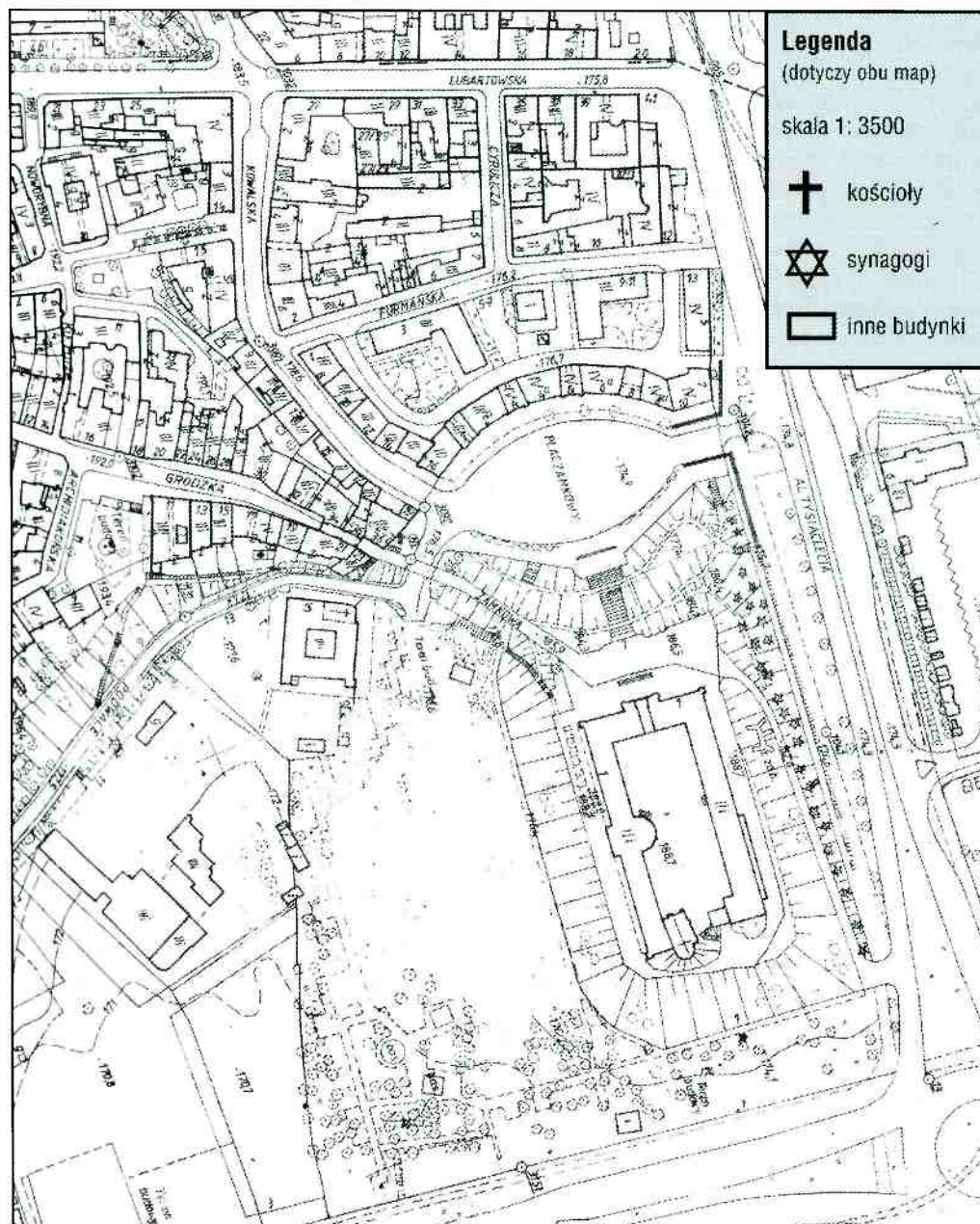


Podzamcze, lata 90., fot. Marta Kubiszyn

3. Porównaj plan Lublina z 1912 r. ze współczesnym planem miasta. Które ulice zniknęły z topografii miasta po drugiej wojnie światowej?



Plan Lublina, koniec lat 30. (z archiwum Ośrodka „Brama Grodzka - Teatr NN”)



Plan Lublina z lat 90. (z archiwum Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Miejskiego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Lublinie)

4. Jak nazywają się miejsca, gdzie na modlitwę zbierają się a) katolicy i b) Żydzi.

5. Odszukaj na współczesnym planie miasta pamiątki i ślady obecności Żydów. Zwróć uwagę na niektóre nazwy ulic, placów, pomników, obiektów architektonicznych. Jeśli znasz takie miejsca, które nie zostały zaznaczone na planie - zapisz je.

6. W Lublinie do wybuchu II wojny światowej istniało 11 synagog i ponad 100 bożnic gminnych oraz żydowskich domów modlitwy. Do dnia dzisiejszego przetrwała jedynie bożnica „Chewra Nosim”, należąca niegdyś do bractwa pogrzebowego. Znajduje się ona przy ulicy Lubartowskiej 8. Dziś pełni funkcję Izby Pamięci Żydów Lubelskich. Największa z nich mieściła się przy ulicy Jatecznej - była to Synagoga Maharszala (Maharszal szul) - nazwana tak na cześć wybitnego lubelskiego rabina Salomona Lurii zwanego Maharszałem. Właściwie nie była to jedna synagoga, ale cały system synagogałny, w skład którego wchodziły: wspomniana już synagoga wielka, Synagoga Maharama (nazwana tak na cześć rabina Maira ben Gedali zwanego Mairem Lublinem) i maleńka bożnica do odprawiania codziennych modlitw. Tutaj także mieściła się jesiwa (szkoła religijna dla młodych mężczyzn). Przeczytaj uważnie poniższy tekst źródłowy, a następnie odpowiedz na umieszczone pod nim pytania.

Pierwotnie budynek Synagogi Maharszala wybudowano w stylu renesansowo-barokowym. Niestety, nie zachowały się żadne materiały ikonograficzne prezentujące jej ówczesny wygląd. Cały kompleks budynków synagogałnych i jesiwy został zniszczony w czasie najazdu kozacko-moskiewskiego w 1655 roku. Odbudowano go w następnych latach, ale przestała już wtedy funkcjonować jesiwa. W 1854 r. budynek synagogi uległ katastrofie - zawaliły się stropy. Odbudowa i przebudowa trwała do roku 1864. W tym czasie Synagoga Maharszala utraciła swój barokowy charakter, ale nadal posiadała bogate i zabytkowe wyposażenie, fundowane przez zamożnych Żydów lubelskich. Kompleks synagogałny był wówczas tak wielki, że jednocześnie mogło modlić się tutaj około 3000 osób; synagogi posiadały dolne i górne sale. W 1939 r. hitlerowcy nakazali zamknąć synagogi. Do marca 1942 r. mieściło się tu schronisko dla uchodźców i wysiedleńców oraz kuchnia ludowa dla najuboższych mieszkańców getta. W marcu i kwietniu 1942 r., gdy Niemcy likwidowali getto, zamienili Wielką Synagogę w punkt zbiorczy dla Żydów przeznaczonych do deportacji do obozu zagłady w Bełżcu. Dokonano wtedy wielu morderstw. Każdego wieczora wyprowadzano stąd około 1500 osób, które przy akompaniamencie strzałów i wrzasków pędzono przez Kalinowszczyznę do rampy kolejowej przy Rzeźni Miejskiej, skąd odchodziły transporty do Bełżca. Po likwidacji getta hitlerowcy rozpoczęli wyburzanie kompleksu synagogałnego. Jednakże jego ruiny przetrwały jeszcze po wyzwoleniu i ostatecznie zostały rozebrane, gdy wytyczano tu Al. Tysiąclecia.

- a. W jakim stylu wybudowano pierwotny budynek synagogi?
- b. Ilu wiernych mógł pomieścić kompleks synagogałny po przebudowie w 1864 r.?
- c. Kiedy zamknięto dla celów religijnych synagogi Lublina?
- d. Jaką rolę pełnił budynek Wielkiej Synagogi w czasie likwidacji getta (w marcu i kwietniu 1942 r.)?
- e. Co znajduje się obecnie w miejscu, gdzie istniała Synagoga Maharszala?
- f. Zobacz na planie Lublina z 1912 r., jakie świątynie innych wyznań sąsiadowały z Wielką Synagogą.

7. Na podstawie tekstu źródłowego odpowiedz na znajdujące się pod nim pytania.

Cmentarze [hebr. *bejt kwarot* = dom grobów, *bejt olam* = dom wieczności, *kirkut* = cmentarz] ma w kulturze żydowskiej ważne znaczenie. W judaizmie od najdawniejszych czasów istniał nakaz grzebania zmarłych. Do końca XIX w. n.e. ciała mężczyzn i kobiet były chowane do grobów w odrębnych częściach cmentarza. Według prawa żydowskiego cmentarz to miejsce nieczyste. Na grobach nie kładzie się kwiatów, które Żydzi uważają za symbole życia. Za to w rocznicę śmierci bliskich lub przed świętem Rosz Ha-szana (Nowy Rok) na macewach układa się kamyki i zapala świece. Na grobach słynnych rabinów pielgrzymi kładą karteczki z zapisanymi prośbami (*kwitlech*). W naszym mieście znajdują się dwa cmentarze żydowskie: stary, przy ulicy Kalinowszczyzna (tzw. Stary Kirkut) usytuowany na wzgórzu Grodzisko oraz nowy, przy ulicy Walecznych. Stary kirkut odwiedzają rokrocznie liczne rzesze turystów, pielgrzymujące do grobu Jaakowa Icchaka Horowitza zwanego Widzącym z Lublina (1745-1815), cadyka, którego zwolennicy przypisywali mu zdolność jasnowidzenia i przepowiadania przyszłości. Tutaj można odnaleźć liczne *kwitlech*, pisane w różnych językach. To tutaj znajduje się najstarsza kamienna macewa w Polsce, pochodząca z 1541 r., na grobie wielkiego talmudysty Jaakowa Kopelmana. Sąsiaduje z nią nagrobek kantora Abrahama ben Uszaja, zmarłego w 1543 r. Innym cennym nagrobkiem jest macewa założyciela i rektora jesziwy lubelskiej rabina Szaloma Szachny (z 1558 r.). Pochówki odbywały się tutaj od XVI w. do ok. 1868 r., później - już tylko na nowym cmentarzu przy ulicy Walecznych. Dewastacja obiektu rozpoczęła się jeszcze w czasie zaborów, ale na dużą skalę - dopiero od czasów drugiej wojny. Większość nagrobków została bezpowrotnie zniszczona.



Stary Kirkut na Kalinowszczyźnie, nagrobek rabina Kopelmana, stan obecny, fot. Marta Kubiszyn

Stary kirkut odwiedzają rokrocznie liczne rzesze turystów, pielgrzymujące do grobu Jaakowa Icchaka Horowitza zwanego Widzącym z Lublina (1745-1815), cadyka, którego zwolennicy przypisywali mu zdolność jasnowidzenia i przepowiadania przyszłości. Tutaj można odnaleźć liczne *kwitlech*, pisane w różnych językach. To tutaj znajduje się najstarsza kamienna macewa w Polsce, pochodząca z 1541 r., na grobie wielkiego talmudysty Jaakowa Kopelmana. Sąsiaduje z nią nagrobek kantora Abrahama ben Uszaja, zmarłego w 1543 r. Innym cennym nagrobkiem jest macewa założyciela i rektora jesziwy lubelskiej rabina Szaloma Szachny (z 1558 r.). Pochówki odbywały się tutaj od XVI w. do ok. 1868 r., później - już tylko na nowym cmentarzu przy ulicy Walecznych. Dewastacja obiektu rozpoczęła się jeszcze w czasie zaborów, ale na dużą skalę - dopiero od czasów drugiej wojny. Większość nagrobków została bezpowrotnie zniszczona.

- Wskaż główne różnice między cmentarzem żydowskim a katolickim.
- Opisz zwyczaje żydowskie, które związane są z cmentarzem.
- Nagrobki jakich ważnych postaci ze środowiska Żydów lubelskich można znaleźć na Starym Cmentarzu Żydowskim?
- Określ, w których wiekach funkcjonował Stary i Nowy Cmentarz Żydowski jako miejsce pochówku kolejnych pokoleń Żydów.

8. Na podstawie tekstu inskrypcji (epitafium) z nagrobka rabina Jaakowa Kopelmana ben Jehuda Ha-Lewi (tłum. A. Trzciniński) odpowiedz na poniższe pytania.

*Żalność i tren wypowiem, z płaczem
i ze łzami zaśpiewam nad tym, który
tu jest pochowany, gaonem¹,
naszym nauczycielem i mistrzem,
panem r. Kopelmanem, r. Jaakowem Ha-Lewi.
To imię jego i ma to swoje znaczenie.
Biegły <był> w mądrości wszystkich
ksiąg, a szczególnie w Sześciu
Porządkach². I kto zdoła opowiedzieć
tak jak on? I kto zdoła opowiedzieć
jego chwałę? On, moczarz Tory,
drogi kamień węgielny, którego
imię umieszczone jest na tronie Mocarza
<Jakubowego>³ Jaakow prawy, syn pana Jehudy
Ha-Lewi błogosławionej pamięci. Odszedł 23 siwan⁴
i pogrzebany został w niedzielę (...).*

- Jak określany jest gatunek, w którym wypowiada się autor inskrypcji?
- Wskaż określenia charakteryzujące rabina Jaakowa Kopelmana ben Jehuda Ha-Lewi.
- Które księgi żydowskie znał on najlepiej?
- W którym miesiącu zmarł?

9. Na podstawie poniższego tekstu źródłowego, odpowiedz na znajdujące się pod nim pytania.

Lublin zwany „Żydowskim Oksfordem” pełnił rolę ważnego ośrodka nauki i kultury żydowskiej, znanego w całym świecie, tak jak Oksford. Pierwsze hebrajskie drukarnie powstały tu w XVI w. - blisko sto lat wcześniej niż drukarnie chrześcijańskie. Już w 1547 r. powstała drukarnia Izaaka Schwarza i jego szwagra Józefa, a w 1578 r. - drukarnia Kalynomosa ben Mordechaja Jaffe. W Lublinie mieszkali znani w Europie lekarze -doktor Izaak Maj (jako pierwszy Żyd otrzymał za zasługi od elektora Brandenburskiego Alberta prawo osiedlenia się w Królewcu). Doktor Cwi Hirsz (Jeleń) był nadwornym faktorem króla Zygmunta III i Władysława IV. W 1886 r. z funduszy gminy żydowskiej powstał przy ulicy Lubartowskiej szpital, w którym pracował m. in. dr Marek Arnsztajn - mąż wybitnej poetki Franciszki Arnsztajnowej. Jednym z najwybitniejszych uczonych talmudystów był rabin Szalom Szachne (syn faktora królewskiego Josko Szachmowicza), pochowany na Starym Kirkucie. Studiowali u niego studenci z całej Polski, Czech i Niemiec. W 1567 r. król Zygmunt August nadał przywilej umożliwiający wybudowanie uczelni talmudycznej. Jej pierwszym rektorem został rabin Salomon Luria, zwany Maharszalem (ten, którego imię nosiła Wielka Synagoga). Uczelnia ta istniała do III rozbioru Polski. W 1930 r. reaktywowano lubelską uczelnię żydowską. Nowy budynek wzniesiono przy ulicy Lubartowskiej. Rektorem Jesziwas Chachmej Lublin (Uczelni Mędrców Lublina) został rabin Meir Szapiro,

¹ Gaon - znakomitość, mędrzec, geniusz

² Sześć Porządków - Miszna, dzieło literatury rabinicznej

³ Tron Mocarza Jakubowego - tron Boga.

⁴ Siwan - trzeci miesiąc księżycowy kalendarza hebrajskiego, zwykle zaczyna się pod koniec maja lub na początku czerwca.

przywódcą religijny i polityczny (był posłem na Sejm II Rzeczypospolitej). Uczelnia ta powstała z składek i dotacji zbieranych wśród Żydów na całym świecie. Jesziwas Chachmej Lublin była jedną z lepiej wyposażonych szkół tego typu na świecie. Posiadała bogaty księgozbiór.

- a. Zapisz daty powstania uczelni żydowskich w Lublinie i nazwiska ich rektorów.
- b. W którym miejscu w mieście powstała Uczelnia Mędrców Lublina?
- c. Dlaczego Lublin zyskał miano „Żydowskiego Oksfordu”?
- d. Wymień trzech znakomitych obywateli miasta Lublina pochodzenia żydowskiego i określ czym się zajmowali.

10. Na podstawie poniższego tekstu źródłowego, odpowiedz na znajdujące się pod nim pytania.

Lublin pełnił ważną funkcję dla całej społeczności żydowskiej kraju. To tutaj za czasów panowania Stefana Batorego powstał organ samorządu żydowskiego Waad Arba Aracot, czyli Sejm Czterech Ziem. Stanowił on najwyższą reprezentację Żydów Rzeczypospolitej Obojga Narodów gmin (kahalów) Wielkopolski, Małopolski, Litwy i Rusi. Ten unikalny w skali europejskiej parlament najczęściej obradował podczas jarmarków. Marszałkami generalnymi Waadu pochodzącymi z Lublina byli Abram Chaimowicz i Abraham Heilpern. Majer Bałaban, wybitny żydowski historyk mawiał, iż „dla europejskiego żydostwa sejm żydowski w Lublinie był symbolem żydowskiego autorytetu i potęgi polskiego żydostwa”.

- a. Czym był Waad Arba Aracot?
- b. Czym zajmowała się ta instytucja?
- c. Jak określany był jej przewodniczący?
- d. Jakie było jej znaczenie dla Żydów?

11. Na podstawie poniższego tekstu źródłowego, odpowiedz na znajdujące się pod nim pytania.

Pod koniec XIX w. w naszym mieście rozwinęły działalność żydowskie partie polityczne. Do najbardziej znanych należał Bund - żydowska partia socjalistyczna. Przyczyniła się ona do powstania w 1939 r. Żydowskiego Domu Kultury im. I. L. Pereca. Wydawała tygodnik „Lubliner Sztyme”. Partia ta miała swoich przedstawicieli w Radzie Miasta. Inną partią, zrzeszającą religijnych Żydów, był Agudat-Izrael. Partia ta utrzymywała rabinów, cmentarze żydowskie, opiekowała się domami modlitwy, chederami (szkoły żydowskie, ortodoksyjne), nadzorowała ubój koszerne mięsa itd. W Lublinie działało wiele towarzystw i organizacji popierających ruch syjonistyczny (ich głównym celem było stworzenie państwa żydowskiego na terytorium Palestyny, gdzie w starożytności istniało państwo Izrael).

- a. Wymień najważniejsze żydowskie partie i ruchy polityczne działające na terenie Lublina.
- b. Jaką działalnością, oprócz politycznej, zajmowała się partia Agudat-Izrael?
- c. Scharakteryzuj działalność Bundu.
- d. Jaki cel stawiali przed sobą syjoniści?

12. Na podstawie poniższego tekstu źródłowego, odpowiedz na pytania znajdujące się pod nim.

W naszym mieście ukazywała się prasa żydowska. Od marca 1916 r. do grudnia roku 1917 wychodziła w języku polskim „Mysł Żydowska” - postępowy tygodnik, poruszający m. in. kwestie równouprawnienia i walki z antysemityzmem. Pierwszą gazetą w języku jidysz był „Lubliner Tugblat”. Miała ona nakład 1200 egzemplarzy i była to podobno ilość niewystarczająca dla mieszkańców Lublina. W latach 1928-1939 ukazywał się tygodnik „Lubliner Sztyme”, który był organem partii Bund. Życie kulturalne Lublina to także poeci. Do grona najwybitniejszych zaliczyć można Franciszkę Arnsztajnową (1865-1942). Poetka wydała razem z poetą Józefem Czechowiczem zbiór poezji *Stare kamienie*. W swoich utworach opisuje często nasze miasto, świadczą o tym tytuły wierszy: *Rynek, Grodzka ulica, Wiatr na placu starej fary, Brama Krakowska czy Tobie śpiewam, Lublinie*. Aby w pełni oddać obraz Lublina jako ośrodka kultury żydowskiej należy wspomnieć jeszcze o innych aspektach życia kulturalnego, a mianowicie o teatrze żydowskim. Lublin nie posiadał stałego teatru żydowskiego, ale co tydzień przyjeżdżali tu aktorzy z Warszawy, Łodzi, Wilna oraz innych miast polskich. Powstały za to w Lublinie teatry letnie - przy ulicy Niecałej (1883 r.) i Zamojskiej (teatr „Rusałka” - 1896 r.). Od 1906 r. działał teatr amatorski Towarzystwa Hazomir.

- Podaj tytuł żydowskiej gazety ukazującej się codziennie w Lublinie.
- W jakich językach wydawana była prasa żydowska?
- W obszarze, których dziedzin kultury działała aktywnie społeczność żydowska?

13. Podsumowanie i ewaluacja zajęć

- Podaj dowody świadczące o tym, że Lublin zasłużył sobie na określenie „Jerozolima Królestwa Polskiego”.
- Dlaczego Lublin nazywany był „Żydowskim Oksfordem”?
- Który tekst źródłowy był dla Ciebie szczególnie interesujący?



Przebudowa Placu Zamkowego w 1954 r., fot. Zdzisław Wdowinski (ze zbiorów Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie)

Przykładowe odpowiedzi z punktacją

Należy oceniać pozytywnie każdą odpowiedź, która potwierdza rozumienie tekstu i polecenia. Maksymalną liczbę punktów przyznajemy odpowiedzi wyczerpującej.

Zadanie	Propozycje odpowiedzi	Punktacja
1	Stare Miasto powstało na wzgórzu, natomiast Miasto Żydowskie - u stóp Góry Zamkowej, na terenie wilgotnym.	0-2
2	Np. Na zdjęciu okolic Zamku z czasów przed drugą wojną światową widać ciasną zabudowę (dawne Podzamcze), przed Zamkiem widoczny jest też okazały gmach. Obiektów tych nie ma na zdjęciu współczesnym. Na miejscu dawnej dzielnicy żydowskiej widać plac Zamkowy, Aleje Tysiąclecia i Aleje Unii Lubelskiej oraz skwer.	0-2
3	Krawiecka, Szeroka, Podzamcze, Jateczna	0-1
4	a) kościoły b) synagogi	0-2
5	Np. Stary Cmentarz Żydowski (tzw. Stary Kirkut), Nowy Cmentarz Żydowski (tzw. Nowy Kirkut), Plac Izaaka Singera, bożnica przy ulicy Lubartowskiej, dom Waksmana	0-2
6	a) styl renesansowo-barokowy b) około 3000 osób c) w 1939 r. d) był punktem zbiorczym dla Żydów przeznaczonych do deportacji do obozu zagłady w Bełżcu e) trasa szybkiego ruchu - Aleje Tysiąclecia, u stóp Zamku wmurowano pamiątkową tablicę f) cerkiew prawosławna, przy ul. Ruskiej; kościół Św. Mikołaja na Czwartku, kaplica Św. Trójcy na Zamku	0-6
7	a) Na cmentarzu żydowskim ciała kobiet grzebano w innych miejscach niż mężczyzn, a na katolickim w tych samych; Żydzi uważają cmentarz za miejsce nieczyste, a katolicy nie; na grobach żydowskich nie kładzie się kwiatów, a na katolickich tak. b) Na grobach żydowskich zostawia się kwitlęch (karteczki z modlitwami) i układa się na płytach nagrobnych kamyki c) Np. Jaakow Icchak Horowitz, Jaakow Kopelman, Abraham ben Uszaja, Szalom Szachna. d) Stary cmentarz funkcjonował od XVI w. do XIX w., a nowy od XIX do dnia dzisiejszego.	0-4

8	<ul style="list-style-type: none"> a) epitafium b) gaon, nauczyciel, mistrz, biegły w mądrości, mocarz Tory, prawy c) Torę oraz Sześć Porządków - Misznę d) w miesiącu siwan (zwykle pod koniec maja lub na początku czerwca) 	0-4
9	<ul style="list-style-type: none"> a) 1567 r. - rabin Salomon Luria zwany Maharszalem; 1930 r. - rabin Meir Szapiro b) przy ulicy Lubartowskiej c) bo pełnił rolę ważnego ośrodka nauki i kultury żydowskiej, znanego w całym świecie, tak jak Oksford d) Np. Izaak Maj - lekarz, Cwi Hirsztajn - lekarz, Marek Arnsztajn - lekarz, Franciszka Arnsztajnowa - poetka, Szalom Szachne - rabin, Salomon Luria - rabin, Meir Szapiro -rabin, poseł na sejm itd. 	0-4
10	<ul style="list-style-type: none"> a) „Lubliner Tugblat” b) w języku polskim i jidysz c) na przełomie XIX i XX wieku d) teatr, publicystyka, literatura 	0-4
11	<ul style="list-style-type: none"> a) Sejmem Czterech Ziem (Wielkopolskiej, Małopolskiej, Rusi i Litwy) b) był to organ samorządu żydowskiego, stanowiący najwyższą reprezentację Żydów Rzeczypospolitej Obojga Narodów. c) marszałek generalny d) był symbolem żydowskiego autorytetu i potęgi społeczności Żydów polskich 	0-4
12	<ul style="list-style-type: none"> a) Bund, Agudat-Izrael, towarzystwa syjonistyczne b) opieką nad domami modlitwy, chederami, utrzymywaniem cmentarzy, opłacaniem rabinów, nadzorem uboju koszernego mięsa itp. c) Przyczyniła się do powstania w 1939 r. Żydowskiego Domu Kultury im. I. L. Pereca, wydawała tygodnik „Lubliner Sztyme”, miała swoich przedstawicieli w Radzie Miasta. d) stworzenie niepodległego państwa żydowskiego na terytorium Palestyny, dawnego Izraela 	0-4
		Razem 39

Historia mówiona Lublina

Cykl zajęć dydaktycznych¹

Wstęp

„Historia mówiona” to pojęcie będące tłumaczeniem anglojęzycznego terminu *oral history* oznaczającego interdyscyplinarną metodę badawczą, mało popularną w Polsce, powszechnie stosowaną w Europie Zachodniej i USA. Metoda ta polega na usystematyzowanym zbieraniu relacji ustnych dotyczących określonego problemu lub zagadnienia. Po wstępnym opracowaniu otrzymany materiał stanowi punkt wyjścia do dalszej pracy badawczej, edukacyjnej i artystycznej.

Dziedzictwo kulturowe określonego miejsca odczytywane jest zazwyczaj jedynie na płaszczyźnie materialnej, podczas gdy równie istotną częścią tego dziedzictwa są wspomnienia ludzi, których życie było z tym miejscem związane. Od kwietnia 1998 r. w Ośrodku „Brama Grodzka – Teatr NN” rejestrowane są opowieści mieszkańców dotyczących Lublina z okresu sprzed 1939 roku, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki dawnej wielokulturowości miasta. Nie chodzi tu o powielanie historii podręcznikowej, ale o odczytanie jej na poziomie jednostkowego życia, o zaznaczenie obecności konkretnego człowieka w określonym miejscu i czasie, pokazanie jak jego istnienie spleta się z historią miasta i jak historia miasta to istnienie kształtuje. Opisujący poprzez historie mówione krąg rzeczywistości – osobiste i rodzinne losy splecione z historią miejsca – to świat, w którym wspomnienia przeplatają się z marzeniami i stereotypowymi wyobrażeniami. Ze wspomnień wyłaniają się obrazy związane z różnymi obszarami rzeczywistości, takimi jak przestrzeń urbanistyczna i architektoniczna, język (wyliczniki, piosenki), zabawy, kuchnia (smaki, zapachy), poprzez które można „zobaczyć” tamten zapomniany świat. Odgrywa to szczególną rolę w kształtowaniu związku z przeszłością środowiska lokalnego, umożliwiając jednocześnie odtwarzanie naturalnych więzi społecznych. Program Historia mówiona można określić w tym kontekście jako powrót do tradycyjnego sposobu przekazywania wiedzy o przeszłości w oparciu o pamięć.

Cele operacyjne

Uczeń:

- porusza się sprawnie w przestrzeni topograficznej swojej małej ojczyzny;
- lokalizuje miejsca w topografii miasta w kontekście przemian historycznych i społecznych;
- obserwuje zmiany w przestrzeni urbanistycznej i architektonicznej, jakie miały miejsce w Lublinie w ciągu ostatniego półwiecza (likwidacja dzielnicy żydowskiej w czasie drugiej wojny światowej i bezpośrednio po niej, rozbudowa dzielnic mieszkaniowych itp.);
- analizuje fakty historyczne związane z wielokulturowym Lublinem z okresu międzywojennego;
- zbiera informacje na temat wieloletniej obecności mniejszości wyznaniowych (żydów, prawosławnych, ewangelików) w Lublinie;
- posługuje się pojęciem „tolerancja”;
- wypowiada się z szacunkiem wobec innych narodowości (sposobu życia, systemów religijnych, systemów wartości itp.).

¹ Zajęcia, przeznaczone są dla uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Miejsce realizacji: okolice Bramy Grodzkiej i Zamku (wycieczka) oraz Ośrodek „Brama Grodzka - Teatr NN” (zajęcia lekcyjne).

- korzysta z różnych źródeł wiedzy (podręczniki, czasopisma, archiwa, wystawy itp.);
- odczytuje, opisuje i analizuje mapę Lublina z okresu międzywojennego i współczesnego oraz zestawia zdobytą wiedzę z informacjami pozyskiwanymi z innych źródeł (podręczniki, relacje słowne, fotografie itp.).

Środki dydaktyczne

- mapy i plany przedwojennego oraz współczesnego Lublina (zob.: J. B. Kuta, *Spacer po małej ojczyźnie*; I. Kryczka, *Jerozolima Królestwa Polskiego*);
- plany przedwojennej dzielnicy żydowskiej w Lublinie (zob.: I. Kryczka, *Jerozolima Królestwa Polskiego*);
- fotografie dzielnicy żydowskiej;
- historie mówione – zebrane przez uczniów (nagrane na kasetach) relacje osób pamiętających Lublin z okresu międzywojennego;
- przykładowy kwestionariusz, karta inwentaryzacyjna, oświadczenie (załączniki nr 4, 6, 7);
- arkusze papieru, mazaki, plansze, długopisy.

Scenariusz zajęć²

Wycieczka po nieistniejącej dzielnicy żydowskiej w Lublinie³

Przebieg zajęć

1. Uczniowie wraz z nauczycielem wyposażeni w mapy (z lat trzydziestych i współczesną) oraz w kserokopie fotografii nieistniejących ulic i domów przemierzają obszar dawnej dzielnicy żydowskiej na Podzamczu, porównując stan obecny ze stanem sprzed wybuchu wojny. Uczniowie mogą opracować przed wycieczką poszczególne przystanki i w jej trakcie prezentować opisy poszczególnych obiektów.
2. Wycieczkę po nieistniejącej dzielnicy żydowskiej w Lublinie można zakończyć wizytą w Ośrodku „Brama Grodzka – Teatr NN” i zwiedzaniem z przewodnikiem wystawy „Portret Miejsca” poświęconej Lublinowi z okresu międzywojennego. Elementami wystawy są: fotografie dokumentalne, rozbudowana część dźwiękowa przygotowana w oparciu o relacje mówione, zebrane w ramach programu Historia mówiona, makieta Lubelskiego Zespołu Staromiejskiego (stan z 1939 r.) pokazująca m.in. nieistniejącą dziś dzielnicę żydowską.

Załącznik nr 1

Proponowana trasa wycieczki: Brama Grodzka → Stary Cmentarz Żydowski (*kirkut*) na Kalinowszczyźnie → ul. Rуска → ul. *Czwartek (Dom Pereca)* → ul. Unicka/ Lubartowska (*Jesziwa*) → ul. Lubartowska – *Izba Pamięci Żydów* → ul. Świętoduska: Plac Ofiar Getta → przejście ul. Kowalską → spacer ulicami nieistniejącej dzielnicy żydowskiej: *Szeroka – Jateczna – Krawiecka* → *Podzamcze* → Brama Grodzka – wystawa „*Portret Miejsca*” w Ośrodku „Brama Grodzka-Teatr NN” (Lublin z lat 30.)

Załącznik nr 2

Plan wycieczki

1. Krótki wstęp – zarys historii Lublina i Miasta Żydowskiego.
2. Słuchamy krótkiej opowieści o dziejach Bramy Grodzkiej.
3. Zwiedzamy stary cmentarz żydowski na Kalinowszczyźnie.

² Realizacja - minimum 4 godziny lekcyjne.

³ Plan wycieczki opracowała Milena Migut, uczennica Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Lublinie.

4. Spacerujemy ulicą Ruską.
5. Przechodzimy obok Żydowskiego Domu Kultury im. I. L. Pereca przy ul. Czwartek 4
6. Przechodzimy przez ul. Unicką do Wyższej Uczelni Rabinackiej (Jesziwas Chachmej Lublin).
7. Idziemy obok byłego Szpitala Żydowskiego przy ul. Lubartowskiej, a potem do Izby Pamięci Żydów (bożnica). Zwiedzamy małe muzeum na pierwszym piętrze.
8. Przechodzimy ulicą Świętoduską na Plac Ofiar Getta.
9. Przechodzimy przez ulicę Kowalską na miejsce dawnych ulic nieistniejącego Żydowskiego Miasta: Szeroką – Jateczną – Krawiecką – Podzamcze.
10. Zwiedzamy wystawę poświęconą Lublinowi lat trzydziestych „Portret Miejsca” w Ośrodku „Brama Grodzka - Teatr NN”.

Załącznik nr 3

Informacje, które mogą być wykorzystane przez uczniów do przygotowania prezentacji

1. Wstęp – krótki zarys historii Lublina i Miasta Żydowskiego

Lublin uzyskał prawa miejskie w 1317 roku. Dzielnica Czwartek była wówczas przedmieściem, za miasto uważano jedynie Wzgórze Miejskie otoczone po najeździe Tatarów w 1341 r. murami miejskimi. Z tego okresu pochodzą Brama Krakowska i pierwotna Brama Grodzka. Lubelska gmina żydowska istniała już w XV wieku, jednak prawa miejskie uzyskała dopiero w 1523 roku od króla Zygmunta (gmina przemyska uzyskała takie prawa w latach 1018-1030, wrocławska w 1280, legnicka w 1301 a krakowska w 1304 roku), zyskując w XVIII wieku miano „Jerozolimy Polskiej”. Żydzi osiedlali się na pozostających pod jurysdykcją królewską terenach wokół Zamku, aż do Bramy Grodzkiej. Wstęp Żydów do miasta ograniczał przywilej królewski *Non tolerandis judeais*. W ciągu wieków przywilej ten był często znoszony, np. po pożarach w Mieście Żydowskim. Był on także często łamany przez kupców zarówno polskich jak i żydowskich.

2. Słuchamy krótkiej opowieści o dziejach Bramy Grodzkiej

Bramę Grodzką (zwaną też Żydowską) wzniesiono w tym samym czasie co Bramę Krakowską, czyli w drugiej połowie XIV wieku. Nadzór nad nią sprawował w XV i XVI w. cech sukienników, który zaopatrywał ją w amunicję. Po pożarze, który w 1575 roku strawił miasto, odbudowano ją i pokryto dachem. W XVII w. dobudowano przedbramie i zamontowano most zwodzony, łączący miasto z długim drewnianym wiaduktem prowadzącym do Zamku. W 1785 roku z inicjatywy króla Stanisława Augusta brama została przebudowana według projektu nadwornego architekta – Dominika Merliniego. Straciła wówczas cechy obronności i została przerobiona na kamienicę mieszkalną z przejazdem na parterze. Świadectwem tych zmian jest monogram królewski (S.A.R.) oraz data 1785 – umieszczone na zwieńczeniu bramy. W bramie powstały wówczas maleńkie sklepiki. Po II wojnie światowej brama została zakupiona przez miasto. W latach 70 znajdowało się tu Liceum Plastyczne a następnie Lubelskie Studio Teatralne. Od 1990 roku w Bramie Grodzkiej ma swoją siedzibę Teatr NN, gdzie w chwili obecnej można obejrzeć wystawę „Portret Miejsca” pokazującą wielokulturowy Lublin z lat 30.

3. Zwiedzamy stary cmentarz żydowski na Kalinowszczyźnie

Cmentarz żydowski został założony w 1541 roku na wzgórzu zwanym Grodziskiem (we wczesnym średniowieczu istniał tu gród warowny, o czym świadczą ruiny wałów obronnych usypanych z ziemi, kamieni i drewna). Mury cmentarza wzniesiono w 1550 roku. Z cmentarzem i leżącym w pobliżu klasztorem franciszkanów (dzisiejszym klasztorem salezjanów) wiąże się legenda o dwóch braciach, którzy kupili górę. Jeden sprzedał swą część góry Żydom, a drugi franciszkanom. Kiedy Żydzi chowali zmarłych na swojej części, franciszkanie bili w dzwony. W czasie pogrzebu pewnego cadyka, gdy zakonni-

cy bili w dzwony, zmarły powstał i zaczął czytać modlitwę z książki, którą przyniósł mu chłopiec. Gdy czytał, klasztor zapadał się w dół. Przerażeni zakonnicy przybiegli błagać o litość, więc cadyk przestał czytać, zamknął książkę i opadł bez sił. Od tamtej pory klasztor leży w dolinie poniżej cmentarza. Należy zwrócić uwagę na macewę Jakuba Koppelman (zm. 1541) – uczonego, twórcy studiów talmudycznych w Polsce, oraz znajdujące się tuż obok macewy kantora Abrahama i talmudysty Jehudy Lejba. Za najcenniejsze uważane są macewy Widzącego z Lublina (zm. 1815) i talmudysty Szlomy Sachny (zm. 1558). W 1829 roku, kiedy zabrakło miejsca do pochówku, otwarto nowy cmentarz przy ulicy Walecznych. Jest tam pochowanych około 40 tys. ludzi, wśród nich Meir Szapiro – założyciel i pierwszy wykładowca na Jesziwas Chachmej Lublin.



Stary cmentarz żydowski na Kalinowszczyźnie, lata 90., fot. Marta Kubiszyn

4. Spacerujemy ulicą Ruską, słuchając opowieści o ludziach i miejscach

Ulica Ruska była nazywana przez Żydów *Rajsze*. Na rogu Ruskiej i Targowej, naprzeciwko placu, gdzie zatrzymywały się chłopskie furmanki, mieścił się dom modlitwy (*besmedresz*) rzeźników. Był on bardzo mały (miał powierzchnię ok. 20 m²) i zawsze panował tam ogromny ścisk. Przy Ruskiej 2 mieściła się *jesziwa* rabiego Barucha Kockera. Przy Ruskiej 11 znajdował się zakład fryzjerski, o którym wiemy, że prowadził go kaleki młody człowiek, przezywany przez dzieci *Dus bekl* (*Policzek*), z którego wszyscy kpili. Specjalne żarty dotyczyły jego zainteresowania ładnymi dziewczętami. Wmawiano mu więc, że wszystkie dziewczęta za nim szaleją, a on nawet próbował się z nimi umawiać. Przy Ruskiej 13 sprzedawano najlepszą wodę sodowa i najtańsze cukierki, sklepik jednak po pewnym czasie zbankrutował. Jego właściciele Chumele i Berk Geldferbowie podejrzewali swoją córkę Różę o to, że rozdawała dzieciom cukierki za darmo i tym przyczyniła się do upadku sklepiku. Budynek przy Ruskiej 13 graniczył z dużym placem prowadzącym bezpośrednio na Targ Rybny, zwany też Żydowskim. Tam zatrzymywały się chłopskie furmanki z różnymi produktami, które chłopcy sprzedawali po niższych cenach. Przywozili oni drób, kartofle, grzyby, owoce i produkty mleczne. Kiedy nie było chłopskich furmanek na placu gromadziły się i bawiły okoliczne dzieci. Naprzeciwko Ruskiej 13 znajdowała się piekarnia i magiel, a parę domów dalej, pod numerem

18, była szkoła ludowa z wieczornymi kursami dla dorosłych. Naprzeciw domu związków zawodowych (Ruska 34) mieściła się synagoga bractwa *Bikur Cholim*. Przy Ruskiej zachowała się stara żydowska studnia kończąca główną ulicę Miasta Żydowskiego – Szeroką. W budce siedziała Żydówka i sprzedawała na wiadra wodę (dwa wiadra bez względu na wielkość kosztowały 5 groszy, czyli tyle samo co bulka kajzerka) – korzystano z niej aż do drugiej wojny światowej.

5. Mijamy Żydowski Dom Kultury im. I. L. Pereca przy ul. Czwartek 4

Dom Kultury im. I. L. Pereca (klasyka literatury jidysz pochodzącego z Zamościa) został wybudowany przez żydowskich socjalistów tuż przed drugą wojną światową. Mieścił nowoczesną szkołę, bibliotekę (około 50 tys. książek) i teatr. Jego otwarcie wyznaczono na 1 września 1939 r. Uroczystość ta nigdy się nie odbyła. Po wojnie mieszkali tu żydowskie rodziny powracające z byłego ZSRR. Obecnie w tym budynku mieści się Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia.

6. Przechodzimy przez ulicę Unicką do wyższej uczelni rabinackiej (Jesziwas Chachmej Lublin)

Z inicjatywą wybudowania wyższej uczelni rabinackiej wystąpił rabin Meir Szapiro na Kongresie Żydów Ortodoksyjnych w Wiedniu. Szybko uzyskał zgodę, zebrał 355 tysięcy dolarów i rozpoczął budowę. Uczelnię otwarto w 1930 roku. Pięciopiętrowy gmach składał się z internatu dla 200 osób, sali wykładowej i biblioteki liczącej 10 tysięcy książek. Absolwenci uczelni uzyskiwali dyplom *Cebra de Rabanan*. Pierwsze dyplomy wręczono w 1934 roku. Uczelnia słynęła z wysokiego poziomu nauczania nie tylko na ziemiach polskich, bowiem przybywali do niej studenci z całego świata. W 1939 r. hitlerowcy zamknęli uczelnię. W jej budynku urządzili szpital wojskowy. Nie wiadomo co stało się z cennym zbiorem książek, wśród których było wiele białych kruków – zabytkowych manuskryptów i starodruków.

7. Idziemy obok byłego Szpitala Żydowskiego przy ul. Lubartowskiej, a potem do Izby Pamięci Żydów (bożnica)

W Izbie Pamięci Żydów ma swą siedzibę Towarzystwo Opieki Nad Pamiątkami Kultury Żydowskiej. Na początku XX w. założono tu synagogę cechu grabarzy. Po drugiej wojnie światowej spotykali się w niej i modlili Żydzi, którzy przeżyli. Dziś Izba ma charakter małego muzeum ze zdjęciami przedwojennego Lublina, księgami w j. hebrajskim i jidysz oraz nielicznymi przedmiotami kultu. W 1995 r. do Izby wkradli się nieznani sprawcy i zabrali dużą część eksponatów.



Izba Pamięci Żydów Lubelskich
przy ul. Lubartowskiej, 2003 r.,
fot. Marta Kubiszyn

8. Przechodzimy ulicą Świętoduską na Plac Ofiar Getta

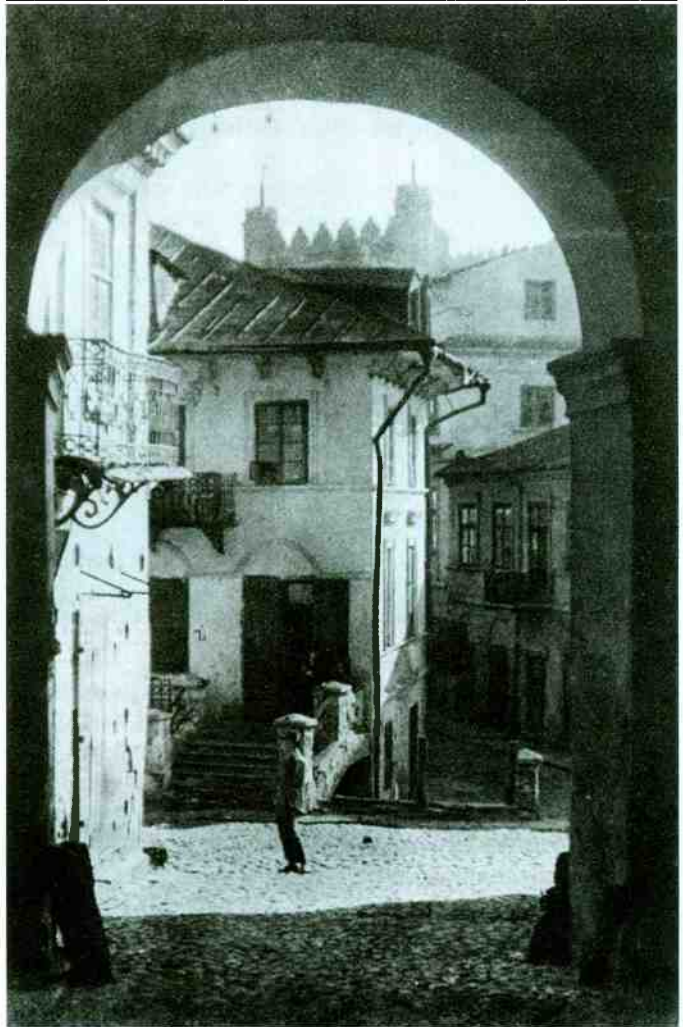
Pomiędzy Świętoduską a Nową (obecnie górna część Lubartowskiej) w 1851 roku został otwarty plac targowy, który przetrwał do końca lat dwudziestych XX w. W 1963 roku nazwano to miejsce Placem Ofiar Getta i postawiono tu pomnik poświęcony pomordowanym Żydom lubelskim. Na pomniku widnieją napisy w języku polskim i żydowskim: "W każdej garstce popiołu szukam swoich bliskich".

9. Spacerujemy ulicami nieistniejącego Żydowskiego Miasta

Ulica Szeroka szła łukiem od Kowalskiej do Ruskiej. Odchodziły do niej Wąska, Ciasna, Jateczna i inne. Przy obu jej końcach stały studnie, z których Żydówki sprzedawały wodę. Przy Szerokiej mieszkali głównie bogaci Żydzi. Stały tu okazałe domy, takie jak na Krakowskim Przedmieściu. W wielu znajdowały się domy modlitwy. Przy Szerokiej 2 była bożnica kotlarzy (*Kotlar-Szul*), naprzeciwko (Szeroka 3), na pierwszym piętrze – bożnica pomocników handlowych (*Mszorim-Szul*). Przy Szerokiej 19, znajdował się budynek Sejmu Czterech Ziem, który obradował aż do 1682 roku. Jeszcze dalej, w pobliżu dzisiejszego banku (Szeroka 28), mieszkał niegdyś Jaakow Icchak Horowitz – Widzący z Lublina, cadyk, który rozszławił Lublin na cały świat. Przed drugą wojną światową w budynku tym utworzono przytułek dla ubogich i kalek.

Ulica Jateczna. W XVI w teren ten kupił od wojewody Tęczyńskiego Izaak Maj i przekazał go gminie żydowskiej pod budowę instytucji kahalnych. W 1567 r. wybudowano tu wielką synagogę i nadano jej imię Szlomo Lurii Maharszala, a po kilku latach dobudowano mniejszą synagogę Maharama. Naprzeciw synagogi stał gminny dom nauki (*bet ha-midrash*). Lubelską synagogę dwukrotnie trawiły pożary – pierwszy w październiku 1656 r., drugi zaś tuż przed drugą wojną światową. Synagoga i otaczające ją budynki kahalne miały wygląd nadany im w XVII wieku. Przy Jatecznej 8 znajdowała się łaźnia.

Ulica Krawiecka była bardzo długa. Okrążała ona Górę Zamkową i stanowiła zewnętrzną granicę miasta. Mieszkali tu najbiedniejsi mieszkańcy dzielnicy żydowskiej. Przed drugą wojną



Widok na ul. Zamkową z Bramy Grodzkiej, lata 30., fot. Jan Bulhak

światową Krawiecką zamieszkiwali głównie drobni rzemieślnicy – często w jednym pokoju mieszkała wielodzietna rodzina i działał warsztat.

Ulica Podzamcze biegła równolegle do Krawieckiej, jednak w odróżnieniu od niej była o wiele bogatsza i stały przy niej o wiele starsze domy, przylegające ściśle do zbocza Góry Zamkowej. Pod numerem 12, na pierwszym piętrze mieściła się najstarsza lubelska synagoga - Saula Wahla, o którym legenda mówi, że był jednodniowym królem Polski (gdy szlachta polska nie mogła dojść do porozumienia, kto ma zostać królem Polski, a czas naglił, postanowiono wybrać na pewien czas Żyda Saula Wahla, który był bogatym dzierżawcą cel i bankierem na dworze króla Stefana Batorego). Saul Wahl mieszkał na stałe w Brześciu, a do Lublina przyjeżdżał tylko na jarmarki i posiedzenia sejmu i prawdopodobnie wtedy ufundował synagogę. Po śmierci Saula Wahla synagogę przejął cech kuźnicy. Po przebudowie nazwano ją Synagogą Gońców.



Makieta dawnego Lubelskiego Zespołu Staromiejskiego przedstawiająca stan z 1938 r., Ośrodek „Brama Grodzka - Teatr NN”, fot. Marta Kubiszyn

10. Zajęcia w “Ośrodku Brama Grodzka – Teatr NN”

Przebieg zajęć

Część pierwsza (w Ośrodku)

1. Po obejrzeniu wystawy „Portret Miejsca” nauczyciel zapoznaje uczniów z programem Historia mówiona (zob.: wstęp).
2. Uczniowie otrzymują przykładowy kwestionariusz wywiadu (załącznik nr 4) do samodzielnego przeprowadzenia.
3. Pracownik Ośrodka przygotowuje uczniów do samodzielnej pracy – wyjaśnia, w jaki sposób należy przeprowadzać, nagrywać i opracowywać wywiady (załącznik nr 5).

4. Nauczyciel dokonuje podziału uczniów na grupy, w ramach których będą pracować samodzielnie. Do każdej grupy należy:
 - a. znalezienie osoby pamiętającej Lublin sprzed drugiej wojny światowej;
 - b. zarejestrowanie relacji (technika – dowolna: audio, video, kamera cyfrowa, ewentualnie – w sytuacji braku sprzętu audio/video zapis rozmowy na kartkach);
 - c. opracowanie relacji, przygotowanie się do zaprezentowania relacji innym uczniom.

Część druga (na kolejnych zajęciach w Ośrodku lub w szkole)

1. Każda z grup przedstawia zebrany materiał. Uczniowie prezentują swoje wywiady lub ich fragmenty, wskazują najciekawsze ich zdaniem wątki wypowiedzi, dzielą się zdobytą wiedzą o dawnym Lublinie, odnoszą ją do posiadanych materiałów ilustracyjnych (np. pokazują zdjęcia ulicy Szerokiej i czytają odnoszące się do niej fragmenty wywiadów).
2. Wspólnie wykonują planszę, na której zapisywane są wnioski i najciekawsze informacje zdobyte dzięki wywiadam. Porównują Lublin współczesny z Lublinem z lat trzydziestych.
3. Uczniowie wykonują samodzielną pracę pisemną lub rysunkową, podsumowującą zajęcia. Przykładowe tematy: „Lublin w latach 30.” „Lublin dawniej i dziś”, „Dzielnica żydowska w Lublinie”, „Życie codzienne w Lublinie przed wojną”.

UWAGA! Zebrane przez uczniów teksty, fotografie, dokumenty i relacje mogą stanowić punkt wyjścia do wykonania gazetki, zorganizowania wystawy, strony www, przygotowania materiałów dla innych klas itd.



Lublin, ul. Nowa, 1938 r., fot. Stefan Kielsznia

Załącznik nr 4

Kwestionariusz wywiadu do programu „Historia mówiona”

I. INFORMACJE WSTĘPNE

1. Data i miejsce przeprowadzania wywiadu
2. Nazwisko osoby przygotowującej wywiad
3. Dane osobowe dotyczące osoby, z którą przeprowadzany jest wywiad oraz jej rodziny
 - a. Imię i nazwisko
 - b. Data i miejsce urodzenia (miasto, dzielnica)
 - c. Miejsce zamieszkania (dzielnica) do roku 1939 i obecnie
 - d. Zawód wyuczony i wykonywany, miejsce pracy
 - e. Daty i miejsca urodzenia rodziców, ich pochodzenie oraz wykształcenie, a także miejsce zamieszkania do roku 1939; daty i miejsca urodzenia rodzeństwa, wykształcenie, dane dotyczące dalszej rodziny – dziadków i krewnych – w miarę możliwości

II. INFORMACJE SZCZEGÓŁOWE

1. INFORMACJE O DZIECIŃSTWIE SPĘDZONYM W LUBLINIE
 - a. W jakiej dzielnicy i przy jakiej ulicy znajdował się dom rodzinny? Jak wyglądał, proszę opisać sąsiednie domy, ulicę, charakterystyczne miejsca, atmosferę. Jakie były warunki życia, warunki sanitarne, czy w pobliżu były jakieś sklepy, jakie?
 - b. Kto mieszkał przy tej ulicy, czym zajmowali się sąsiedzi, jaki był ich status majątkowy? Jakie obiekty i instytucje znajdowały się przy tej ulicy? Proszę je opisać.
 - c. Gdzie odbywały się zabawy dzieci i jakie to były zabawy, czy przyjaźnił się Pan/Pani lub chodził(a) do szkoły z dziećmi innych narodowości, innych wyznań?
 - d. Gdzie uczęszczał(a) Pan/Pani do szkoły? Proszę opisać swoją drogę do szkoły.
 - e. Czy ma Pan/Pani jakieś ciekawe wspomnienia z dzieciństwa związane z Lublinem?
2. INFORMACJE O RODZINIE
 - a. Proszę opowiedzieć o swojej rodzinie, czym zajmowali się rodzice?
 - b. Proszę opisać, jakie tradycje były zachowywane w Pana/Pani rodzinie.
 - c. Czy jest Pan/Pani w posiadaniu pamiątek dokumentujących historię rodziny?
3. INFORMACJE O ŻYDACH
 - a. Czy pamięta Pan/Pani lubelską dzielnicę żydowską przed 1939 rokiem? Proszę opisać miejsca, domy, sklepy, świątynie, ludzi.
 - b. Czy na Pana/Pani ulicy mieszkali Żydzi? Czym się zajmowali? Jak wyglądali? Jak wyglądał ich dzień powszedni? W jaki sposób obchodzili swoje święta?
 - c. Jakie były kontakty pomiędzy Polakami i Żydami oraz innymi grupami etnicznymi lub wyznaniowymi? Czy Pana/Pani rodzina utrzymywała jakieś kontakty z osobami innych wyznań? Czy ma Pan/Pani jakieś osobiste wspomnienia z tym związane?
 - d. Czy istniała wzajemna tolerancja i świadomość odrębności kulturalnej i religijnej, czy, jak często, i na jakim tle pojawiały się konflikty?
4. INFORMACJE O STARYM MIEŚCIE W LUBLINIE
 - a. Jaki obraz Starego Miasta zachował(a) Pan/Pani w pamięci?
 - b. Czy miejsca i budynki miały wówczas dla Pana/Pani i jakieś znaczenie?; czy znał(a) Pan/Pani historię swojego miasta?; czy ma Pan/Pani związane z tym miejscem jakieś szczególne wspomnienia?
 - c. Czy czuje się Pan/Pani związana z Lublinem i Starym Miastem, dlaczego i w jaki sposób?

Załącznik nr 5

HISTORIA MÓWIONA - instrukcja przeprowadzania rozmowy

1. Jak szukać osób, z którymi przeprowadzamy wywiady?

Osoby mogące wziąć udział w projekcie to kobiety i mężczyźni urodzeni najpóźniej w 1930 roku i mieszkające przed 1939 rokiem w danej miejscowości lub przyjeżdżające tam np. na wakacje. Najlepiej docierać do nich poprzez kontakty osobiste – rodzinę, sąsiadów, znajomych, itp. lub przez różnego rodzaju instytucje zajmujące się opieką lub pomocą osobom starszym – np. Domy Pomocy Społecznej, stowarzyszenia kombatanckie, nauczycielskie, seniorów w zakładach pracy i instytucjach itp. Najczęściej każda z osób, z którą robimy wywiad może podać informacje na temat kolejnych osób – swoich znajomych, które mogą być naszymi kolejnymi rozmówcami. Zawsze należy o to zapytać po skończeniu nagrywania relacji

2. Jak nagrywać relacje?

Relacje powinny być zarejestrowane w technice cyfrowej audio lub video (minidisc/ kamera cyfrowa) w celu zachowania jak najlepszej jakości (umożliwi to prezentację materiału w internecie). Należy wyciszyć pomieszczenie – dźwięki takie jak tykający zegar, włączająca się lodówka, grające w drugim pokoju radio, ptaki ćwierkające za oknem spowodują, iż nagranie (jako dźwięk) nie będzie się nadawało do wykorzystania. Po nagraniu relacji należy poprosić o podpisanie zgody na wykorzystanie materiałów (relacji i ewentualnie fotografii) – jest to wymóg ustawy o prawach autorskich (wzór pisma – załącznik nr 7).

UWAGA: Na początku każdego wywiadu osoba, z którą nagrywamy relację powinna wymienić swoje imię i nazwisko (np. *„Nazywam się Anna Kowalska, urodziłam się w Lublinie w 1929 roku i mieszkałam tu do czasów okupacji...”*).

3. Jak korzystać z kwestionariusza?

Kwestionariusz ma być jedynie pomocą dla naszego rozmówcy, a dla nas punktem odniesienia. W żadnym wypadku nie należy traktować go jako „ankiety do wypełnienia”. Wywiad powinien być prowadzony płynnie, w sposób dostosowany do możliwości emocjonalnych oraz intelektualnych danej osoby.

4. Jak archiwizować i przepisywać relacje?

Każda relacja powinna być zarejestrowana na osobnej dyskiecie (kasecie, płycie CD) dokładnie opisanej (z kim wywiad, gdzie nagrany, kiedy i przez kogo) oraz przepisana na komputerze (plik + wydruk). Każda przepisana relacja i jej nagranie powinno posiadać kartę inwentaryzacyjną opatrzoną numerem inwentaryzacyjnym (załącznik nr 6). Taki system pozwala na łatwe korzystanie z powiększającego się archiwum. Relację przepisujemy dosłownie, z zachowaniem błędów i potknięć językowych – taki zapis pozwala na korzystanie z relacji w badaniach lingwistycznych. Tę pierwotną, surową wersję można następnie opracowywać i porządkować w osobnym pliku według tematów kluczowych (np. dom rodzinny, rodzina, szkoła, itd.).

5. Dodatkowe informacje

- Gdy próbujemy umówić się z kimś na nagranie lub staramy się przekonać kogoś, aby się na to zgodził, nie posługujemy się pojęciem „wywiad”, które brzmi groźnie, oficjalnie i zniechęca, znacznie lepiej brzmi „relacja” lub „opowieść o mieście”.
- Starajmy się zawsze wytłumaczyć naszym rozmówcom, iż nie chodzi nam o ich wiedzę książkową na temat miasta, ale o osobiste wspomnienia – to, czego nie ma w książkach.
- Nagrywając relację nie zapomnijmy spytać, czy dana osoba nie ma w domu (lub na strychu) starych zdjęć, dokumentów itp. Można w ten sposób natrafić na ciekawe materiały.

- d. Przed rozpoczęciem rozmowy należy poinformować rozmówcę, dlaczego chcemy nagrać z nią relację, powiedzieć, że bierze udział w projekcie edukacyjnym, poprzez który staramy się przekazać mieszkańcom regionu pamięć o przeszłości.
- e. Nie należy zrażać się negatywnymi wypowiedziami rozmówców np. o charakterze antysemickim, antyukraińskim, spiskowym itp. - starajmy się słuchać rozmówcy, nie przerywać mu, nie oceniać, nie wchodzić w polemikę nawet, jeśli się nie zgadzamy z jego wypowiedzią lub uważamy ją za niesłuszną.
- f. Spróbujmy powstrzymać się od automatycznego przytakiwania („acha”, „mhm”, „tak”, „oczywiście”) – to wszystko się nagra i trzeba będzie potem „wycinać”, co wiąże się z dodatkową pracą.
- g. Panujmy nad rozmową. Jeśli nagle rozmówca zmienia temat (na swój ulubiony, zaczyna mówić o wnukach, kampanii wrześniowej lub wojnie w Izraelu itp.) – łagodnie, lecz stanowczo wróćmy do zasadniczego tematu rozmowy.

Załącznik nr 6

Oświadczenie osoby składającej relację

Lublin, dn.

OŚWIADCZENIE

Ja, niżej podpisany(a) oświadczam, że zgadzam się na nieodpłatne wykorzystanie dla celów edukacyjnych oraz dla potrzeb realizowanych projektów artystycznych, spektakli teatralnych, filmów, reportaży, stron internetowych itp. zapisu rozmowy, która została przeprowadzona ze mną w ramach programu „Historia mówiona”.

.....

Załącznik nr 7**Karta inwentaryzacyjna do projektu „Historia mówiona”**

dane osoby przeprowadzającej rozmowę:	nr inwentaryzacyjny:
data i miejsce nagrania:	nr dyskietki:
<p>Dane rozmówcy:</p> <p>Imię:</p> <p>Nazwisko:</p> <p>Data i miejsce urodzenia:</p> <p>Adres zamieszkania przed wojną:</p> <p>Obecny adres, nr telefonu:</p> <p>Krótki biogram:</p> <p>Streszczenie przebiegu rozmowy:</p>	
Data sporządzenia karty:	fotografia
Transkrypcja:	
Dodatkowe informacje, uwagi:	

Jak „czytać” stare fotografie?

Wstęp

Zdjęcie jest wizualnym zapisem historii człowieka lub miejsca. „Czytanie” zdjęcia jest tworzeniem pewnej narracji. Na podstawie wnikliwego oglądania fotografii można wiele wnioskować o życiu ludzi, miasta, dzielnicy, ulicy, domu. Fotografia dostarcza nam nie tylko wiedzy ikonograficznej, ale ma również głębszą warstwę dotyczącą historii i faktografii. Jest komunikatem z ukrytą warstwą symboliczną, przy czym obraz prawie nigdy nie jest jednoznaczny. Fotografia jest zapisem subiektywnym, wynika z indywidualnego podejścia autora i jego sposobu postrzegania świata, a u oglądającego wywołuje spontaniczną, bardzo subiektywną reakcję. Jako dokument ma duże znaczenie w rekonstrukcjach architektonicznych, funkcjonuje jako ilustracja tekstu lub wypowiedzi, odgrywa również istotną rolę w ocalaniu pamięci, ponieważ stanowi przyczynek do zadawania pytań o historię miejsca, jest okazją do odkrywania historii rodzinnej. Zdjęcie archiwalne to punkt wyjścia do analizy porównawczej. Fotografie dawnych budowli użyteczności publicznej takich jak jatki, sukiennice, magistraty, w konfrontacji ze współczesnymi zdjęciami tych obiektów rodzą pytania, jakie było ich pierwotne przeznaczenie, dlaczego otrzymały taka a nie inną nazwę czy formę architektoniczną. W przypadku świątyń różnych wyznań fotografia pomaga w porównywaniu architektury, obrządków, zwyczajów.

Cele operacyjne

Uczeń:

- obserwuje i porównuje fotografie tego samego miejsca wykonane w różnych okresach czasu;
- analizuje elementy na fotografii;
- stawia pytania i tworzy hipotezy badawcze;
- dyskutuje na temat oglądanej fotografii;
- łączy wiedzę teoretyczną z doświadczeniem praktycznym;
- wypełnia ankietę ewaluacyjną.

Podstawowe środki dydaktyczne:

- fotografie (w formie kserokopii lub przeźroczy) ulicy Szerokiej w Lublinie z różnych okresów, w tym pocztówka ze zdjęciem wykonanym przez Jana Bulhaka w 1931 roku;
- przedwojenny i współczesny plan Lublina (zob.: I. Kryczka, *Lublin - Jerozolima Królestwa Polskiego*);
- fragment tekstu: M. Bałaban, *Żydowskie miasto w Lublinie* (załącznik nr 1);
- stary i nowy typ aparatu fotograficznego;
- historie mówione (załącznik nr 2, zob. także: R. Kuwałek, M. Kubiszyn, *Dom, szkoła i praca - życie codzienne w żydowskim Lublinie*);
- wiersz *Ulica Szeroka* Józefa Czechowicza (załącznik nr 3);
- kserokopie ankiety ewaluacyjnej.

Scenariusz lekcji

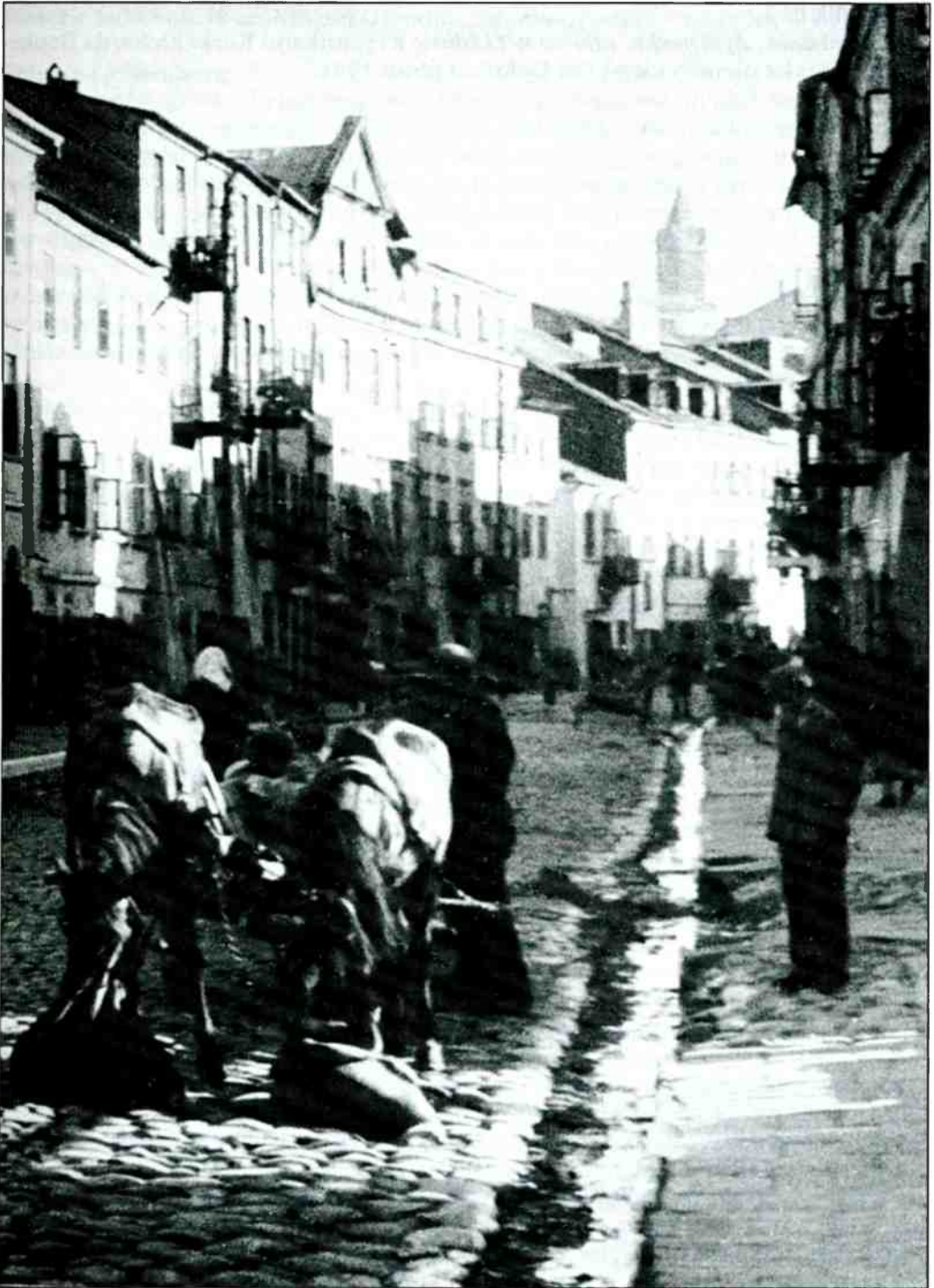
Przebieg zajęć:

1. Nauczyciel w skrócie przybliży historię fotografii. Szczególnie ważne jest zwrócenie uwagi na zmiany technologii, metod pracy w zakładach fotograficznych, umasowienie dostępu do sprzętu fotograficznego i zmianę w podejściu do fotografowania.
2. Nauczyciel pyta uczniów o ich indywidualne podejście do fotografii, fotografowania i bycia fotografowanym.
3. Nauczyciel prezentuje fotografie ulicy Szerokiej. Uczniowie na podstawie zdjęć i wiedzy historycznej odpowiadają na pytania: co się zmieniło?; dlaczego tak się stało?
4. Jeden z uczniów odczytuje wiersz Józefa Czechowicza *Ulica Szeroka*.
5. Uczniowie w grupach dokonują, na podstawie pocztówki z 1931 roku, analizy fotografii ulicy Szerokiej według następujących punktów:
 - odszukanie ulicy na przedwojennej mapie Lublina
 - próba wskazania jej usytuowania na współczesnym planie miasta
 - opisanie budynków widocznych na fotografii (wielkość i architektura kamienieć)
 - opisanie szczegółów (szyldów, sklepów, zakładów rzemieślniczych, pojazdów, nawierzchni)
 - opisanie wyglądu ludzi i ich zachowań (stroje, pozy, czynności)
6. Nauczyciel inicjuje dyskusję na temat oglądanej fotografii: co wiemy na pewno?; czego się domyślamy?; co jeszcze chcielibyśmy wiedzieć?
7. Wcześniej wyznaczona grupa uczniów, na podstawie książki Majera Bałabana oraz fragmentów relacji przedwojennych mieszkańców Lublina, krótko prezentuje historię ulicy Szerokiej do roku 1939 (można również wykorzystać fragment z opracowania: R. Kuwalka i W. Wysoka, *Lublin - Jeruzolima Królestwa Polskiego*¹).
8. Nauczyciel rozdaje uczniom do wypełnienia anonimową ankietę, zawierającą następujące punkty (wypowiedzi można omówić na następnych zajęciach):
 - dlaczego zniknęła ulica Szeroka?
 - co stało się z jej mieszkańcami?
 - jak można ocalić pamięć miejsca i jego mieszkańców?
 - dlaczego warto kolekcjonować stare fotografie?

Praca domowa (do wyboru):

- poszukaj w domu, wśród rodziny, sąsiadów lub znajomych jak najstarszych fotografii. Postaraj się dotrzeć do informacji o danym zdjęciu: zidentyfikować osoby, poznać okoliczności i miejsce powstania. Przeanalizuj szczegóły: ubrania, rekwizyty, tło itp. Poszukaj innych dokumentów związanych z osobami lub miejscem znajdującym się na fotografii, np. świadectwa chrztu, inne zdjęcia, pamiątki, spróbuj narysować drzewo genealogiczne swojej rodziny umieszczając na nim kopie fotografii. Nagraj komentarz właściciela.
- wykonaj kilka fotografii swojej dzielnicy, ulicy lub domu i dołącz wypowiedzi mieszkańców. Materiały wykorzystaj do wykonania gazetki ściennej lub strony internetowej.

¹ www.obyczaje.org.pl/biblioteczka



Lublin, ul. Szeroka, lata 30. autor nieznan

Załącznik nr 1

Majer Bałaban, *Żydowskie miasto w Lublinie z rysunkami Karla Richarda Henkera, przełożył z niemieckiego Jan Doktor, Lublin 1991.*

Ulica Szeroka w Lublinie jest naprawdę szeroka i obramowana z obu stron wysokimi, dwu lub trzypiętrowymi domami. Kiedyś były one - tak jak na Starówce - zwrócone ścianami szczytowymi do ulicy i posiadały takie same, pokryte dachówkami występy murów. Ale z upływem lat domy te tak „gruntownie” przebudowano, że nie sposób dostrzec na nich patyny wieków. Charakterystyczny jest wielki magazyn u wylotu ulicy, bezpośrednio łączący się z Bramą Żydowską, oraz grupa domów pod numerami 9-21 przylegających tylnymi ścianami do Góry Zamkowej. Tutaj między domami pod numerami 7 i 9 zaczyna się ulica Podzamcze, od której wiedzie wejście do zamku. Nie do końca potwierdzona legendą tradycja mówi, że przy ulicy tej pod numerem 19 obradował kiedyś sejm żydowski, co jest tym trudniejsze do sprawdzenia, że ostatni sejm żydowski zebrał się w Lublinie w roku 1682.

W domu przy ulicy Szerokiej 2 w tylnym korytarzu pierwszego piętra znajduje się synagoga; zbudowana przez Hirsza Doktorowicza, nadwornego faktora króla Władysława IV. Hirsz Doktorowicz otrzymał zezwolenie króla na zbudowanie synagogi 16 lipca 1638 roku wraz z przywilejem osobistego nią zawiadywania. Król pod ciężką karą zabronił starszym lubelskiej gminy mieszać się do działalności fundatora, ale także wybierania go do swojej rady. Przed laty synagogę przejął cech kotlarzy i stał jej obecna nazwa „Synagoga Kotlarzy”. Niedawno panowie kotlarze także bardzo „gruntownie” przebudowali swoją synagogę i usunęli z niej wszystko, co było stare i piękne.

Dzisiaj jest ona nowoczesną budowlą z galerią dla kobiet, która mocno zawężyła górną część sali modłów. Ścianę wschodnią z bimą ozdabia portal w stylu renesansowym. Synagogę tę wyróżniają piękne ławki i dobre oświetlenie.

W sąsiednim domu (ul. Szeroka 3) na pierwszym piętrze znajduje się synagoga urzędników handlowych (Mszorsimszul). Poza wielkim, prostym pokojem z wieloma wychodzącymi na ulicę oknami synagoga ta niczym się nie różni od innych. W sąsiednim pokoju znajduje się szkoła dla kobiet połączona z salą modłów wielkim otworem w ścianie.

Na tej samej ulicy pod numerem 28 stoi dom rodzinny Horowiczów. Są to potomkowie Widzącego z Lublina, Jaakowa Tschaka Horowitza, którzy do dziś dumni są ze swego przodka i stale procesują się o dom. Na podwórzu, na który wchodzi się przez wąski korytarz, stoi obszerny parterowy dom z drewnianym dachem i wieloma dużymi oknami. Jest to klauza, w której modlił się i spędzał większą część dnia Widzący. Swoje właściwe mieszkanie miał w domu stojącym od ulicy na pierwszym piętrze. Sama klauza jest wielką, źle otynkowaną salą z sufitem z drewnianych bali. Przy wejściu widzimy małe przepierzenie w kształcie chrząszcza, za którym modliły się kobiety.

W okresie napoleońskim z klauzy tej promieniował na wszystkie strony blask Widzącego. Tutaj znajdowało się duchowe centrum znacznej części polskiego żydostwa, tutaj układano plany i tutaj niweczono plany możliwych tego świata. Dzisiaj w dni powszednie klauza jest przytułkiem dla biednych i kalek, którzy przebywają tu dzień i noc, grzejąc się w zimie przy wielkim piecu. Kilka domów dalej (ul. Szeroka 40) stoi dom rodzinny Eigerów. W nim Leibe Eiger zostawszy chasydem założył swoją klauzę, i tu zbierali się jego zwolennicy. Dwa domy dalej (ul. Szeroka 44) znajduje się synagoga Parnasu, założona przez Abrahama Heilperna. Naprzeciwko niej widzimy ulicę Jateczną. To właśnie ten teren dr Izaak Maj zakupił w XVI wieku od wojewody Tęczyńskiego i przekazał gminie pod budowę synagogi, akademii itp. Rzeczywiście postawiono tutaj wszystkie instytucje kahalne i zabudowano całą parcelę za wyjątkiem niewielkiego placu.

Załącznik nr 2

Historie Mówione (z archiwum Ośrodka „Brama Grodzka - Teatr NN”)

Zahawa Lichtenberg

Chciałabym przede wszystkim wspomnieć Szeroką 28. Nie wiem, kiedy ten dom i numer był ważny i w którym wieku? Za moich czasów był to zwyczajny dom. (...) Urodziłam się w 1920 r. przy ulicy Szerokiej 35 i tam mieszkałam do 1936 r. (...) Pomiędzy numerami 35 i 33 było przejście, wąska, brukowana uliczka, która prowadziła na ulicę Jateczną. Tylna część domu, w którym mieszkałam, wychodziła właśnie na tę uliczkę, a ja miałam widok na „Maharamszul” Widziałam tę bożnicę na zewnątrz. (...) Z ulicy Grodzkiej wchodziło się w Bramę Grodzką, którą nazywano także Żydowską. Z tej Bramy wychodziło się na duży most, brukowany kamieniami, tzw. kocimi łbami. (...) Z dwóch stron tego mostu znajdowały się sklepy, a niektóre z nich połączone były od razu z mieszkaniami. Przechodziło się przez ten most i po prawej stronie zaczynała się ulica Szeroka. Szeroka po mojej stronie, jeśli się nie mylę, miała 49 numerów nieparzystych, a po drugiej stronie 50 numerów. Dalej już nic nie było, tylko brzeg rzeczki. (...) Wieczorami wychodziło się z ciasnych mieszkań. (...) Spacerowało się od Szerokiej 1 do Ruskiej. (...) Szeroka była najżywszą ulicą. Nawet, kiedy już mieszkałam na Grodzkiej, chodziłam na Szeroką, żeby spotykać się ze znajomymi, pogadać, podyskutować, w ogóle, żeby dobrze spędzić wieczór.

Wiesława Majczakowa

Też po lewej stronie stojąc w kierunku ulicy Lubartowskiej otwierała się taka szeroka ulica, właśnie Szeroka. Utkwiło mi w pamięci to, że była to ulica zawsze pełna ludzi. Po tej ulicy jeździły wozy, jeździły dorożki. (...) Nie słyszało się na Ruskiej, Szerokiej w zwykły dzień języka polskiego. (...) Obraz bardzo biednej ulicy Ruskiej, czy Szerokiej, to był obraz dnia powszedniego. W szabas ta ulica wyglądała zupełnie inaczej, ponieważ ci wszyscy ludzie byli ubrani bardzo odświętnie. Widziało się wtedy Żydów w czapach, w czarnym chałacie, białych pończochach, z pejsami.

Aleksander Szrift

Przed II wojną światową mieszkaliśmy przy ulicy Szerokiej 40, w kamienicy lubelskiego cadyka, Szlomo Eigera, przywódcy lubelskich chasydów. (...) Od frontu do kamienicy przylegała Bóżnica Chasydów Lubelskich. Miała ona wejście od ulicy Szerokiej i odgrodzona była od niej parkanem. Przed bóżnicą znajdowała się suka-kuczka, którą wykorzystywano w święto Sukkot. (...) Znanim miejscem na Szerokiej była bóżnica w domu pod numerem 28. Mieściła się tu dawna bóżnica „Widzącego z Lublina”. Na parterze tego domu znajdowała się piekarnia, która wypiekała ciastka dla cukierni. Piekarzem tam był Mordechaj. Na piętrach kamienicy mieszkali lokatorzy. (...) Zamożniejszymi domami były Szeroka 43 i 45. Te kamienice były bardziej eleganckie i lepiej utrzymane, ponieważ zamożniejsi lokatorzy, którzy w nich mieszkali regularnie płacili czynsz. Inne domy przy Szerokiej były bardziej zaniedbane. Przede wszystkim domy nie posiadały kanalizacji. (...) Niewielki rynek żydowski istniał także na placu przy zejściu na Szeroką i Kowalską, zaraz za Bramą Grodzką. (...) Między innymi sprzedawano tam specyficzny tylko dla Lublina przysmak - bubelach. Były to babki gryczane, pieczone w specjalnych naczyniach, które jedzono na ciepło z masłem. Wypiekano je przy Grodzkiej, dwa domy przed Bramą Grodzką.

Załącznik nr 3

Józef Czechowicz

Ulica Szeroka

*Chorągiewka na dachu śpiewa,
Pierwszej gwiazdy wypetza pajak.
Latarnie w czarnych drzewach,
kołyszących się,
mrugają.*

*Ciepła woń płynie z piekarni,
a cisza z zamkniętych bram.
Gdyby pies na dalekim przedmieściu nie czekał,
byłbyś - jak nigdy - sam.*

*Sam, może jeszcze z rzeczulką,
której nie słyhać,
choć chyba w taką noc z lazuru
i ona - niebios kochanka -
od zmierzchu aż do ranka,
na pewno wzdycha
wśród murów.*



Lublin, ul. Szeroka, 1938 r., fot. Jan Bulhak

Spacer po małej ojczyźnie

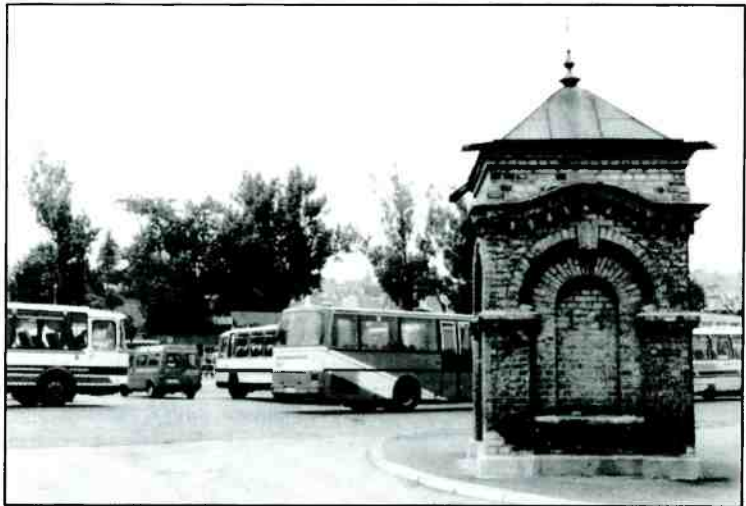
Wstęp

Podczas wieloletniej pracy w szkole przekonałam się, że uczniów interesują wiadomości dotyczące ich środowiska lokalnego. Zauważyłam też, że często posługują się oni obiegowymi opiniami i stereotypami, zniekształcającymi fakty. Dlatego też przy planowaniu pracy z III klasą gimnazjum, na lekcjach geografii starałam się o dużą korelację zajęć z treściami ścieżki „Edukacja regionalna – dziedzictwo kulturowe w regionie”.

Wspólna wycieczka po ulicach dzielnicy, w której mieszka większość uczniów, poprzedzona była lekcją omawiającą znaczenie miast Lubelszczyzny oraz strukturę etniczną ich mieszkańców w 1921 r. Zauważyłam zdziwienie uczniów analizujących tabelę: liczby potwierdzały, że w II Rzeczypospolitej w miastach Lubelszczyzny mieszkańcy innych narodowości, głównie Żydzi, stanowili dużą grupę, często przewyższając swoją liczebnością Polaków, Rusinów, Niemców. W ramach pracy domowej, uczniowie, których rodzice, dziadkowie mieszkają bądź mieszkali na ulicach Lubartowskiej i Czwartek, poproszeni zostali o przeprowadzenie rozmowy i zebranie informacji na temat dawnych mieszkańców tych ulic. Przed wyjściem na spacer po dzielnicy, uczniowie zostali poinformowani o jego celu, a każdy z nich otrzymał kartę pracy, aby samodzielnie śledzić trasę, nanosić notatki, a następnie ją uzupełnić i wykonać polecenia.

Trasa obejmowała miejsca, które uczniowie przemierzają kilka razy dziennie. Przy każdym przystanku następował komentarz nauczyciela i konfrontacja z informacjami zebranymi przez uczniów. Mogli oni porównać obraz współczesny z widokiem poszczególnych miejsc na przedwojennych fotografiach. Uczniowie starali się zdobyć jak najwięcej informacji i odnaleźć elementy współczesne na przedwojennych zdjęciach. Duże zdziwienie wywołał fakt, że plac Zamkowy został wybudowany kilka lat po drugiej wojnie światowej. W ich świadomości bowiem zrosł się z obrazem Starego Miasta do tego stopnia, że przypisywali mu niemal średniowieczne pochodzenie. Podczas wycieczki nie było wśród uczniów oznak zniechęcenia, a raczej dużo zdziwienia i zainteresowania – miejsca te znali „od zawsze”, ale nie mieli wiedzy o ich historii i znaczeniu. Zajęcia zakończone zostały w sali lekcyjnej warsztatami tańca żydowskiego.

Refleksje i podsumowanie tych zajęć przeprowadziłam na następnej lekcji. Wszyscy mieli



Lublin, studnia zamykająca dawniej ulicę Szeroką, obecnie - plac manewrowy PKS, lata 90.
fot. Marta Kubiszyn

uzupełnione karty pracy oraz wyjaśnione znaczenia terminów. W głosie niektórych uczniów wyczułam dumę, że Isaac Bashevis Singer, noblista, zatytułował swoją powieść *Sztukmistrz z Lublina*. Uczniowie zrozumieli też, dlaczego ich rówieśnicy z Izraela oraz młodzi Żydzi żyjący na całym świecie często odwiedzają ich miasto. Zajęcia, które zorganizowałam wymagały starannego przygotowania, ale wspólny spacer znanymi nam ulicami, wymiana informacji i późniejsze wypowiedzi uczniów upewniły mnie, że warto powtórzyć takie lekcje z innymi klasami gimnazjum.

Cele operacyjne

Uczeń:

- poznaje historię dzielnicy, w której mieszka i chodzi do szkoły;
- poznaje topografię nieistniejącej dzielnicy żydowskiej w Lublinie;
- lokalizuje istniejące i nieistniejące obiekty tej dzielnicy;
- poznaje w zarysie historię gminy żydowskiej w Lublinie;
- posługuje się podstawowymi pojęciami związanymi z kulturą żydowską;
- korzysta z różnych źródeł i materiałów (wykład, mapa, encyklopedia).

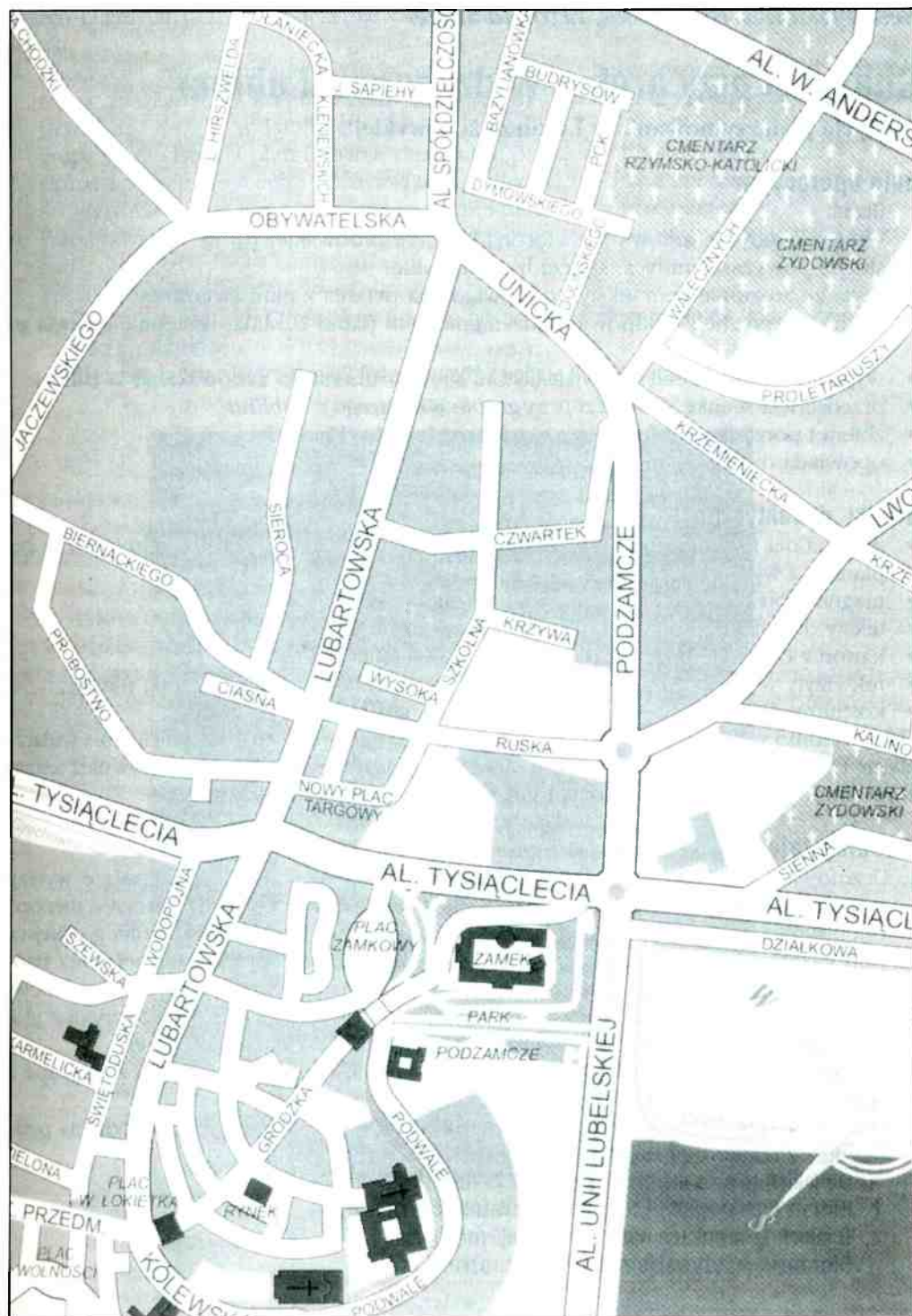
Środki dydaktyczne:

- 1) fotografie archiwalne (zob.: I. Kryczka, *Jerozolima Królestwa Polskiego*, R. Kuwałek, M. Kubiszyn *Dom, szkoła i praca – życie codzienne w żydowskim Lublinie*, M. Kubiszyn, *Historia mówiona miasta Lublina*);
- 2) archiwalny plan śródmieścia Lublina;
- 3) encyklopedia, słownik lub leksykon kultury żydowskiej, (zob.: *Bibliografia*) ewentualnie *Słowniczek terminów związanych z kulturą żydowską* (na końcu książki).

KARTA PRACY

1. **Zaznacz na mapce trasę, którą wspólnie przeszliśmy. Numerami oznacz kolejne przystanki i połącz je linią.**
 - a) Żydowski Dom Kultury im. I.L. Pereca przy ul. Czwartek 4
 - b) Studnia kończąca główną ulicę Miasta Żydowskiego – Szeroką
 - c) Miejsce po zburzonej Synagodze Maharszala (z XVI w.)
 - d) Tablica wmurowana w miejscu, gdzie stała kamienica przy Szerokiej 28, w której mieszkał cadyk Jaakow Iechak Horowitz – Widzący z Lublina
 - e) Brama Grodzka (zwana też Bramą Żydowską) oddzielająca Miasto Żydowskie od Miasta Chrześcijańskiego
2. **Wyznacz inną trasę wycieczki, uwzględniając następujące miejsca:**
 - wyższa uczelnia rabinacka przy ul. Lubartowskiej
 - Dawny Szpital Żydowski przy ul. Lubartowskiej
 - Stary Cmentarz Żydowski przy ul. Kalinowszczyzna
 - Plac I.B. Singera

Opisz ją.
3. **Wyjaśnij znaczenie wyrazów: synagoga, macewa, cadyk, menora.**
4. **Kim był Isaac Bashevis Singer?**



Lublin współczesny, Śródmieście. przedruk za Bernard Nowak, *Przewodnik po Lublinie*, Wydawnictwo „Test”, Lublin 2001

Beata Jesionek-Biskupska, Elżbieta Surtel

Chasydzi przy grobie Widzącego z Lublina

Tradycja pielgrzymowania w kulturze żydowskiej¹

Cele operacyjne

Uczeń:

- nagrywa audycję radiową poświęconą kulturze żydowskiej;
- słucha powyższej audycji, sporządzając notatkę;
- czyta ze zrozumieniem teksty i odpowiada na pytania z nimi związane;
- sporządza rysunek z odpowiednim fragmentem planu Lublina, następnie omawia go na forum klasy;
- wygłasza krótki referat na temat historii starego cmentarza żydowskiego w Lublinie
- przedstawia scenkę *Chasydzi przy grobie Widzącego z Lublina*;
- zbiera i porządkuje informacje o Jaakowie Iechaku Horowitzu;
- opowiada o Widzącym z Lublina.

Środki dydaktyczne

- zadania dla każdej grupy wraz z odpowiednim tekstem (zob.: załączniki nr 1 i nr 2);
- plansza z wyrazami związanymi z kulturą żydowską (zob.: pkt 1);
- magnetofon i kaseeta z nagraniem przez uczniów audycją (zob.: pkt 1);
- teksty dla każdego ucznia (zob.: pkt 2 i załącznik nr 3);
- karton z odpowiednim fragmentem planu Lublina (zob.: pkt 4);
- rekwizyty wykorzystane w scenie przygotowanej przez uczniów (zob.: pkt 5);
- kostiumy dla aktorów – uczniów Widzącego z Lublina (zob.: pkt 6).

Odpowiednio wcześniej nauczyciel dzieli klasę na pięć grup i rozdaje im zadania (załącznik nr 1) oraz krótki tekst o lubelskim kirkucie (załącznik nr 2). Wyznacza również termin konsultacji, podczas których udzieli grupom pomocy przy realizacji zadań.

Przebieg zajęć

1. Uczniowie przepisują z planszy zawieszanej przez nauczyciela następujące wyrazy związane z kulturą żydowską: cadyk, chasydyzm, jesziwa, kwitlech, macewa, menora, ohel, synagoga, szabat, Talmud, Tora, zostawiając dwie – trzy linijki wolnego miejsca pod każdym z nich. Następnie, słuchając audycji radiowej przygotowanej przez swoich kolegów z grupy 1, uzupełniają słowniczek wyjaśnieniami powyższych terminów. Po zakończeniu zadania nauczyciel sprawdza poprawność objaśnień, odczytując głośno jedną z prac. W tym czasie uczniowie dokonują ewentualnych korekt.
2. Uczniowie otrzymują teksty 1-4 z załącznika nr 3. Czytają je cicho. Po czym grupa 2 prezentuje przygotowaną wcześniej recytację psalmu 15.
3. Uczniowie w oparciu o powyższe teksty przygotowują pisemnie odpowiedzi na pytania, które nauczyciel zapisuje na tablicy:
 - a. Do jakich miejsc pielgrzymują Żydzi? (Tekst 1 i 2)
 - b. Które z tych miejsc jest dla nich najważniejsze? (Tekst 1)
 - c. O jakich „warunkach natury moralnej” mówi psalm 15? (Tekst 4)Sformułuj je, używając zdań w trybie rozkazującym.

¹ Zajęcia mogą być przeprowadzone z uczniami klasy szóstej szkoły podstawowej, gimnazjalistami, a nawet z młodszymi klasami liceum bądź technikum. Nauczyciel może przeznaczyć na nie 45 bądź 90 minut.

Trzech chętnych uczniów odczytuje odpowiedzi. Prowadzący dokonuje ewentualnych korekt.

4. Nauczyciel zwraca uwagę uczniów na fakt, iż na Lubelszczyźnie znajduje się wiele miejsc związanych z kulturą żydowską. Jednym z nich jest Stary Cmentarz Żydowski (tzw. Stary Kirkut) w Lublinie, gdzie pielgrzymują Żydzi z całego świata. Następnie grupa 3 przedstawia plan Lublina, omawiając położenie i historię cmentarza.
5. Grupa 4 prezentuje scenkę *Chasydzi przy grobie Widzącego z Lublina*. Następnie reżyser wyjaśnia sens poszczególnych czynności ukazanych przez aktorów.
6. Przedstawiciele grupy 5 – uczniowie Widzącego z Lublina – opowiadają o swoim nauczycielu.
7. Praca domowa:
 - a. Do których znanych Ci miejsc w Europie pielgrzymują chrześcijanie? Podaj przynajmniej kilka przykładów.
 - b. Dlaczego ludzie pielgrzymują? Przeprowadź z kolegą sondę uliczną. Opracuj jej wyniki.



Stary cmentarz żydowski na Kalinowszczyźnie, nagrobek „Widzącego”, 2002 r.
fot. Marta Kubiszyn

Załącznik nr 1

Zdania dla grup

Grupa 1

Nagrajcie na kasetę magnetofonową audycję radiową, w której eksperci – wyznaczone przez Was osoby – udzielą wyjaśnień dotyczących następujących terminów związanych z kulturą żydowską: cadyk, chasydyzm, jesziwa, kwitlech, macewa, menora, ohel, synagoga, szabat, Talmud, Tora. Najpierw przygotujcie scenariusz audycji – niech ma ona charakter swobodnej rozmowy na temat kultury żydowskiej, a nie jedynie pytań skierowanych do zaproszonych gości (ekspertów).

Grupa 2

Przygotujcie recytację psalmu 15. Podzielcie się na dwa zespoły: chór i przewodnik chóru. Osobie o donośnym głosie i o dobrej dykcji powierzcie rolę przewodnika chóru, który będzie recytował cały psalm, robiąc przerwy po kolejnych dwu wersetach. Wtedy pozostali z Was wypowiedzą wspólnie ten werset psalmu, który uznacie za kluczowy dla całego tekstu. Stanie się on w ten sposób refrenem.

Grupa 3

Narysujcie na kartonie odpowiedni fragment planu Lublina i zaznaczcie na nim trasę prowadzącą od waszej szkoły do starego cmentarza żydowskiego. Przygotujcie też krótki referat na temat historii tego miejsca.

Grupa 4

Przygotujcie scenkę (bez słów, ale z wykorzystaniem odpowiednich rekwizytów) pt. *Chasydzi przy grobie Widzącego z Lublina*.

Grupa 5

Zbierzcie informacje, korzystając również ze źródeł internetowych, o Jaakowie Icchaku Horowitzu, zwanym Widzącym z Lublina. Następnie uporządkujcie je, nie zapominając o anegdotach z życia cadyka oraz wybierzcie dwie osoby, które, wcielając się w uczniów Horowitza, opowiedzą o swoim nauczycielu. Nie zapomnijcie o odpowiednich kostiumach dla Waszych przedstawicieli.



Stary cmentarz żydowski na Kalinowszczyźnie, nagrobek rabina Maharszala. 2002 r., fot. Marta Kubiszyn

Załącznik nr 2

„Na lubelskim cmentarzu żydowskim znajdują się (...) groby: rabiego Szaloma Szachny (zm. 1558) – twórcy lubelskiej jesziwy, ostatniego rabina generalnego Małopolski; Szloma Lurii, zwanego Maharszalem (zm. 1573) – najsłynniejszego rektora lubelskiej szkoły talmudycznej, oficjalnie mianowanego przez króla Zygmunta Augusta; rabiego Jaakowa Icchaka Horowitza, zwanego Widzącym z Lublina (zm. 1815). Dziewiątego dnia żydowskiego miesiąca Aw, tj. w lipcu – sierpniu, w rocznicę śmierci Widzącego z Lublina, do jego grobu pielgrzymują chasydzi z całego świata, ubrani w tradycyjne czarne stroje. Na grobie palą świece, kładą tradycyjne kamyczki i kwitki – listy do Boga, oraz kontemplują epitafium. Nagrobek Widzącego z Lublina wspierają po bokach pokaźne kolumny, a zdobi wizerunek lwów – znak rodowy Lewitów.”

M. Denys, M. Wyszowski, *Lublin i okolice. Przewodnik*, Lublin 2000, s. 178-179.



Stary cmentarz żydowski na Kalinowszczyźnie, nagrobek Szaloma Szachny, 2002 r.,

fol. Marta Kubiszyn

Załącznik nr 3

Tekst 1

„Od czasu wybudowania Świątyni Jerozolima stała się miejscem pielgrzymek. Trzy razy w roku Żydzi z całego Izraela przybywali tam pieszo, aby ukorzyć się przed Bogiem. Wymagało to dużego wysiłku, gdyż Świątynia znajdowała się na szczycie największej góry Jerozolimy – góry Syjon. Mieszkańcy Świętego Miasta, posłuszni nakazom swojej religii, przyjmowali pielgrzymów gościnnie i służyli im pomocą. (...) W 70 r. Rzymianie zburzyli Świątynię Jerozolimską. Żydom został po niej tylko mur przyświątynny, do którego mogli pielgrzymować”.

Ścieżki Europy. Źródła naszej cywilizacji. Humanistyczne ścieżki edukacyjne w gimnazjum. Podręcznik dla klasy pierwszej, Zespół autorski, Warszawa 2002.

Tekst 2

„(...) Po zburzeniu Drugiej Świątyni i przeniesieniu głównych skupisk żydowskich poza granice Ziemi Świętej pielgrzymi nadal napływali do takich uświęconych miejsc jak: Ściana Płaczu, grobowiec patriarchów w Hebronie, groby postaci biblijnych, jak Rachela, czy czyniących cuda rabich, jak Meir. Pod wpływem kabały pielgrzymi kierowali się ku wielu miejscom pochówku świątobliwych postaci z przeszłości, wierzone bowiem, że składane tam prośby zostaną natychmiast przez dusze owych zmarłych przekazane Bogu. (...) Wiele pielgrzymek ściągały i ściągają nadal groby przywódców chasydzkich, cadyków. (...)”.

A. Unterman, *Pielgrzymka [w:] Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, tłum. O. Zienkiewicz, Warszawa 2000, s. 213-214.

Tekst 3

„Pewne psalmy miały przygotować pielgrzyma do wstąpienia w bramy sanktuarium, przypominając mu, że idzie na spotkanie z osobą tam mieszkającego Boga i że wobec tego musi spełnić pewne warunki, a są to warunki natury moralnej”.

Ks. T. Brzegowy, *Psalmy i inne pisma*, Tarnów 1997, s. 44.

Tekst 4

Psalm 15

*Kto będzie przebywał w Twym przybytku, Panie,
kto zamieszka na Twej świętej górze?
Ten, który postępuje bez skazy, działa sprawiedliwie,
a mówi prawdę w swoim sercu
i nie rzuca oszczerstw swym językiem;
ten, który nie czyni bliźniemu nic złego
i nie ubliża swemu sąsiadowi;
kto złoczyńcę uważa za godnego wzgardy,
a szanuje tego, kto się boi Pana;
ten, kto dotrzyma, choć przysiągł ze swoim uszczerbkiem;
ten, kto nie daje swoich pieniędzy na lichwę
i nie da się przekupić przeciw niewinnemu.
Kto tak postępuje, nigdy się nie zachwieje.*

Biblia Tysiąclecia, Poznań-Warszawa 1980, s. 579.

Miasteczko polsko-żydowskie na Lubelszczyźnie

Cele operacyjne

Uczeń

- poznaje warunki życia typowego miasteczka polsko-żydowskiego na Lubelszczyźnie;
- analizuje wzajemne relacje pomiędzy przedstawicielami różnych religii;
- poznaje nieistniejące już zawody i profesje;
- posługuje się podstawowymi pojęciami związanymi z kulturą i religią żydowską;
- posługuje się tekstami źródłowymi i danymi statystycznymi.

Środki dydaktyczne:

- relacje przedwojennych mieszkańców małych miasteczek Regionu Lubelskiego (załączniki nr 3, 4, 5, 6);
- tabele danych statystycznych (załączniki nr 1, 2);
- fotografie archiwalne;
- słownik języka polskiego;
- tablica, kartki papieru, przybory do pisania.

Przebieg zajęć:

1. Nauczyciel wygłasza krótki wykład dotyczący zróżnicowania kulturowego i wyznaniowego przedwojennej Lubelszczyzny ilustrowany fotografiami archiwalnymi.
2. Nauczyciel dzieli uczniów na cztery grupy. Każda grupa otrzymuje materiały do analizy (dane statystyczne oraz teksty relacji). Każda grupa otrzymuje pytania i polecenia, uczniowie przygotowują na kartkach odpowiedzi (w punktach).



Synagoga w Janowcu nad Wisłą, 1916 r., fot. Juliusz Kłos (ze zbiorów Instytutu Sztuki PAN)

Grupa I

Tabela nr 1, relacja Józefy Seligi o przedwojennej Bychawie (załącznik nr 3)

Pytania:

- a) Przedstawiciele jakich religii mieszkali w typowym miasteczku Lubelszczyzny?
- b) Jakie budowle i instytucje żydowskie tam się znajdowały, co się z nimi stało po wojnie?
- c) Czy Polacy i Żydzi mieszkali obok siebie czy w różnych miejscach?
- d) Jaki procent stanowiła ludność żydowska w miastach i miasteczkach Lubelszczyzny?
- e) Jakie zawody wykonywali Żydzi, a jakie Polacy?
- f) O jakich zwyczajach i świętach żydowskich można się dowiedzieć z relacji?

Grupa II

Tabela nr 2, relacja Franciszka Markiewicza o przedwojennej Bychawie (załącznik nr 4)

Pytania:

- a) Przedstawiciele jakich religii mieszkali w typowym miasteczku Lubelszczyzny?
- b) Czy Polacy i Żydzi mieszkali obok siebie czy w różnych miejscach?
- c) Jaki procent stanowiła ludność żydowska w miastach i miasteczkach Lubelszczyzny?
- d) Jakie zawody wykonywali Żydzi, a jakie Polacy?
- e) W jakich sytuacjach Polacy i Żydzi najczęściej się ze sobą kontaktowali, co utrudniało wzajemne poznanie i komunikację?

Grupa III

Tabela nr 3, relacja Stanisława Kulczyńskiego o przedwojennym Tomaszowie Lubelskim (załącznik nr 5)

Pytania:

- a) Przedstawiciele jakich religii mieszkali w typowym miasteczku Lubelszczyzny?
- b) Jakie budowle i instytucje żydowskie się tam znajdowały, co się z nimi stało po wojnie?
- c) Czy Polacy i Żydzi mieszkali obok siebie czy w różnych miejscach?
- d) Jakie zawody wykonywali Żydzi, a jakie Polacy?
- e) O jakich zwyczajach i świętach żydowskich można się dowiedzieć z relacji?

Grupa IV

Tabela nr 4, relacja Stanisława Bartłomowicza o przedwojennym Tomaszowie Lubelskim

Pytania:

- a) Przedstawiciele jakich religii mieszkali w typowym miasteczku Lubelszczyzny?
 - b) Jakimi językami mówili mieszkańcy miasteczek?
 - c) W jakich sytuacjach Polacy i Żydzi najczęściej się ze sobą kontaktowali, co utrudniało wzajemne poznanie i komunikację?
 - d) O jakich zwyczajach i świętach żydowskich można się dowiedzieć z relacji?
 - e) Sprawdź w słowniku znaczenie słów „koszerność”, „koszerny”. Co to znaczy, że jedzenie jest koszerne? Jakie znaczenie miało przestrzeganie zasady koszerności dla relacji polsko-żydowskich?
3. Po zakończeniu pracy w grupach uczniowie zapisują na tablicy odpowiedzi (w punktach) i referują pozostałym grupom swoje spostrzeżenia
 4. Praca domowa: praca pisemna, dwa tematy do wyboru:
 - a. Jak wyglądało życie w małym miasteczku na Lubelszczyźnie przed wojną?
 - b. Polacy i Żydzi w przedwojennym miasteczku – dwa światy czy wspólnota?

Załącznik nr 1

Tab.1 Ludność żydowska miast powiatowych na terenie województwa lubelskiego w 1921 r.

Nazwa miasta	Liczba mieszkańców	Liczba ludności żydowskiej	Ludność żydowska wobec ogółu mieszkańców (%)
Lublin	94.412	37.337	39,5
Janów Podlaski	6.426	2.881	44,8
Kraśnik	8.289	4.200	50,6
Biłgoraj	5.603	3.715	66,3
Tomaszów Lubelski	7.125	4.643	65,2
Hrubieszów	9.598	5.679	59,2
Chelm	23.221	12.064	52,0
Zamość	19.023	9.383	49,3
Krasnystaw	8.943	1.754	19,6
Puławy	7.205	3.221	44,7
Lubartów	6.102	3.269	53,6
Włodawa	6.263	4.196	67,0
Biała Podlaska	13.005	6.874	52,9
Siedlce	30.676	14.685	47,9

Tab. 2 Ludność żydowska w wybranych miasteczkach i osadach na terenie woj. lubelskiego w 1921 r.

Nazwa miasta	Liczba mieszkańców	Liczba ludności żydowskiej	Ludność żydowska wobec ogółu mieszkańców (%)
Kossów	1.362	1.316	96,6
Łaszczów	1.141	1.041	93,2
Izbica	3.085	2.862	92,8
Sterdyń	802	710	88,5
Świerże	355	294	82,8
Konstantynów	957	783	81,5
Józefów Ordynacki	1.344	1.050	78,1
Siedliszcze	944	724	77,9
Sobienie-Jeziory	1.888	1.439	76,2
Sarnaki	1.588	1.198	75,4
Annopol	1.714	1.251	73,0
Rejowiec	2.546	1.827	71,8
Piaski	3.974	2.647	67,3
Bychawa	2.848	1.876	65,9
Łęczna	3.227	2.019	62,6
Pawłów	1.052	40	3,8
Orchówek	661	27	4,1
Tarnogóra	1.589	107	6,7
Urzędów	3.563	284	8,0
Stężyca	1.530	125	8,2
Puchaczów	1.012	94	9,3

Źródło: Bohdan Wasiatyński, *Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX. Studium statystyczne*, Warszawa 1930, s. 33-35, 59-66.

Załącznik nr 2

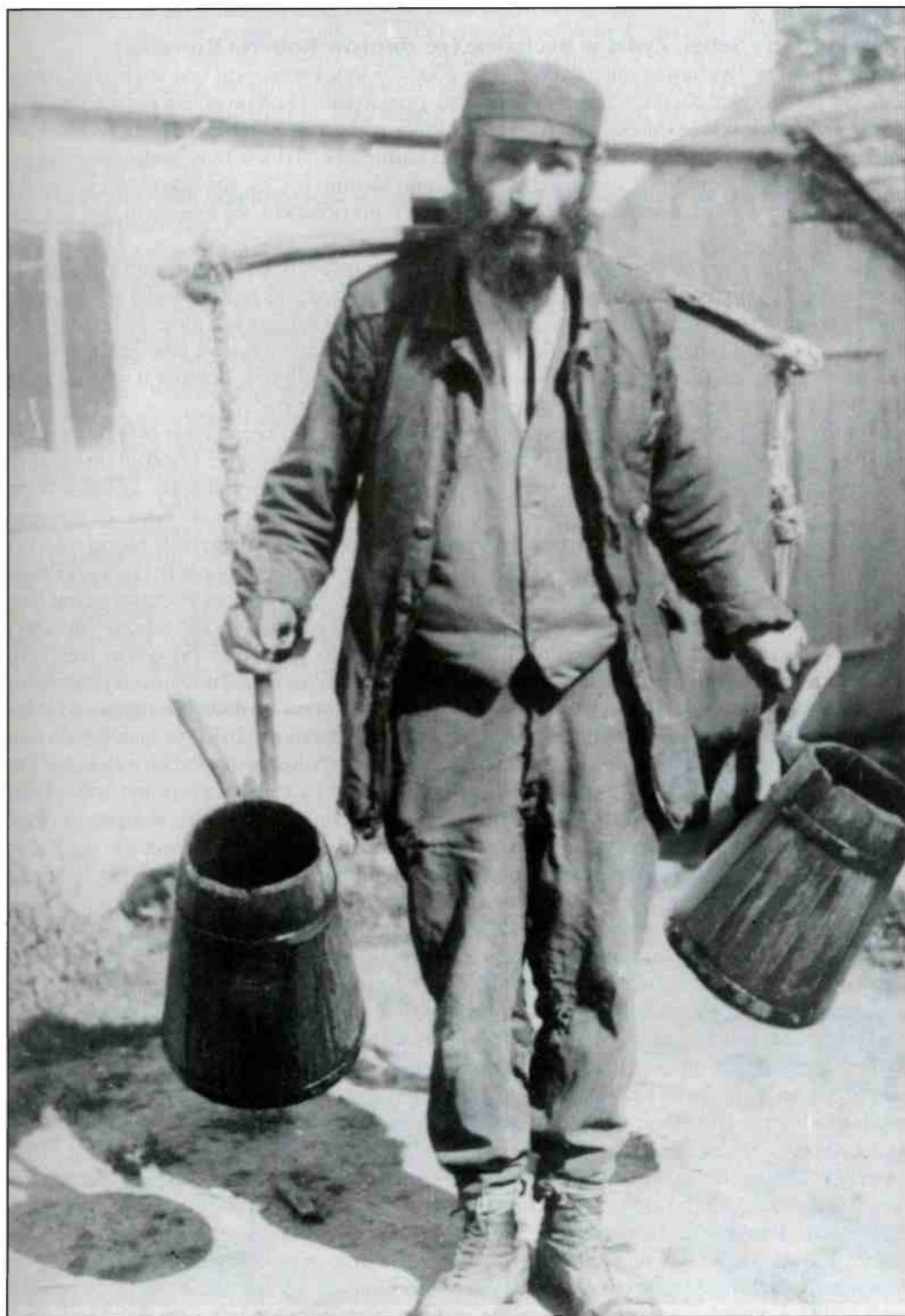
Tab. 3 Udział ludności żydowskiej Frampola i Rejowca w życiu gospodarczym miejscowości w roku 1929

branża/zawód	Frampol		Rejowiec	
	Chrześcijanie	Żydzi	Chrześcijanie	Żydzi
Lekarze	1 (100%)	-	1 (50%)	1 (50%)
Apteki	1 (100%)	-	1 (100%)	-
Bławaty	2 (14,3%)	12 (85,7%)	1 (5,0%)	19 (95%)
Czapnicy	-	1 (100%)	-	1 (100%)
Felczerzy	-	1 (100%)	1 (50%)	1(50%)
Fryzjerzy	-	1 (100%)	1 (33,3%)	2 (66,7%)
Art. spożywcze	5 (26,3%)	14 (73,7%)	2 (5,3%)	36 (94,7%)
Krawcy	-	1 (100%)	-	13 (100%)
Galanteria	-	2 (100%)	2 (13,3%)	13 (86,7%)
Herbaciarnie	1 (100%)	-	3 (75%)	1 (25%)
Piekarnie	1 (12,5%)	7 (87,5%)	1 (20%)	4 (80%)
Piwiarnie	1 (50%)	1 (50%)	-	1 (100%)
Wędliny	2 (100%)	-	5 (100%)	-
Zegarmistrze	-	-	-	1 (100%)
Skóry	-	1 (100%)	-	7 (100%)

Tab. 4 Udział ludności żydowskiej w życiu gospodarczo-handlowym Puław w 1929 r.

Nazwa branży lub zawodu	Chrześcijanie	Żydzi
Lekarze	4 (66,7%)	2 (33,3%)
Apteki	2 (100%)	-
Bławaty	2 (16,7%)	10 (83,3%)
Czapnicy	-	3 (100%)
Felczerzy	2 (100%)	-
Fryzjerzy	4 (44,5%)	5 (55,5%)
Artykuły spożywcze	9 (20,5%)	35 (79,5%)
Krawcy	1 (33,3%)	14 (66,7%)
Galanteria	-	18 (100%)
Herbaciarnie	3 (60%)	2 (40%)
Piekarnie	5 (31,3%)	11 (68,7%)
Piwiarnie	5 (55,5%)	4 (44,5%)
Wędliny	7 (100%)	-
Zegarmistrze	-	3 (100%)
Skóry	-	8 (100%)
Artykuły kolonialne	-	11 (100%)

Źródło: *Księga Adresowa Rzeczypospolitej Polskiej z Wobnym Miastem Gdańskiem*, Warszawa 1929, s. 512, 578-579, 581.



Nosiwoda w Hrubieszowie, lata 30, autor nieznan

Załącznik nr 3

Relacja Józefy Seligi, Żydzi w Bychawie (ze zbiorów Roberta Kuwalka)

Przed wojną w Bychawie mieszkało około 4000 Żydów i stanowili oni większość mieszkańców miasteczka. Na ulicach wokół synagogi, przy Rynku i koło kościoła prawie wszystkie domy były żydowskie. Mieszkało tutaj tylko kilka rodzin polskich. Żydzi na tych ulicach mieli drewniane domki i większe, murowane kamienice. Tu też były żydowskie sklepy. Polacy mieszkali dopiero w okolicach dzisiejszego Liceum im. ks. Kwiatkowskiego, na Polanówce - nazwa Polanówka pochodzi właśnie z tego powodu, że mieszkali tam w większości Polacy.

Mieszkałam zawsze pomiędzy Żydami, w domu naprzeciwko murowanej synagogi. Za tą synagogą była następna, drewniana, w której mieściła się także żydowska szkoła. Żydzi chodzili najpierw do swojej szkoły, potem do polskiej. Dlatego też moje koleżanki - Żydówki, z którymi byłam w jednej klasie, były ode mnie starsze o dwa lata. Szkoła żydowska mieściła się na piętrze tej drewnianej synagogi. Ten budynek przetrwał wojnę i został rozebrany później, ponieważ był stary, że sam się zaczął sypać.

Poniżej, nad Kosarzewką znajdowała się żydowska łaźnia. Początkowo była parowa, potem wstawiono tam wanny. Łaźnia ta funkcjonowała jeszcze po wojnie. Chodzili się kąpać do niej polscy mieszkańcy Bychawy aż do czasu, gdy ludzie nie porobili sobie łazienek w domach. Co sobotę w bychawskich zakładach pracy dostawaliśmy kwit do łaźni. Za synagogą znajdował się stary kirkut żydowski. Przed wojną chowano na nim tylko tych, którzy mieli tam wykupione wcześniej miejsca. Nowy kirkut znajdował się na przedpolach Bychawy, z drugiej strony, w kierunku na Wołę Gałęzowską. Tam chowano Żydów jeszcze w czasie wojny. Stary kirkut został zniszczony w czasie wojny. Niemcy kazali Żydom wnosić rabony (macewy). Nagrobki wnosili Żydzi na specjalnych noszach, a niosło je zawsze po ośmiu mężczyzn. Rabonami tymi wybrukowano ulicę w Bychawie, koło budynków zajmowanych przez Niemców. Po wojnie nagrobki te wyjęto z ulicy i złożono w jednym miejscu, ale miejscowi ludzie rozkradli je, najczęściej na oselki. Po wojnie na tym cmentarzu nie było nic i tak jest do teraz - śmietnisko. Kiedy kilka lat temu kopano na cmentarzu kanalizację na ścieki, robotnik z Kraśnika zaczął wykopywać tu czaszki - skarżył się, że kości i ciała pochowane były płytko. Wszystkie szczątki, które odkrył, kazano mu zakopać w jednym miejscu na skarpie, na cmentarzu. Potem teren cmentarza wyrównano i ogrodzono siatką, ale tam nawet nie ma śladów po grobach. Przed wojną cmentarz otoczony był kamiennym murem, który wysypywano tłuczonym szkłem, a jako wejście stała wysoka, kamienna brama.

Rabin przed wojną mieszkał bliżej kościoła, koło Rynku. Miał tam swój dom, na które składały się drewniane budynki. To miejsce nazywało się Rabinówka. Tutaj wszędzie była dzielnica żydowska. W Bychawie mieszkali bardzo różni Żydzi. Byli bogaci i biedni. Bogata była Elka, która miała duży sklep przy tej ulicy, która prowadzi do kościoła. Bogaty był Wajcenblit. Do bogatych zaliczał się także Duwidek, który miał cegielnię i pole. W jednym domu z nami mieszkał Żyd - niemowa. Miał bardzo piękną i bogatą żonę, która mieszkała w Warszawie i przysyłała mu tutaj pieniądze. Dzięki temu on żył, ale nic nie robił. Biedny nie był. Rano na śniadanie wypijał mały kieliszek spirytusu, szklanek herbaty z cytryną i zjadał śledzia na chlebie. Śledzi wcale nie moczył, tylko wyciągał prosto z beczki, ale wtedy też i inne były śledzie - tłuste i dobre. Po śniadaniu przychodził do mojego ojca i klepał się po brzuchu. Jego żony prawie w ogóle nie było w Bychawie. Przyjechała tutaj może ze dwa razy, ale zawsze była bardzo elegancka i bardzo ładna. Potem kupiła swojemu mężowi dom przy Rynku. Koło nas kamienicę miał Icek, który wynajmował piwnicę bogatym sadownikom z Krzczonowa, którzy przywozili tutaj po zbiorach jabłka z dzierżawionych przez siebie sadów. Pamiętam, że te jabłka pakowane były w pergamin, a potem ci sadownicy eksportowali je za granicę.

Pamiętam, że ci bogatsi Żydzi bardzo pomagali biednym. Na szabas zawsze musiała być ryba w galarecie, rosół i chała. Zbierali między sobą tą żywność i dawali biednym, żeby też mieli co jeść na święto. Starzy Żydzi byli religijni - w chałatach, jarmułkach na głowie i z pejsami, ale młodzi już nie. Młodzi bardzo dobrze mówili po polsku, a po żydowsku rozmawiali z rodzicami albo wtedy, żeby nie rozumieli ich Polacy.

Załącznik nr 4

Relacja Franciszka Markiewicza – Żydzi w Bychawie (ze zbiorów Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”)

W okolicach Bychawy, Niedrzwicy Dużej i Kościelnej nie było wsi, w których przed II wojną światową nie mieszkali Żydzi. W każdej wsi była przynajmniej jedna rodzina żydowska, a bywało, że mieszkało ich tam kilka. Żydzi na wsiach zajmowali się handlem, rzemiosłem i skupem produktów rolnych od chłopów. Skupowali wszystko, oprócz wieprzowiny. Tylko w miastach mieszkali żydowscy adwokaci i lekarze. Najwięcej Żydów było w Bychawie, trochę w Niedrzwicy Kościelnej.

Na wsiach przeważali niezamożni Żydzi, chociaż w Osmolicach był Żyd, który nazywał się Grinberg i ten był zamożniejszy. Był najbogatszym Żydem w tej miejscowości. W Osmolicach było całe osiedle zamieszkałe przez Żydów i miejscowi mieszkańcy nazywali je „Żydy”. Obecnie teren ten zajęty jest przez Gminną Spółdzielnię. W Bystrzycy Nowej też mieszkało kilka rodzin żydowskich. Między innymi Chaim, który był niezamożnym handlowcem. Mieszkał też Abram Erlich i z jego córką ożenił się Nuta, niezamożny Żyd z Bystrzycy. Był też Szlama i jego rodzina. Stosunki z nimi przed wojną były normalne, jak pomiędzy sąsiadami na wsi. Nuta wraz z rodziną zajmował mały domek. Była to raczej komórka, niż dom. Zawisłak, jeden gospodarz z Bystrzycy, który chciał się go pozbyć z tego domu, żeby przejąć ziemię, kiedyś podpalił ten domek. Na szczęście Nucie



Targ w Wojślawicach, lata 30, autor nieznan

i jego rodzinie nic się nie stało, a Józef Markiewicz, który był najbogatszym gospodarzem w Bystrzycy i posiadał kilka gospodarstw ze starannymi zabudowaniami, odstąpił Nucie jeden ze swoich domów.

W Strzyżewicach mieszkała rodzina Abra- ma, który był szewcem. Miał on starszą córkę Dynę. W porównaniu z polskimi dziećmi była ona wykształcona, ponieważ większość polskich dzieci chodziła do 3 lub 4-klasowej szkoły, natomiast Dyna skończyła 7-klasową szkołę w Niedrzwicy. Później urodziło mu się dwóch synów-bliźniaków. Abram był tak zalamany tym faktem, że wszedł na dach swojego domu i lamentował, jak on utrzyma teraz całą rodzinę. Żydzi byli w ogóle bardziej wykształceni od Polaków, bo chodzili do szkół w Niedrzwicy Kościelnej i Bychawie, które były 7-klasowe. Kilka rodzin żydowskich mieszkało w Niedrzwicy Dużej. Był tam też niejaki



Kataryniarz, lata 30, autor nieznany

Erlichman, który handlował zbożem i tam stosunki z Żydami były poprawne, ale już w sąsiedniej Niedrzwicy Kościelnej mieszkańcy nastawieni byli antysemitcko. Polaków obowiązywał zakaz sprzedaży gruntów Żydom, dzierżawy i wynajmu pomieszczeń, ponieważ nie chciano tam mieć żydowskich sklepów. Konkurencję z Żydami prowadziło też „Społem”, a potem akcję organizowało Stronnictwo Narodowe i „Samoobrona”, która działała w całym powiecie lubelskim. Najwięcej działali przybysze z poznańskiego. To właśnie poznaniacy zorganizowali tutaj „Samoobronę”. W Bychawie też działał ruch antyżydowski. Sklep z butami założył tutaj były organista, Lewczyński. Od sklepów żydowskich różnił się tym, że miał stałe ceny i buty w lepszym gatunku. Przychodzili do niego ludzie, którzy byli przyzwyczajeni do tego, że u Żyda można się targować i kłócili się z Lewczyńskim o ceny butów. W większości przypadków Żydzi i Polacy na wsiach przed wojną żyli razem, a konflikty były typowo sąsiedzkie. Była też wioska Dębina, gdzie mieszkało kilka żydowskich rodzin rolniczych, co wtedy stanowiło niesamowity fenomen.

Załącznik nr 5

Relacja Stanisława Kulczyńskiego, Tomaszów Lubelski (ze zbiorów Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”)

Z czasów przedwojennych pamiętam jakie były najbliższe stosunki z prawosławnymi i Żydami. Na mojej ulicy, naprzeciw mnie mieszkała rodzina Kulaszyńskich, oni z pochodzenia byli Rusinami. Starszy pan Kulaszyński był stolarzem. Rodzina ta była liczna, składała się z dwóch dorosłych synów, jednego w średnim wieku i córek bliźniaczek, które jeszcze do szkoły nie chodziły. Żyliśmy z nimi bardzo dobrze. To znaczy ja się kolegowałem z tym średnim synem. Rodziny, może nie wszystkie, ale dzieci były zawsze proszone na wszelkie święta prawosławne, czy na Wielkanoc, czy na Boże Narodzenie. My tam nawet z jednej miski jedliśmy, misy dużej takiej postawionej na stole. Jako dzieci też nam dawano łyżkę – drewnianą zresztą. Chodziliśmy do cerkwi z ciekawości zobaczyć co tam się przedstawia, oni też na nasze święta przychodzili. To nie były rodziny bogate, czy dobrze zarabiające, ludność była uboga w śródmieściu tego naszego miasta. Takie były pokarmy codzienne: kartofle, kasza i inne rzeczy odpowiednio przyprawione. Ale na święta zawsze

znalazło się jakieś lepsze jedzenie, jakiś świniak ubity, jakaś wędlina, jakieś inne przysmaki narodowe i z ich tradycji. Cerkiew nasza była przepiękna. W środku był ikonostas wyłożony i udekorowany ikonami. Ściany były wymalowane różnymi freskami, po wojnie cerkiew popadała w ruinę. Tam magazyny były, zakłady mleczarskie, skład mebli. To wszystko niszczało. Dopiero w latach 80-tych zainteresowały się władze prawosławne, cerkiewne. Teraz tam odbywają się nabożeństwa w ustalone wcześniej dni: pierwszy czwartek, pierwszą niedzielę.

Żydzi w Tomaszowie byli bardzo ubodzy. Ulica Kościelna była zamieszkała przez żydowskie rodziny. Handlowali wodą sodową, lody sprzedawali po 2 po 5 gr., jakieś tam cukierki, szczyпы słodkie. Tutaj do szkoły chodził taki uczeń, który teraz jest prezydentem Zjednoczenia Żydów przy Prezydencie Stanów Zjednoczonych w Ameryce. Nazywa się Leman. Z jego siostrą uczyłem się w jednej klasie. Nazywała się Róża, lub Rojza... Były w pobliżu mojego domu rozmaite domy modlitwy, w prywatnych mieszkaniach. Pamiętam, kiedyś takie wesele żydowskie jakiegoś zamożnego Żyda, to świętowali i tańczyli po ulicach i przez parę dni weselili się. Jakie piękne ubiory!!! A te wszystkie skarpetki białe i te kapelusze i jeszcze te strojne takie futrzane czapki... I chałaty. Sąsiedzi zaraz za płotem mieli kuczkę - ganek taki zbudowany, gdzie wchodził w czasie święta szałasów. Dach się otwierał, bo to musiało być pod gołym niebem przez parę dni tam zasiadali, jedli. Wysprzątane, udekorowane. W synagodze nie byłem. Nie udało mi się, tam dzieci nie puszczali, kobietom nie wolno było wchodzić. Te zakazy były po to, żeby im nie przeszkadzać. Ale te pomieszczenia były, z tego co słyszeliśmy, bardzo wytworne, bo tam wszyscy Żydzi chodzili i bogaci. Bogatych Żydów też trochę było w Tomaszowie. Były tu firmy takie jak Raderkramer... Drukarnia Szefflingiera była. Skład win i wódek Gorzyczański, polskie nazwisko, ale to był Żyd... Lederkremer miał kolonialne artykuły. I sklepy, słodczyce. Duży sklep, ładny taki. Różnymi rzemiosłami - takimi popularnymi się zajmowali. Krawców było dużo na ulicy Brackiej pamiętam, Winder - Żyd Winder się nazywał. Taki dobry krawiec. Były rozmaite te sklepiki i mniejsze i większe, ale i polskie sklepy też były, np. pamiętam sklep włókienniczy, bardzo duży, państwa Winnikowskich. To między tymi sklepami żydowskimi. I chodziło się tutaj i tutaj. Konkurencja taka była, ale przeważnie te sklepy żydowskie to były takie jak to się mówiło mydło i powidło, nafta... tam takie o rzeczy, no gospodarze. W każdym sklepie można było naftę dostać, nabiał, artykuły pierwszej potrzeby i żywności dużo. U Żyda można było wszystko dostać, bo oni mieli dryg do interesu. Na kupieckie słowo wszystko się załatwiało i nie było to, a potem się zrobiło. Dla klienta, dla dziedzica dowozili to zaopatrzenie na wsiach dla gospodarzy takich mających, do gospodarstw, do dworów okolicznych, dla dziedziców. Dostarczyciele tacy byli zawodowi. Jak nie Jankiel to Srul wózkami jeździł i towar rozwoził. Smar, mydło i powidło, żywność. Niektórzy Żydzi to chałaty nosili, mieli kamizelki a na głowę jarmulki. Łatwo można było poznać, że to Żyd. Oni mieli także takie pejsy... prawosławnych trudno było poznać po stroju. W przeciwieństwie do Żydów prawosławni nie mieszkali w jednym miejscu. Kiedy były święta, to był zawsze tłum w tej cerkwi. Katolicy wychodzili z kościoła Kościelną ulicą. Na Sokalskiej, przy cerkwi, wychodzili z cerkwi i potem się mieszały. Zdarzały się nawet mieszane małżeństwa katolicko - prawosławne. Małżeństwa chrześcijańsko-żydowskie się raczej nie zdarzały, chociaż były takie różne historie.

Załącznik nr 6

Fragmety relacji Stanisława Bartłomowicza, Tomaszów Lubelski (ze zbiorów Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”)

Tomaszów to miasto biedne, kresowe. Tu właściwie, jak to się mówiło kończyła się droga. Mieszkańcami Tomaszowa byli Polacy różnych wyznań. W samym mieście większość

stanowili Żydzi, którzy mieszkali w samym centrum, natomiast katolicy Polacy i prawosławni mieszkali na obrzeżu Tomaszowa. Większość z nich trudniła się rolnictwem, w przeciwieństwie do Żydów zajmujących się przeważnie handlem i jakimś drobnym rzemiosłem. W szkole co najmniej połowa to były dzieci żydowskie. Prawosławnych było trochę, ale stanowiły może zaledwie 15%, może 20%. Trudno mi w tej chwili powiedzieć. Żydzi nie znali dobrze polskiego języka i mówili niegrammatycznie, nieskładnie i z innym akcentem. Między sobą mówili po żydowsku, to znaczy w jidysz. Stosunki były w miarę dobre. Między prawosławnymi a katolikami nie było wielkiej różnicy. Jeśli pobierały się małżeństwa mieszane, katolicko - prawosławne, i jeśli tato był prawosławny to mężczyzn, dzieci płci męskiej chrzciono się w cerkwi, a matka jak była katoliczką to dzieci były chrzczone w kościele. W Tomaszowie handlem drobnym zajmowali się biedniejsi Żydzi. Wszystko można było w sklepie kupić. I nawet jak czegoś nie miał w swoim, to wyskoczył do sąsiada Żyda i przyniósł to, co się chciało. U Żyda zawsze można było wytargować. On określał jakąś cenę, ile co kosztuje, a jak się ktoś umiał potargować, to zawsze kupił taniej. Odwrotnie, niż w sklepach prowadzonych przez katolików, czy prawosławnych. Tam ceny były raczej sztywne, dlatego ludzie woleli do Żydów chodzić i przeważnie tam się zaopatrywali we wszystko. Sami piekli ciastka, jakies tam makagigi z makiem, z miodem. Wszyscy to jedli. Oni cięli je na plasterki, jak kielbasę i sprzedawali tak na schodach, na blasze. Pamiętam macę. Żydzi z którymi się sąsiadowało, zawsze mieli swoje święta, na które trzeba było upiec macę, oni się dzielili nimi z sąsiadami. Przynosili nam te mace. Oni natomiast nie brali od nas jedzenia, bo było niekoszerne. Jako dziecko nie bardzo się interesowałem świętami żydowskimi. Wiem, że były święta kuczki. Każdy żydowski dom miał taki ganeczek z podnoszonym dachem. Tam odprawiano modlitwy, ale nie brałem w tym udziału. Z prawosławnymi było inaczej... Oni byli zapraszani na nasze Święta Bożego Narodzenia, katolicy byli zapraszani przez nich. Nie było tej różnicy. Wszyscy - katolicy, prawosławni i Żydzi byli Polakami, mieli obywatelstwo polskie. Jak trzeba było iść bronić ojczyzny, czy jak pobory do wojska były to wszystkich brali, bo to wszyscy to byli Polacy. Do synagogi poszedłem raz. Żydzi nas nie wpuszczali. Był taki zwyczaj, że do synagogi mogli tylko wchodzić mężczyźni. Kobietom nie wolno było. Tam były takie specjalne pomieszczenia dla kobiet. I tak zaglądaliśmy... Ja raz wszedłem, ale zaraz mnie wyprowadzili. Byłem także na kirkucie jeshcze wtedy, kiedy istniał. On jest do dzisiaj, tylko mocno zniszczony. Widziałem żydowskie wesele ze śpiewami, z tańcami. Mężczyźni sami tańczyli, kobiety same. Oni się trzymali za ręce i podskakiwali, a prawosławni to jechali z tymi skrzyniami, z posagiem. Drobnie rzeczy kupowaliśmy w sklepiku żydowskim, a większe zakupy, to raczej kupowaliśmy w polskich sklepach katolickich, czy prawosławnych. Po prostu taka była tendencja, żeby nie kupować u Żydów. Ale u Żyda było łatwiej kupić i taniej i na kredyt. Nas to za bardzo nie interesowało, bo ojciec był dobrze sytuowany, ale kupowali tam zawsze biedacy. Wszyscy biedni, bo dużo taniej można było kupić. Był także handel obnośny. Żydzi kupowali różne rzeczy, szmaty, garnki, stare buty. Taki Żyd jeździł i zbierał „Szmaty! Gałgany!” krzycał. Jak mu znosili to on nie płacił za to, tylko dawał na wymianę albo jakiś garnuszek, jakiś talerz, szklanę.



Sklep żydowski w Rejowcu, lata 30, autor nieznan

Żydzi we Włodawie

Cykl zajęć Szkolnego Klubu Integracji Europejskiej¹

Cele operacyjne

Uczeń:

- wskazuje na powiązania kulturowe między Polakami a Żydami;
- analizuje formy współpracy między Polakami a Żydami;
- określa potencjalne obszary współdziałania obu narodów;
- korzysta z różnorodnych źródeł informacji (selekcjonuje wiadomości, wyciąga wnioski);
- planuje przedsięwzięcia w dziedzinie budowania stosunków polsko-żydowskich na poziomie lokalnym.

Środki dydaktyczne

- arkusze papieru, flamastry;
- słowniki języka polskiego;
- reprodukcje obrazów o tematyce biblijnej, np. z „Teki” wydawnictwa „STENTOR”;
- kserokopie tekstu wiersza *Elegia miasteczek żydowskich* Antoniego Słonimskiego.

Przebieg zajęć

Lekcja pierwsza

1. Nauczyciel przedstawia uczniom zwroty i określenia związane z tematyką zajęć, takie jak: cadyk, jicysz, judaica, judaizm, koszerny, mezuz, rabin, Sukkot, synagoga, szabat, tałes, Tora (zob. *Słowniczek wybranych terminów z kultury żydowskiej* na końcu książki).
2. Następnie dzieli uczniów na grupy, których zadaniem jest znalezienie przykładów powiązań kulturowych między Polakami, a Żydami na podstawie fragmentu artykułu *Obce ulice, wspólne kamienice* (załącznik nr 1). Po lekturze tekstu uczniowie odpowiadają na następujące pytania:
 - Co możesz powiedzieć o powiązaniach między Polakami a Żydami na podstawie materiału źródłowego?
 - Jakie znaczenie w kontekście przedstawionego materiału mieli Żydzi dla Rzeczypospolitej?
 - Jakich obszarów dotyczyła współpraca?
 - Jak przebiegał proces przenikania obu kultur, jakie motywy kulturowe zostały wzajemnie zapożyczone?
3. Po zakończeniu pracy uczniowie referują jej wyniki. Nauczyciel zapisuje najciekawsze odpowiedzi na tablicy, a następnie, wspólnie z uczniami, dokonuje podsumowania, wskazując na różne wymiary współpracy pomiędzy Polakami a Żydami w przeszłości.
4. Uczniowie w grupach odpowiadają na pytania (burza mózgów):
Jakie są wasze wyobrażenia o Żydach? Jakie, waszym zdaniem, są charakterystyczne cechy tego narodu? Które z nich możemy określić jako pozytywne, a które jako negatywne? Które przeważają? Na jakiej podstawie formułujecie opinię o Żydach?

Ustalenia grup zostają zapisane na arkuszach papieru.

¹ Podczas zajęć przeznaczonych dla uczniów gimnazjum (III etap kształcenia) realizowane są treści z podstawy programowej edukacji czytelniczej i medialnej, edukacji europejskiej, edukacji regionalnej – dziedzictwo kulturowe w regionie.

Czas realizacji – 2 x 90 min.

5. Następnie przedstawiciel każdej grupy prezentuje je na forum klasy. Po czym określenia cech są szeregowane na tablicy: po lewej – pozytywy, po prawej – negatywy. Następnie nauczyciel rozpoczyna dyskusję na temat: „W jaki sposób Żydzi uczestniczyli w rozwoju Rzeczypospolitej?”.
6. Uczniowie odszukują w słownikach języka polskiego definicję pojęcia „stereotyp”: „Funkcjonujący w świadomości społecznej uproszczony i zabarwiony oceną dodatnią lub ujemną obraz rzeczywistości odnoszący się do rzeczy, instytucji, osób lub grup społecznych, często oparty na niepełnej lub fałszywej wiedzy o świecie, utrwalony przez tradycję i nie ulegający zmianom, np.: stereotyp dobrego ucznia, obiboka, «telewizja szkodzi», «kłamliwość mediów»”.
Nauczyciel zwraca uwagę na to, że stereotyp pełni znaczną rolę w świadomości społecznej, w relacjach międzyludzkich, jest opiniotwórczy, choć często fałszywy i niesprawiedliwy. Trwanie w stereotypie może prowadzić do uprzedzeń, nieprawdziwych ocen. Mogą być one przyczyną narodowych uprzedzeń. Dlatego też stawia uczniom kolejne pytania:
 - Jak można kształtować nasz pogląd dotyczący Żydów, aby nie był obciążony stereotypami?
 - Co możemy w tym względzie zrobić w naszym mieście?
7. Nauczyciel prosi uczniów, by zastanowili się, w których miejscach ich małej ojczyzny można zdobyć informacje na temat przedwojennej społeczności żydowskiej (np. Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego, Festiwal Trzech Kultur we Włodawie).
8. Nauczyciel podsumowuje lekcję, zwracając uwagę na fakt, iż trwanie przy stereotypach oraz wyobrażeniach i nieprawdziwych ocenach o kimś lub o czymś prowadzi do uprzedzeń i konfliktów na różnym tle. Stereotypy i uprzedzenia we wzajemnych kontaktach polsko-żydowskich nie służą budowaniu przyszłości ani Polski, ani integrującej się Europy. Przez wieki Żydzi żyli w Rzeczypospolitej, tworząc własną oryginalną kulturę, która jednocześnie wzbogacała kulturę polską i europejską. Świat żydowski w Polsce przestał istnieć ponad pięćdziesiąt lat temu na skutek Holokaustu.

Lekcja druga

1. Nauczyciel wprowadzając uczniów w temat lekcji zwraca uwagę na to, że Żydzi przed wojną stanowili we Włodawie większość mieszkańców (ponad 60%) i że przyczynili się do rozwoju handlu, przemysłu, architektury i kultury miasta.
2. Następnie, na podstawie materiału źródłowego (załącznik nr 2), uczniowie zastanawiają się nad problemem: „Dlaczego należy wskrzeszać obyczaje, kulturę i tradycję Żydów włodawskich?”. Uczniowie zapisują swoje refleksje w postaci tez, np.:
 - Żydzi byli współmieszkańcami przedwojennej Włodawy, tworzyli charakterystyczny klimat miasta, byli jego integralną częścią;
 - pozostawili po sobie znaczny dorobek materialny w postaci zespołu synagogałnego, zakładów przemysłowych, budynków mieszkalnych;
 - Żydzi są narodem napiętnowanym tragicznymi losami – od Zagłady do masowej emigracji z Polski;
 - kultura, tradycja i obyczaje Żydów pomagają zrozumieć kulturę polską i europejską.
3. Kolejnym etapem zajęć jest przygotowanie do realizacji projektu, którego efektem będzie wydanie okolicznościowej gazetki, mającej na celu przybliżenie mieszkańcom Włodawy dziedzictwa kulturowego Żydów w regionie. Uczniowie wspólnie z nauczycielem przygotowują strategię redagowania gazetki okolicznościowej (np. pod tytułem „Szlakiem pamięci Żydów włodawskich”).

A. Lista pytań, na które warto znaleźć odpowiedź podczas redagowania uczniowskiej gazetki lokalnej:

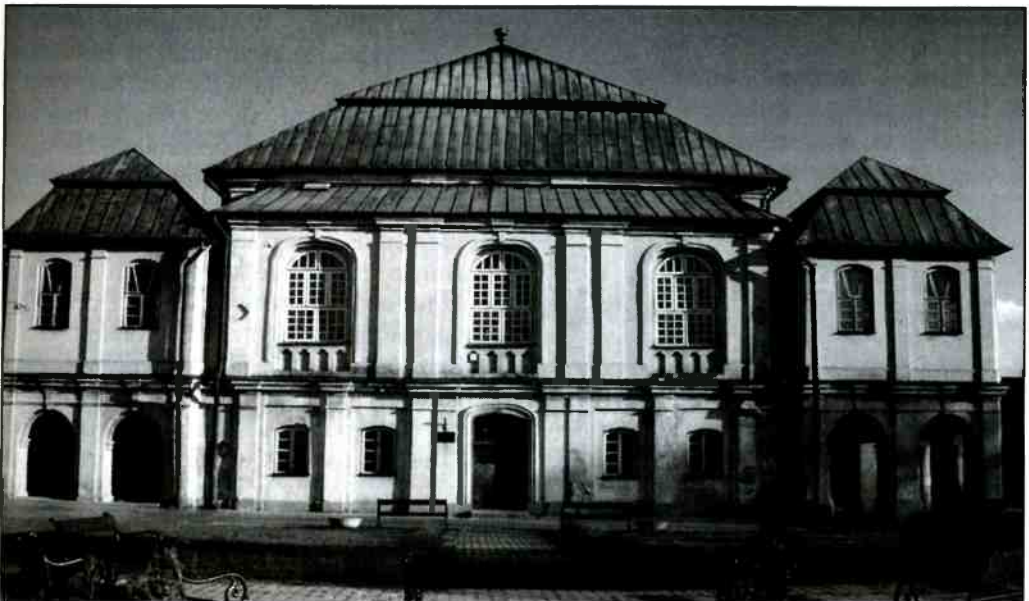
- Dlaczego nie ma już Żydów we Włodawie?
- Co po nich pozostało?
- Jaki wkład włożyli Żydzi w rozwój kulturowy i gospodarczy miasta?
- Jakie były koleje losów Żydów włodawskich?
- Czym się zajmowali, jak wyglądało ich codzienne życie, jak się modlili, jak wyglądali?
- Jak propagować wiedzę związaną z dziedzictwem kulturowym Żydów włodawskich?
- Kogo można pozyskać do współpracy w tej dziedzinie?

B. Proponowane tematy do opracowania w uczniowskiej gazecie lokalnej:

- życie społeczno-kulturalne włodawskich Żydów latach 1918-1939,
- włodawscy rabini,
- mini przewodnik po włodawskich synagogach,
- historia włodawskiej gminy wyznaniowej,
- Żydzi we Włodawie – historia osadnictwa,
- tragiczne losy Żydów włodawskich,
- Włodawa i Żydzi włodawscy na przełomie wieków,
- życie codzienne Żydów włodawskich,
- „Księga Pamięci Włodawy i okolic” – wspomnienia Żydów włodawskich.

C. Lista instytucji, miejsc oraz źródeł, w których można znaleźć poszukiwane informacje:

- Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego we Włodawie,
- zespół synagogałny we Włodawie,
- Miejska Biblioteka Publiczna we Włodawie,
- klasztor OO. Paulinów we Włodawie,
- wspomnienia ludzi,
- fotografie,
- „Zeszyty Muzealne” wydawane przez Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego.



Włodawa, Synagoga, stan obecny, fot. Marta Kubiszyn

5. Uczniowie wybierają zespół redakcyjny, a także dokonują podziału ról i obowiązków wynikających z założeń projektu.
6. Nauczyciel omawia z uczniami projekt szaty graficznej i kolejnych działów redakcyjnych.

Załącznik nr 1

Artykuł: Obce ulice, wspólne kamienice (fragmenty)

Wedle dość powszechnego przekonania społeczności polska i żydowska żyły i rozwijały się osobno, a ich kontakty nacechowane były obojętnością i niewiedzą. Przekonanie to wzmacnia nieobecność tematyki żydowskiej w podręcznikach historii. Jest to jednak stereotyp. Ludność żydowska mieszkała w Polsce niemal od zarania jej państwowości, a największa fala imigracyjna Żydów przybyła w XIII-XV wiekach. Żydzi osiedlali się najczęściej w zwartej zbiorowości. W odróżnieniu od Zachodu Europy nie powstawały tu jednak getta; ludność żydowska mieszkała także poza wyznaczonymi dla nich dzielnicami. Surowe prawa kościelne, choć potwierdzane niemal na każdym synodzie krajowym, nie funkcjonowały w Polsce. Nie było więc „żółtych lat” i innych upokarzających dla Żydów znakowań. Codzienne kontakty były podporządkowane roli gospodarczej, jaką pełnili Żydzi. Niewiele jednak było kontaktów towarzyskich, a wzajemna wiedza o religii i kulturze pozostawała nikła. Pomimo tego język jidysz, którym posługiwali się mieszkający w Rzeczypospolitej Żydzi, nasycony był słowami słowiańskimi i polskimi. Badacze języka staropolskiego mogą w jidysz odnaleźć formy nie istniejące już we współczesnej polszczyźnie. Wątki folklorystyczne wędrowały z jednej kultury do drugiej: żydowska muzyka w Małopolsce i na Mazowszu wykorzystywała rytmy krakowiaka i mazurka, a żydowski zwyczaj naklejania na oknach domów w Święto Szawuot papierowych wycinanek przeszedł do polskiej kultury ludowej. Żydowskim krawcom można przypisać pewną rolę w projektowaniu strojów ludowych. Ponieważ żydowską magię uważano za bardziej skuteczną niż chrześcijańską, zdarzało się do końca XIX w., że podczas suszy chłopci składali się na datek pieniężny albo fundowali świece do synagogi i prosili, aby Żydzi modlili się o deszcz. W ten sposób wytworne zwyczaję chrześcijańskie przenoszono na kontakty z Żydami. Proces przenikania kultur postępował. Niedławno przeprowadzono badania, w co wierzą polscy katolicy. Odkryto przy tym, że spory ich procent wierzy w reinkarnację. Może tu chodzić o oddziaływanie buddyzmu, lecz wyjaśnienie można znaleźć bliżej. W powstałym na terenie Rzeczypospolitej w XVIII w. chasydyzmie wiara w wędrówkę dusz była bardzo silna. Słowiańskie wierzenia pogańskie, których ślady zachowały się w kulturze ludowej, także zawierały te elementy. Ta tradycja mogła wpłynąć na upowszechnienie się wiary w reinkarnację wśród chasydów. A chasydyzm być może przywrócił aktualność zanikającym wierzeniom przedchrześcijańskim w kulturze polskiej.

Wpływ mistycznego chasydyzmu przejawiał się również w polskim mesjanizmie romantycznym, który uchodzi za najważniejszy czynnik w procesie kształtowania narodowej tożsamości Polaków. Prawicowy nurt syjonizmu czerpać będzie potem z polskiego romantyzmu, kopiować będzie polski nacjonalizm, również z jego złymi stronami. W autobiografiach okresu międzywojennego młodzi Żydzi opowiadają, jak pod wpływem opowieści o polskich zmaganiach niepodległościowych stali się zwolennikami syjonizmu. To wtedy formował się romantyczny nurt syjonizmu i wizja państwa, które dopiero ma powstać, o którego istnienie się walczy. Jeszcze pod zaborami w XIX wieku narodził się ruch asymilacji do kultury polskiej. Polonizacja stanowiła dla Żydów wybór niemal wyłącznie ideologiczny. Przechodzili z jednej uciskanej grupy do drugiej, podczas gdy rusyfikacja albo germanizacja mogły nieść realne korzyści życiowe. Kultura polska była dla nich na tyle atrakcyjna, że wielu Żydów właśnie ją wybierało.

Niewielu Polaków zauważa i docenia wkład Żydów w życie Polski. Nie pamięta się, że część podstaw gospodarki została stworzona przez Żydów. Nie do przecenienia jest rola piszących po polsku żydowskich twórców (Tuwim, Schulz, Stern, Korczak) czy żydowskich uczonych w polskiej nauce.

Obce ulice, wspólne kamienice. Rozmowa Grzegorza Łysia z dr Aliną Całą z Żydowskiego Instytutu Historycznego, „Rzeczpospolita” Magazyn 2001, nr 27 (260), s. 20-22.

Załącznik nr 2

Historia Żydów włodawskich

Historia Żydów we Włodawie sięga przełomu XIV i XV wieku, kiedy to zaczęli się tu osiedlać Żydzi aktywni w produkcji leśnej, handlu oraz spławianiu towarów Bugiem. Dalsze wzmianki pochodzą z 1648 r. kiedy to właściciel Włodawy wydał dokument, w którym „dozwolił zbudować na czterech placach dworskich szkołę męską i białogłowską oraz jatki rzeźnicze, z warunkiem płacenia z każdego placu po 2 złp czynszu i oddawania po 1,5 funta pieprzu”. Stojący w rynku ratusz otaczały drewniane kramy należące do Żydów. W południowo-zachodniej części miasta powstała zwarta dzielnica żydowska z drewnianą synagogą jako punktem centralnym. U schyłku XVI w. funkcjonowało we Włodawie 40 bań gorzalczyńskich, istniały w mieście dwa cmentarze, łaźnia męska i żeńska. Żydzi trudnili się głównie handlem, było wówczas: 4 rzeźników, 3 krawców, po 2 złotników, piekarzy, kuźnierzy i cyrulików. W ostatnim dziesięcioleciu XVII w. Włodawa liczyła 1200 mieszkańców, w tym 197 domów w mieście, 89 to były domy żydowskie. Wojna konfederacka (1768-1772) wpłynęła niekorzystnie na stan tak ludności wyznania mojżeszowego, jak i chrześcijańskiego. Miasto dzieliło się na dwa sektory: chrześcijański i żydowski. Żydzi zajmowali wszystkie posesje w rynku, co może świadczyć o ich zamożności.

Pod koniec XVIII w. żydowscy mieszkańcy zajmowali się handlem, obsługą transportu rzeczno- i rzemiosłem. Wśród tych ostatnich najwię-



Włodawa, wnętrze Synagogi, 2002 r., fot. Marta Kubiszyn

cej było kuśnierzy (10), krawców (9), rzeźników (5), młynarzy (3), cyrulików (2), po jednym kotlarzu, szewcu, mydlarzu i stelmachu. Ponadto było ośmiu bakałarzy, dwóch szkolników i po jednym muzykancie. Chrześcijaństwo zajmowali się głównie rolnictwem. W tym czasie Włodawa liczyła ok. 2000 mieszkańców.

Po śmierci Jerzego Fleminga w 1771 r. Włodawa przeszła w ręce jego córki Izabeli z Flemingów Czartoryskiej. Wtedy rozpoczęła się budowa synagogi, częściowo fundowana przez Czartoryskich. W rękach żydowskich znajdowały się kamienice zajezdne (12) i niezajezdne (2) oraz domki (51). Na ogólną liczbę 285 domów – 96 były to domy żydowskie. W rynku, gdzie funkcjonowała Kramica były sklepy murowane i wykupione wieczyste kramy, na 45 sklepów – 40 należało do Żydów. Na mocy inwentarza z 1786 r. zapisano: „szkołę żydowską murowaną z przyszkółkiem drewnianym [...] przyszkółek murowany [...], mogliki czyli kopiszczce żydowskie”, a ponadto szpital przy ulicy Różanieckiej, łaźnię, rabinowski dom i browar przy ulicy Brzeskiej.

Książę Adam Czartoryski i jego żona Izabela przestali być właścicielami Włodawy w 1798 r., kiedy to miasto przeszło pod okupację wojsk carskich. Na początku XIX w. w bezpośrednim sąsiedztwie Włodawy, na prawym brzegu Bugu wyrosło miasteczko Włodawka. Odbywały się tam jarmarki włodawskie. W latach dwudziestych tego wieku miasteczko miało swoją własną synagogę, chociaż mieszkali tu głównie Polacy. Włodawscy Żydzi swoją liczebnością dystansowali inne grupy mniejszościowe. W roku 1820 na ogólną liczbę 3298 mieszkańców Żydzi stanowili 59,5% , w 1867 - 81,2% (5752 os.), w 1913 - 82,5% (15220 os.). Na początku XX w. w 25 chederach (szkoły żydowskie) uczyło się 280 dzieci.

W związku z działaniami wojennymi (1914-1918) Włodawa utraciła połowę swoich mieszkańców, także Żydów. W okresie międzywojennym Żydowska Gmina Wyznaniowa liczyła 7 tys. osób. Przed samą drugą wojną światową do kahału (gminy) należały dwie synagogi, *bet ha-midrash*, dom modlitwy, szkoła Talmud-Tora, mykwa (łaźnia rytualna), cmentarze. W okresie II Rzeczypospolitej z okazji świąt i rocznic państwowych w synagodze odbywały się modły i mowy rabinów uświetnione występami kantora Feigenbauma.

W 1939 r. na gminę żydowską nałożono wysoką kontrybucję pieniężną. Ludności żydowskiej nakazano nosić specjalne opaski i zabroniono poruszać się po mieście. Pozamykano sklepy i warsztaty rzemieślnicze. W obrębie ulic: Wyrkowskiej, Okunińskiej, Furmańskiej utworzono getto dla Żydów z Włodawy i okolic. Na niewielkim placu zgromadzono 9 tys. osób. Władzę lokalną sprawował Judenrat, służbę porządkową pełniła policja żydowska. Część Żydów włodawskich zgromadzono w obozie pracy. Pod szyldem firmy „B. Falkenberg” wykonywali meliorację Włodawki. Obóz zlikwidowano w 1943 r., wysyłając Żydów do obozu zagłady w Sobiborze. W mieście pozostali tylko ci, którym chrześcijańscy mieszkańcy zapewнили schronienie. W czasie okupacji budynki kahalne posłużyły jako magazyny wojskowe. Zniszczeniu uległo całe wyposażenie wnętrza, rozebrane zostały bimby.

Całe dziedzictwo żydowskie, które przez lata stanowiło o kulturze miasta przestało kogokolwiek obchodzić. Synagoga niszczała, zdewastowany cmentarz żydowski zamieniono na park miejski, gdy podczas robót znaleziono stare macewy, nie miał ich kto zabrać, więc pokruszono je i użyto do wzmocnienia konstrukcji domów. I chociaż pamięć trwa, nie ma już we Włodawie ani jednego Żyda. Bezpowrotnie minęło to, co stanowiło o charakterze miasta. Zostały jedynie wspomnienia coraz mniejszej liczby ludzi i trzy budowle pokahalne.

Co to jest synagoga?

Cykl lekcji poświęconych kulturze żydowskiej

W ramach planowanego cyklu nauczyciele (historii i sztuki) przeprowadzają: dwugodzinną lekcję teoretyczną, której głównym celem jest przygotowanie uczniów do zwiedzania ekspozycji judaistycznych w muzeach w Łęcznej i Włodawie; organizują wycieczkę do ww. muzeów (zwiedzanie ekspozycji judaistycznej) i przeprowadzają tam wspólnie lekcje muzealne (jednogodzinną w Łęcznej i dwugodzinną we Włodawie), które z kolei mają przygotować uczniów do zajęć praktycznych (lekcja sztuki).

Cele operacyjne

Uczeń:

- ogląda zabytki kultury żydowskiej;
- przygotowuje krótkie referaty na temat niektórych elementów kultury żydowskiej;
- analizuje pod względem historycznym oraz plastycznym zabytki kultury;
- dzieli się wrażeniami po obejrzeniu wystawy (wyraża swoje doznania płynące z kontaktu z zabytkami);
- pracuje używając *Słowniczka wybranych terminów z kultury żydowskiej*;
- wypowiada swoje opinie na temat twórczości współczesnej artystki;
- wskazuje możliwości wykorzystania w praktyce szkolnej dóbr kultury.

Środki dydaktyczne

- kserokopie załączników;
- przedmioty lub fotografie następujących obiektów: zwój Tory, talit, jarmułka, aron ha-kodesz, bima, jad, tefilin, rodał, babiniec;
- blok rysunkowy, kredki, farby, pędzle, klej, kolorowy papier, nożyczki;
- płyta z nagraniem piosenek w języku jidysz.

Co zobaczymy w dawnych synagogach w Łęcznej i Włodawie?

Scenariusz lekcji teoretycznej

Przebieg lekcji

1. Przed lekcją teoretyczną nauczyciel dzieli klasę na trzy grupy i wyznacza im zadania. Uczniowie na podstawie *Słowniczka wybranych terminów z kultury żydowskiej* opracowują ustnie definicje następujących terminów: Tora, talit, jarmułka (grupa pierwsza); aron ha-kodesz, bima, jad (grupa druga); tefilin, rodał, babiniec (grupa trzecia).
2. Nauczyciel prezentuje przyniesione do klasy przedmioty lub zdjęcia obiektów z albumów. Uczniowie z poszczególnych grup referują wiadomości zdobyte w domu.
3. Następnie dzielą tablicę na trzy części i przyporządkowują opisywane elementy do trzech zbiorów: 1) lektura synagogalna (Tora, rodał, jad); 2) wewnętrzna architektura synagogalna (aron ha-kodesz, bima, babiniec); 3) modlitwa synagogalna (talit, tefilin, jarmułka).
4. Nauczyciel historii lub sztuki podaje dodatkowe informacje dotyczące:
 - a) znaczenia głównych ksiąg judaizmu (Tora, Talmud, Kabała) oraz ich lektury według

kalendariusza liturgicznego, a także w poszczególnych etapach życia człowieka (Tora – główna lektura wieku dziecięcego; Talmud – główna lektura wieku młodzieńczego; Kabała – główna lektura wieku dojrzałego);

b) znaczenia synagogi w życiu religijnym Żydów;

c) znaczenia modlitwy synagogałnej.

Pogadankę ilustruje kserokopiami i innym wcześniej zgromadzonym materiałem.

5. Nauczyciel sztuki prezentuje alfabet hebrajski, z którym uczniowie spotkają się w muzeum (załącznik nr 1).
6. Na końcu lekcji nauczyciel zapowiada, że uczniowie wkrótce obejrzą interesujące przykłady zabytków kultury żydowskiej na lekcji muzealnej w Łęcznej i Włodawie. Zachęca uczniów, aby podczas wycieczki analizowali krytycznie materiał ikonograficzny, podkreśla większą wartość bezpośredniej kontemplacji zabytków w naturze. Informuje też, że po lekcjach muzealnych nastąpi twórcze wykorzystanie zdobytej wiedzy na lekcji sztuki.



Łęczna, Synagoga. 2002 r., fot. Marta Kubiszyn

W synagodze

Scenariusz lekcji muzealnej

Nauczyciele dzielą uczniów na dziesięć grup, które samodzielnie opracowują przydzielone tematy. Poszczególne grupy przy opracowywaniu wystąpień mogą korzystać z katalogu muzealnego *Bramy czasu – żydowskie zabytki sakralne i obrzędowe*, wydanego przez Muzeum Regionalne w Łęcznej.

Tematy do przygotowania przez poszczególne grupy w kolejności ich prezentacji

Grupa pierwsza – „Przedwojenna Łęczna i jej mieszkańcy”.

Np.: Łęczna to typowe dla Polski przedwojennej miasteczko, w którym Żydzi stanowili ponad 50% mieszkańców. W 1935 r. zamieszkiwało w Łęcznej 1889 osób narodowości

polskiej i 2273 narodowości żydowskiej. Wojnę przeżyli nieliczni Żydzi. Po wojnie nie pozostał w Łęcznej żaden z nich.

Grupa druga – „Synagoga Duża w Łęcznej”.

Np.: Synagoga Duża, pierwotnie renesansowa, wzniesiona została w połowie XVII wieku. Niegdyś była przypuszczalnie zwieńczona attyką. Po przebudowach ma dziś wygląd budynku barokowego, z zachowanym renesansowym wystrojem wnętrza. Jest murowana z kamienia wapiennego, po zniszczeniach uzupełniana cegłą, otynkowana. Zbudowana została na planie prostokąta, w narożach i od północy oskarpowana. Elewacja zewnętrzna południowa i północna jest trójosiowa, wschodnia dwuosiowa. Synagoga posiada okna umieszczone wysoko w głębokich arkadowych wnękach. Była spalona w 1846 i 1881 r., następnie odbudowana. Zniszczona w czasie drugiej wojny światowej, odbudowana w latach 1953-1964. Muzeum Regionalne mieści się tu od 1966 r. Po wojnie dobudowano do ściany zachodniej (na miejscu rozebranego przedsionka i *babińca*) dwukondygnacyjny budynek.

Grupa trzecia – „Aron ha-kodesz i bima na przykładzie Synagogi Dużej w Łęcznej i Włodawie” (grupa prezentuje odpowiednie partie swojego wystąpienia najpierw w Łęcznej, a potem, po grupie ósmej, we Włodawie).

Np.: Tak jak w Łęcznej zwiedzanie synagogi rozpoczyna się od wschodniej ściany sali głównej. W jej środkowej części wznosi się ogromna aron ha-kodesz, posiadająca niezwykle bogatą oprawę, wykończoną w stiuku, pięknie polichromowaną. Poniżej stoi pulpit na księgi, do którego prowadzi dwubiegowe, siedmiostopniowe zejście ze spocznikiem. Pod nim umieszczono *genizę*, czyli schowek na święte księgi z niskim wejściem od strony południowej. Niestety, w Wielkiej Synagodze nie zachowała się bima. Pozostały po niej cztery kolumny o wysokich cokołach i stylizowanych jońskich głowicach, które wspierają dziewięciopolowe sklepienie kolebkowo-krzyżowe. W sali głównej znajduje się duży zbiór judaików, łącznie z bardzo interesującymi fotografiami archiwalnymi oraz kolekcją przedmiotów związanych z kultem religijnym synagogałnym i sprawowanym w domu.

Grupa czwarta – „Synagoga Mała (zwana też domem modlitwy lub szkołą żydowską) w Łęcznej”.

Np.: Wybudowana na początku XIX wieku, spalona w czasie pożaru w 1846 r., odbudowana w 1859 r. Ponownie zniszczona przez pożar w 1881 r. i odbudowana w 1894 r. Jej wnętrze przebudowano zapewne zaraz po wojnie, dostosowując je do nowych funkcji. W 1950 r. w synagodze mieściła się kaszarnia, po 1954 r. filia lubelskiej Spółdzielni Pracy „Drewno”, następnie zakład krawiecki. Od 1993 r. Synagoga Mała jest siedzibą Biblioteki Publicznej. Rozebrano wówczas murowaną bimę, także murowany aron ha-kodesz, zasłonięto malaturą polichromie, zamurowano ścienne nisze. Z oryginalnego wystroju wnętrza pozostała tylko kamienna umywalnia do rytualnego obmywania rąk w konchowej niszy na ścianie zachodniej.

Grupa piąta – „Przedwojenna Włodawa i jej mieszkańcy”.

Np.: Zorganizowana gmina żydowska istniała we Włodawie od XVII wieku. W 1762 zbudowano barokową synagogę. Pod koniec XIX Żydzi we Włodawie stanowili ok. 66% ludności i stan ten utrzymał się do wybuchu drugiej wojny światowej.

Grupa szósta – „Mała Synagoga we Włodawie”.

Np.: Synagoga pochodzi z końca XVIII w., wymurowana z cegły na rzucie prostokąta, posiada kwadratową salę główną z przedsionkiem i babińcem ponad nim. Po 1939 r. użytkowana jako magazyn i sklep. Remont kapitalny i przebudowę wnętrza zakończono w 1998 r. Wewnątrz zachowała się wnęka na aron ha-kodesz i fragmenty polichromii wymagające zabezpieczenia i konserwacji.

Grupa siódma – „Dom Studiów Religijnych we Włodawie”.

Np.: Wymurowany na planie prostokąta, składał się z dwóch pomieszczeń, z których jedno było salą modlitw. Znaleziona w trakcie remontu tablica fundacyjna datuje budynek na 1927 lub 1928 r. Odrestaurowany w końcu lat 80-tych.

Grupa ósma – „Wielka Synagoga we Włodawie”.

Np.: Jest to budowla późnobarokowa, wzniesiona w latach 1764-1774, wymurowana z cegły na planie prostokąta z wyodrębnioną od wschodu salą główną. Od strony północnej i południowej przylegają do niej dwa babince z grzebieniastymi attykami. W drugiej połowie XIX w. dobudowano nad przedsionkiem drugą kondygnację i boczne alkierze podparte arkadami. W czasie drugiej wojny światowej przeznaczona na magazyn wojskowy. Niemal całkowicie zniszczeniu uległo wówczas wyposażenie wnętrza. Remont budynku z przeznaczeniem na muzeum ukończono w 1983 r.

Grupa dziewiąta – „Żydowskie szkolnictwo (cheder, Talmud Torá, jesziwa)”.

Temat jest prezentowany w izbie mełameda (nauczyciela chederu). Przy wejściu do niej nauczyciel demonstruje uczniom, gdzie umieszczano mezuzy (na prawej futrynie drzwi wejściowych).



Łęczna, wnętrze Synagogi, 2002 r., fot. Marta Kubiszyn

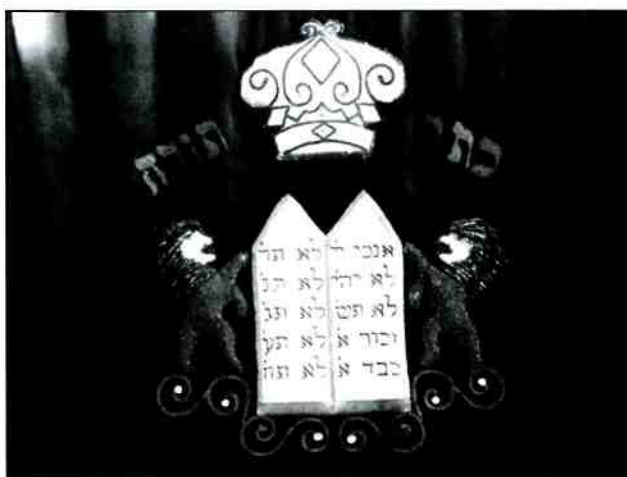
Kompozycja barwna oparta na wspomnieniach z wycieczki i na motywach pisma hebrajskiego

Scenariusz lekcji praktycznej (sztuka)

Po lekcjach muzealnych nauczyciel wyłania grupę uczniów, którzy w oparciu o przekazane im szablony wykonają planszę z powiększonymi literami hebrajskimi. Plansza ta następnie zostaje powieszona w pracowni plastycznej.

Przebieg lekcji

1. Nauczyciel odczytuje litery hebrajskie z planszy umieszczonej obok tablicy, podkreślając charakterystyczny kierunek zapisu tekstu po hebrajsku (od prawej do lewej).
2. Nauczyciel wytwarza nastrój sprzyjający twórczej pracy – może w tym celu wykorzystać nagrania pieśni w języku jidysz, a także odwołać się do własnych i uczniowskich wspomnień z wycieczki do synagog Łęcznej i Włodawy.
3. Przypomina eksponaty z napisami hebrajskimi (np. talerz na owoce cytrusowe), pokazując zdjęcia zamieszczone w katalogu *Bramy czasu – żydowskie zabytki sakralne i obrzędowe*.
4. Prosi uczniów o wybranie sobie z tablicy jednej lub kilku liter i wykonanie kompozycji barwnej, w której wystąpi przynajmniej jedna hebrajska litera.
5. Nauczyciel może tu zasugerować literę *szin*. Przypomina, że paski tefilin zawiązuje się na ręce tak, by układały się w kształt tej litery, i że jest to odwołanie się do słowa *Szaddaj* (Bóg).
6. Uczniowie wybierają litery, które będą wykonywać i szkicują zarys kompozycji.
7. Nauczyciel zachęca uczniów do łączenia malarstwa z techniką naklejania form (*collage*). Podkreśla, że należy wyeksponować główny wątek kompozycji i „nie przemęczać” obrazu.
8. Po skończeniu prac uczniowie eksponują je i omawiają, zwracając uwagę na występujące w nich elementy związane z kulturą żydowską.



Włodawa, parochet w Synagodze. 2002 r., fot. Marta Kubiszyn

Załącznik nr 1

Alfabet hebrajski

litera	nazwa litery	wymowa	forma finalna; uwagi
א	<i>alef</i>	-	nie wymawia się
ב, בּ	<i>bet, wet</i>	b, w	
ג	<i>gimel</i>	g	
ד	<i>dalet</i>	d	
ה	<i>hei</i>	h;	nie wymawia się na końcu wyrazu
ו	<i>waw</i>	w	
ז	<i>zajin</i>	z	
ח	<i>chet</i>	ch	
ט	<i>tet</i>	t	
י, יׁ	<i>jod</i>	i, j	
כ, כּ	<i>kaf, chaf</i>	k, ch	ך
ל	<i>lamed</i>	l	
מ	<i>mem</i>	m	ם
נ	<i>nun</i>	n	ן
ס	<i>samech</i>	s	
ע	<i>ajin</i>	-	nie wymawia się
פ	<i>pej</i>	p	
ף	<i>fej</i>	f	ף
ק	<i>cadi</i>	c	ץ
ר	<i>kof</i>	k	
שׁ	<i>rejsz</i>	r	
שׂ, שׁ	<i>szin, sin</i>	sz, s	
ת	<i>taw</i>	t	

Załącznik nr 2

KARTA PRACY

Imię i nazwisko ucznia

Szkoła

Klasa

Data

1. Co wiesz o następujących przedmiotach: rodał, Tora, jad? Co je łączy?
2. Które słowo nie pasuje do poniższego zestawu: tałes, bima, filakteria, talit, jarmułka, tefilin? Uzasadnij swój wybór.
3. Które słowa z punktu 2. oznaczają te same przedmioty?
4. Jakie funkcje pełniła synagoga?



Tefilin, fot. Marta Kubiszyn (ze zbiorów Izby Pamięci Żydów Lubelskich)

Czy żydzi i chrześcijanie mają jeden kalendarz?

Scenariusz zajęć międzyprzedmiotowych dla gimnazjum
(Kultura polska na tle tradycji śródziemnomorskiej)

Cele operacyjne

Uczeń:

- wymienia najważniejsze święta chrześcijańskie;
- identyfikuje charakterystyczne elementy dla poszczególnych świąt chrześcijańskich;
- opowiada o zwyczajach chrześcijańskich;
- odszukuje i odczytuje fragmenty z Biblii;
- opracowuje tekst informacyjny;
- przygotowuje dramę;
- wskazuje związki pomiędzy świętami żydowskimi i chrześcijańskimi;
- dyskutuje na temat kalendarza żydowskiego i chrześcijańskiego.

Środki dydaktyczne

- pisanki, świece, palmy, zielone gałązki, Biblia, kolorowe wstążeczki, baranek z cukru, gałązki choinki, bombki i świecidelka choinkowe;
- tabliczki z napisami: „Wielkanoc”, „Zielone Świąta”, „Boże Narodzenie”, „Pesach”, „Szawuot”, „Chanuka”;
- kserokopie fragmentów z Biblii.

Przebieg zajęć

1. Uczniowie wypisują na tablicy najważniejsze święta chrześcijańskie.
2. Nauczyciel religii układa na stole przedmioty, takie jak: pisanki, świece, palmy, zielone gałązki, Biblia, kolorowe wstążeczki, baranek z cukru, gałązki choinki, bombki i świecidelka choinkowe. Zaznacza na podłodze trzy kręgi z napisami: Wielkanoc, Zielone Świąta, Boże Narodzenie.
3. Uczniowie przyporządkowują przedmioty kolejnym kręgom i opowiadają krótko o zwyczajach, które wiążą się z przedmiotami używanymi w czasie świąt.
4. Nauczyciel dzieli klasę na trzy grupy, które odszukują w Nowym Testamencie fragmenty ilustrujące: Wielki Czwartek (opis ostatniej wieczerzy np. Łk 22, 7-20), Zielonych Świąt (Dzieje Apostolskie 2, 1-12), Boże Narodzenie (np. Łk 2, 1-20) – następnie je odczytują.
5. Uczniowie wynajdują w przydzielonych im tekstach słowa, które są obco brzmiące, na przykład „Pesach”, „pięćdziesiątnica”, „prozelici”, „miasto Dawidowe” i wyjaśniają je. W ten sposób odsłania się żydowski kontekst świąt chrześcijańskich.
6. Nauczyciel rozdaje uczniom kserokopie artykułów hasłowych: Pesach (grupa pierwsza), Chanuka (grupa druga), Szawuot (grupa trzecia). (Można skorzystać ze *Słowniczka wybranych terminów z kultury żydowskiej*).
7. Następnie przygotowują w grupach krótką dramę prezentującą owe święta (jeden charakterystyczny zwyczaj).
8. Szukają związków pomiędzy świętami żydowskimi i chrześcijańskimi, odwołują się do swoich własnych doświadczeń.
9. Nauczyciel podaje najważniejsze informacje na temat kalendarza żydowskiego (święta, miesiące, lata).

Czy żydzi i chrześcijanie mają jeden kalendarz?

10. Dyskusja na temat: „Czy żydzi i chrześcijanie mają wspólny kalendarz?” – podsumowanie. Uczniowie dyskutują wyszukując elementy wspólne i odmienne.

Załącznik

Nazwa święta	Elementy wspólne	Elementy różniące
Pesach		
Wielkanoc		
Szawuot		
Zielone Świąta		
Chanuka		
Boże Narodzenie		



Maca przykryta tradycyjną serwetką, fot. Marta Kubiszyn

חמץ וזרים

פרק יוסיפוס של המוסל כדת חרדי בם
כפסח וזמנות ליל חרדיטה
בשאר ימי סוף יום יחד זכראים כסוף
בוודד חייבת שג כולו חרדי

הלכות חמץ וזרים
וזהו חמץ וזרים



זהו חמץ וזרים

חרדש ירחי כרשם יחף. רגבי רחצה וזכריו וזמנה
זמר סוף שלחן עובד טרוע בגד והלל צינה
חרדש
חרדש נטילה כרשם יביטע היו חרדי נטילה חרדי
זמנה חרדי סוף קני יהנה חרדי

כעב פסח סוף לזמנת חרדיסון לז יום יום שר חרדיסון זבמו חבת
חרדיסון חרדיסון לז סם חרדיסון

זמר תפלת נעבות יניץ ערין לחזוקת עי שיהיו ורדי לילה וזמ יסב
לשחן חרדיסון כוס אכב סל יחד וזמר יופי לקטן ק יומי וזמדין לז סם
נפג המכל הבת יסרו ג הקציה נכ הק ריטות חרדיסון וזמ י
זמנה וזמנה שיש לז גס יומי ישים תחלה בקציה כז שחרין תחת
זהו הנקרות השלישית וזמנה שיש לז כס יומי ישים עליה והיו
הנקרות היוניענות וזמנה שיש לז ק סוף יחד תבו עליה
גם יחדו בקציה כדב חרדות החיע חרדי שחור לז י וגם יושב
יו קרב לז יושב כז שחור לז וגם יחד כז השב תבטיח
כז כיה יסרה חרדיסון כז חרדיסון ג יז חרדיסון חרדיסון ג
יחד כז יש חרדיסון ג יסרו לפני חרדיסון כז לז חרדיסון
יחלין לז יחד קום שיש יק כז כיה וזמנה וזמנה חרדיסון
לז חרדיסון חרדיסון כז חרדיסון חרדיסון חרדיסון חרדיסון חרדיסון
הבת חרדיסון וזמנה חרדיסון יום חרדיסון



שבת יחד תחלה וזמנה יחל



Wypiek macy, rycina z kalendarza (ze zbiorów Zakładu Kultury i Historii Żydów UMCS)

O świętach żydowskich

Jak przedstawione zostały zwyczaje i obrzędy żydowskie w opowiadaniu *Wieczór chanukowy w moim domu* Isaaca Bashevisa Singera i wierszu *Przypiew purymowy* Stefana Pomera?¹

Cele operacyjne

Uczeń:

- określa liczbę mieszkańców Polski pochodzenia żydowskiego w okresie międzywojennym;
- nazywa języki, w których Żydzi w Polsce tworzyli przed wojną literaturę (polski, hebrajski, jidysz);
- analizuje biografię Isaaca i Izraela Jehoszui Singerów;
- obserwuje najważniejsze zwyczaje związane ze świętami żydowskimi *Chanuka* i *Purim*;
- wskazuje różnice i podobieństwa między świętami żydowskimi i chrześcijańskimi;
- analizuje przeczytane w domu utwory;
- sporządza notatkę o życiu i twórczości autorów i (ewentualnie) wkleja do zeszytu kserokopie ich zdjęć;
- dyskutuje na temat różnic i podobieństw między świętami chrześcijańskimi i żydowskimi;
- zbiera dodatkowe informacje na temat święta *Pesach* czy *Rosz Haaszana*.

1. Informacje na temat autorów

A. Isaac Bashevis Singer (1904-1991)

Pisarz żydowski pochodzący z Polski, tworzący w języku jidysz; laureat nagrody Nobla z 1978 roku. Urodzony w Leoncinie, następnie mieszkał Radzyminie, Warszawie i Biłgoraju. Przybrał przydomek Bashevis (Baszewis) od imienia matki Batszeby, aby nie myłono go z jego bratem (zob. poniżej) znanym już pisarzem w chwili debiutu Isaaca w latach dwudziestych. W 1935 roku wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie spędził resztę życia. Autor wielu powieści (np. *Szatan w Goraju*, *Sztukmistrz z Lublina*, *Rodzina Muszkatów*), zbiorów opowiadań i felietonów. Jego twórczość zyskała popularność za sprawą angielskich przekładów. Zmarł w Nowym Jorku.



Isaac Bashevis Singer,
fot. D. Harris, Jerozolima 1973,
wł. Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie

¹ Na podstawie publikowanego poniżej materiału można przygotować lekcję przeznaczoną dla uczniów np. pierwszej lub drugiej klasy gimnazjum. Proponowany czas omówienia tematu – dwie jednostki lekcyjne.

B. Israel Jehoszua Singer (1893-1944)

Starszy brat Isaaca Bashevisa Singera. Urodził się w Leoncinie i początkowo tworzył w Polsce, jeszcze przed wojną zamieszkał na stałe w USA. Wybitny pisarz w języku jidysz, autor takich powieści jak *Josie Kalb* czy *Bracia Aszkenazy*. Twórczość jego młodszego brata jest dużo bardziej znana na świecie niż proza Israela Jehoszui, ale wśród czytelników i krytyków znających jidysz cieszy się większym uznaniem niż Isaac Bashevis. Zmarł nagle w Nowym Jorku.

C. Stefan Pomer (? – 1941?)

Poeta, członek grupy poetyckiej skupionej wokół polsko-żydowskiego czasopisma „Chwila” wydawanego przed wojną we Lwowie, autor zbioru *Elegie podolskie*. Prozaik, krytyk literacki, tłumacz. Jak wielu twórców żydowskich został w czasie wojny zamordowany w getcie lub obozie zagłady – dlatego nie znamy dokładnej daty ani miejsca jego śmierci.

2. Pytania i polecenia do tekstów

1. Wskaż w tekście odpowiednie fragmenty charakteryzujące zwyczaje, które kultywowane były w czasie święta *Chanuka* i *Purim*. Zbierz jak najwięcej informacji na temat tych świąt na podstawie tekstu literackiego oraz dostępnych Ci źródeł (załącznik nr 1).
2. Na podstawie obu tekstów porównaj, w jaki sposób pisarze wspominają swoje dzieciństwo.
3. W utworach nie jest określony ściśle czas. Zbierz argumenty z tekstu opowiadania Singera, na podstawie których możesz wywnioskować, że akcja rozgrywa się na początku wieku dwudziestego? (załącznik nr 2).

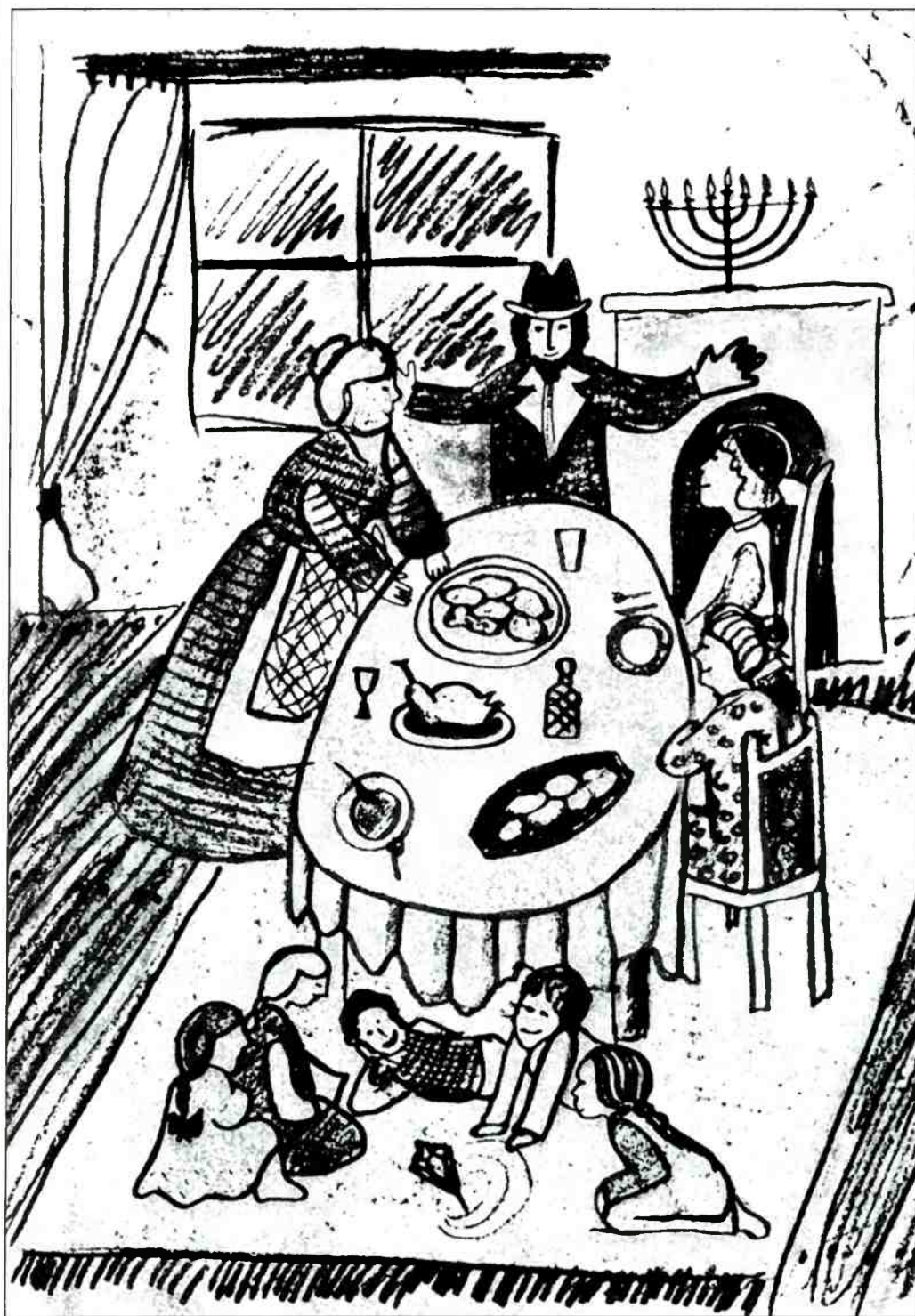
3. Tematy ćwiczeń na lekcji i zadań domowych

1. Znajdź podobieństwa między opisem poetyckim Pomera a przedstawieniem plastycznym Chagalla (nauczyciel pokazuje uczniom reprodukcje wybranych obrazów przedstawiających miasteczko).
2. Znajdź informacje o innych świętach żydowskich (np. *Rosz Haszana* i *Jom Kipur* oraz *Pesach*) na podstawie pozycji poleconych przez nauczyciela (zob. *Bibliografia*).
3. Porównaj wybrane święta żydowskie i chrześcijańskie (zob. *Słowniczek wybranych terminów tradycji żydowskiej*).
4. Wyjaśnij różnice między kalendarzem chrześcijańskim a żydowskim.
5. Przeprowadź z kolegami dyskusję o podobieństwach i różnicach w obrzędach i potrawach chrześcijańskich i żydowskich. Np. są święta żydowskie i chrześcijańskie, które mają charakter karnawału (*Purim* i zapusty); w obu religiach jest zwyczaj postu (w *Jom Kipur* i *Tisza baw*, w *Środę Popielcową* i *Wielki Piątek*).

4. Propozycje prac domowych

Przygotuj wypowiedź pisemną na jeden z wybranych tematów:

1. Na podstawie poznanych utworów napisz jak wyobrażasz sobie dzieciństwo jednego z autorów.
2. Jakie znaczenie mają w życiu rodziny święta i obrzędy religijne?
3. Które z przedstawionych obrzędów i zwyczajów najbardziej Cię zainteresowały i dlaczego? Uzasadnij swoją wypowiedź.
4. Gdybyś miał możliwość zaproszenia małego chłopca z opowiadania o *Chanuce* do siebie na święta, to jakie zwyczaje chrześcijańskie chciałbyś mu zaprezentować?



Chanuka, rys. Maria Kowalczyk

Załącznik nr 1

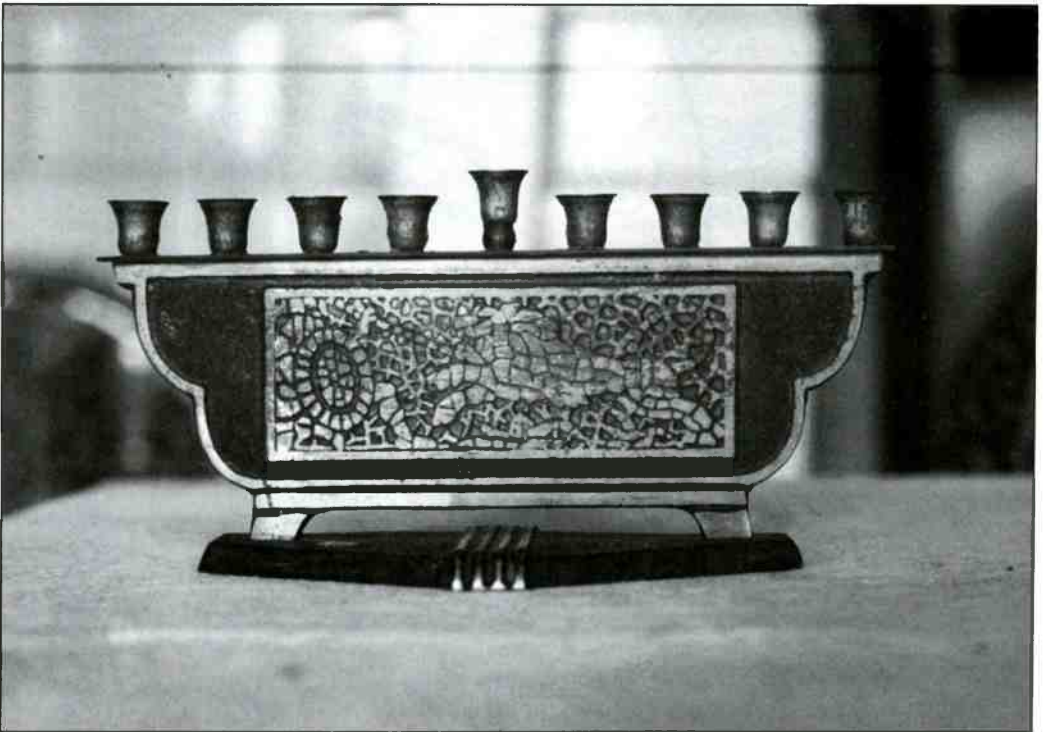
Przykładowe odpowiedzi

Chanuka:

- trwa osiem dni (lampa chanukowa ma osiem świateł);
- na cynowym *drejdlu*, który używany jest przez dzieci podczas tego święta do gry hazardowej wyryte są hebrajskie litery *nun, gimel, hei* i *szin*;
- święto *Chanuki* ma miejsce w zimie, bo na dworze pada śnieg;
- na *Chanukę* spożywa się placki ziemniaczane;
- tradycja *Chanuki* nawiązuje do wojny Machabeuszy z Grekami w 170 roku p.n.e i zwycięstwa Machabeuszy, na cześć którego obchodzi się to święto;
- legenda mówi, że w święto *Chanuki* zdarzają się cuda.

Purim:

- święto przypada (w europejskim klimacie) w zimie;
- występują przebierańcy w *purymowych* maskach;
- przebierańcy odgrywają role konkretnych postaci biblijnych: Hamana, Mordechaja, Esterę, króla Ahaswera;
- piecze się ciasteczka, w skład których wchodzi miód, orzechy i mak. Mają one kształt trójkątów i w wierszu określone są jako *hamany*;
- je się także inne przysmaki – torty i makagigi;
- czyta się *Księgę Estery*.



Świecznik chanukowy (ze zbiorów Izby Pamięci Żydów Lubelskich), fot. Marta Kubiszyn

Załącznik nr 2

Przykładowe odpowiedzi

Singer:

- przedstawia świat w sposób realistyczny;
- wspomina swoich rodziców i rodzeństwo;
- akcja rozgrywa się w mieszkaniu w Warszawie;
- w tok wspomnień wpleciona jest bajka;
- dwa grosze starczą na słodycze (dziś ceny są zupełnie inne), pali się w piecu (dzisiaj rzadko kiedy spotyka się jeszcze takie ogrzewanie w mieście), w opowiadaniu pojawia się żydowska rodzina z ojcem rabinem (obecnie w Polsce na co dzień nie spotyka się takich rodzin) – akcja opowiadania toczy się więc najprawdopodobniej przed wojną.

Pomer:

- przedstawia w swym liryku poetycki, malarski, baśniowy świat, używając metafory;
- prezentowane opisy przypominają obrazy wielkiego żydowskiego malarza Marca Chagalla (1887-1985);
- określenie czasu: malutkie pokraczne domki, pali się w piecu, dziadek wraca z bóżnicy (obecnie w Polsce bardzo rzadko można spotkać w miastach i miasteczkach czynne bóżnice).

Załącznik nr 3

Stefan Pomer

Przyśpiew purymowy.

*Bajka dzieciństwa. Małe miasteczko wesołe i głośnie,
W mroźny wieczór księżycowy wczesnego przedurośnia.
Jasne gwiazdki mrugają na niebie rozpiętym wysoko
Ku dzieciom, co płaszczą nosy na szybach okien.*

*A miasteczko leży pod mrugającymi gwiazdami,
Jak ogromny kołacz purymowy rodzynekami obetkany.
Małe pokraczne domki różowo i złoto się jarzą
Od świeczek płonących we wszystkich sobotnich lichtarzach.*

*Wśród domków, w ciasnych uliczkach – krzyki i wrzaski,
To już chodzić zaczynają purymowe maski,
Lecz w domu jest jeszcze cicho. W cichości sennej i błogiej
Płoną świece w srebrnych lichtarzach i w piecu trzaska ogień.*

*Z kuchni pachnie miodem, makiem i orzechami
I chrupkim ciastem zlepionym w trójkątne hamany.
Aż dziadek wraca z bóżnicy, staje przed stołem nakrytym
I wysokim, śpiewnym głosem Księgę Estery czyta.*

*Dziadek czyta, a wszyscy są uroczyści. Tylko mama
Uśmiecha się i mruga, żeby tupnąć przy słowie: Haman.
A potem jest kolacja. Dużo tortów, makakig i wszystko!
I wreszcie przychodzą maski i robią pośmiewisko.*

*Przychodzą cudacy i stoją i tknąć się nie dają nikomu,
Jedni udają Arabów, druidzy Cyganów, ale wszyscy są znajomi.
Rudy Josek, co co dzień przynosi nam mleko i jaja,
Ma teraz białą brodę z waty i udaje Mordechaję.*

*Mendel syn rzeźnika jest Hamanem, a za królową Esterę
Przebrał się bardzo pięknie chłopiec od fryzjera.
Och! Mendlu, srogi Hamanie z kudłatą brodą po pas,
Jakże cię trwożnie podziwiał wrażliwy, naiwny chłopak.*

*Na ciepłych matki kolanach zachwycony i senny,
Słuchał waszych nieskładnych wrzaskliwych piosenek.
A ty i król Ahaswer śpiewaliście śpiewki swoje.
Gwiazdzy kapwały z nieba przez okno do pokoju.*

*I wśród tej śpiewnej, radosnej, gwiazdami kapiącej nocy
Sen zamykał przemocą zachwycone dziecięce oczy.*

Stefan Pomer, *Przyśpiew: purymowy* (w:) *Międzywojenna poezja polsko-żydowska. Antologia*, red. Eugenia Prokop-Janiec, Kraków 1996, s. 349-350.



Księga Estery czytana w święto Purim
(ze zbiorów Izby Pamięci Żydów Lubelskich),
fot. Marta Kubiszyn

Załącznik nr 4

Isaac Bashevis Singer

Wieczór chanukowy w moim domu

Przez cały rok mój ojciec, rabin z Warszawy, nie pozwalał swym dzieciom na żadne gry. Nawet kiedy chciałem bawić się w przebierankę z moim młodszym bratem Mosze, ojciec mawiał: „Po co tracić czas na takie bzdury? Lepiej recytować psalmy.

Często, kiedy dostawałem dwa grosze od mojego ojca i mówiłem mu, że chciałbym sobie kupić czekoladę, lody albo kredki, mawiał: „Lepiej byś zrobił, gdybyś znalazł biedaka i oddał mu swoje grosze, gdyż dobroczynność jest wielką cnotą.”

Ale w czasie święta Chanuki, po zapaleniu świec chanukowych, ojciec pozwalał nam grać w drejdlą przez pół godziny. Pamiętam szczególnie jeden taki wieczór. Kończył się już ósmy dzień chanukowego święta i w naszej lampce płonęło osiem świateł. Na dworze leżał głęboki śnieg. Mimo że nasz piec był gorący, mróz pokrył szyby malowidłami. Mój brat Jozua, który był jedenaście lat starszy ode mnie i był już dorosły, powiedział mojej siostrze Hindele:

- Widzisz ten śnieg? Każdy płatek jest sześciokątem i ma sześć boków ze śmiesznymi maleńkimi rysunkami i ozdobami - każdy z nich jest jak doskonały klejnot, nieco odmienny od pozostałych.

Mój brat Jozua czytał książki naukowe. Malował również krajobrazy - chłopskie chaty, pola, lasy, zwierzęta, czasami zachód słońca. Był wysokim blondynem. Ojciec chciał, żeby został rabinem, ale Jozua chciał zostać artystą. Moja siostra Hindele była jeszcze starsza od Jozui i już była zaręczona. Miała ciemne włosy i niebieskie oczy. To, że Hindele miała zostać żoną jakiegoś obcego młodego człowieka i nawet zmienić swoje nazwisko, wydawało mi się tak dziwaczne, że odrzucałem te myśli.

Kiedy ojciec usłyszał, co Jozua powiedział o śniegu, szybko dodał:

- Wszystko to jest dziełem wszechmogącego Boga, który nadaje piękno wszystkiemu, co stworzy.

- Dlaczego każdy płatek śniegu musi być aż taki piękny, skoro deptają po nim ludzie albo sam topnieje? - zapytała Hindele.

- Naturze wszystko przychodzi łatwo - odparł Jozua. - Kryształki układają się we wzory. Weźmy mróz na szybach - jest taki sam każdej zimy. W zasadzie wygląda jak figowce albo palmy daktylowe.

- Takie drzewa nie rosną tutaj w Polsce, tylko w Ziemi Świętej - dodał ojciec. - Kiedy pojawi się Mesjasz, wszyscy bogobojni ludzie powrócą do Ziemi Izraela. Zmarli zmartwychwstaną. Świątynia Pańska zostanie odbudowana. Świat będzie pełen mądrości, tak jak morze jest pełne wody.

Otworzyły się drzwi i z kuchni weszła matka. Smażyła placki ziemniaczane. Jej pociągła twarz była zarumieniona. Przez chwilę stała w drzwiach i słuchała. Mimo że matka sama była córką rabina, zawsze prosiła ojca, aby był dla nas łagodny i nie prawił nam niustannych kazań - a jej zdaniem tak postępował. Usłyszałem jej słowa:

- Pozwól dzieciom pobawić się trochę. Kto wygrywa?

- Dzisiaj szczęście dopisuje małemu Mosze - powiedziała Hindele. - Małuch ograł nas do cna.

- Nie zapomnij dać kilku groszy biedakom - powiedział do niego ojciec. - W dawnych czasach trzeba było dawać dziesięcinę kapłanom, ale teraz dziesięcinę powinno się oddać potrzebującym.

Matka pokiwała głową, uśmiechnęła się i wróciła do kuchni, a my graliśmy dalej. Cynowy drejdl, którego kupiłem przed świętami Chanuki, miał wryte cztery hebrajskie

litery na każdym z boków: *nun*, *gimel*, *hei* i *szin*. Ojciec twierdził, że litery te są początkiem słów, które znaczą: „I zdarzył się tam wielki cud” - nawiązanie do wojny Machabeuszów z Grekami w 170 roku p.n.e. i zwycięstwa Machabeuszów. To właśnie na cześć tego zwycięstwa oraz oczyszczenia Świątyni Pańskiej w Jerozolimie z posągów pogańskich bożków świętuje się Chanukę. Ale dla nas, dzieci, *gimel* oznaczał zwycięstwo, *nun* przegraną, *hei* połowiczne zwycięstwo, a *szin* kolejną szansę dla gracza. Mosze i ja traktowaliśmy tę grę poważnie, ale Jozua i Hindele grali jedynie dla dotrzymania nam towarzystwa. Zawsze pozwalali nam, najmłodszym, wygrać.

Jeśli o mnie chodzi, interesowałem się zarówno grą, jak i rozmową dorosłych. Jozua, jakby czytając w moich myślach, spytał:

- Dlaczego Bóg czynił cuda w zamierzchłych czasach, a nie czyni ich teraz?

- Co ty mówisz, mój synu? Bóg czyni cuda we wszystkich pokoleniach, nawet jeśli nie zawsze jesteśmy ich świadomi. Zwłaszcza Chanuka jest okresem cudów. Moja babka Hindele - ty, moja córko, nosisz jej imię - opowiedziała mi następującą historię. W Tyszowcach mieszkał chłopiec o imieniu Cadok. Był on cudownym dzieckiem. Kiedy miał trzy lata, już umiał czytać *Biblię*. W wieku pięciu lat studiował *Talmud*. Miał bardzo dobre serce, tak dla ludzi, jak i dla zwierząt. W domu, w którym mieszkała jego rodzina, żyła mysz i codziennie mały Cadok kładł kawałeczek sera przy dziurze w ścianie, gdzie ukrywało się to stworzenie. Wieczorem stawiał tam spodek z mlekiem. Pewnego dnia - a było to akurat w trzeci dzień święta Chanuki - mały Cadok usłyszał, jak sąsiad opowiadał o chorym krawcu, który był tak biedny, że nie było go stać na kupno drewna na opał, aby ogrzać chatę. Mały Cadok wiedział, że w lesie nieopodal wioski było pełno połamanych gałęzi, które można było zbierać za darmo. Zdecydował, że zbierze tyle drewna, ile może unieść, i zanieś choremu. Chłopiec tak bardzo chciał pomóc, że natychmiast udał się do lasu, nie mówiąc matce, dokąd idzie.

Było już późno, kiedy wyszedł z domu, i zanim dotarł do lasu, zapadł zmrok. Mały Cadok zablądził i na pewno zamarzyłby na śmierć, gdyby nie to, że nagle ujrzał w ciemności trzy chanukowe światła. Przez chwilę stały nieruchomo, a potem zaczęły się powoli poruszać. Mały Cadok podążył ich śladem, a one przywiodły go z powrotem do wsi, do chaty, w której mieszkał chory człowiek wraz z rodziną. Kiedy światła dotarły do drzwi chaty chorego, upadły, zamieniając się w złote monety. Chory człowiek mógł kupić chleb dla swojej rodziny i dla siebie, opał oraz oliwę do lampek chanukowych. Wkrótce wyzdrowiał i był w stanie znów zarabiać na życie.

- Tatusiu, a co się stało z Cadokiem, kiedy dorósł? - zapytałem.

- Został sławnym rabinem - powiedział ojciec. - Nazywano go świątobliwym rabinem Cadokiem.

Zapadła taka cisza, że słyszałem kapanie wosku z chanukowych świec i cykanie świerszcza. Matka przyszła z kuchni z dwoma talerzami pełnymi placków. Pachniały wspaniale.

- Dlaczego jest tak cicho - skończyliście już grać? - zapytała.

Mój brat Mosze, który wydlawał się drzemać, kiedy ojciec opowiadał swą historię, nagle otworzył szeroko duże niebieskie oczy i powiedział:

- Tatusiu, chcę dać pieniądze, które wygrałem, choremu krawcowi.

- Znowu prawileś im kazania? - spytała matka z odzieniem wyrzutu.

- Nie prawilem kazań, opowiedziałem im pewną historię - odparł ojciec. - Chcę, aby wiedzieli, że to, co Bóg mógł czynić dwa tysiące lat temu, może również czynić i w naszych czasach.

HAMANTASZEN (uszy Hamana) - tradycyjna potrawa na święto Purim (zob.: *Słowniczek*) - nadziewane ciastka w kształcie trójkątów - symbolizują nakrycie głowy noszone przez Hamana, doradcę króla Persji. (przepis za: Katarzyna Pospieszalska, *Cymes, czyli kuchnia żydowska i przepisy kulinarne Izraela*. Wydawnictwo miesięcznika „Kontynenty”, Warszawa 1984).

CIASTO DROŹDZOWE

(proporcja na ok. 40 sztuk)

3 dag drożdży

1/4 szklanki ciepłej wody

3/4 szklanki przegotowanego, przestudzonego mleka

5 szklanek przesianej mąki

3/4 szklanki cukru

1 i 1/2 łyżeczki soli

3 jajka

1 szklanka stopionego masła

1. Drożdże rozetrzeć, wymieszać z ciepłą wodą, odstawić na 5 minut.
2. Rozczyn przelać do miski, wymieszać z ciepłym mlekiem, mieszając wsypać 2 szklanki mąki, cukier i sól, ubijając dodać po jednym jajku, ubić do połączenia się składników.
3. Dodać masło, ubić na jednolitą masę, dodać 2 i 1/2 szklanki mąki, wygniatą przez 5 minut.
4. Przełożyć ciasto do miski wysmarowanej masłem, odwrócić, tak aby wierzch także pokrył się masłem, przykryć ściereczką i postawić w ciepłym miejscu aż ciasto podwoi swoją objętość.
5. Przełożyć na posypaną mąką stolnicę, wygniatą przez 5 minut.
6. Ciasto podzielić na 2 części, jedną rozwałkować (1/2 cm grubości), pokroić na kwadraty o boku 10 cm. Kłaść po czubatej łyżce wybranego nadzienia, zlepić brzegi ciasta w trójkąt, ułożyć na blaszce wysmarowanej masłem, pozostawić w ciepłym miejscu do wyrośnięcia.
7. Posmarować ciastka żółtkiem roztrzepanym z dwiema łyżeczkami wody.
8. Wstawić do piekarnika nagrzanego do 190 °, piec do zrumienienia (ok. 25 minut).

FARSZ z MAKU

2 szklanki maku

1 szklanka mleka

3/4 szklanki płynnego miodu

1 łyżeczka startej skórki z cytryny

1/2 szklanki rodzynek

1. Mak zemeść trzykrotnie w maszynce.
2. Wymieszać z mlekiem i miodem, często mieszając gotować na małym ogniu, aż zgęstnieje.
3. Dodać skórkę z cytryny i rodzynek, dokładnie wymieszać, wystudzić, nadziać ciastka.

FARSZ z POWIDEL ŚLIWKOWYCH

2 szklanki powidel

1/2 szklanki zmielonych migdałów lub orzechów

1 łyżka startej skórki z pomarańczy lub posiekanej skórki pomarańczowej

„Spiesz się przy kupowaniu ziemi, żonę wybieraj powoli”

O żydowskich zwyczajach weselnych w opowiadaniu *Igła* Isaaca Bashevisa Singera
Scenariusz¹

Cele operacyjne

Uczeń:

- rozwiązując krzyżówkę wzbogaca słownictwo czynne o terminy związane z kulturą i tradycją żydowską;
- analizuje elementy świata przedstawionego w opowiadaniu *Igła*;
- pisze plan wydarzeń w opowiadaniu *Igła*;
- opisuje żydowskie obrzędy weselne;
- operuje słownictwem związanym z kulturą i tradycją żydowską;
- układa z rozsypanki wyrazowej znane przysłowia;
- wyjaśnia znaczenie terminów z kultury żydowskiej;
- przygotowuje rysunek ilustrujący opowiadanie Isaaca Bashevisa Singera.

Środki dydaktyczne

- kserokopia tekstu opowiadania I. B. Singera *Igła* (z książki *Seans i inne opowiadania*);
- słowniki wyrazów obcych;
- kserokopia krzyżówki do wypełnienia;
- fragmenty nagrania muzycznego *Skrzypek na dachu* oraz sprzęt do odtwarzania ;
- rozsypanka wyrazowa;
- ilustracje (reprodukcje obrazów *Marca Chagalla* oraz innych twórców, przedstawiające obrzędy żydowskie);
- arkusze papieru i kredki.

Przebieg zajęć

1. Nauczyciel rozdaje kserokopie krzyżówki, a uczniowie w parach odgadują hasła.

Poziomo:

- 1) żydowski dom modlitwy;
- 2) jeden z języków Żydów europejskich;
- 3) kobieta kojarząca małżeństwa;
- 4) przełożony żydowskiej gminy religijnej;
- 5) wyższa szkoła talmudyczna dla nieżonatych studentów;
- 6) najstarszych pięć ksiąg Pisma Świętego.

JIDYSZ
SWATKA
RABIN
JESZIWA
SYNAGOGA
TORA

¹ Prezentowana lekcja języka polskiego przeznaczona jest dla uczniów gimnazjum. Czas omówienia tematu – dwie jednostki lekcyjne.

2. Po odgadnięciu hasła głównego uczniowie wyjaśniają na podstawie słownika wyrazów obcych znaczenie terminu *szabat*.
3. Na wcześniejszej lekcji uczniowie otrzymali kserokopie tekstu opowiadania *Igła* (bez podania tytułu utworu) i mieli się z nim zapoznać. Znając utwór, uczniowie układają plan wydarzeń w układzie chronologicznym:
 - a) wyprawa Ester Rozy z przyjaciółką do Zamościa;
 - b) wizyta w sklepie bławatnym Lublinera;
 - c) próby zakupu igły z wielkim uchem;
 - d) nerwowe zachowanie się sprzedawczyni;
 - e) wizyta kobiet w magazynie Zelig Izbicera;
 - f) uprzejmość dziewczyny wobec marudnych klientek;
 - g) przyozdobienie szyi sprzedawczyni zaręczynowymi koralami;
 - h) ślub syna Ester Rozy ze sprzedawczynią.
4. Nauczyciel przeprowadza konkurs na tytuł utworu, który ma być podany w formie równoważnika zdania.
5. Uczniowie zgłaszają pomysły i je uzasadniają, a następnie głosując wybierają najciekawszą ich zdaniem propozycję. Po ogłoszeniu wyniku, uczniowie poznają rzeczywisty tytuł opowiadania.
6. Nauczyciel przeprowadza następne ćwiczenie. Jest to układanie z rozsypanki wyrazowej znanych przysłów i sentencji:
 - a) „Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego (Mt 19,24);
 - b) „Z igły robić widły”;
 - c) „Ubierać się jak spod igły”;
 - d) „Znaleźć igłę w stogu siana”.
7. Po przeprowadzonym ćwiczeniu uczniowie wspólnie zastanawiają się, która sentencja najtrafniej oddaje sens opowiadania Singera.
8. Nauczyciel prezentuje uczniom ciekawostki (zapisane na tablicy) związane ze zwyczajami weselnymi różnych narodów. Uczniowie, na podstawie przeczytanego tekstu, drogą eliminacji (skreślenia), wybierają zwyczaje żydowskie, np.: śluby najczęściej odbywały się na początku i pod koniec sezonu zbiorów we wtorek lub piątek; swatka za kojarzenie par otrzymywała od 1,5- 2% sumy posagu panny młodej; przed ślubem spisywano umowę, jak długo i u kogo będą mieszkali małżonkowie po ślubie; w ortodoksyjnych rodzinach pannie młodej po ślubie ścinano włosy i golono głowę; młodą parę obowiązywał biały strój; obrzucano ją ziarnami pszenicy, orzechami i ryżem z okrzykiem „mnóżcie się”.
9. Uczniowie wypisują z tekstu opowiadania Singera słowa pochodzące z kultury żydowskiej (pejsy, Szawuot, Tora, rabin, reb, dom nauki, Talmud, *mazel tow*, chupa, taniec czystości, jesziwa) i na podstawie słowników odszukują ich znaczenia.
10. Nauczyciel przeprowadza ewaluację zajęć: prosi uczniów o dokładne obejrzenie reprodukcji obrazów Marca Chagalla lub innych twórców żydowskich, a następnie, podczas słuchania piosenek z musicalu *Skrzypek na dachu*, wykonanie w parach rysunku, będącego ilustracją do opowiadania *Igła* (rysunek powinien zawierać poznane w czasie zajęć elementy kultury żydowskiej).
11. Nauczyciel podsumowuje lekcję, podkreślając fakt, że kultura żydowska stanowi nieodłączny element polskiej historii, należący w dużej mierze do przeszłości. Warto zatem poznawać historię narodów żyjących w granicach przedwojennej Rzeczypospolitej. Uczniowie na zasadzie burzy mózgów podają przykłady potwierdzające obecność tradycji żydowskiej we współczesnym Lublinie i na Lubelszczyźnie.

Załącznik nr 1

Isaac Bashevis Singer

Igła

W dzisiejszych czasach, dobrzy ludzie, wszystkie małżeństwa kojarzy Pani Miłość. Młodzi ludzie zakochują się i zaczynają umawiać. Chodzą ze sobą, dopóki nie zaczną się kłócić i nienawidzić. W moich czasach zdawaliśmy się na ojca, matkę, no i swatkę. Jeśli o mnie chodzi, zobaczyłam swojego Todje dopiero na ceremonii zaślubin, kiedy uniósł mój welon. Stał tak z tą swoją rudą brodą i zmierzwionymi pejsami. Było już po Szawuot, a on miał na sobie futro, jakby była zima. Tylko cud boży sprawił, że nie wyzionęłam ducha. Pościłam przez cały ten długi letni dzień. Jednak życzę moim najlepszym przyjaciółkom życia nie gorszego, niż ja miałam z moim mężem – oby wstawił się za mną na tamtym świecie. Może nie powinnam, tak mówić, lecz nie mogę się doczekać, kiedy nasze dusze znów będą razem.

Tak, miłość-płochosć. Cóż młody chłopak czy młoda dziewczyna mogą wiedzieć o tym, co jest dla nich dobre? Matki wiedzą to najlepiej. W Krasnymstawie mieszkała kobieta, Rejca Lea. Kiedy szukała narzeczonych dla swych synów, nachodziła przyszłe synowe wczesnym rankiem. Jeśli zauważyła, że pościel jest brudna, a dziewczyna, o której mowa, wyszła do drzwi nie uczesana, ubrana w niechlujny szlafrok, to jej wystarczyło. W niedługim czasie ludzie z sąsiednich wiosek zaczęli na nią uważać i kiedy pojawiała się wczesnym rankiem na rynku, każda młoda dziewczyna zamykała drzwi na cztery spusty. Miała sześciu uzdolnionych synów. Żadna z panien, które im wynalazła, nie była bez wad, lecz to już inna historia. Dziewczyna może być czysta i schludna przed ślubem, a potem staje się flejtuchem. Wszystko zależy od szczęścia.

Ale pozwólcie, że opowiem pewną historię. Mieszkał w Hrubieszowie człowiek, reb Lemiel Wagneister. W tamtych czasach nie używaliśmy nazwisk, ale reb Lemiel był tak bogaty, że zawsze mówiło się o nim Wagneister. Jego żona miała na imię Ester Roza i pochodziła zza Wisły. Mam ją przed oczami: piękna kobieta o wielkomięjskich manierach. Zawsze nosiła czarny koronkowy szal wokół peruki. Jej twarz była biała i gładka jak u dziewczyny. Oczy miała ciemne. Mówiła po rosyjsku, po polsku, niemiecku i może nawet po francusku. Grała na fortepianie. Nawet po zabłoconych ulicach chodziła w bucikach z lakierowanej skóry, na wysokim obcasie. Pewnej jesieni widziałam, jak przeskakiwała z kamienia na kamień, niczym ptaszek, unosząc nieco suknię – prawdziwa dama. Mieli jedynego syna, zwanego Ben-Cyjon. Podobny był do matki jak dwie krople wody. Byliśmy dalekimi krewnymi, nie z jej strony, lecz ze strony jej męża. Ben-Cyjon - zwano go Bencie - posiadał wszelkie zalety: był przystojny, inteligentny, wykształcony. W dzień studiował Torę z rabinem, a wieczorem przejmował go nauczyciel świeckich przedmiotów. Bencie miał ciemne włosy i jasną cerę, jak matka. Gdy przechadzał się latem ubrany w swoją elegancką kapotę z modnym rozcięciem z tyłu i wytworne buty z koźlącej skóry, wszystkie dziewczęta śledziły go wzrokiem z okien. Mimo że zwyczaj tylko córkom nakazuje dawać posagi, ojciec Bencie odłożył dla syna kwotę dziesięciu tysięcy rubli. Bo czy miało to dla niego jakieś znaczenie? Bencie był jego jedynym spadkobiercą. Próbowano swatać go z najbogatszymi pannami w okolicy, ale Ester Roza była bardzo wybredna. Nudziła się; cóż można mieć do roboty przy trzech posługaczkach, służącym i woźnicy na dodatek. Spędzała więc czas na poszukiwaniu narzeczonej dla syna. Pół Polski już zjeżdżała, oglądając najpiękniejsze dziewczyny, ale nie znalazła się taka, co by nie miała jakiejś wady. Jedna za mało piękna, druga nie dość inteligentna. Ale tym, czego przede wszystkim szukała, była szlachetność charakteru.

- Bo - powiedziała kiedyś - jeśli żona jest ordynarna, jej mąż na tym cierpi. Nie chcę, żeby jakaś kobieta wylewała żółć na mego Bencie.

Byłam już wtedy mężatką. Wydano mnie, gdy miałam piętnaście lat. Ester Roza nie miała w Hrubieszowie prawdziwej przyjaciółki, a ja stałam się częstym gościem w jej domu. Nauczyła mnie robić na drutach, haftować i szyć. Miała złote ręce. Gdy ją wzięła ochota, potrafiła uszyć sobie sukienkę albo i pelerynę. Dla mnie też kiedyś uszyła sukienkę; ot tak, dla przyjemności. W dodatku znała się na interesach. Mąż nie zrobił nawet kroku bez zasięgnięcia jej rady. Ilekroć mówiła mu, aby sprzedał lub kupił jakąś posiadłość, reb Lemiel natychmiast posyłał po agenta Lippego i mówił: „Moja żona chce kupić lub sprzedać to i tamto”. Nigdy się nie myliła.

Tak więc Bencie miał już dziewiętnaście lat i nie był nawet zaręczony. W tamtych czasach dziewiętnastoletniego młodzieńca uważało się za starego kawalera. Reb Lemiel narzekał, że to wybredna matka tak się chłopcu przysłużyła. Bencie nabawił się pryszczu na czole - podobno dlatego, że potrzebował kobiety. Zwiemy to zachciewajkami.

Ktoregoś dnia poszłam do Ester Rozy pożyczyć kłębek włóczki, a ona zagadnęła.

- Zeldele, pojedziesz ze mną do Zamościa?

- Cóż będę robić w Zamościu? - spytałam.

- Co za różnica - odrzekła. - Będziesz moim gościem.

Ester Roza miała swój własny powóz, lecz tym razem wybrała się z kimś, kto jechał do Zamościa. Domyśliłam się, że podróż ma coś wspólnego z poszukiwaniem narzeczonej, jednak Ester Roza nie była osobą, którą można by wypytwać. Jeśli miała ochotę rozmawiać, proszę bardzo, w porządku. Jeśli nie, można było tylko czekać. Krótko mówiąc, pospieszyłam zawiadomić matkę o wyjeździe. Nie musiałam pytać męża; caluteńki dzień siedział w domu nauki. Kiedy wracał wieczorem, kolację podawała mu moja matka. W tamtych czasach młodzieniec studiujący Talmud ledwie wiedział, że ma żonę. Wątpię, czy rozpoznałby mnie, spotkawszy na ulicy. Spakowałam sukienkę oraz - proszę wybaczyć - parę długich majtek i byłam gotowa do drogi. Podróżowałyśmy z pewnym szlachcicem, który sam powoził. Dwa konie, niczym lwy. Droga była sucha i gładka jak stół. Gdy przybyliśmy do Zamościa, wysadził nas nie na targu, lecz dopiero w bocznej uliczce, gdzie mieszkali goje. Ester Roza podziękowała mu, a on musnął kapelusz i dobrodusznie pomachał nam batem. Wyglądało na to, że wszystko było ukartowane.

Ester Roza miała zwyczaj ubierać się w podróż elegancko, jak hrabina. Tym razem założyła zwykłą bawełnianą sukienkę, a wokół peruki zawiązała chustkę. Jak to latem, dni były długie. Powędrowałyśmy na targ, a ona zasięgnęła języka o sklepie bławatnym Berysza Lubliner. Wskazano nam wielki magazyn. Teraz w takim magazynie można kupić tylko materiały, ale wówczas sprzedawano tam wszystko: nici, wełnę do dziergania, mydło i powidło. Czym to oni nie handlowali. Był to sklep wielki jak las, zapchany towarami pod sufit. Mężczyzna siedzący przy głównym kantorku pisał coś księdze rachunków, jak to robią w wielkich miastach. Nie wiem, kim był, kasjerem, czy księgowym. Za ladą stała dziewczyna o ciemnych oczach, które płonęły jak ogień. Byłyśmy akurat jedynymi klientkami w sklepie i podeszłyśmy do niej.

- Czym mogę służyć? - zapytała. - Wyglądają panie na przyjezdne.

- Tak, nie jesteśmy stąd - powiedziała Ester Roza.

- Co chciałyby panie obejrzeć? - spytała dziewczyna.

- Igłę - rzekła Ester Roza.

W chwili, kiedy dziewczyna usłyszała słowo „igła”, zmieniła się na twarzy. Jej oczy zapłonęły złością.

- Dwie kobiety po igłę - powiedziała.

Kupcy wierzą, że igła przynosi pecha. Nikt nigdy nie ośmiela się kupić igły na początku tygodnia, bo wie, że wtedy cały tydzień będzie nieszczęśliwy. Nawet w środku tygodnia właściciele sklepów nie lubią sprzedawać igieł. Kupuje się zazwyczaj szpulkę nici,

parę guzików, a wtedy igłę dorzuci się mimochodem, nawet o niej nie wspominając. Igła kosztuje tylko pół grosza i więcej z nią kłopotu niż zarobku.

- Tak - rzekła Ester Roza. - Potrzebuję tylko igły.

Dziewczyna skrzywiła się, ale wyjęła pudełeczko igieł. Ester Roza przejrzała je.

- Może ma pani jakieś inne? - odezwała się.

- A te są niedobre? - zapytała niecierpliwie dziewczyna.

- Mają za małe uszka - odrzekła Ester Roza. - Trudno będzie nawlec nitkę.

- To wszystkie, jakie mam - powiedziała dziewczyna ze złością. - Jeśli pani źle widzi, niech pani kupi sobie okulary.

- Na pewno nie ma innych? - upierała się Ester Roza. - Muszę mieć igłę z większym uszkiem.

Dziewczyna z niechęcią wyciągnęła inne pudełko i huknęła nim o ladę. Ester Roza obejrzała kilkanaście igieł.

- Te również mają za małe uszka - stwierdziła.

Dziewczyna wyrwała jej pudełko.

- Niech pani jedzie do Lublina i zamówi sobie specjalną igłę z wielkim uchem! - wrzasnęła.

Mężczyzna zza kantorka zaczął się śmiać.

- Może pani potrzebuje szydła - podsunął.

- Jaki tupet - wtrąciła się dziewczyna - żeby naprzykrzać się ludziom o towar za pół grosza.

- Nie potrzebuje szydła ani też dziewcząt, które są tak ostre jak szydło - odpowiedziała Ester Rosa. Później odwróciła się do mnie: - Chodź, Zeldele, oni nie są w naszym typie - oświadczyła.

- Wieśniaczki! Idźcie, idźcie, co za ulga - krzyknęła za nami dziewczyna, czerwieniejąc na twarzy.

Wyszliśmy. Cała ta sprawa napelniła mnie niesmakiem. Ester Roza zapytała mijającą nas kobietę o sklep bławatny reb Zelig Izbicera.

- Po drugiej stronie ulicy - powiedziała kobieta, wskazując nam drogę.

Prześliśmy rynek i weszliśmy do magazynu wielkości jednej trzeciej tamtego. I tutaj zastałyśmy młodą sprzedawczynię, tym razem nie brunetkę, lecz rudowłosą. Nie była brzydka, choć piegowata. Jej oczy zieleniły się jak agrest. Ester Roza spytała ją, czy sprzedaje igły.

- Dlaczego nie? Sprzedajemy wszystko - odpowiedziała dziewczyna.

- Szukam igły z wielkim uszkiem, bo mam kłopoty z nawlekaniem - rzekła Ester Roza.

- Pokażę pani wszystkie rozmiary, które mamy, aby mogła pani wybrać najodpowiedniejszy dla siebie - odparła dziewczyna.

Domyśliłam się już, o co w tym wszystkim chodzi, i serce zaczęło mi bić jak oszalałe. Sprzedawczyni przyniosła około dziesięciu pudełek igieł.

- Czemu pani stoi? Tu jest taboret, proszę usiąść - odezwała się.

Przyniosła taboret i dla mnie. Zrozumiałam, że Ester Roza chce również i ją wypróbować!

- Dlaczego te wszystkie igły są tak pomieszane? - narzekała. - Każdy rozmiar powinien mieć swoje własne pudełko.

- Kiedy dostajemy je z fabryki, są posortowane - odpowiedziała dziewczyna przepraszającym tonem - ale później zawsze się mieszają.

Widziałam, że Ester Roza robi, co może, aby wyprowadzić dziewczynę z równowagi.

- Niezbyt dobrze widzę - powiedziała. - Ciemno tu.

- Jedną chwilkę; przesunę taboret w stronę drzwi. Tam jest więcej światła - odparła dziewczyna.

- To ci się opłaca, tyle zachodu, żeby sprzedać jedną igłę za pół grosza? - zapytała Ester Roza.

- Po pierwsze igła kosztuje tylko ćwierć grosza, a po drugie, jak mówi Talmud, to samo prawo dotyczy grosza, co i stu talarów. A co więcej, dzisiaj pani kupuje igłę, a jutro może będzie kupowała satynę na ślubną wyprawę - odrzekła sprzedawczyni.

- Czyżby? Jakże więc się stało, że wasz sklep jest pusty? - chciała wiedzieć Ester Roza. - Sklep Berysza Lublinera, po drugiej stronie ulicy, jest tak pełen klientów, że szpilki nie wciśniesz. Kupiłam tam materiały, ale po igłę zdecydowałam się przyjść tutaj.

Dziewczyna spoważniała. Bałam się, że tym razem Ester Roza przebrała miarę. Nawet anioł może stracić cierpliwość.

- Wszystko z woli Boga - odpowiedziała jednak ta dziewczyna.

Ester Roza zrobiła gest, jakby chciała przenieść taboret bliżej drzwi, ale dziewczyna powstrzymała ją.

- Proszę się nie trudzić. Ja to zrobię.

- Chwileczkę - przerwała Ester Roza. - Chcę ci coś powiedzieć.

- Co takiego chce mi pani powiedzieć? - zapytała dziewczyna stawiając stółek.

- Córko moja, mąż to! - wykrzyknęła Ester Roza.

Dziewczyna zbladła jak papier.

- Nie rozumiem - powiedziała.

- Zostaniesz moją synową - oznajmiła Ester Roza. - Jestem żoną reb Lemieła Wagneistera z Hrubieszowa. Przybyłam tu w poszukiwaniu narzeczonej dla mojego syna. Nie po to, żeby kupić igłę. Córka reb Berysza jest jak słomiana wycieraczka, a ty jak jedwab. Ty będziesz żoną mojego Bencie, tak Bóg chce.

Tylko cud boży sprawił, że dziewczyna nie padła bez zmysłów. Każdy w Zamościu słyszał o reb Lemielu Wagneisterze. Zamość to nie Lublin. Weszło kilku kupujących i przyglądali się całemu wydarzeniu. Ester Roza wyjęła z koszyka sznur bursztyńców.

- Oto twój prezent zaręczynowy. Schyl głowę.

Dziewczyna posłusznie skłoniła głowę, Ester Roza włożyła jej korale na szyję. Matka i ojciec dziewczyny wbiegli do sklepu. Były całusy, uściski, płacz. Ktoś natychmiast popędził opowiedzieć tę historię córce reb Berysza. Gdy usłyszała, co się stało, wybuchła płaczem. Na imię było jej Ite. Miała olbrzymi posąg i cieszyła się sławą bystrej sprzedawczyni. Zelig Izbicer ledwie wiązał koniec z końcem. Oj, dobrzy ludzie, to były swaty. W rodzinie Ester Rozy to ona była głową domu. Zawsze musiało być tak, jak powiedziała. No i jak mówiłam, w tamtych czasach nikt nie pytał o zdanie. Urządzono zaręczyny i zaraz potem ślub. Zelig Izbicer nie mógł pozwolić sobie na wielkie wesele. Ledwie starczyło mu na posąg dla córki, miał przecież jeszcze dwie inne i dwóch synów uczących się w jesziwie. Lecz jak wiecie, reb Lemiel Wagneister nie bardzo potrzebował jej posagu. Byłam na zaręczynach i tańczyłam na weselu. Ester Roza wystroiła dziewczynę jak księżniczkę. Okazała się naprawdę piękna. Blask szczęścia odbija się na twarzy. Kto nie zobaczył tej pary, stojącej pod chupą, a potem w tańcu czystości, ten nigdy się nie dowie, co to znaczy cieszyć się dziećmi. Potem żyli jak gołąbki, a dokładnie w rok później urodziła syna.

Odniedziała się, że Ester Roza przybyła, aby ją wypróbować, cierpiała okrutnie. Wciąż opowiadała o tamtej wizycie. Przestała obsługiwać klientów. Płakała dniem i nocą. Swatka zasypywała ją propozycjami, ale po pierwsze - Ite nie chciała już nikogo innego, a po drugie - to, co się wydarzyło, przyniosło jej złą sławę. Wiecie, jak to ludzie przesadzają. Wymyślano o niej najróżniejsze kłamstwa. Obraziła ponoć Ester Rozę w najgorszy sposób, napluła jej w twarz, a nawet pobiła. Ojciec Ite spał na pieniądzach, a w małym miasteczku zazdrości się sąsiadowi nawet skórki od chleba. Teraz wszyscy wrogowie mogli wziąć na nim odwet. Ite miała głowę do interesu, a bez niej magazyn się rozpadł. Niebawem

poślubiła człowieka z Lublina, nawet nie kawalera, lecz rozwiedzionego. Przeniósł się do Zamościa i przejął sklep teścia. Ale taki był z niego kupiec, jak ze mnie muzyk.

Tak to się rzeczy mają. Jeśli ci szczęście dopisuje, dobrze ci się wiedzie. A gdy przestaje się szczęścić, wszystko schodzi na psy. Matka Ite z przygnębienia nabawiła się kamieni żółciowych, a może to była żółtaczka. Jej twarz żółkła jak szafran. Ite nigdy więcej nie przestąpiła progu sklepu. Stała się kurą domową. Spodziewano się, że kiedy zajdzie w ciążę i urodzi dziecko, zapomni. Ale dwukrotnie poroniła. Na wpół zwariowała, przeklinała Fridę Gitl - bo tak nazywała się żona Bencie - i upierała się, że ktoś uknuł przeciwko niej spisek. Któż może wiedzieć, co dzieje się w głowie szalonej kobiety? Ite przepowiadała również, że Frida Gitl umrze, a wtedy ona, Ite zajmie jej miejsce. Kiedy po raz trzeci zaszła w ciążę, ojciec zabrał ją do cudotwórcy. Zapomniałam wyjaśnić, że w tym czasie jej matka już nie żyła. Cudotwórca dał Ite leki i talizmany, jednak poroniła po raz trzeci. Poczęła biegać do lekarzy i wymyślać sobie najrozmaitsze choroby.

A teraz posłuchajcie. Pewnego wieczoru Ite siedziała w swoim pokoju szyjąc. Skończyła jej się nitka i chciała nawlec nową. Biorąc do ręki szpulkę, wsunęła igłę między wargi. W pewnej chwili poczuła ukłucie w gardle, a igła zniknęła. Szukała jej wszędzie, lecz - jak to mówią - kto znajdzie igłę w stogu siana? Moi drodzy, Ite wyobraziła sobie, że połknęła igłę. Czula klucie w żołądku, w piersiach, w nogach. Takie „wędrujące szpile”. Odwiedziła znachora, ale cóż znachor może wiedzieć? Udała się do lekarzy w Lublinie, a nawet w Warszawie. Obmacywali jej żołądek, ale igły nie znaleźli. Boże uchowaj. Ite leżała w łóżku i jęczała, że ją kłuje. Miasto wrzało. Niektórzy mówili, że połknęła tę igłę, aby popełnić samobójstwo. Inni, że to była kara boska. Ale niby dlaczego miałyby być ukarana? Już i tak dość wycierpiała za swój brak ogłady. W końcu pojechała do Wiednia, do słynnego doktora. I znalazł wyjście. Uspił ją i rozciął brzuch. Gdy się obudziła, pokazał jej igłę, którą rzekomo wyjął z jej wnętrza. Nie było mnie tam. Może rzeczywiście znalazł igłę, ale ludzie mówią inaczej. Po powrocie z Wiednia była jak nowo narodzona. Sklep miał się ku upadkowi. Jej ojciec przeniósł się już na tamten świat. Jednakże Ite otworzyła nowy sklep. I znów jej się powiodło, lecz już nigdy nie miała dzieci.

Po tym, co zaszło między Ester Rozą i dwiema dziewczynami, sprzedawczynię w Zamościu stały się uosobieniem grzeczności, nie tylko dla obcych, lecz nawet dla swoich, mieszkańców miasteczka. No bo skąd można wiedzieć, czy klient przyszedł coś kupić, czy podać je próbie. Domokrążny sprzedawca książek zrobił dobry interes na podręcznikach etykiety, a kiedy kobieta przychodziła kupić kłębek włóczki, zaraz proponowano jej krzesło.

Nie potrafię wam powiedzieć, co zdarzyło się potem, bo wyjechałam z Zamościa. W dużych miastach człowiek zapomina o wszystkim, nawet o Bogu. Reb Lemiel Wagmeister i Ester Roza dawno już pomarli. Bencie i jego żona od długiego czasu nie dają znać o sobie. Tak, igła. Z powodu koguta i kury w Ziemi Świętej zniszczono miasto, a z powodu igły nie powiodły się swaty. Prawda jest taka, że wszystko zapisane jest w niebie. Możesz kogoś kochać do szaleństwa, ale jeśli nie jest ci to pisane, spali na panewce. Dziewczyna i chłopak mogą żyć w najlepszej komitywie przez siedem lat, gdy nagle zjawia się ktoś obcy i rujnuje wszystko. Mogłabym opowiedzieć wam o chłopaku, który na złość poślubił najlepszą przyjaciółkę swej dziewczyny, a ona, aby mu się odplącić, tkwiła w łóżku przez dwadzieścia lat. Opowiedzieć? Jest zbyt późno. Gdybym chciała opowiedzieć wam wszystkie historie, które znam, siedzielibyśmy tu przez siedem dni i siedem nocy.

Co jest najważniejsze w życiu człowieka?

Baśń polska i żydowska (*Sobotnia Góra* Romana Zmorskiego i *Łemł i Cype* Isaaca Bashevisa Singera)

Scenariusz¹

Cele operacyjne

Uczeń:

- Wskazuje na przykładzie losów bohaterów omawianych baśni popularne wartości przynoszące człowiekowi korzyści, lecz wątpliwe moralnie, takie jak: spryt, bezwzględność w dążeniu do celu, nadmierna ambicja, pogarda dla słabszych od siebie, złe wykorzystanie inteligencji, wiedzy, odwagi oraz podkreśla wartości prawdziwe, takie jak miłość do drugiego człowieka, poświęcenie, sprawiedliwość;
- umieszcza utwory literackie w obszarze kultur polskiej i żydowskiej;
- wyjaśnia pojęcia z kultury polskiej i żydowskiej, pojawiające się w baśniach R. Zmorskiego i I. B. Singera;
- objaśnia, na czym polega jedność systemu wartości różnych kultur wyrażanych językiem baśni – w tym wypadku baśni polskiej i żydowskiej, wysuwającej prawdziwą, nieobludną miłość jako wartość najwyższą;
- łączy z fabułą opowiadania zagadnienia historyczne z dziejów narodu polskiego i żydowskiego.

Środki dydaktyczne

- płyta lub kasetka z nagraniem piosenki *Ballada o Głupim Jasiu* Jacka Kaczmarskiego

Przebieg zajęć

1. Przed lekcją uczniowie czytają wymienione w tytule scenariusza baśnie I. B. Singera i R. Zmorskiego (załącznik nr 1 i 2).
2. Uczniowie słuchają piosenki *Ballada o Głupim Jasiu* Jacka Kaczmarskiego. Nauczyciel zapisuje na tablicy ostatnie słowa piosenki: „...woda życia nie istnieje, ale zawsze warto po nią iść...” oraz wyjaśnia uczniom, że spróbują odpowiedzieć na pytanie, co może stać się ową wodą życia, czyli rzeczą najważniejszą, której być może nie uda się nigdy w pełni osiągnąć, lecz która warta jest wszelkich starań, nawet poświęcenia własnego życia. Następnie zapisuje na tablicy temat: „Co jest w życiu najważniejsze?”.
3. Uczniowie odpowiadają na pytanie, kim są główni bohaterowie przeczytanych w domu baśni (Łemł i najmłodszy syn wdowy), oraz w jaki sposób są tam określani (jako głupcy).
4. Następnie w parach zastanawiają się, która z baśni mogłaby być włączona do baśni polskich, a która nie, i dlaczego. Potwierdzenia swoich przypuszczeń szukają w tekstach baśni (w baśni Singera występują nieużywane przez Polaków imiona – Łemł, Cype, Tobiasz, Lea; nieznaną nazwą święta – *Szawuot*; w baśni Zmorskiego – wiele typowo staropolskich sformułowań np. chcesz-li, sporzyć się z sobą, zafrasować się, biesy, aliści itd., charakterystyczny w polskich baśniach motyw trzech braci i biednej matki, charakterystyczne postacie, jak rycerz, smok, biesy itd.).

¹ Lekcja przeznaczona jest dla uczniów szóstej klasy szkoły podstawowej lub pierwszej klasy gimnazjum. Czas omówienia tematu – dwie jednostki lekcyjne

5. Nauczyciel zadaje całej klasie pytanie: „Jaki szczegół w baśni *Łemł i Cype* wskazuje na związek opowieści z Polską?” (akcja baśni rozgrywa się w Lublinie i Chełmie). Podkreślenie miejsca akcji pozwoli na wprowadzenie kontekstu historycznego opowiadania Singera. Nauczyciel wyjaśnia, że jest to opowiadanie żydowskie. Opowiada uczniom, kim byli Żydzi, kiedy mieszkali w Polsce, czym się zajmowali, w jakich okolicznościach zginęli. Zaznacza także, że wartość, której uczniowie będą poszukiwać na zajęciach, musi być ważna dla wszystkich ludzi, skoro jest o niej mowa w baśniach różnych narodów.
6. Klasa, podzielona na grupy, zastanawia się, co świadczy o tym, że bohaterowie omawianych baśni byli głupcami, a następnie udziela odpowiedzi, uzasadniając przykładami z tekstów, po czym na podstawie zgromadzonych przykładów uczniowie charakteryzują bohaterów. (Łemł – nie umie czytać i pisać, nie zna się na zegarku, pozwala się bardzo łatwo oszukać, wierzy w wymyślone głupie historyjki, nie zna wartości pieniędzy, nielogicznie myśli, jest łatwowierny, naiwny, zgodny, ufny, dobroduszny, mało inteligentny, niewykształcony itd.; najmłodszy syn wdowy – jest prostym chłopem, nie zna świata, nie umie czytać ani pisać, jest ubogi, nie pragnie bogactwa ani poważania wśród ludzi, w czasie swej wędrówki nie korzysta z podsuwanych mu prostszych dróg i rozwiązań, jest łatwowierny, niewykształcony, wytrwały itd.).
7. Nauczyciel zadaje pytanie: „Co charakteryzuje bohaterów obu baśni, dzięki czemu ich życie jest ważne, wartościowe, co sprawia, że są innym niezbędni?” (Łemł bardzo kocha swoją żonę, a najmłodszy syn wdowy poświęca życie dla matki.) Jeden z uczniów zapisuje na tablicy odpowiedź na pytanie postawione w temacie lekcji – rzeczą najważniejszą w życiu jest miłość.
8. Uczniowie w grupach zastanawiają się, czego obecnie ludzie bardzo często poszukują w swoim życiu, a co nie może dać im szczęścia, i dlaczego tak się dzieje. Wskazują cechy, z powodu których bohaterowie baśni uznani byli za głupców, a które w rzeczywistości nie świadczą o głupocie, lecz o ich dobroci.
9. Praca domowa (do wyboru)
 - Napisz opowiadanie o „głupcu” we współczesnym świecie.
 - Opisz, jakie cechy powinien, twoim zdaniem, posiadać prawdziwy przyjaciel. Które z nich mogą wydawać się śmieszne, świadczące o łatwowierności i głupocie, a w rzeczywistości są piękne i pozwalają na podtrzymanie przyjaźni?
 - Czy słyszałeś o człowieku, który, choć uznawany za naiwnego, niepraktycznego, łatwowiernego, dokonał w życiu wielkiego czynu? Jeśli nie, zapytaj nauczyciela o taką postać, zgromadź o niej informacje i przygotuj plakat na jej temat.
 - Napisz rozmowę pomiędzy dwiema osobami, z których jedna bierze w obronę ludzi słabszych, łatwowiernych, lecz o dobrym sercu, takich jak bohaterowie opowiadań, a druga się z nich wyśmiewa.

Załącznik nr 1

Isaac Bashevis Singer

Łemł i Cype

Tę historię opowiedziała mi matka i powtarzam ją tutaj najdokładniej jak umiem.

Kiedyś żył zamożny wieśniak, który nazywał się Tobiasz. On i jego żona, Lea, mieli córkę Cype, tak głupią, że podobnej nie było w całej okolicy. Gdy Cype dorosła, swaci zaczęli proponować jej kandydatów na męża, ale gdy tylko potencjalny narzeczony przyjeżdżał ją poznać, a ona zaczynała bredzić bzdury, uciekał od niej. Wyglądało na to, że Cype zostanie starą panną.

Rodzice poszli po radę do rabina, który powiedział im tak:

- Małżeństwa są zawierane w niebie. Skoro Cype jest głupia, niebioso z pewnością zapewnią jej głupiego męża. Rozpytujcie wokół o chłopaka, który byłby większym głupcem niż wasza córka, a kiedy dwoje głupców pobierze się, będą razem szczęśliwi.

Rodzice byli zadowoleni z tej rady. Poszli do swata i kazali mu znaleźć dla córki największego głupca w całej guberni. Obiecali mu podwójną stawkę za wyswatanie córki. Swat wiedział, że w żadnym mieście nie było tylu głupców co w Chełmie, więc udał się tam. Przybył do jakiegoś domu i ujrzał młodzieńca, który siedział na przyzbie i płakał. Swat zapytał:

- Dlaczego płaczesz, młodzieńcze? A ten odparł:

- Moja matka upiekła talerz naleśników na Szawuot. Kiedy wychodziła, aby kupić do nich kwaśną śmietaną, ostrzegła mnie: „Łemł, nie zjedz naleśników przed Szawuot”. Obiecałem jej, że tego nie zrobię, ale gdy tylko wyszła, poczułem straszną ochotę na naleśnika i zjadłem jednego. Potem zachciało mi się drugiego, trzeciego, czwartego i zanim się spostrzegłem, zjadłem wszystkie. Byłem tak zajęty jedzeniem, że nie zauważyłem kota, który mi się przyglądał. Teraz boję się, że kiedy matka wróci, kot powie jej, co zrobiłem, i matka będzie mnie szczypać i wymyślać, tak jak zawsze, od głupców, tępaków, durniów, idiotów, kretynów i osłów.

Swat pomyślał, że Łemł doskonale pasuje do Cype.

Głośno powiedział natomiast:

- Znam koci język. Poproszę kota, aby nic nie mówił, a kiedy rozkazuję kotu, on słucha, bo jestem królem kotów.

Słyszając te słowa, Łemł zaczął tańczyć z radości. Swat począł przemawiać do kota nie istniejącymi słowami, mówiąc co mu przyszło do głowy:

- Pecze-mecze-kecze-lecze.

Potem zapytał:

- Łemł, czy chcesz mieć żonę?

- Oczywiście!

- Mam kogoś odpowiedniego dla ciebie - na całym świecie nie ma takiej drugiej. Nazywa się Cype.

- Czy ma czerwone policzki? - zapytał Łemł. - Lubię dziewczęta z czerwonymi policzkami i długimi warkoczami.

- Ma wszystko, czego zapragniesz.

Łemł zaczął znów tańczyć i klaskać w ręce. W tym momencie weszła jego matka niosąc garnek kwaśnej śmietany. Gdy zobaczyła, że syn tańczy, zapytała:

- Łemł, co to za święto?

A on odparł:

- Zjadłem wszystkie naleśniki i bałem się, że kot powie ci o tym, ale ten człowiek mu zakazał.

- Dureń! Bałwan! - wrzasnęła matka. - Co mam z tobą począć? Jaka dziewczyna zechce posłubić takiego głupca?

- Mamo, mam już narzeczoną! - krzyknął Łemł. - Nazywa się Cype, ma długie policzki i czerwone warkocze.

W kilka dni później Łemł i Cype podpisali akt zaręczyn. Nie potrafili się podpisać, więc Łemł postawił trzy kropki, a Cype trzy kreski. Łemł dostał dwieście złotych posagu Cype. Ponieważ nie znał się na pieniądzach i nie odróżniał banknotów, ojciec Cype owinął banknoty pięćdziesiętne w biały papier, a dziesięciozłotowe w niebieski. Łemł dostał też srebrny zegarek, ale ponieważ nie znał cyfr, za każdym razem, gdy chciał się dowiedzieć, która godzina, zatrzymywał kogoś na ulicy i pytał: „Która godzina? - dodając przy tym: - Nic nie widzę, bo zgubiłem okulary”. Matka doradziła mu, aby używał takiego wytłumaczenia.

Gdy nadszedł dzień wesela, Cype zaczęła gorzko płakać.

- Cype, czemu płaczesz? - zapytała matka.

- Wstydę się wychodzić za mąż za obcego człowieka - odparła Cype.

- Ja też poślubiłam obcego - powiedziała matka. - Po ślubie mąż i żona stają się sobie bliscy i nie są już obcy.

- Ty, mammo, wyszłaś za tatę, ale ja mam wyjść za zupełnie obcego - odparowała Cype.

- Cype, jesteś bardzo głupia, ale twój narzeczony też jest głupi, więc razem będziecie, z wolą Bożą, parą szczęśliwych głupców.

Po długich dyskusjach Cype pozwoliła się odprowadzić pod weselny baldachim.



Lem i Cype, rys. Maria Kowalczyk

W jakiś czas po weselu ojciec Cype powiedział do zięcia:

- Łemł, twój ojciec jest kupcem, ja jestem kupcem i chcę, żebyś ty również został kupcem. Dałem ci posag - wykorzystaj go, aby założyć interes.

- Co to jest kupiec? - zapytał Łemł, a teść wyjaśnił:

- Kupiec to ktoś, kto kupuje tanio, a sprzedaje drogo i w ten sposób ma zysk. Weź posag, jedź do Lublina i jeśli trafisz na dobrą okazję, kup towar jak najtaniej, a potem wróć i sprzedaj go po wyższej cenie.

Łemł zrobił tak, jak nakazał teść. Cype dała mu na drogę kurczaka owiniętego w liście kapusty. W podróży Łemł poczuł głód i chciał zjeść kurczaka, ale okazało się, że jest surowy. Matka powiedziała Cype, aby dała mężowi kurczaka, ale ponieważ nie dodała, że należy go ugotować, Cype dała Łemłowi surowe mięso.

Łemł zatrzymał się w gospodzie. Był bardzo głodny. Zapytano go, co chce zjeść, a on odparł:

- Dajcie mi wszystko, co macie, a ja będę jadł, aż się najem.

Zrobili tak, jak powiedział. Najpierw dali mu szklanę wina, potem następną, a potem przystawkę z flaków i nówek cielęcych. Łemł zjadł to z dużą ilością chleba i chrzanu. Następnie podano mu miskę zupy z kluskami. Gdy ją skończył, poprosił o następną. Potem dostał ogromną porcję mięsa z kaszą, kapustą, kartoflami i marchewką. Zmógł wszystko i nadal był głodny. Podano mu więc kompot ze śliwek, jabłek, gruszek i rodzynek. Wypił go natychmiast, ale ciągle nie nasycił głodu. Na koniec dostał herbatę z biszkoptem i piernikiem. Wypił herbatę i zjadł ciasto, ale ciągle czuł głód. Właściciel gospody powiedział:

- Mam nadzieję, że teraz się najadłeś.

Łemł stwierdził jednak:

- Nie, nadal jestem głodny.

Gospodarz wyjął z szafki ciastko i powiedział:

- Spróbuj tego.

Łemł zjadł ciastko i natychmiast poczuł się najedzony.

- Teraz mam dosyć. Gdybym wiedział, że można się najeść ciastkiem, nie zamawiałbym tych wszystkich dań.

Właściciel od razu zorientował się, że ma do czynienia z głupkiem, a ponieważ był oszustem, powiedział:

- Teraz już za późno, ale jeśli przyjedziesz tu znowu, dam ci od razu takie ciastko i nie będziesz musiał zamawiać tylu dań. A teraz bądź tak dobry i zapłać za posiłek.

Łemł wyjął z sakiewki zwitek banknotów owinięty w biały papier i drugi, owinięty w niebieski, i powiedział:

- W jednym są banknoty pięćdziesięciotowe, a w drugim dziesięciotowe, ale nie pamiętam, które są które.

Właściciel gospody rozwinął oba zwitki i, jak przystało na oszusta, powiedział Łemłowi, że banknot dziesięciotowy to pięć złotych. Oszukał go też przy wydawaniu reszty.

W Lublinie Łemł chodził od sklepu do sklepu i szukał dobrych okazji, ale jakoś nie mógł ich znaleźć. Leżąc wieczorem w łóżku, zaczął rozmyślać o cudownym ciastku, które syciło głód. „Gdybym wiedział, jak się robi takie ciastka, byłbym bogaty - powiedział do siebie. - W Chełmie brakuje jedzenia, ludzie są głodni i każdy ucieszyłby się z takich ciastek”.

On sam czuł się najedzony przez niemal dwadzieścia godzin po zjedzeniu ciastka.

Następnego dnia ruszył w drogę powrotną i zatrzymał się w tej samej gospodzie. Zamówił cudowne ciastko, ale gospodarz rzekł:

- Właśnie sprzedałem ostatnie jednemu z gości. Mogę ci jednak podać przepis. Uwierz mi, jeśli będziesz piekł takie ciastka w Chełmie, sprzedasz je z dużym zyskiem i będziesz bogaty jak Rotszyld.

- Ile kosztuje ten przepis?

Gospodarz podał wysoką cenę, ale Łemł pomyślał, że wypiekając takie ciastka zarobi tyle, ile musi zapłacić i jeszcze będzie miał duży zysk. Kupił więc przepis. Wiedząc już, że Łemł nie potrafi czytać, pisać ani ustalić wartości monety, gospodarz ułożył następujący przepis:

Waż trzy kwarty mleka kaczki, pięć funtów mąki zmielonej z żelaza, dwa funty sera zrobionego ze śniegu. Jeden funt tłuszczu z krzemienia, pół funta piór z czerwonej wrony i ćwierć funta soku wyciśniętego z miedzi. Wrzuc to wszystko do garnka zrobionego z wosku i gotuj przez trzy dni i noce nad ogniem z drzewa ziemniaczanego. Po trzech dniach zagnieć z tej mieszanki ciasto, wytnij ciastka nożem z masła i piecz je w piecu zbudowanym z lodu aż zrobią się czerwone, brązowe i żółte. Potem wykop dół, wrzuc tam całe to świrństwo i postaw nad tym tablicę następującej treści: KIEDY WYSLESZ GŁUPCA NA RYNEK, KUPCY SIĘ CIESZĄ.

Gdy Łemł zapłacił za posiłek i przepis, zostały mu tylko pieniądze na bilet powrotny. Był jednak zadowolony, że ubił dobry interes.

Kiedy wrócił do domu i opowiedział Cype o cudownym ciastku, zaczęła tańczyć i kłaskać w dłonie. Radość nie trwała jednak długo. Gdy teść Łemla wrócił do domu i przeczytał przepis, wpadł we wściekłość i wrzasnął:

- Łemł, zostałeś oszukany!

Cype natychmiast uderzyła w płacz, a matka wraz z nią.

Po chwili Łemł powiedział:

- Wszystkie moje kłopoty wynikają z tego, że nie umiem czytać.

Muszę się nauczyć i im szybciej, tym lepiej.

Ponieważ w wiosce nie było nauczycieli, Łemł postanowił pojechać do Lublina. Teść znowu dał mu pieniądze na podróż i na lekcje. W Lublinie Łemł poszedł na ulicę Lubarowska, aby znaleźć nauczyciela. Przechodząc koło sklepu, w którym na wystawie leżały okulary, zajrzał do środka i ujrzał klienta wkładającego okulary i zaglądnącego do książki; właściciel sklepu spytał go:

- A teraz może pan czytać?

Łemł pomyślał: „Skoro włożenie okularów pozwala człowiekowi czytać, to po co mi nauczyciel?”

Nie miał chęci do nauki. Pragnął wrócić do domu, do Cype.

Wszedł do sklepu i powiedział do właściciela:

- Proszę mi dać okulary, żebym mógł czytać.

Właściciel zapytał, jakie okulary nosił przedtem, a Łemł odrzekł:

- Nie wiem nic na ten temat. Chcę je wypróbować.

Sprzedawca wręczył mu okulary i otworzył przed nim książkę. Łemł spojrzął do niej i rzekł:

- Nie mogę czytać.

- Dam panu silniejsze okulary - powiedział właściciel.

Łemł przymierzył drugą parę i stwierdził:

- Nadal nie mogę czytać.

Właściciel podawał mu różne okulary, ale Łemł ciągle odpowiadał, że nie może czytać.

Po chwili sprzedawca powiedział:

- Proszę mi wybaczyć, ale może pan w ogóle nie umie czytać?

- Gdybym umiał, nie przyszedłbym do pana - odrzekł Łemł.

- W takim razie musi pan iść do nauczyciela i nauczyć się czytać. Nie można nauczyć się czytać przez włożenie okularów - stwierdził właściciel sklepu.

Łemł zmartwił się tym, co usłyszał. Chciał włożyć okulary i wrócić do domu. Stwierdził, że nie daje sobie rady bez Cype i bardzo za nią tęskni. Poszedł szukać nauczyciela nie po

to, by nauczyć się czytać, ale po to, żeby nauczyciel napisał mu list do domu. Wkrótce znalazł go. Kiedy zapytał, ile czasu zajęłaby mu nauka czytania, nauczyciel odparł:

- Może rok, a na pewno nie krócej niż pół roku.

Łemł bardzo się zasmucił.

- Czy mógłby pan napisać mi list? - zapytał. - Chcę wysłać list do mojej Cype.

- Tak, mogę ci napisać list. Powiedz mi, co chcesz napisać.

Łemł zaczął dyktować:

Droga Cype,

Jestem już w Lublinie. Myślałem, że jeśli włoży się okulary, to można czytać, ale właściciel sklepu powiedział, że okulary nie pomagają w tym. Nauczyciel mówi, że nauka czytania zajęłaby mi pół roku albo cały rok i musiałbym przez ten czas być tu w Lublinie. Droga Cypele, kocham cię tak bardzo, że kiedy jestem z dala od ciebie choć jeden dzień, umieram z tęsknoty. Gdybym był bez ciebie przez pół roku, umarłbym sto razy, albo więcej. Postanowiłem więc wrócić do domu, jeśli mój teść, a twój ojciec, zgodzi się na to. Mam nadzieję, że znajdę jakąś pracę, przy której nie trzeba umieć czytać ani pisać.

Twój stęskniony Łemł

Kiedy Cype dostała ten list i ojciec jej go przeczytał, wybuchła płaczem i podyktowała list do Łemla:

Drogi Łemł,

Kiedy nie widzisz mnie przez jeden dzień, umierasz, a kiedy ja cię nie widzę przez minutę, wariuję. Tak, kochany Łemł, wracaj.

Nie potrzebuję pisarza, ale dobrego męża a potem domu pełnego dzieci - sześciu chłopców i sześć dziewcząt. Ojciec znajdzie ci jakąś pracę. Nie czekaj, tylko przyjeżdżaj prosto do domu, bo jeśli wrócisz martwy i znajdziesz mnie oszalałą, nie będzie to dobre dla żadnego z nas.

Twoja oddana Cype

Kiedy nauczyciel odczytał Łemłowi list Cype, chłopak rozplakał się. Tego samego dnia ruszył do domu. Zanim wszedł w Lublinie na wóz, poszedł na bazar kupić prezent dla Cype.

Wszedł do sklepu z lustrami, bo chciał jej kupić lusterko. Opowiedział właścicielowi o swoich przygodach, jak oszukano go z ciastkiem i jak nie potrafił nauczyć się czytać przez włożenie okularów.

Kupiec był żartownisiem, a w dodatku był nieuczciwy. Powiedział więc:

- Powinno być wielu takich ludzi jak ty, Łemł, i twoja żona Cype. Mam napój, który, gdy go wypijesz, sprawi, że będzie was dwóch, trzech, czterech. Jak by ci się podobało, gdyby było dziesięciu Łemłów i dziesięć Cype i wszyscy kochaliby się nawzajem? Jeden Łemł i Cype mogliby siedzieć cały dzień w domu, inna para szłaby na bazar po zakupy, trzecia mogłaby się wybrać na spacer, czwarta jeść placki z kwaśną śmietaną, a piąta pojechać do Lublina i nauczyć się czytać i pisać.

- Jak to możliwe? - zapytał Łemł.

- Wypij napój, a sam się przekonasz.

Właściciel sklepu dał Łemłowi szklankę zwykłej wody i powiedział mu, aby wypił jedną kroplę. Potem zaprowadził go do pokoju, gdzie naprzeciw siebie wisiały dwa lustra, z których jedno było lekko przechylone na bok. Kiedy Łemł wszedł tam, zobaczył cały rząd Łemłów. Podszedł do drugiego lustra i ujrzał to samo.

Stojący w drzwiach sklepikarz zapytał:

- Czy cię oszukałem?

- Nie wierzę własnym oczom - wykrzyknął Łemł. - Ile kosztuje ten napój?

- Jest bardzo drogi - powiedział kupiec - ale tobie sprzedam go tanio. Daj mi wszystkie pieniądze, poza tymi, których potrzebujesz na podróż. Trafiła ci się świetna okazja.

Łemł zapłacił, a kupiec dał mu dużą butelkę napelnioną wodą.

- Oboje z Cype macie pić tylko kroplę dziennie - powiedział.

- Ta butelka starczy wam na lata. Kiedy ją zużyjesz, możesz przyjechać do Lublina i napełni ci ją za darmo. Poczekał, dam ci gwarancję na piśmie.

Sklepikarz wyjął kawałek papieru i napisał na nim:

BÓG KOCHA GŁUPCÓW. DLATEGO STWORZYŁ ICH TAK WIELU.

Kiedy Łemł wrócił do domu i teść zobaczył butelkę wody, i przeczytał kartkę, zorientował się, że Łemł znów został oszukany.

Jednak gdy Łemł ujrzal Cype, jego radość była tak wielka, że zapomniał o wszystkich kłopotach. Całował ją i tulił wołając:

- Nie potrzebuję wielu Cype. Jedna mi wystarczy, nawet gdybym miał żyć tysiąc lat!

- A ja nie potrzebuję wielu Łemłów. Jeden mi wystarczy, nawet gdybym miała żyć milion lat! - zawołała Cype.

Tak, Łemł i Cype byli głupcami, ale mieli w sobie więcej miłości niż wszyscy mędrcy razem wzięci. Po pewnym czasie Łemł kupił konia i wóz i został woźnicą. Przy tej pracy nie musiał umieć czytać ani pisać. Woził pasażerów do Chełma i z powrotem i wszyscy lubili go za punktualność, życzliwość i miłość, jaką okazywał koniowi.

Cype zaczęła rodzić dzieci i dała Łemłowi sześciu chłopców i sześć dziewczynek. Chłopcy wdali się w Łemla, a dziewczynki w Cype, ale wszyscy byli dobrymi głuptasami i znaleźli w Chełmie małżonków. Łemł i Cype dożyli późnej starości i cieszyli się gromadką wnuków, prawnuków i praprawnuków.

Isaac Bashevis Singer, *Łemł i Cype*, tłum. E. Petraitis-O'Neill, (w:) tegoż, *Opowiadania*. Warszawa 1993.

Załącznik nr 2

Roman Zmorski

Sobotnia Góra

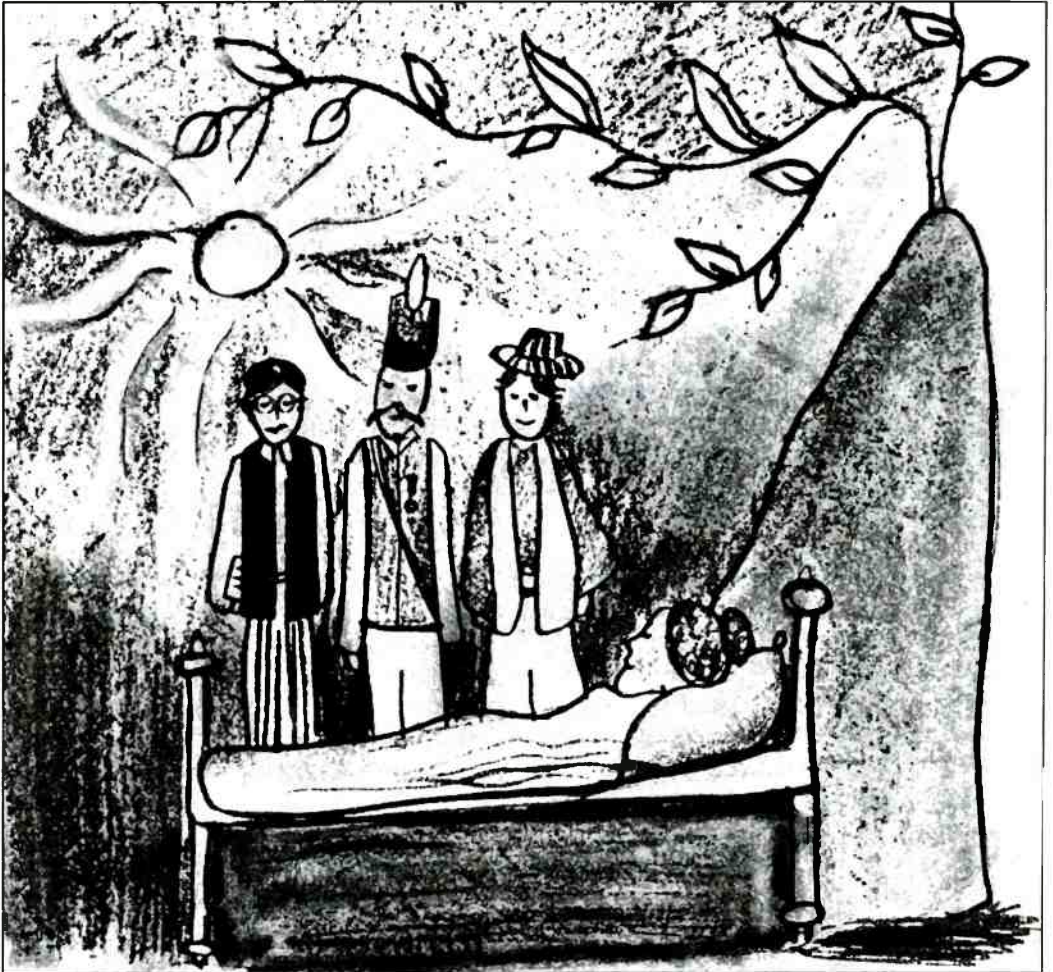
Ależ bo wówczas, ziemio staroświecka!

Dzisiejsze cuda cudami nie były:

Grały widomie niewidome siły.

Seweryn Goszczyński

Pocziwa jedna staruszka, wdowa, miała trzech synów, których niezmiernie kochała. A był każdy z tych synów innego rzemiosła. Najstarszy był organistą przy kościele parafialnym, wielce mądrym i uczonym, że czytał na każdej książce, nawet z pisanego i podłobność, że sam mógłby kantyczki składać: był przeto w wielkiej powadze u wsi całej - ba! i u samego plebana. Drugi, średni, służywał wojskowo i był rycerz bardzo zacny; tulając się zaś po różnych krainach napatrzył się i nasłuchiwał niemało takowych rzeczy, o których nikt dótąd doma jako żyw nie słyszał, i przeto także miał szacunek ludzki, jako rozumny a wojenny mąż. Najmłodszy brat był sobie po staremu chłopem, orząc ziemię w pocie czoła jako ojciec jego przedtem i wierząc, w szczerości ducha, we wszystko, w co oni wierzyli, ani dbając na mądrość brata organisty, ani na nowiny żołnierza, dlatego też u obojga w niewielkiej stal cenie i głupcem od nich był



Sobotnia Góra, rys. Maria Kowalczyk

zwany. Wszyscy zaś trzej bracia, jako poczciwi synowie, płacili miłość matce wzajemną serdeczną miłością, starając się dnia każdego, by radość i wszystko dobre było z nią w jej starości.

Aż oto dnia jednego stało się nieszczęście, że niebogą starowinę porwały w nocy boleści niezmiernie, od których jęcząc pobudziła dzieci, że zbiegły się do jej łóżka, wiele strapione i trwożne, a co począć nie wiedzące.

- Już no ja tu przy matce zostanę i czuwać będę nad nimi, a wy jeno bieście co żywo do mądrej w lesie, u starej mogiły, by przyszła chorej z pomocą – rzekł do braci organista.

Oni tedy, górą, dołem, biegli do starej mogiły, do spustoszonej chaty, gdzie mądra mieszkała, i znalazłszy babę wiedli w skok do wioski. Kiedy byli blisko domu, patrzą, aż ci organista stoi przed wrotyma.

- A co? Jak matce? - spytali.

- O! Już im lepiej być musi, bo przestali całkiem jęczeć; leżą cichutko w łóżku, pewnie śpią.

Baba weszła do chałupy, stanęła, dotknęła ręki staruszki i rzekła kiwając głową:

- Iścież waszej matce lepiej, a nic nie boli jej już, bo oto cała skostniała; widać, chwila już, jak zmarła.

Na te słowa w chalupie powstał lament niesłychany. Wszyscy trzej synowie zawodzić jeli, tłukąc głowami o ścianę, rękoma rwąc do krwi ciało tak okropnie, że aż baba, co jak żywa nigdy jeszcze żalu takiego w ludziach nie widziała, zlitowała się nad nimi.

- Ha! Jeżeli tak strasznie po matce wam żal, toć wiem jeden jeszcze sposób wrócić ją do życia. Będzie-li tylko który chciał narazić własnego żywota? Pomóc jej może choćby jedna kropla żywej wody, co za trzema rzekami, za trzema puszczeniami bije na Sobotniej Górze spod gadającego drzewa, na którym siedzi zaczarowany sokół. Zajść i nazad stamtąd powrócić, stanie na to siedem dni czasu; ale wielu już chodziło, żaden zaś dotąd nie wrócił z tej drogi. Kto chce wnieść na wierzchołek góry, musi iść prosto przed siebie, cokolwiek spotkałby na drodze albo za sobą posłyszał, broń Boże jeden krok w prawo lub krok jeden w lewo zboczyć albo spojrzeć poza siebie, w tej chwili wrośnie kamieniem w ziemię.

A jest na owej górze pokus i strachów niemało, tak że nikt jeszcze, jak ona stoi, do wierzchu dojść nie potrafił. Chce-li z was który szczęścia popróbować - niechajże pójdzie przynieść stamtąd wody, a matka wasza żywa znów będzie. Droga do góry za południem słońca.

Ledwie baba za drzwi wyszła, bracia dalej z sobą w radę. Każdy zarówno rad był iść w drogę naprzeciw wszystkim strachom, byle wskrzesić zmarłą matkę; lecz średni brat się odezwał:

- Słyszeliście, moi bracia mili, że w tej podróży trzeba nie lada odwagi; iścież tedy mnie ona przypada. Ja, com już nieraz zajrzał śmierci w oczy, pewno się byle czego nie zlekne i choćby diabłu kroku dostoję. Dajcież mnie, że tam pójde, a w tydzień oczekujcie powrotu mojego z żywą wodą dla naszej matki.

I pożegnawszy braci przypasał wielki miecz do boku swego, i puścił się w świat, idąc za południem słońca...

* * *

Minał dzień jeden i drugi, i trzeci, i wreszcie tydzień się ku końcowi miał; bracia w domu pozostali wyglądają niecierpliwie, żołnierza znikąd ni widu, ni slychu. Gdy tydzień z górą już minął, biegli do baby po radę, czemu tak długo brat ich nie powraca?

- Darennie go nie czekajcie - odpowie im mądra baba - już on więcej nie powróci. Stoi on teraz na Sobotniej Górze kamieniem w ziemię wrośnięty.

Zafrasowali się okrutnie bracia, a powracając do domu sporzyć się ze sobą wzięli, któremu teraz iść po żywą wodę dla matki. Lecz organista rzecze z urąganiem :

- Co, ty? Ty głupcze! Ty miałbyś tam wskórać, gdzie twój starszy brat nie wskórał?... Lepziej tam głowy potrzeba, żeby się nie dać zwieść szatańskiej mocy. Ja to wiem dobry sposób na diabła pokusy; niech na tam tylko pójde ze święconą wodą, a zaklnę biesa po łacinie, zobaczysz, czy mi podola!

I wzięwszy na siebie kropielnicę z kościola, w rękę kropidło, kantyczki w zanadrze, ruszył za południem słońca...

* * *

Znowu minął dzień, drugi, trzeci - tydzień cały; brat młodszy próżno wypatrywał z chalupy swojego starszego - ni go widu, ni go slychu! Biegł tedy znów do baby po radę, co znaczy, że brat nie wraca?

- Darennie nie oczekuj go - odpowiedziała mu baba - już on więcej nie powróci. Stoi on teraz na Sobotniej Górze kamieniem w ziemię wrośnięty.

Zafrasował się syn wdowi bardzo nad brata wtórego utratą, ale niewiele myśląc biegł co tchu do domu i wzięwszy bulkę chleba do opałki, kosę nastaliwszy, przewiesił je przez ramiona i poszedł ku południowi słońca...

* * *

Szedł jeden dzień, drugi, trzeci dzień; przez trzy rzeki się przepawił, przez trzy wielkie przeszedł bory; na trzeci dzień o zachodzie słońca stanął pod Sobotnią Górą. Stanąwszy, spojrzę, aż tu góra niezmierna, że wierzchu za chmurami nie widać, dźwiga się stromo ku niebu, za nią ze wszech stron las czarny. Ogromne dęby, sosny, buki, jodły, jakby jedno na drugim wyrastało, sterczy drzewo nad drzewem, coraz wyżej, coraz wyżej. Pomędzy nimi, za nimi gąszcz cierni, głogów i ziół jadowitych, rumowiska skał ogromnych, całe zielone od wilgotnych mchów, pośród nich żmij, padalców, gadów całe gniazda wiją się i syczą okropnie... Strach spojrzeć, cóż dopiero iść tam, a znikąd ścieżki ani drogi.

Wdowi syn podumał chwilę, wspomniął na matkę swą martwą i wzięwszy Boga na pomoc zaczął się drapać ku górze. I darł się coraz to dalej, nie dbając na ostre skały, co mu stopy kaleczyły, na gadziny jadowite, co mu nogi obwijały, kąsając żądlami bolesnymi, ani na zielska trujące, co mu szarpały ciało kolcami i do ust same się cisnęły obmierzłym, śliniącym swym owocem.

Niedaleko jeszcze uszedł, aliści jednym razem słyszy za sobą wołanie:

- Hej, hej! Człowieku! A gdzie to idziecie? Zabłądziliście, nie tędy droga.

Już, już tylko co się miał obejrzeć, na szczęście przypomniał sobie słowa mądrej baby i nie zważając na owo wołanie szedł prosto przed siebie.

Za chwilę, po lewej ręce, zjawia się przy nim inny podróżny, kuso z niemiecka ubrany.

- Dzień dobry - rzecze kusy zdejmując grzecznie trzyrożny kapelus - a dokąd to, przyjacielu?

- Jużci że nie gdzie indziej, jeno na tę górę - odpowiada syn wdowi.

- A czego to wam tam trzeba?

- Idę nabrać żywej wody.

- Ano, to nam jedna droga, bo i ja także idę po tę wodę. Idźmyż razem ze sobą, będzie nam weselej.

- Jak chcesz.

- Ale nie tą przecie drogą! Po co tu drzeć się i krwawić, kiedy spojrzysz tylko na lewo, wygodnie drogą iść można.

Wdowi syn spojrział na lewo i w rzeczy samej zobaczył wygodny, gładki jak stół gości-niec, lekko ślimakiem wijący się ku górze.

- No, chodźże na drogę! - nalegał Niemczyk.

- Idź sobie sam, kiedy chcesz; ja pójdę tak, jak zacząłem.

- Ależ pójdź!

- Mówię ci, że nie pójdę.

- To idźże sobie, głupcze, na złamanie karku!... - zazgrzytał z wściekłością Niemczyk, odskoczył w stronę i zniknął...

* * *

Wdowi syn piął się, jak zaczął, przed siebie, aż wtem słyszy za sobą nagle trzask i hałas niesłychany, szczekanie, wycie tysiąca zgrań psów i wilków i szczwanie diabelskim głosem:

- Huż go ha! Hużha! Hużha!...

Coraz bliżej, coraz bliżej dogania go ujadanie straszliwej psiarni; już tuż za nim, już oto za nogi go chwytają...

Tylko co się miał obrócić, kosą się od nich odegnąć, alić wspomniął sobie na rady mądrej i zamiast poza siebie dał przed się krok żywo... W tej chwili wrzask, trzask, szczwanie, szczekanie ucichło; tylko śmiech długi, rozgłośny z wichrem zaszumił po lesie...

Jeszcze nie zdążył zupełnie ochłonąć z przestachu, a oto idzie strach nowy. Naraz wśród ciemności nocnej taki od wierzchu ziemi blask uderzył, jak gdyby słońce, co już dobrze zaszło, znów na jej szczycie wschodziło. Zdziwiony podniesie głowy i widzi, że las całutki, co na jego drodze stoi, płonie w Jednym płomieniu, aż całe niebo goreje od łuny,

jakby od zórz słonecznych. Im bardziej zbliżał się ku niemu, tym bardziej płomień rósł i buchał; gorąco jeszcze z daleka zaczęło go piec, a przed oczyma jego ogromne drzewa puszczy, jak rozpalone głównie w kominie, całe roziskrzone padały z trzaskiem jedno na drugie, grodząc przed nim drogę. Na ten widok okropny ogarnął go strach; lecz kiedy wspomniął na swą martwą matkę, zapomniał wszelkiej trwogi i rzucił się w bór ognisty. I choć w zarzewiu nogi do kolan mu grzęzły, dech gorąco zatykało, dym czarny oczy mu wyżerał, szedł na osłep przed siebie, aż cały zziązany, poparzony, bez tchu prawie przedarł się wreszcie za to piekło ogniste.

* * *

Wyszedłszy, spojrzę przed siebie, aliści i wierzch już blisko! Ucieszył się tedy w sercu, że już celu niedaleko. Lecz gdy raz wtóry spojrzę znów ku górze, radość się rychło w kłopot i smutek zmieniła, kiedy zobaczył skałę jak ściana prostą, sterczącą wśród drogi swojej. Dopiero gdy wejrzę raz trzeci, widzi, tuż u spodu skały czerni się ogromna jama, a na wnijsciu jej śpi, chrapiąc, straszny siedmiogłowy smok... Wdowi syn z cicha podkradać się zaczął, chcąc we śnie zabić groźnego potwora, ale smok, skoro ludzkie kroki postłyszał, zerwał się ze snu na nogi, zaryczał wszystkimi siedmioma paszczami, aż się wstrząsnęła góra cała, i kłapiąc strasznie zębami, ziejąc siarczyste płomienie, szedł przeciw niemu. On też, nie czekając, poskoczył naprzeciw bestii: siedem razy kosą świsnął, co ciął, to padnie łeb smoczy i krwią pluszcząc w dół się toczy... Kiedy ostatni łeb odpadł, wdowi syn wszedł w jamę smoczą. Smocza jama była straszna, ciemna aż czarno, siarczystego dymu pełna, a ciągnęła się tak długo, jakby końca nie miała. Biednemu wędrowcowi język w ustach kołem stanął, przysechły do podniebienia od pragnienia i duszącego paru; wtem, kiedy się na poły żywy ledwie wlecze, z boku, z rozpadliny skały ujrzy jasność wpadającą i zaleci go woń cudna. Spojrzał ciekawie: i oto widzi ogromną jaskinię, jak gdyby kościół największy, a w niej ogród precudowny, majową trawą pokryty, pełny róż i lilii wonnych. Na murawie drzewa różne, z rumianymi owocami, chylą się ku srebrnej strudze... Zgłodniałemu, spragnionemu ślina do ust płynęła; więc co żywo odwróciwszy oczy szedł dalej, co sił starczyło.

Ledwie wyszła chwila, postłyszcy cudną muzykę i śpiew jakby stu słowików, a przez rozwarte na oścież z boku opoki podwoje świeci się sala złocista. Wśród niej, po miękkich kobiercach, dziesięć dziewię urodziwych, w przeźroczystych jak mgła sukniach, płsa po cudownej muzyce przyśpiewując sobie. Gdy młodzieńca obaczyły, wstrzymały się w tańcu i jedna, co najcudniejsza, podbiegłszy ku podwojom, pocznie się doń wdzięczyć tak mile i ręką wabić, i głosem do siebie, żeby świętego skusić mogła. Ale młodzieniec pozostawił we wsi swęj dziewczynę, lilię białą, ukochaną serca; więc gdy sobie na nią wspomniął, zasłonił ręką oczy i po omacku szedł dalej - aż przyszedł do ogromnych drzwi stalowych zamykających jaskinię. Zaledwie ich dotknął ręką, drzwi rozwarły się z łoskotem i on wyszedł na dzień biały - na sam szczyt Sobotniej Góry.

* * *

Stanąwszy, spojrzę ciekawie po wierzchołku góry i widzi wszystko, jako mu rzeczone było. Na nagiej by dłoń opoce rośnie jedno tylko wielkie drzewo, ze srebrzystymi listkami, którymi szumi tak dźwięcznie, jakby sto lir razem grało; spod krzywych korzeni drzewa tryska źródło jasnej wody, a na najwyższej gałęzi sokół się chwieje złocisty. Złocisty sokół, zaledwie zobaczył młodzieńca, radośnie strzepnął dźwięczącymi pióry, roztoczył skrzydła i wleciał do góry - aż gdzieś znikł między chmurami.

Wdowi syn, cały z sił opadły, ledwie że się podolał zawlec pode drzewo - upadłszy na opokę począł pić chciwie z krynicy. Alić ledwie jej usty tylko dotknął, jakby na nowo na świat się narodził, poczuł w całym swym ciele wracające siły, a wszystkie rany, w drodze odebrane, tak się zagoiły, że po nich śladu najmniejszego nie zostało. Zerwał się tedy wesóło na nogi i stanąwszy pode drzewem, przy jasnym porannym słońcu, co się właśnie

podnosić jęło na niebie, spojrzął z wysokości na świat boży. Wokoło góry, pola, lasy, wody, wioski, zamki, grody wielkie takim mnóstwem, że nie zliczyć, leżały jakby jeden obraz malowany, a tak cudny, że, zda się, patrząc na niego sto lat całe nie napatrzyłby się jeszcze dosyć... Gdy upojony tym widokiem wodzi oczyma, posłyszysz nad sobą szum skrzydeł: i sokół złoty, ze złotym dzbanem w dziobie, z wysoka spadł mu na ramię. Drzewo o srebrnych liściach zaszumiło głośno, a w śpiewie jego dały się słyszeć te słowa:

*Weźmij dzban ten, chłopcze młody!
Naczerp z źródła żywej wody,
Gałąź ze mnie sobie złom
I powracaj zdrów do dom.
A gdy będziesz do dom iść,
W żywej wodzie maczaj liść,
Kędy krokiem stawisz nogę,
Święć dokoła sobie drogę.*

Posłuszny wezwaniu temu, syn wdowi wziął więc dzban złoty, naczerpał w niego przezroczystej wody, ułamał sobie z śpiewającego drzewa gałąź o srebrzystych liściach i począł spuszczać się z góry. Jako mu zaś było powiedziano, co krok stąpił, stawając maczał gałąź w żywej wodzie i kropił nią dokoła siebie. I oto stał się przed nim dziw niesłychany! Gdzie tylko kropla wody upadła na kamień, z kamienia zaraz żywy stawał człowiek i radując się, i błogosławiąc mu, szedł za nim... Im niżej spuszczał się tak święcąc, tym bardziej, za każdym krokiem, rosła cma ludzi z kamienia odklętych; a gdy stanąwszy u stóp góry obejrzał się za siebie, ujrzał idących tłum wielki jako największe wojsko. Byli to wszystko ludzie, którzy idąc różnymi czasy na Sobotnią Górę, nie doszedłszy wierzchu, w kamień obróceni zostali. Byli tam zaś mężowie i niewiasty, starcy i dzieci, panowie i żebracy - i także obaj szczęśliwego chłopka bracia: rycerz z mieczem koło bioder i organista z kropielnicą a kropidłem. Cała gromada począła dziękować razem zbawcy swemu, że ich uwolnił z zaklęcia, co by zapewne aż do sądnego dnia trwało, ślubując mu, iż go nigdy już nie odstąpią, ale wszędy za nim pójdą i póki życia służyć mu będą.

* * *

Szli zatem wielkim taborem za wiodącym ich młodzieńcem; aż, na trzeci dzień zaszli do wsi, w której mieszkał. Stanąwszy pod chałupą swoją otworzył drzwi i podszedłszy ku postaniu matki, martwe od trzech niedziel zwłoki skropił gałązką mówiącego drzewa, zmoczonego w żywej wodzie. A oto, nie czekając chwili, staruszka otwarła oczy - powstała rześka i zdrowa, jak gdyby nigdy nie chorowała. Radością szczęśliwego syna rozradowali się wszyscy, nie było miary uniesieniom i ucieście zgromadzonego mnóstwa...

Były tam przecież dwie dusze, co nie dzieliły powszechnej radości. Byli to dwaj synowie zamartwychwzbudzonej wdowy, którzy znieść tego nie mogli, że najgłupszy ich brat dokazał, czego oni, mądrzy, nie zdołali. Markocąc sobie stąd strasznie, a nie chcąc patrzeć na cześć braterską i szczęście, odeszli milczkiem ze swojej wioski i poszli służyć w obcej gdańszczyźnie. Tam organieście, że nie zbywało mędrzych od niego, gnój w pole wozic kazano; rycerz zaś zginął w bójce nie o swoją sprawę. Tymczasem na miejscu lichej owej wioszczyzny stanęło rychło ludne i okazałe miasto, a wpośród niego zamek pyszny, w którym syn wdowi, pojąwszy swoją dziewczynę w małżeństwo, żył szczęśliwie panując mnogiemu i wdzięcznemu ludowi.

Roman Zmorski, *Sobotnia Góra* (w.) tegoż: *Podania i baśnie ludu*, Warszawa 1956.

Dzięki czemu można urzeczywistnić swoje marzenia?

Isaac Bashevis Singer *Opowieść o trzech życzeniach*
Scenariusz¹

Cele operacyjne

Uczeń:

- rozpoznaje, definiuje i omawia na podstawie przygody bohaterów opowiadania takie wartości moralne, jak: uczciwość, rzetelność, wytrwałość w dążeniu do realizacji swoich celów i marzeń;
- odnosi te sformułowania do swoich rzeczywistych pragnień;
- rozpoznaje kontekst kulturowy opowiadań I. B. Singera jako dzieła literatury żydowskiej, którego akcja rozgrywa się w polskim przedwojennym *sztetl*, w kręgu mieszkających tam wówczas Żydów;
- wyjaśnia pojawiające się w opowiadaniu pojęcia związane z obyczajami, tradycjami i religią Żydów;
- umieszcza akcję opowiadania w kontekście historii Polski.

Środki dydaktyczne

- karteczki;
- kartonowe pudełko;
- kartki z podanymi definicjami i ich wyjaśnieniami.

Przebieg zajęć

A. Część pierwsza

1. Nauczyciel przedstawia uczniom temat oraz najważniejsze cele lekcji.
2. Uczniowie zapisują na kartkach swoje największe marzenie (należy zachęcić dzieci, by pomyślały o swojej przyszłości i nie skupiały się wyłącznie na pragnieniach materialnych). Nauczyciel zbiera podpisane i złożone kartki do pudełka. Odkłada je, nie czytając podanych odpowiedzi.
3. Uczniowie czytają głośno pierwszą część tekstu opowiadania Singera, do zdania „To wy usiłowaliście oszukać niebo...”.
4. Nauczyciel dzieli uczniów na trzy grupy, które odpowiadają na pytanie: „Dlaczego bohaterowie opowieści (Szłomo – grupa pierwsza, Mosze – grupa druga i Estera – grupa trzecia) próbowali oszukać niebo?”.
5. Wybrani wcześniej przedstawiciele grup formułują wnioski z dyskusji i przedstawiają odpowiedź swojej grupy. Następnie uczniowie, z pomocą nauczyciela, sporządzają w zeszytach krótką notatkę na temat każdego z bohaterów opowiadania.
6. Uczniowie czytają dalszą część opowiadania i wybierają cytat, który mógłby stanowić motto lekcji. Wyboru tego można dokonać poprzez głosowanie – uczniowie zgłaszają swoje propozycje cytatów, następnie cała klasa wybiera najlepszy.

¹ Lekcja przeznaczona jest dla uczniów szóstej klasy szkoły podstawowej lub pierwszej klasy gimnazjum.
Czas omówienia tematu – dwie jednostki lekcyjne.

7. Nauczyciel rozdaje zebrane wcześniej kartki z zapisanymi życzeniami uczniów, tak by każdy uczeń otrzymał kartkę napisaną przez kogoś innego. Zadaniem domowym będzie napisanie pracy, w której uczniowie odpowiedzą na pytanie, w jaki sposób mogą przyczynić się do spełnienia swojego największego pragnienia.

B. Część druga

1. Uczniowie ponownie przeglądają opowiadanie i wybierają z niego wszystkie te wyrazy czy wyrażenia, których znaczenia nie rozumieją (praca w parach). Zgłoszone pojęcia zapisywane są na tablicy.
2. Nauczyciel wyjaśnia uczniom, z jakiego obszaru kultury pochodzi omawiana opowieść, krótko opisuje, kim byli Żydzi, czym się zajmowali, gdzie mieszkali, jaką wyznawali religię (można tu nawiązać do biblijnego obrazu narodu żydowskiego). Wprowadza też pojęcie „Zagłada” (lub w przypadku uczniów starszych przypomina o nim).
3. Uczniowie, podzieleni na kilkusobowe grupy, otrzymują zestaw kartek z nieznanymi dotąd wyrażeniami lub postaciami z tekstu opowiadania oraz drugi zestaw – kartki z podanymi definicjami i wyjaśnieniami. Ich zadaniem jest ich dopasowanie (załącznik nr 1).
4. Grupy uczniów wraz z nauczycielem porównują wyniki swojej pracy i poprawiają ewentualne błędy.

C. Praca domowa (do wyboru)

1. Przygotuj plakat na temat: „Które postacie lub tradycje żydowskie pojawiające się lub wspomniane w opowiadaniu zainteresowały Cię i dlaczego?”. Uczniowie mogą wykonać plakat w parach, dowolną techniką – mogą to być rysunki, collage itp. Powinien im towarzyszyć krótki tekst, stanowiący refleksję uczniów nad informacjami przedstawionymi w czasie zajęć.
2. Napisz, w jaki sposób mógłbyś, podobnie jak bohaterowie opowiadania, przyczynić się do spełnienia największego marzenia Twojego kolegi lub koleżanki.
3. Przeprowadź ankietę wśród kolegów ze szkoły oraz wśród dorosłych na temat: „Czego warto w życiu pragnąć?” Do sporządzenia ankiety możesz wykorzystać dyktafon i nagrać odpowiedzi w formie audycji radiowej. Czego najbardziej pragnie młodzież? Jakich odpowiedzi najczęściej udzielają dorośli? Napisz, które z tych pragnień ty sam uznałbyś za ważne i dlaczego?
4. Porozmawiaj z kimś dorosłym (np. mamą, tatą, nauczycielem) o tym, w jaki sposób ludzie „usiłują oszukać niebo”, czyli zrealizować swoje marzenia bez włożenia w to pracy i wysiłku. Zapisz dialog w zeszycie. Co poradziłbyś ludziom, o których rozmawialiście?
5. Nagraj rozmowę z osobą dorosłą (np. rodzicami, nauczycielem historii, sztuki, bibliotekarzem) na temat: „Dlaczego warto poznawać obyczaje, tradycje, kulturę innych narodów?”. Przedstaw wnioski z waszej rozmowy w punktach w zeszycie.

Załącznik nr 1

Pojęcia:

- synagoga
- rabin
- cheder
- Hoszana Raba
- królowa Estera

- król Salomon
- Tora
- Talmud
- Święte Zwoje
- tefilin
- Mosze Majmonides

Wyjaśnienia:

- Zwrócony w stronę Świątyni w Jerozolimie budynek, w którym Żydzi modlili się, czytali Torę, rozstrzygali ważne sprawy dotyczące całej społeczności miasteczka.
- Uczony żydowski, upoważniony do rozstrzygania sporów w sprawach prawa żydowskiego, tradycji itp.
- Miejsce, gdzie odbywały się zajęcia z religii dla chłopców żydowskich (salka przy synagodze lub pokój w domu nauczyciela). Chłopcy uczęszczali na te zajęcia już w wieku lat pięciu, aż do ukończenia lat trzynastu. Uczyli się czytać święte księgi po hebrajsku i tłumaczyć je na język żydowski – jidysz. Dzieci spędzały tam prawie cały dzień.
- Inaczej ostatni dzień *Święta Szalasów*, (obchodzonego przez siedem dni na przełomie września i października, po zakończeniu żniw). Żydzi stawiają wówczas prowizoryczne szałas, przypominające, że to Bóg zapewnia im opiekę, a nie oni sami (budynek jest symbolem zaufania wartościom materialnym). Modlą się w nich, jedzą, a czasem nawet śpią. Zwyczaj ten nawiązuje także do biblijnej historii Żydów, gdy podczas czterdziestoletniej wędrówki przez pustynię mieszkali w szałasach.
- Bohaterka jednej z ksiąg biblijnych, Żydówka uznawana za bardzo piękną kobietę. Została żoną króla perskiego i ocaliła (z narażeniem własnego życia) Żydów w Persji przed zagładą, do której namawiał króla jeden z jego dostojników.
- Trzeci król Izraela. Miał on prosić Boga o jeden dar i poprosił o mądrość, uważając, że wszystko inne od niej zależy. Z pomocą boską poznał mowę zwierząt oraz ptaków i zyskał opinię najmądrszego z ludzi. Przekonanie o własnej nieomyślności zwiódło go jednak, gdy zignorował przestrożę przed gromadzeniem wielkich ilości bogactw, koni i poślubianiem bardzo wielu żon, które pod koniec życia sprowadziły go na manowce.
- Księga powszechnie znana jako pierwszych pięć ksiąg Starego Testamentu. Według tradycji żydowskiej jest księgą objawioną, znakiem przymierza Boga z Izraelem. Została dana Mojżeszowi na górze Synaj, zawiera przesłanie Boga do człowieka.
- Dzieło obejmujące zbiór objaśnień i komentarzy do Tory. Tworzono je przez ponad tysiąc lat, od VI w. p.n.e. do VI w. n.e. Pracowało nad nim ok. 4000 mędrców i uczonych.
- Tora spisywana była na sklejonych arkuszach pergaminu zwijanych na dwóch ozdobnych wałkach – stąd ta nazwa.
- Dwa pudełeczka zawierające pergaminy z cytatami z Tory, przytwierdzone przez mężczyzn rzemykiem do czoła i do lewego ramienia w czasie porannych modlitw w dni powszednie.
- Teolog i filozof żydowski, żyjący w XII wieku. Napisał najważniejsze dzieło filozofii żydowskiej *Przewodnik błędzących*. Był świetnym lekarzem, a także przywódcą egipskiej społeczności żydowskiej.

Załącznik nr 2

Isaac Bashevis Singer

Opowieść o trzech życzeniach

Miasteczko nazywało się Frampol. Było w nim wszystko, co powinno być w każdym mieście: synagoga, dom nauki, przytułek, rabin i kilkuset mieszkańców. W każdy czwartek we Frampolu był dzień targowy i chłopci zjeżdżali z wiosek, aby sprzedać zboże, kartofle, kurczaki, cielęta, miód, oraz kupić sól, naftę, buty i wszystko, czego może potrzebować chłop.

We Frampolu mieszkało troje dzieci, które często bawiły się razem - siedmioletni Szloma, czyli Salomon, jego sześcioletnia siostra Estera oraz ich przyjaciel Mosze, który był mniej więcej w wieku Szlomy.

Szloma i Mosze chodzili do tego samego chederu i ktoś powiedział im, że w Hoszana Raba, czyli ostatni dzień Święta Szałasów, niebo otwiera się późną nocą. Ci, którzy to zobaczą, mają minutę na wypowiedzenie życzenia, a wszystko, czego zapragną, spełni się.

Szloma, Mosze i Estera często o tym rozmawiali. Szloma mówił, że chciałby być tak mądry i bogaty jak jego imiennik, król Salomon. Mosze pragnął być tak uczony w sprawach religijnych, jak sławny rabin Mosze Majmonides. Estera chciała być tak piękna jak królowa Estera. Po długich dyskusjach dzieci postanowiły poczekać do Hoszana Raba, nie kłaść się w ogóle tej nocy i, kiedy niebo się otworzy, wypowiedzieć swoje życzenia.

Dzieci muszą wcześniej chodzić spać, ale nasza trójka nie kładła się, czekając, aż rodzice zasną. Wtedy wszyscy troje wymknęli się z domów i spotkali na podwórku synagogi, aby oczekiwać cudownego wydarzenia.

To była wielka przygoda. Noc była bezksiężycowa i chłodna. Dzieci słyszały opowieści o tym, że w powietrzu czają się demony, gotowe zaatakować każdego, kto odważy się wyjść na dwór ciemną nocą. Mówiono także o trupach, które modlą się po północy w synagodze i czytają fragmenty Świętych Zwojów. Jeśli ktoś przechodził obok synagogi o tak późnej porze, mógł zostać wezwany na bime, co napawało przerażeniem. Jednakże Szloma i Mosze włożyli małe tałesy, a Estera ubrała się we dwa fartuchy, jeden włożony normalnie, a drugi tył na przód, co miało odegnać złe siły. Mimo to, dzieci bały się. Pohukiwała sowa. Esterze powiedziano, że w nocy fruwią nietoperze i jeśli któryś zapłacze się dziewczynie we włosy, umrze ona w przeciągu roku. Estera starannie przykryła włosy chustką.

Minęła godzina, dwie, trzy, a niebo wciąż się nie otwierało. Dzieci poczuły się zmęczone i głodne. Nagle pojawiła się błyskawica i niebo się otworzyło. Dzieci ujrzały anioły, serafinów, cherubinów, ogniste rydwany i drabinę, którą Jakub zobaczył we śnie, z wchodzącymi i schodzącymi po niej skrzydlatymi aniołami - dokładnie tak, jak napisano w *Pięcioksięgu*. Wszystko to stało się tak szybko, że dzieci zapomniały o swoich życzeniach.

Pierwsza odezwała się Estera.

- Jestem głodna, chciałabym dostać placek.

Przed oczyma dzieci natychmiast pojawił się placek.

Kiedy Szloma zobaczył, że jego siostra zmarnowała swoje życzenie na tak drobną sprawę jak placek, zezłościł się i powiedział:

- Ty niemądra dziewczyno, chciałbym, żebyś sama zamieniła się w placek.

W tej samej chwili Estera została przemieniona w placek. Z ciasta spoglądała jedynie jej twarz, błada i przerażona.

Mosze kochał Esterę, odkąd sięgał pamięcią. Kiedy ujrzął, że jego ukochana zmieniła się w placek, wpadł w straszną rozpacz. Nie było czasu do stracenia. Minuta już niemal upłynęła, więc wykrzyknął:

- Chcę, żeby wróciła do poprzedniej postaci!

I tak się stało.

Niebo natychmiast zamknęło się.

Kiedy dzieci zdały sobie sprawę, jak głupio roztrwoniły swoje życzenia, zaczęły płakać. Noc stała się czarna jak smoła i nie mogły znaleźć drogi powrotnej do domu. Wyclawoło się, że zagubiły się w jakimś dziwnym miejscu. We Frampolu nie było gór, a jednak dzieci wspinały się pod górę. Usiłowały zejść na dół, ale stopy same niosły je w górę. Potem pojawił się starzec z białą brodą. W jednej ręce trzymał kij, a w drugiej latarenkę ze świeczką w środku. Jego szata była przepasana białą szarfą. Wiał silny wiatr, ale świeczka nie migotała.

Starzec zapytał:

- Dokąd idziecie? I dlaczego płaczecie?

Szloma opowiedział mu, jak czuwali całą noc i jak zmarnowali swoje życzenia.

Starzec potrząsnął głową.

- Żadne dobre życzenie nie jest nigdy zmarnowane.

- Może to demony zmały nasz umysł i sprawiły, że zapomnieliśmy naszych życzeń - podsunął Mosze.

- Żadne demony nie mają władzy w świętą noc Hoszana Raba - odparł starzec.

- Dlaczego więc niebo zrobiło nam takiego psikusa? - zapytała Estera.

- Niebo nie robi psikusów - odpowiedział starzec. - To wy usiłowaliście oszukać niebo.

Nikt nie może stać się mądry bez doświadczenia, ani zostać uczonym nie studiując. Jeśli chodzi o ciebie, dziewczynko, jesteś i tak ładna, ale piękno ciała musi iść w parze z pięknem duszy. Żadne dziecko nie może osiąść miłości i oddania królowej, która była gotowa poświęcić życie za swój lud. Nie dostaliście niczego, bo żądaliście zbyt wiele.

- Co mamy teraz robić? - zapytały dzieci.

- Idźcie do domu i pracujcie, aby zasłużyć na to, co chcieliście dostać zbyt tanim kosztem.

- Kim jesteś? - zapytały dzieci, a starzec odparł:

- Tam wysoko nazywają mnie Strażnikiem Nocy.

W chwili, gdy wypowiedział te słowa, dzieci ponownie znalazły się na podwórku synagogi. Były tak zmęczone, że gdy tylko dotarły do domu i przyłożyły głowy do poduszek, natychmiast zasnęły. Nigdy nie opowiedziały nikomu, co im się przydarzyło - pozostało to ich tajemnicą.

Minęło wiele lat. Szloma był coraz bardziej spragniony wiedzy. Wykazywał tak wielki talent i studiował tyle ksiąg z zakresu historii, handlu i finansów, że został doradcą polskiego króla.

Nazywano go królem bez korony i polskim królem Salomonem. Ożenił się z córką ważnej osobistości i zasłynął z mądrości i dobroci.

Mosze zawsze interesował się religią. Znał niemal na pamięć *Biblię* i *Talmud*. Napisał wiele religijnych ksiąg i zdobył sławę jako Majmonides naszych czasów.

Estera wyrosła na piękną, mądrą i wielce cnotliwą kobietę. Wielu młodych mężczyzn z bogatych domów wysyłało swatów do jej rodziców, aby prosili o jej rękę, ale Estera kochała jedynie Moszego, podobnie jak on kochał tylko ją. Kiedy zmarł stary rabin z Frampola, Mosze został jego następcą. Rabin musi mieć żonę i rabi Mosze poślubił swoją Esterę.

Wszyscy mieszkańcy Frampola przybyli na wesele. Brat panny młodej. Szloma, przyjechał na wesele siostry w powozie zaprzężonym w szóstkę koni, z drużbami siedzącymi z przodu i z tyłu. Była muzyka i tańce, a młodzie otrzymali wiele podarunków. Późnym wieczorem pana młodego, podobnie jak wszystkich gości, zaproszono do tradycyjnego tańca z panną młodą, w którym ona trzyma chusteczkę za jeden róg, a jej partner za drugi. Gdy ktoś zapytał, czy wszyscy zatańczyli już z panną młodą, błazen weselny odparł: "Tak, poza nocnym strażni-

kiem”. W chwili, gdy wypowiedział te słowa, wśród gości pojawił się, jak gdyby znikąd, starzec z kijem w jednej ręce, a latarenką w drugiej, przepasany białą szarfą. Panna młoda, jej brat i mąż rozpoznali starca, ale nic nie powiedzieli. Podszedł do Estery, położył kij i latarenkę na stojącej obok ławce i zaczął tańczyć z panną młodą, a wszyscy goście przyglądali się ze zdumieniem i przerażeniem. Nikt przedtem nie widział tego starca. Orkiestra przestała grać. Zrobiło się tak cicho, że słycać było trzaskanie świec i cykanie świerszczy na zewnątrz.

Następnie starzec podniósł latarenkę i dał ją reb Moszemu, mówiąc: “Niech to światło wskazuje ci drogę *Tory*”. Szłomie podał kij i wypowiedział następujące słowa: “Niech ten kij chroni cię przed wszelkimi wrogami”. Natomiast Esterze, która trzymała białą szarfę, powiedział: “Niech ta szarfa na zawsze zwiąże cię z twoim ludem i jego potrzebami”.

Wypowiedziawszy te słowa, starzec zniknął.

W następnych latach Żydzi często przychodzili do Estery prosząc o wstawiennictwo u władców tej ziemi. Estera opasywała się białą szarfą i nigdy nie odmówiła nikomu pomocy. Wszyscy nazywali ją królową Esterą.

Jeśli reb Mosze miał jakiegokolwiek problemy ze zrozumieniem któregoś szczegółowego przepisu prawnego, otwierał arkę, gdzie stała latarenka dająca wieczne światło i wszystko stawało się jasne i zrozumiałe. Gdy Szłoma był w kłopotach, brał w dłonie kij i jego wrogowie stawali się bezsilni.

Cała trójka dożyła sędziwego wieku. Dopiero przed śmiercią reb Mosze opowiedział mieszkańcom Frampola, co zdarzyło się w noc Hoszana Raba. Rzekł tak: “Na tych, którzy chcą się postarać, czekają wielkie cuda i wspaniałe bogactwa - dla nich bramy nieba są zawsze otwarte”.

Isaac Bashevis Singer, *Opowieść o trzech życzeniach*, tłum. E. Petraitis-O'Neill, (w:) tegoż, *Opowiadania bis*, Warszawa 1993.



Opowieść o trzech życzeniach, rys. Maria Kowalczyk

Wykonanie kartki okolicznościowej z wykorzystaniem techniki wycinanki żydowskiej

Scenariusz¹

Cele operacyjne

Uczeń:

- porównuje wycinankę żydowską z polską wycinanką ludową;
- wskazuje wspólne i odrębne cechy dzieł sztuki różnych kręgów kulturowych;
- pracuje samodzielnie oraz w grupie;
- używa ze zrozumieniem terminów, takich jak: *mizrach*, *szwiw*, *menora*, *szawuoslech*, *rajzelech*, *ketuba*, kalendarz do liczenia *Omeru*, *Megilat Ester*;
- projektuje i wykonuje kartki okolicznościowe, będące wyrazem wzajemnego przenikania się kultury polskiej i żydowskiej.

Środki dydaktyczne

- reprodukcje lub kserokopie polskich i żydowskich wycinanek;
- biały papier na wycinankę, kolorowy karton (na tło wycinanki), klej, ołówek, nożyczki z ostrymi końcami (np. do paznokci), ewentualnie flamastry, kredki, farby.

Przebieg lekcji

1. Nauczyciel przypomina uczniom wiadomości ze szkoły podstawowej na temat polskiej wycinanki ludowej (może wykorzystać reprodukcje), a następnie, na podstawie albumów, reprodukcji i kserokopii, prezentuje przykłady wycinanek żydowskich.
2. Uczniowie podzieleni na dwie grupy porównują wycinankę polską i żydowską. Grupa pierwsza szuka cech wspólnych, a grupa druga – odmiennych.
3. Uczniowie prezentują wyniki pracy, a nauczyciel podsumowuje i uzupełnia wypowiedzi uczniów (w oparciu o załączniki nr 1, 2 i 3).
4. Następnie uczniowie projektują i wykonują kartki okolicznościowe (np. z okazji Nowego Roku) z wykorzystaniem elementów wycinanki polskiej i żydowskiej.
5. Po skończonej pracy następuje wspólna ocena wytworów oraz wybór najlepszych kart z przeznaczeniem do wydrukowania.

Załącznik nr 1

Wycinanie ornamentów, ozdób, sylwetek portretowych, ilustracji opowiadających o mitologii różnych narodów (np. w Chinach), jak również związanych z kultem, było znane w wielu krajach świata, a w Europie szczególnie w Niemczech i Skandynawii. Wycinanka uprawiana była w Europie w pierwszej połowie XIX w., a więc przed jej rozwojem jako formy zdobnictwa ludowego w Polsce.

Genezę polskiej wycinanki ludowej należy łączyć ze wszystkimi formami tego typu zdobnictwa występującego od XVI w., zarówno w kulturze szlacheckiej i mieszczańskiej, jak też żydowskiej. W regionach nasyconych ludnością żydowską, zwłaszcza uboższą,

¹ Zajęcia plastyki (90 minut) przeznaczone dla uczniów gimnazjum.

utrzymującą silne więzi gospodarcze z polską wsią, pomysł papierowej wycinanki mógł być przejęty z rajzelech. Wielorakie inspiracje płynęły zatem z tych kręgów kulturalnych, w których wcześniej niż na wsi tworzone i stosowano papierowe wycinanki.

Na podstawie monografii *Polska wycinanka ludowa* (rozdział *Geneza wycinanki ludowej w Polsce*)
oprac. A. Jeziorkowska-Polakowska.

Załącznik nr 2

Sztuka żydowska to w znacznym stopniu sztuka ludowa, w której forma wycinanki była bardzo popularna. Materiał, czyli papier, był stosunkowo łatwo dostępny i niedrogi. Tworzenie wycinanek nie było specjalnie kłopotliwe. Można było wycinać w papierze w przerwach pomiędzy studiowaniem świętych ksiąg, Tory i Talmudu. Wycinanki żydowskie były zresztą tworzone przez mężczyzn, a nie jak to na ogół bywało przy polskich wycinankach ludowych, przez kobiety. Prawie zawsze znajdowały się na nich cytaty i wersety ze świętych pism.

Najpopularniejszy typ wycinanki to **MIZRACH**. Ponieważ mizrach (po hebrajsku „wschód”) to kierunek wskazujący Jerozolimę, w tych wycinankach spotykamy motywy związane z tym miastem i świątynią. (Po zburzeniu Świątyni Jerozolimskiej ofiary ze zwierząt zostały zastąpione przez modlitwę. Zwykle w dni świąteczne modlono się w synagodze, zaś w dni powszednie w mniejszych domach modlitwy, albo w domach prywatnych. Najważniejsza część modlitwy to tzw. Amida, czyli Osiemnaście Błogosławieństw, którą Żydzi odmawiają na stojąco, zwróceniem w stronę Jerozolimy – a więc w Polsce w stronę wschodniej ściany izby czy sali. Dlatego też w domach tę właśnie ścianę oznaczano m.in. przy pomocy wycinanki *mizrach*). Odmianą tego typu wycinanki były **SZIWITI**, najczęściej wskazujące stronę Jerozolimy w synagogach (nazwa pochodzi od cytatu z Psalmu 16.: „Sziwiti ha-Szem l'negdi tamid” – „Stawiam Pana przed sobą zawsze”). Na środku *sziwiti* znajduje się czteroliterowe imię Boga.

Inna odmiana *mizrachu* to **MENORA** (słowo to oznacza świecznik, a zwłaszcza siedmioramienny świecznik w Świątyni Jerozolimskiej). Jeszcze innym rodzajem wycinanki są **SZAWUOSLECH** i **REJZELECH** związane ze świętem *Szawuot* (odpowiednik chrześcijańskich Zielonych Świątek, upamiętnia nadanie Tory Izraelitom na Synaju). Wycinanki te umieszczano w oknach. Okrągłe rozety (*rejzelech*) to jedyne wycinanki, które mają wiele podobieństw do wycinanek polskich.

Wycinankami ozdabiano także wiele przedmiotów używanych w żydowskiej liturgii i obrzędowości, np. Megilat Ester – zwój księgi Estery czytany podczas święta Purim, kalendarze do liczenia Omeru (okresu pomiędzy świętami Pesach i Szawuot), służyły również jako ozdoby szafasów podczas jesiennego święta Sukkot, chorągiewki na święto Simchat Tora (ostatni dzień jesiennych świąt, będących końcem starego i początkiem nowego cyklu czytania Tory). Wycinankami strojono przeróżne amulety, a nawet kontrakty ślubne, tzw. ketuby.

(Na podstawie wstępu H. Halkowskiego do monografii *Wycinanki* oprac. A. Jeziorkowska-Polakowska).

Załącznik nr 3

W judaizmie wycinanka pełni funkcje kultowe. Elementy, z jakich jest ona zbudowana, mają znaczenie symboliczne, odnoszące się do relacji między człowiekiem a Bogiem. Nie ma dosłowności, wszystko ma swoje ukryte znaczenie. Drzewo z żydowskiej wycinanki nie jest realnym drzewem – jest ono symbolem biblijnego Drzewa Życia. Kogut nie jest zwykłym kogutem z podwórka – przywodzi na myśl tradycję *kaparot* – pokuty przed świętem Jom Kipur. Kolumny nie są tylko elementem architektonicznym – to aluzja do Świątyni Jerozolimskiej.

Charakterystyczną cechą większości wycinanek, nie tylko żydowskich, jest symetria. Oś symetrii, zazwyczaj pionowa, przebiegająca pośrodku kompozycji, dzieli ją na dwa identyczne, odwrócone stronami pola. W wycinankach żydowskich spotyka się także kompozycje o trzech pionowych osiach symetrii oraz bardziej skomplikowane poziome, pionowe i ukośne. O ile w kompozycjach nie-żydowskich oś symetrii wynika z charakteru techniki, to w żydowskich pełni specjalną funkcję. W wycinankach typu *mizrach*, najważniejsze miejsce na osi zajmuje zazwyczaj menora – symbol Świątyni Jerozolimskiej. Cechą charakterystyczną dla sztuki żydowskiej jest zmysł trójwymiarowości. Przejawia się on w skłonności do dekoracyjnego przeplatania możliwie wszystkich elementów: ramiona Gwiazdy Dawida, menory, wici roślinne, szyje i nogi ptaków, wstęgi itp. Plecionki w wycinankach żydowskich są zarazem swobodne, niewymuszone, pełne fantazji i bezpośredniości. Zwierzęta w sztuce żydowskiej spełniają określone zadanie. Wyrażają często ludzkie uczucia, kojarzą się z portretami konkretnych osób. Wynika to z zakazu przedstawiania postaci ludzkich w sztuce żydowskiej. Postać ludzka mogła być ukazywana jedynie fragmentarycznie, bez twarzy. Zwierzęta zaś podlegają zazwyczaj deformacji, mają dziwne, krzywe dzioby, długie, skręcone języki, są zupełnie nierealne, bardzo silnie oddziałują na widza. Technika żydowskiej wycinanki jest pozornie mało skomplikowana – na złożonej kartce papieru rysuje się kompozycję, po czym wycina się ją nożem. Tradycyjne wycinanki można podzielić na dwie grupy: monochromatyczne – z białego papieru, umieszczone na jednolitym, barwnym tle, oraz wielobarwne – z białego lub kolorowego papieru, malowane i rysowane (akwarelą, tuszem, ołówkiem, kredkami) i umieszczane na barwnym tle. Jako tło wycinanek żydowskich podkładano również folię metalową w różnych kolorach.

(Na podst. wstępu do monografii *Wycinanki* oprac. A. Jeziorkowska-Polakowska).

Załącznik nr 4

Elementy, które należy brać pod uwagę porównując wycinankę polską i żydowską:

1. Techniki wykonania
 - papier
 - składanie papieru
 - rodzaje nożyc
 - rysowanie wzoru
 - rodzaje wzorów
 - używane motywy
 - rodzaje cięcia (płynne, swobodne etc.)
2. Rodzaje wycinanek
 - na ścianę
 - na belkę powały
 - na firanki
 - na ramy obrazów, lusterek, półek itp.
3. Typy wycinanek
 - jednobarwne, stosowane pojedynczo lub jako element kompozycji zrytmizowanej
 - wielobarwne
4. Rodzaje motywów
 - abstrakcyjne (geometryczne, nieregularne itp.)
 - roślinne
 - zoomorficzne
 - antropomorficzne

5. Formy

- kompozycja jednoelementowa prosta – jednobarwna lub wielobarwna
- kompozycja wieloelementowa wieloczęściowa tworzona przez łączenie (sklejanie) różnych elementów wyciętych z różnych arkuszy papieru, z reguły wielobarwna płaska lub trójwymiarowa
- kompozycja wieloelementowa jednobarwna, wykonana w jednym kawałku papieru, złożona z różnych motywów

6. Cechy stylowe

- ozdoby pojedyncze lub ornamenty o skanonizowanych schematach kompozycyjnych wyrażających się w określonych sylwetkach pojedynczych lub zespołach form zestawionych według jednolitej zasady na zamkniętych płaszczyznach
- dominacja dekoracji nad treścią
- dominacja kompozycji i form symetrycznych
- stylizacja motywów inspirowanych przyrodą opartą na upodobaniu do syntetycznej sylwetki, uzyskiwanej przez geometryzację albo swobodną anaturalistyczną interpretację natury, z rozbudowaniem tych elementów lub cech wzoru naturalnego, które wzbogacają zdobniczy efekt całości (np. ogony ptaków, liście, kwiaty itp.)
- konsekwentne zachowanie rytmu, zarówno w sylwetkach, płaszczyznach, ażurach, jak też w kolorystyce



Wycinanka żydowska, A. Jeziorkowska - Polakowska

Muzyka ocalona – śpiewamy w jidysz

Scenariusz¹

Cele operacyjne

Uczeń:

- słucha nagrań w języku jidysz;
- wyjaśnia pojęcie „muzyka ocalona”;
- dostrzega wzajemne wpływy i zależności kultury polskiej i żydowskiej;
- wyjaśnia znaczenie „muzyki ocalonej” dla kultury Żydów i Polaków;
- używa ze zrozumieniem takich pojęć jak: jidysz, klezmer, hora;
- określa specyficzny charakter języka jidysz i muzyki żydowskiej;
- rozpoznaje żydowskie piosenki i melodie;
- czyta fonetyczny zapis tekstu piosenki w języku jidysz.

Środki dydaktyczne

- teksty piosenek *Rebe Elimejlech*, *Szpilze mir a lidele in jidysz* (*Piosenkę zagrajże mi w jidysz*), *Nito mer dos gezele* (*Nie ma uliczki*) ze śpiewnika *Zaśpiewaj mi w jidysz*, Kraków 2000, s. 33, 43, 31 (załącznik nr 1);
- nagrania utworów *Rebe Elimejlech*, *Hora*, *Szpilze mir a lidele in jidysz* z kasety *Is gewejn a Folk* (Lieder und Tänze der Juden – Massel Klezmorin) lub inne;
- kserokopie fragmentu *Słowniczka wybranych terminów z kultury żydowskiej* (artykuł hasłowy „jidysz”);
- słowniki wyrazów obcych.

Przebieg lekcji

1. Uczniowie słuchają nagrania piosenki ludowej *Rebe Elimejlech*, a następnie mówią o swoich wrażeniach estetycznych dotyczących piosenki.
2. Nauczyciel podaje ogólne informacje o żydowskiej muzyce i języku jidysz.
3. Uczniowie na podstawie kserokopii fragmentu *Słowniczka wybranych terminów z kultury żydowskiej* (artykuł hasłowy „jidysz”) charakteryzują język jidysz (powstanie, zapożyczenia itd.).
4. Następnie słuchają kolejnego utworu – *Hora*, po czym za pomocą słownika wyrazów obcych definiują termin „hora”, a następnie próbują scharakteryzować brzmienie muzyki (instrumenty, rytm, linia melodyczna itp.).
5. Wspólnie z nauczycielem próbują zdefiniować pojęcie „muzyka ocalona”.
6. Słuchają utworu *Szpilze mir a lidele in jidysz* (*Piosenkę zagrajże mi w jidysz*), a następnie wykonują ćwiczenie językowe – czytają tekst piosenki w jidysz i po polsku.
7. Nauczyciel uczy jednej wybranej piosenki w jidysz i po polsku, a następnie dzieli klasę na dwie grupy: pierwsza śpiewa po polsku, a druga w jidysz (a potem odwrotnie).
8. Uczniowie czytają cicho, a następnie głośno tekst piosenki *Nito mer dos gezele...* (*Nie ma uliczki...*) po polsku i w jidysz.
9. Lekcję kończy dyskusja na temat: „Jakie znaczenie dla naszego życia ma wzajemne przenikanie kultury i tradycji?”.

¹ Zajęcia muzyki (90 minut) przeznaczone dla uczniów gimnazjum.

Załącznik nr 1

Nito mer dos gezele...

Wu iz dos gezele?
Wu iz di sztub?
Wu iz dos mejdele,
Di vos ch'hob lib?

Ot iz dos gezele,
Ot iz di sztub,
Ot iz dos mejdele,
Di vos ch'hob lib.

Wu iz dos tajchele?
Wu iz di mil?
Wu iz dos derfele?
Wu iz di szul?

Ot iz dos tajchele,
Ot iz di mil,
Ot iz dos derfele,
Ot iz di szul.

Nito mer dos gezele,
Nito mer di sztub,
Nito mer dos mejdele,
Di vos ch'hob lib.

Nie ma uliczki...

Gdzie jest ta uliczka?
Gdzie jest ten dom?
Gdzie ta dziewczyna,
Com pokochał ją?

Oto uliczka.
Oto jest dom
Oto dziewczyna,
Com pokochał ją.

Gdzie jest ta rzeczka?
Gdzie jest ten młyn?
Gdzie jest ta wioska?
Bóżnica gdzie?

Oto jest rzeczka,
Oto jest młyn,
Oto jest wioska,
Ot i bóżnica jest.

Nie ma uliczki już,
Nie ma i domu też,
Nie ma dziewczyny,
Com pokochał ją.

ניטא מער דאס געזעלע

ווו איז דאס געזעלע?
ווו איז די שטוב?
ווו איז דאס מיידעלע
די וואָס כּ-האַב ליב?

אַט איז דאָס געזעלע
אַט איז די שטוב
אַט איז דאָס מיידעלע
די וואָס כּ-האַב ליב.

ווו איז דאָס מייכעלע?
ווו איז די מיל?
ווו איז דאָס דערפעלע?
ווו איז די שול?

אַט איז דאָס מייכעלע
אַט איז די מיל
אַט איז דאָס דערפעלע
אַט איז די שול

ניטאָ מער דאָס געזעלע
ניטאָ מער די שטוב
ניטאָ מער דאָס מיידעלע
די וואָס כּ-האַב ליב

The image shows a musical score for the song 'Nito mer dos gezele...'. It consists of five staves of music, each with a treble clef and a key signature of one sharp (F#). The notes are written in a simple, rhythmic style. The staves are numbered 6 through 23, indicating the measure numbers. The music is in a 2/4 time signature.

Szpilže mir a lidele in jidysz

Szpilže mir a lidele in jidysz,
Derwekn zol es frejd un niszt kejn hidesz,
Az ale menczn grojs un klejn zoln es farsztejn,
Fun mojł zu mojł dos lidele zol gejn.

Refrejn:

Szpil, szpil, klezmerl szpil,
Wejst doch wos ich mejn un wos ich lib,
Szpil, szpil a lidele far mir,
Szpil a nigndl mit harc un mit gefil.

A lidele on zifen un on trenn,
Szpil azoj az ale zoln hern,
Az ale zoln zen, ich leb un ich zingen ken,
Szejner noch un beser wi gewen.

Refrejn...

Szpilže mir a lidl wegn szolem,
Zol szojn zajn szolem un niszt kejn holem,
Az ale felker grojs un klejn,
Zol take zich farsztejn
On krign un on milchomes zich bagejn.

Refrejn...

Lomir zingen es lidele cuzamen,
Wi gute frajnt, wi kinder fun ejn mamen,
Majn ejnciger farlang
Es zol klingen fraj un frank,
Un alemens gezang ojch majn gezang.

Refrejn...

Piosnkę zagrajże mi w jidysz

Piosnkę zagrajże mi w jidysz,
Zabrzmie niech radośnie, bez zwątpienia,
By wszyscy ludzie, wielcy mali zrozumieli ją,
Z ust do ust niech płynie pieśń.

Refren:

Graj mi, graj klezmerze graj,
Przecież wiesz co chcę, co kocham wiesz,
Grajże graj piosnkę mi,
Zagraj z sercem, duszą zagraj nigun mi.

Bez westchnień piosnkę i bez łez,
Zagraj tak by każdy słyszał cię,
By każdy widział, że żyję i że śpiewać chcę,
Piękniej niż to było, no i lepiej też.

Refren...

Zagrajże mi piosnkę o pokoju,
Niech już będzie pokój, nie sen o nim,
By każdy wielki, mały człek,
Mógł porozumieć się
Bez walki i bez wojny obejść się.

Refren...

Piosnkę zaśpiewajmy wszyscy razem,
Jak przyjaciele, dzieci jednej mamy,
Jedyna ma tęsknota,
Niech dźwięczy wolna, szczerza,
I każdy niech podejmie moją pieśń.

Refren...



Rebe Elimejlech

Az der Rebe Elimejlech
Iz geworn zejer frejlech,
Iz geworn zejer frejlech Elimejlech
Hot er ojsgeton di tfilin
Un hot ongeton di briln
Un geszikt noch di fidlers, di cwej.

Un di fidldike fidlers,
Hobn fidldik gefidlt,
Hobn fidldik gefidlt, hobn zej.

Un az der Rebe Elimejlech
Iz geworn noch mer frejlech,
Iz geworn noch mer frejlech, Elimejlech,
Hot er opgemacht hawdole
Mitn szames Reb Naftole
Un geszikt noch di pajklers di cwej.

Un di pajkldike pajklers
Hobn pajkldik gepajklt,
Hobn pajkldik gepajklt, hobn zej.

Un az der Rebe Elimejlech
Iz geworn gor szark frejlech,
Iz geworn gor szark frejlech Elimejlech,
Hot er ojsgeton dos kitl
Un hot ongeton dos hitl,
Un geszikt noch di cimblers di cwej.

Un di cimbdike cimblers,
Hobn cimldik gecimblt,
Hobn cimbdik gecimblt, hobn zej.

Rebe Elimejlech

Kiedy Rebe Elimejlech
Już się dobrze rozweselił,
Już się dobrze rozweselił Elimejlech,
Ściągnął wtedy z siebie tfilin
I założył sobie bryle
I posłał po skrzypków, po dwóch.

A skrzypiący skrzypkowie,
Zaskrzypieli na skrzypkach,
Zaskrzypieli na skrzypkach ci dwaj.

Gdy się Rebe Elimejlech
Jeszcze bardziej rozweselił,
Jeszcze bardziej rozweselił Elimejlech,
To odmówił hawdole
Z szamesem reb Naftole
Przywołał bębniarzy, też dwóch.

A bębniący bębniarze
Tak się bębniąc rozbębniłi,
Tak się rozbębniłi ci dwaj.

Gdy się Rebe Elimejlech
Jeszcze mocniej rozweselił,
Jeszcze mocniej rozweselił Elimejlech,
Wtedy ściągnął swój chałat
I nałożył kapelusz,
Wezwał cymbalistów też dwóch.

Cymbaliści w cymbały,
Na cymbałach zagrali,
Na cymbałach zagrali ci dwaj.



Słowniczek wybranych terminów z kultury żydowskiej

Użyte skróty: aram. – aramejski, aszk. – aszkenazyjski, gr. – grecki, hebr. – hebrajski, jid. – jidysz, niem. – niemiecki, sef. – sefardyjski, żyd. – żydowski.

Wyrazy pogrubione i jednocześnie podkreślone, np. **seder**, są wyjaśnione w innym miejscu słowniczka.

adar – dwunasty miesiąc księżycowy kalendarza hebrajskiego, licząc od Pesach, lub szósty od świąt Nowego Roku (**Rosz ha-Szana**). *Adar* zaczyna się w lutym lub w marcu; jest to miesiąc radosny, w którym przypada **Purim**, najweselsze święto judaizmu. Rok przestępny ma dwa miesiące *adar*, przy czym ten drugi traktowany jest wówczas jako *adar* właściwy, w którym wypada *Purim*. Siódmy dzień miesiąca *adar* jest rocznicą zarówno urodzin, jak i śmierci Mojżesza, a trzynasty to post Estery, poprzedzający *Purim*.

aron ha-kodesz (dosł. „święta szafa”) – pierwotnie przenośna skrzynia, później szafa ołtarzowa w synagodze. Miejsce przechowywania rólaków, czyli zwojów Tory. Wbudowana we wschodnią ścianę domu modlitwy, wskazującą symbolicznie kierunek Jerozolimy (**mizrach**). Otwierana podczas ważniejszych modlitw. W pobliżu aron ha-kodesz płonie stale światełko pamięci – **ner tamid**.

aszkenazyjczyk – od *Aszkenaz*, średniowiecznego określenia Niemiec. Termin stosowany wobec Żydów Europy Środkowej i Wschodniej, których łączył język **jidysz** w odróżnieniu od **Sefardyjczyków**.

aw - piąty miesiąc księżycowy kalendarza hebrajskiego, licząc od *Exodusu*, lub jedenasty od świąt Nowego Roku (**Rosz ha-Szana**). Zaczyna się w lipcu lub na początku sierpnia. Jest to najsmutniejszy miesiąc w roku, ponieważ podczas aw doszło do zburzenia zarówno Pierwszej, jak i Drugiej Świątyni. Tego dnia nie nosi się skózanego obuwia, nie należy siadać na krzesła przed południem, **tefilin** zakłada się dopiero na modły popołudniowe, zabrania się mycia ciała oraz studiowania **Tory**. Nocą śpi się na twardej pościeli, a niektórzy kładą sobie pod głowę zamiast poduszki kamień. Według tradycji w czasach mesjańskich dzień ten będzie radosnym świętem, gdyż mesjasz odbuduje Świątynię. W synagodze tego dnia modlitwy odbywają się w przyćmionym świetle, czyta się Lamentacje Jeremiasza i intonuje specjalny hymn żałobny (*kino*), śpiewany przy akompaniamencie westchnień i płaczu. Noc ta, nazywana także nocą płaczu, jest ustanowiona, jak niektórzy wierzą, na pamiątkę smutku, który zapanował wśród Izraelitów po wysłuchaniu relacji zwiadowców powracających z Ziemi Obiecanej (z ich słów wynikało, że Żydzi nie będą mogli jej zdobyć). Inną tragiczną datą związaną z tym świętem jest wygnanie Żydów z Hiszpanii (w roku 1492).

babiniec – miejsce w synagodze zwykle nad salą główną lub w przybudówce obok niej, przeznaczone dla kobiet, chcących uczestniczyć w nabożeństwie.

bar micwa – uroczystość inicjacyjna obchodzona od XIV w., podczas której chłopiec staje się pełnoletni wobec prawa religijnego. Odbywa się w synagodze, zwykle w pierwszy szabat po 13. urodzinach chłopca. Wygłasza on wtedy uczone komentarz (*drasz*) do odczytanych przez siebie fragmentów **Tory** i **Talmudu**. Od tej pory odpowiada za swoje uczynki (dotąd odpowiadał za niego przed Bogiem ojciec) i przyjmuje na siebie pełne wykonywanie obowiązków religijnych.

besaminka - „wonne korzenie”; spolszczone: „balsaminka” – pojemniczek na goździki i wonne korzenie, używany głównie w czasie ceremonii **Hawdali** na zakończenie

szabat, kiedy to przy zapachu spalanych wonności odmawia się błogosławieństwa. Typowe besaminki mają kształt wież.

bet ha-kneset (*bejt ha-kneset*) – zob. **synagoga**.

bet ha-midrasz (*bejt ha-midrasz*), [*bes medresz*] „dom nauki” – budynek lub pomieszczenie posiadające własną bibliotekę dzieł religijnych, przeznaczone do studiów religijnych, modlitwy i dyskusji; do domu nauki mógł uczęszczać każdy, bez względu na wiek. Znajdował się w każdej gminie, niezależnie od jej wielkości. Nauczycielami byli często wędrowni kaznodzieje, zapraszani przez gminę.

bejca „jajko” – jedna z sześciu potraw **sederu**. Symbolizuje nowe życie.

bima „miejsce wyniesione”, „podwyższenie” – centralny punkt **synagogi**, bogato zdobiona mównica na podwyższeniu, zwykle ze schodkami, baldachimem i pulpitem, przy którym odczytuje się **Torę** i **Newiim**.

cadyk „sprawiedliwy” – pojęcie używane na określenie kogoś wyjątkowego. Judaizm nie pozwala nazywać człowieka świętym, świętość to atrybut wyłącznie Boga. Dlatego mówi się o „sprawiedliwych”. Według **Kabały** świat trwa i będzie trwał jedynie dzięki trzydziestu sześciu żyjącym gdzieś w ukryciu „sprawiedliwym” zwanym *lamedwownikami*. W późniejszym znaczeniu – przywódca **chasydów**. Kult cadyków rozwinął się szczególnie w chasydyzmie. Wierzono, że dzięki swej mistycznej jedności z Bogiem cadyk może pośredniczyć we wszystkich ludzkich sprawach i przyspieszyć nadejście Mesjasza. Funkcja ta stała się dziedziczna, co w znacznej mierze spowodowało degenerację chasydyzmu.

chala „chałka” – białe pieczywo z mąki pszennej; biel – symbolizująca czystość i odnowienie – odgrywa tu wielką rolę, ponieważ jest to pieczywo na **szabat** i inne święta, odmawia się nad nim błogosławieństwa.

Chanuka „odnowienie”, „uświęcenie” – ośmiodniowe radosne Święto Świąteł, wypadające w grudniu (od 25 **kislew**). Upamiętnia zwycięstwo Machabeuszy nad armią syryjską w 166 r. p.n.e. i oczyszczenie Świątyni Jerozolimskiej z profanujących ją posągów bóstw greckich. Święto trwa osiem dni, gdyż według legendy aż tak długo płonęły lampy w Świątyni, mimo niewielkiej ilości oliwy w nich zawartej. Ze świętem wiąże się zwyczaj zapalania świec przez osiem kolejnych dni w specjalnej ośmioramiennej lampie **chanukiji**.

chanukija – obrzędowa lampa używana podczas święta **Chanuki**; wyposażona w osiem zasadniczych ramion i jedno pomocnicze. Zapalanie świec rozpoczyna się po zachodzie słońca. Powinny palić się przez co najmniej pół godziny. Nie wolno zapalać jednej świecy od drugiej – do tego służy świeca pomocnicza *szames*. Zapalanie rozpoczyna się od jednego światełka i codziennie dodaje się jedno.

charoset – tradycyjna potrawa **sederowa** złożona z jabłek, orzechów, migdałów, cynamonu i wina; ma przypominać zaprawę murarską lub glinę do wytwarzania cegieł, używane w Egipcie.

chasydyzm (od *chasidim*) „pobożni” – żydowski ruch religijno-mistyczny i społeczny, powstały na ziemiach pol. w 2 poł. XVIII w. Zapoczątkował go Izrael ben Eliezer (1700-1760), zw. Baal Szem Tow – „Pan Dobrego Imienia”. Działał na Podolu, Wołyniu i w Galicji. Baal Szem Tow głosił, że Bóg jest wszędzie, zaś zadaniem człowieka jest połączenie się z Nim. Miała temu służyć modlitwa odmawiana w najwyższym stanie uniesienia, ekstazie. Uważał ją za ważniejszą od studiowania **Talmudu**, którego ascetyczne reguły odrzucił. Nakazywał służenie Bogu z radością. Wprowadził do kultu wiele śpiewów, a nawet tańce. Utrzymywał też, że człowiek sprawiedliwy (**cadyk**) może przyspieszyć nadejście Mesjasza. Początkowo chasydyzm spotkał się z ostrym potępieniem rabinów. Gminy żydowskie na Litwie (w Wilnie i Brodach) rzuciły na **chasydów** klątwę i zaczęto ich prześladować. Później jednak zalegalizowano ich bóż-

nice, zaś w połowie XIX w. chasydzi stanowili większość ludności żydowskiej na terenach ówczesnego Królestwa Polskiego, na Białorusi i na Ukrainie. Odróżniali się od innych środowisk żydowskich organizacją kultu, formami obyczajowości i strojem. Charakter tego ruchu określa się jako ekstatyczny, mistyczny i hierarchiczny (oparty na autorytecie poszczególnych cadyków). Do drugiej wojny światowej centrum chasydyzmu stanowiła Europa Wschodnia, obecnie główne jego ośrodki znajdują się w Izraelu i USA.

chasydzi – zwolennicy chasydyzmu.

chazan – **kantor**, urzędnik synagogałny prowadzący modły. Większość modlitw w synagodze jest śpiewana, dlatego chazan musi dysponować dobrym głosem. Nazywany jest też „posłańcem społeczności”, gdyż wolno mu odmawiać modlitwy, które wymagają **minjanu**.

cheder „izba”, „pokój” – dawna szkoła elementarna, w której uczono religii, czytania, pisania i liczenia. Często mieściła się w domu nauczyciela (*metameda*), nazywanego przez uczniów *rebe*. Obejmowała trzy grupy wiekowe: od 3 do 5, od 6 do 7 oraz od 8 do 13 lat. Przedmiotem nauczania religii było odpowiednio: czytanie modlitewnika, czytanie **Tory**, czytanie **Talmudu**.

Chumasz (od *chamesz*) „pięć” – Pięcioksiąg, czyli Pięć Ksiąg Mojżeszowych, **Tora**.

cicit [cyces] „nitki widoczne” – frędzle, które *Księga Powtórzonego Prawa* nakazuje Żydom płci męskiej przymocowywać do czterech rogów ubrania, by stale przypominały im o boskich przykazaniach. Ponieważ współczesny strój rzadko posiada cztery rogi, noszone są zazwyczaj pod wierzchnim ubraniem (por. „mały taś” – **talit** katan).

cymes – słodka tradycyjna żydowska potrawa, deser z marchwi i suszonych owoców.

czulent – ciepły posiłek na **szabat**. Składa się z ziemniaków, fasoli, kaszy perłowej, mięsa wołowego i przypraw, niekiedy z dodatkiem suszonych śliwek. Tradycyjnie spożywany przez Żydów **aszkenazyjskich** na szabatowy obiad. Ponieważ gotowanie w szabat jest zabronione, czulent przyrządza się w piątek po południu i pozostawia na noc w piecu. Żydzi **sefardyjscy** przygotowują na szabat podobną potrawę o nazwie *chamin*.

Dekalog [aseret ha-dibrot] „dziesięć przykazań” – zbiór norm uznanych za źródło wszystkich praw. Według tradycji żydowskiej były spisane na dwóch kamiennych tablicach, które Mojżesz potłukł, kiedy zobaczył, że lud służy złotemu cielcowi. Po ponownym wejściu na górę Synaj Mojżesz przyniósł drugi zestaw tablic i umieścił go w skrzyni, zwanej odtąd Arką Przymierza. W języku hebrajskim noszą też nazwę „dziesięciu wypowiedzi Boga”. W Świątyni Jerozolimskiej były odmawiane codziennie, przed modlitwą **Szema**.

diaspora (gr.) „rozproszenie” – określenie wszystkich skupisk żydowskich poza krajem Izraela.

Din Tora – sąd rabinacki zwoływany w celu osądzenia spornych spraw o charakterze religijnym.

dreidel – cynowy lub drewniany bączek o kształcie czworoboku, z wrytymi na bokach hebrajskimi literami: *nun*, *gimel*, *bei* i *szin*. Jedyna dozwolona dla dzieci żydowskich gra hazardowa, związana ze Świętem Świećel (**Chanuka**).

Eden (*gan Eden*) – ogród zasadzony przez Boga, nazwany w późniejszej literaturze Rajem. Opisane w Biblii pierwsze miejsce zamieszkania Adama i Ewy.

elul – szósty miesiąc księżycowy kalendarza hebrajskiego, licząc od **Pesach**, lub ostatni od świąt Nowego Roku (**Rosz ha-Szana**). Miesiąc ten zaczyna się zazwyczaj pod koniec sierpnia. Jest to miesiąc poprzedzający **Jom Kipur** (Dzień Pojednania) – dlatego też nazywany jest czasem skruchy. W tym czasie każdy wierzący Żyd dokonuje obra-

- chunku we własnym sumieniu i duchowego porządku. W niektórych gminach w Europie Wschodniej pobożni Żydzi spędzali ten czas w odosobnieniu, a po nabożeństwie porannym trąbiono w róg (**szofar**) budząc w ten sposób sumienia wiernych.
- erew** „wieczór” – termin używany w odniesieniu do początku i końca wszystkich świąt. Zaczynają się one o zachodzie słońca i trwają do zachodu słońca (np. **szabat** trwa od wieczoru piątkowego do wieczoru sobotniego).
- etrog** – owoc cytrusowy, używany do błogosławieństw w czasie święta **Sukkot**. Naczynia na etrog wykonywano zazwyczaj w kształcie tych owoców. Były ze srebra lub srebrzonego mosiądzu (biedniejsi Żydzi używali skromnych naczyń drewnianych). Naczynia pięknie ozdabiano ornamentami i okolicznościowymi napisami.
- getto** – dzielnica miasta wydzielona dla Żydów. Termin stosowany od 1516 r., kiedy to w Wenecji obszar sąsiadujący z odlewnią (wł. *getto*) ogłoszono jedyną częścią miasta otwartą dla osadnictwa żydowskiego. Dzielnice takie znane były w chrześcijańskiej Europie i krajach muzułmańskich. Ideę getta wskrzesili naziści, oddzielając Żydów od reszty społeczeństwa w miastach niemieckich, a potem w Europie Wschodniej.
- golem** – żydowska forma *homunculusa*; postać ulepiona z gliny przez człowieka i ożywiona za pomocą magicznej formuły; motyw występujący w tradycji i w literaturze żydowskiej. Golem zazwyczaj niesie pomoc Żydom w trudnych czasach, ale ma także wrodzoną żywiołową siłę niszczycielską.
- Gwiazda Dawida** (*magen David*) „tarcza, puklerz Dawida” – sześcioramienna gwiazda składająca się z dwóch trójkątów równobocznych, używana w czasach starożytnych przez różne ludy. Oficjalnym symbolem judaizmu stała się w XVII w., kiedy Żydzi w Pradze zaczęli zdobić nią nagrobki i chorągwie. W 1897 r. Światowa Organizacja Syjonistyczna uznała ten symbol za swój znak, później umieszczono go także na fladze państwa Izrael.
- hagada** – legenda, opowieść interpretująca i wyjaśniająca tekst biblijny, czasem zawierająca fantastyczne szczegóły. Najbardziej znaną hagadą jest opowieść o wyjściu Izraelitów z Egiptu, snuta przy wieczerzy **sederowej**. Ojciec rodziny w oparciu o hagadę wyjaśnia wtedy znaczenie takich symboli, jak baranek, **maca**, czy **maror**. Mówi to w formie odpowiedzi na pytania zadawane przez najmłodsze dziecko: „Ma nisztana...?” (czym różni się [ta noc od innych nocy]?).
- hagada pesachowa** (*Hagada szel Pesach*) – księga z hagadą na **Pesach**, zawierająca rytuał **sederu**. Hagady często są wspaniałymi dziełami sztuki rękopiśmiennej i starodruku. Do najbardziej znanych należy iluminowana *Hagada sarajewska* oraz *Mala hagada amsterdamska* z 1662 r.
- halacha** „postępowanie” – wyjaśnienia dawnego prawa ustnego, podające zasady postępowania w konkretnych przypadkach. Podając zasady, halacha sama stawiała się prawem. Jeśli wyjaśnienia prawa nie formułowały nowych zasad postępowania, lecz ograniczały się do pogłębienia moralności i pobożności, nazywano je **hagadami**.
- Haman** – postać z Księgi Estery, minister króla perskiego Ahaswera, zaciekły wróg Żydów. Uzyskał od króla edykt o ich zgładzeniu, który został odwołany dzięki staraniom królowej Estery, która była Żydówką. Na cześć upadku Hamana obchodzone jest święto **Purim**.
- hamany** – ciasteczka w kształcie trójkątów, nadziewane makiem w miodzie, mające wyobrażać uszy **Hamana**.
- haskala** „oświecenie”, „wyzkształcenie” – termin utworzony w 1832 r. przez Judę Jajtelesa na określenie ruchu szerzącego nowoczesną kulturę europejską wśród Żydów w latach ok. 1750-1880 w Polsce, Niemczech, we Włoszech i w innych europejskich krajach. Haskala propagowała odrodzenie kulturalne i społeczne Żydów przez rozwój nauki, filozofii, reformę szkolnictwa, zbliżenie do kultury krajów, w których żyli. Po-

pierała emancypację, wpłynęła na rozwój prasy i literatury żydowskiej, zapoczątkowała ruch asymilacyjny.

hawdala [*hawdolel*] „oddzielenie”, „wyróżnienie” – błogosławieństwo nad winem, wonnymi korzeniami i światłem plecionej świecy, odmawiane na zakończenie **szabatu** lub świąt, oznaczające koniec dnia świątecznego i początek powszedniego.

ijar – drugi miesiąc księżycowy kalendarza hebrajskiego, licząc od **Pesach**, lub ósmy od świąt Nowego Roku (**Rosz ha-Szana**). Zaczyna się w kwietniu lub maju. Czternastego dnia miesiąca *ijar* przypada drugi *Pesach* – *Pesach Szeni*, obchodzony niegdyś przez tych, którzy byli podczas pierwszego rytualnie nieczyści lub nieobecni w Jerozolimie. Piąty dzień *ijar*to Dzień Niepodległości Izraela. Według tradycji, szesnastego *ijar* po raz pierwszy spadła Izraelitom na pustyni manna z nieba.

jad (jadit) „ręka”, „rączka” – wskazówka w kształcie ręki z wyciągniętym palcem wskazującym lub paleczki. Wykonana z kości słoniowej, metalu szlachetnego lub drewna. Pięknie zdobiona, czasem drogimi kamieniami. Ułatwia odczytywanie **Tory** i pozwala uniknąć dotykania pergaminu rękami.

jesziwa [*jeszyboł*] – żydowski uniwersytet; w Europie jesziwy pojawiły się w X w. na pld. Francji, następnie powstały także w Niemczech i Europie Wschodniej. Przygotowywały do objęcia urzędu **rabina**. Jedną z form nauki było analizowanie i dyskusowanie tekstu przez studentów w zespołach dwuosobowych. W jesziwach, oprócz studiowania dzieł rabinicznych, wiele czasu poświęcano rozważaniom nad etyką i moralnością. Szeroko znana na ziemiach polskich i za granicą była Jesziwa Mędrców Lublina – mieszcząca się w pięciokondygnacyjnym gmachu przy końcu ulicy Lubartowskiej wielka nowoczesna uczelnia, która kształciła studentów z całego świata. Budowana od 1924 r., otwarta w 1930 r. Posiadała wspaniały księgozbiór liczący 13 tysięcy tomów – w tym wiele unikalnych rękopisów i rzadkich starodruków – zgromadzony przez jej założyciela i pierwszego rektora, rabina Majera Szapirę.

jidysz – język Żydów **aszkenazyjskich**; powstał we wczesnym średniowieczu, wśród Żydów mieszkających w Niemczech. Podstawą jidysz jest niemiecki z elementami aramejsko-hebrajskimi i romańskimi (w dialekcie wschodnim również słowiańskimi). Zapisywany alfabetem hebrajskim. Znamienny dla rozwoju jidysz był na ziemiach polskich okres międzywojenny – otwarto wtedy szkoły z jidysz jako językiem wykładowym, drukowano w nim liczne pisma historyczne, lekarskie, ekonomiczne. W chwili wybuchu drugiej wojny światowej posługiwało się nim ok. 11 mln Żydów na świecie, głównie w Europie Wschodniej. Z biegiem czasu na gruncie jidysz rozwinęła się literatura, przede wszystkim tłumaczenia i komentarze biblijne. Pojawiły się również inne opracowania w jidysz: zbiory historyjek, przypowieści umoralniające, legendy talmudyczne i midraszowe oraz osobiste modlitwy. Zapowiadały one wielki rozkwit literatury jidysz w XIX i na początku XX wieku.

Jom Kipur „dzień pojednania” – święto pokuty i dwudziestoczworgodzinne postu. Przypada na 10. dzień miesiąca **tiszri**, czyli 10. dzień roku żydowskiego (licząc od **Rosz Haszana**). W Polsce znane pod nazwami: Sądny Dzień, Dzień Przebłagania, Dzień Przebaczenia, Dzień Zmiłowania, Dzień Postu, Wielki Dzień. Jedyne święto, do którego w **diasporze** nie dodaje się drugiego dnia, co wynika z trudności zachowania całkowitego postu przez dwa kolejne dni. Wszystkie rodzaje pracy są w Jom Kipur zakazane. Według tradycji, tego dnia Mojżesz zszedł z góry Synaj z drugimi Tablicami Praw (**Dekalog**) i oznajmił Żydom, że Bóg przebaczył im grzech kultu złotego cielca. Dlatego każdego roku w tym dniu Żydzi mogą oczyścić się z grzechów. Tradycyjnie Żydzi pozostawali przez cały Jom Kipur w synagogach, aż do dęcia w **szofar** i ostatniej modlitwy *Przyszłego roku w Jerozolimie*.

Kabała – system mistyczny, ukształtowany w XII w. wśród Żydów hiszpańskich. W szerszym znaczeniu: ezoteryczne kierunki w judaizmie, które powstawały od końca okresu Drugiej Świątyni (I w. n.e.) i odegrały żywą rolę w symbolice, obrzędach, obyczajach i historii Żydów. Filozofia Kabały wyrażała się w następujących założeniach: świat jest harmonijną całością, a człowiek jego organiczną częścią. Przybliżenie Królestwa Bożego zależy od religijności człowieka, stopnia połączenia jego duszy z Bogiem, tęsknoty za Mesjaszem i dobrych uczynków. Stale należy walczyć ze złem, zwłaszcza ze złym duchem chcącym sprowadzić człowieka z drogi dobra poprzez zaspokajanie namiętności. Każda z liter alfabetu hebrajskiego jest święta i ma wpływy w trzech kręgach stworzenia, którymi są: człowiek, świat i przebieg czasu w ciągu roku. Wypowiedzenie litery (jako głoski) może urzeczywistnić ważne cele, lecz przedtem wypowiedający je winien osiągnąć najwyższą doskonałość poprzez pokutę, modlitwę i ascezę (por. **Zohar**). Kabała przyczyniła się do powstania wierzeń w wędrowkę dusz i do wprowadzenia amuletów, którym przypisywano magiczną moc. Interesowali się nią również chrześcijanie. W Polsce pojawiła się ok. XVI w.

kadisz „uświęcenie” – modlitwa codzienna, odmawiana prawie całkowicie w języku aramejskim, wyrażająca poddanie się woli Boga. Tradycyjnie kadisz żałobny powinien być spełniony przez syna zmarłego.

kahał (*kehila*) „gmina”, „kongregacja”, „zbór” – specyficzne dla Polski określenie żydowskiej organizacji gminnej, której autonomia obejmowała sprawy religii, kultu, sądownictwa, szkolnictwa, pomocy społecznej, a także zbiór podatków na rzecz państwa. Na czele kahałów stali tzw. *raszim* – najwyżsi dygnitarze gminy i jej reprezentanci wobec władz państwowych. W okresie porozbiorowym autonomia kahałów została znacznie ograniczona, sprowadzona głównie do spraw religii i pomocy społecznej.

kalendary żydowski (*lua ha-szana*) – składa się z dwunastu lub trzynastu miesięcy księżycowych osadzonych w systemie roku słonecznego, a są to: **nisan, ijar, siwan, tamuz, aw, elul, tiszri, marcheszwan, kislew, tewet, szwat i adar**. Z powodu ponadjedenastodniowej niezgodności między liczącym 354 dni rokiem księżycowym a 365-dniowym rokiem słonecznym siedem razy na dziewiętnaście lat wprowadza się rok przestępny z dodatkowym miesiącem (*adar*II). Dzięki temu święto **Pesach** wypada zawsze na wiosnę, a inne święta zgodnie z cyklem uprawy roli. Pierwotnie początek miesiąca ustalał *Bejt din* (grupa rabinów) w Jerozolimie na podstawie zeznań świadków o ukazaniu się nowiu (po nim następowało poświęcenie nowego miesiąca). Jeśli do trzydziestego dnia nie pojawił się żaden świadek, wówczas trzydziesty pierwszy dzień starego miesiąca stawał się pierwszym nowego i obchodzony był jako święto Nowiu – *Rosz Chodesz*. Było to comiesięczne pomniejsze święto trwające dzień lub dwa, podczas którego dodawano do zwykłej liturgii psalmy (tzw. *halel* – zestaw psalmów 113-118 w wersji skróconej) oraz dodatkową modlitwę (tzw. *musaf* – nawiązujący do tradycji modlitwy ofiarniczej). W trzy dni po tzw. *moladzie*, czyli narodzinach księżyca, o ile jest on widoczny, odbywa się pod gołym niebem (w sobotni wieczór) ceremonia uświęcenia go – *kidusz lewana*. Obrzęd ten wyraża nadzieję, że Bóg przywróci światłu księżyca jego dawny blask, a Izraelowi jego dawną świetność, w czasach mesjańskich bowiem pełnia księżyca będzie trwała przez cały miesiąc. Na szczytach wzgórz, począwszy od Góry Oliwnej, rozpalano ogniska, a posterunki obserwacyjne na innych wzniesieniach zapalały z kolei swe własne światło sygnalizacyjne, póki wieści o ogłoszeniu nowego miesiąca nie dotarły do żydowskich gmin w diasporze. Czasami wiadomość o nowym miesiącu przesyłano przez posłańców. Wielu Żydów żyjących w rozproszeniu dla pewności obchodziło każde święto przez dwa kolejne dni. Od IV wieku początek miesiąca wyznaczano za pomocą obliczeń matematycznych, a nie

obserwacji nowiu. Z powodu pewnej niedokładności w obliczeniach, co 216 lat dodaje się jeden dzień, co w efekcie może doprowadzić do tego, że Pesach przestanie być świętem wiosennym.

kantor – **chazan**, przewodzący śpiewem modłom w **synagodze**.

kidusz [*kidesz*] „uświęcenie” – błogosławieństwo odmawiane nad kielichem wina w domu i w synagodze, rozpoczynające **szabat** lub inne święta, proklamuje ich święty charakter. Pięknie zdobione i grawerowane pucharki oraz kubki kiduszowe są interesującymi zabytkami sztuki rytualnej, świadczącymi o mistrzostwie żydowskich złotników.

Kierkut (lub kirkut) – nazwa dawnego cmentarza żydowskiego; pochodzi od niemieckiego słowa „Kirchhof”. W jidysz nazywano cmentarz *bajt sojlem*. Hebrajskie określenia cmentarza: *bejt chajim* – dom życia, *bejt olam* – dom wieczności, *bejt kwarot* – dom grobów. Zgodnie z prawem żydowskim powinien znajdować się za miastem. Przed wejściem na cmentarz należało odmówić specjalne błogosławieństwo, natomiast przy wyjściu dokonać rytualnego obmycia rąk (w tym celu przynoszono ze sobą wodę). Zob. też **macewa**, **ohel**.

kipa „jarmułka” – czapeczka uszyta z sześciu klinów materiału jedwabnego, aksamitnego lub atlasowego.

kislew – dziewiąty miesiąc księżycowy kalendarza hebrajskiego, licząc od **Pesach**, lub trzeci od świąt Nowego Roku (**Rosz ha-Szana**): zaczyna się pod koniec listopada lub na początku grudnia. Dwudziestego piątego dnia miesiąca kislew rozpoczyna się święto **Chanuki**.

klezmer – wędrowny grajek żydowski.

Kol Nidre (aram.) „wszystkie ślubowania” – modlitwa w języku aramejskim, unieważniająca wszystkie ślubowania złożone Bogu nieświadomie, zbyt pochopnie lub pod przymusem. **Kantor** śpiewa ją w przeddzień **Jom Kipur**. Powstała prawdopodobnie w IX wieku. Odnosi się tylko do zobowiązań podjętych wobec Boga (przysięgi i zobowiązania dotyczące innych osób lub instytucji nie mogą być odwołane bez wzajemnego porozumienia).

korona Tory (*keter Tora*) – elementy zdobnicze w kształcie korony z pozłacanego srebra; nakładana na drążki z nawiniętymi zwojami **Tory** ubranej w tzw. sukienkę. Podkreśla szczególną cześć, jaką Żydzi otaczają **Torę**. Korony były pięknie zdobione i zaopatrzone w dzwoneczki po to, by w momencie wyjmowania **rodaków** z **aron ha-kodesz**, słysząc je, wierni powstałi z miejsc. Nakładano je wymiennie z **rimonim**.

koszerny (*koszer*) „zgodny z żydowskimi przepisami religijnymi” – zdatność danej rzeczy do użycia oraz prawidłowość wykonywania pewnych czynności według przepisów religijnych. W odniesieniu do żywności przepisy zabraniają np. łączenia ze sobą potraw mięsnych i mlecznych, w żydowskiej kuchni muszą być inne naczynia do przygotowywania potraw mięsnych, a inne do mlecznych; mięso jest koszernie, jeśli pochodzi z uboju rytualnego i zostało przygotowane według ścisłych reguł. Przeciwnieństwem koszernego jest **trefny**.

ladino – język Żydów **sefardyjskich**. Powstał wśród Żydów hiszpańskich (**Sefardyjczycy**). Do tej pory posługują się nim Żydzi sefardyjscy mieszkający w krajach śródziemnomorskich, bałkańskich, Ameryce Południowej i w Izraelu. Początkowo pisany był alfabetem hebrajskim, w czasach współczesnych także alfabetem łacińskim.

maca – nie zakwaszony chleb z samej mąki i wody. Ciasto na macę miesi się bardzo szybko i szybko się je piecze. Spożywanie macy obowiązuje w czasie **Pesach** dla upamiętnienia pośpiesznego opuszczenia Egiptu przez Izraelitów, zmuszonych do żywienia się chlebem, który nie zdążył wyrosnąć.

macewa – nagrobek utworzony przez pionowo ustawioną płytę kamienną, o prostokąt-

- nym, trójkątnym lub półkolistym zwieńczeniu. Pokryty inskrypcją, często zdobiony symbolicznymi płaskorzeźbami, obrazującymi pochodzenie, przymioty czy imię zmarłego.
- Machabeusze** – ród kapłanów i książąt żydowskich panujących w II i I wieku p.n.e. Pod rządami Machabeuszy rozkwitło niezależne państwo żydowskie. W 57 roku p.n.e. zwyciężeni przez Heroda.
- machzor** – modlitewnik świąteczny; średniowieczne machzory, kaligrafowane na pergaminie, zawierające barwne miniatury, pięknie oprawione, są wybitnymi dziełami sztuki (por. **sidur**).
- marcheszwan** - ósmy miesiąc księżycowy kalendarza hebrajskiego, licząc od **Pesach**, lub drugi od świąt Nowego Roku (**Rosz ha-Szana**). Rozpoczyna się zwykle pod koniec października. W miesiącu tym nie przypada żadne święto, stąd jego nazwa "mar" – gorzki.
- maror** – tzw. gorzkie zioła, jedna z potraw **sederowych**.
- maskil** – zwolennik **haskali**, żydowskiego oświecenia.
- mał tow** (dosłownie „dobry los”) – słowa wyrażające gratulacje składane z okazji radośnego wydarzenia. Odpowiadają polskim „Winszuję!”, „Na zdrowie”, „Powodzenia”.
- megila** „zwój” – zwój pergaminu, zawierający tekst jednej z pięciu ksiąg hebrajskich: *Pieśni nad Pieśniami*, *Rut*, *Lamentacji*, *Kobeleta* i *Estery*. Jeśli nie jest powiedziane, o którą księgę chodzi, termin *megila* oznacza Księgę Estery.
- menora** [*menojre*] „lampa”, „świecznik” – siedmioramienna lampa oliwna zapalana w Świątyni Jerozolimskiej każdej nocy. W ciągu dnia płonęło co najmniej jedno światło, upamiętnione później w synagogach jako **ner tamid**. W starożytności najbardziej popularny symbol judaizmu. Używanie menor w **synagogach** było początkowo zakazane.
- mezuz** (*mezuz*) „futryna” – mały zwój pergaminu zawierający dwa cytaty z **Tory**, umieszczony w pudełeczku (np. metalowym) tak, by przez otwór widoczne było słowo *Szaddaj* (Wszzechmogący), napisane na odwrotnej stronie zwoju. Mezuzę przymocowuje się w położeniu ukośnym na odrzwiach każdego żydowskiego domu, na prawej futrynie patrząc od wejścia. Czasem mocowano mezuzy również na futrynach drzwi do pokoi mieszkalnych oraz na bramach miejskich. Pobożni Żydzi całowali mezuzę wchodząc i wychodząc.
- micwa** – przykazanie religijne; już w jego spełnieniu zawarta jest nagroda.
- midrasz** (*drasz*) „komentarz” – wywodzi się od rdzenia *darasz* „poszukiwać, studiować”. Midrasze to poetyckie komentarze do ksiąg biblijnych. Przekazują w formie porównań, alegorii, przypowieści głęboką mądrość tekstu. Powstawały do ok. X w. n.e. Stanowią wielką i ważną twórczość literacką.
- mincha** – modlitwa popołudniowa; synagogalny odpowiednik codziennej ofiary popołudniowej składanej w Świątyni. Modły odprawiane o dowolnej porze po południu, przed zachodem słońca. Rozpoczyna je psalm: „Niech moja modlitwa będzie stale przed Tobą jak kadzidło, wzniesienie rąk moich jak ofiara wieczorna”.
- minjan** „liczba”, „liczenie”, „kworum” – zgromadzenie złożone z co najmniej dziesięciu Żydów płci męskiej powyżej trzynastego roku życia, niezbędne do odmówienia niektórych zbiorowych modlitw.
- Miszna** (*szana*) „nauczać przez powtarzanie” – zasadnicza część **Talmudu**. Zawiera zebrane ok. r. 220 główne przepisy prawa zwyczajowego, ujęte w 63 traktaty. Zbiorem komentarzy do Miszny jest *Gemara*.
- mizrach** „wschód” – kierunek modłów Żydów mieszkających w krajach Zachodu, którzy podczas modlitwy zwracają się ku Jerozolimie. Także nazwa ozdobnej tablicy umieszczonej na ścianie wschodniej w domach i synagogach.
- mohel** – mężczyzna dokonujący zabiegu rytualnego **obrzezania**.

- mykwa** – zbiornik wody do rytualnych oczyszczeń ludzi i sprzętów.
- ner tamid** „wieczna świeca” – tzw. światełko pamięci, płonące w synagogach na pamiątkę Świątyni Jerozolimskiej.
- Newiim** – Księgi Proroków (zob. **Tanach**).
- nisan** – pierwszy miesiąc księżycowy kalendarza hebrajskiego, licząc od **Pesach**, lub siódmy od świąt Nowego Roku (**Rosz ha-Szana**). Zaczyna się zwykle na przełomie marca i kwietnia. Pierwszy dzień nisan uważa się za początek nowego rocznego cyklu świąt i oznacza panowanie królów. W połowie tego miesiąca (czternastego dnia) przypada święto **Pesach**.
- obrzezanie** (*berit-mila*) – operacja polegająca na obcięciu kawałka napletka członka męskiego; jeden ze znaków Przymierza z Bogiem. Według tradycji żydowskiej są trzy grupy tych znaków: na ciele (obrzezanie), na stroju (**cicic**), na domu (**mezuz**). Zabieg obrzezania zazwyczaj przeprowadza **mohel** u noworodków w ósmym dniu życia dziecka.
- ohel** „namiot” – grobowiec wybitnej osobistości np. uczonego, (**rabina**, **cadyka**). Ma formę małego budynku, czasem dachu na czterech słupach, pod którym umieszcza się właściwe płyty nagrobne. Niekiedy otacza się go żelazną, kutą balustradą.
- parochet** – kotara, zasłaniająca od frontu **aron ha-kodesz**, stosowana przez Żydów aszkenazyjskich; zazwyczaj bogato zdobiona.
- Pesach** „ominać” – święto upamiętniające wyjście Żydów z Egiptu. Jednocześnie święto wiosny i wolności. Obchodzone od 14 do 22 **nisan**, podczas pierwszej wiosennej pełni księżyca po zrównaniu dnia z nocą. Dla upamiętnienia tego, że uciekający z Egiptu Żydzi nie mogli czekać aż wyrośnie ciasto na chleb, w Pesach je się chleb nie zakwaszony (zob. **maca**). Wieczera świąteczna ma ściśle określony porządek (zob. **seder**). W synagodze czyta się *Pieśni nad Pieśniami* oraz recytuje *Halel* – psalmy dziękczynne.
- Purim** „losy” – karnawał żydowski, okres przebierania się w fantazyjne stroje. Radosne święto ustanowione na pamiątkę udaremnienia pogromu Żydów perskich. Wieczorem oraz po porannych modłach odczytuje się Księgę Estery opisującą te wydarzenia. Z tej okazji znajomi przesyłają sobie prezenty, obdarowuje się biednych. Do późnej nocy trwają uczty, pije się wino.
- rabin** (*rabi*) „mój mistrz” – religijny przełożony gminy żydowskiej. Posiada pozwolenie na orzekanie w kwestiach sądowych i rytualnych, nadzoruje nauczanie. *Rabi* to także tytuł grzecznościowy, odnoszący się do poważanych członków gminy.
- reb** – tytuł grzecznościowy, podkreślający uczoność mężczyzny. Odpowiednik polskiego „pan”.
- rimonim** „owoce granatu” – srebrne ozdoby na końcach drążków z nawiniętymi zwojami **Tory** (**rodał**). Mają rozmaite kształty, najczęstszy jest motyw owoców granatu – symbolu życia. Nakładane wymiennie z **koroną Tory**.
- rodał** – zwój **Tory**. Tekst **Tory** pisany przez **sofera** gęsim piórem na arkuszach pergaminu, które następnie zszywano lub sklejano i zwijano na dwóch ozdobnych drewnianych drążkach. Zwinięty rodał ubierano w bogato haftowane okrycia i dekoracje ze srebra (**korona Tory**, **rimonim**, **tas**).
- Rosz ha-Szana** „głowa roku”, „początek roku” – święto Nowego Roku, przypadające na jesień (pierwszy dzień **tiszri**). W Polsce znane pod nazwą Święto Trąbek. Modlitwom w synagodze towarzyszy dęcie w **szofar**, mające obudzić tych, którzy nie wiedzą o boskiej obecności. Święto rozpoczyna okres pokuty przed **Jom Kipur**, towarzyszy mu zwyczaj chodzenia nad rzekę i symboliczne strącanie grzechów (po hebrajsku *taslich*) do wody przy słowach modlitwy.
- Seder** „porządek” – uczta rodzinna urządzana pierwszego wieczoru święta **Pesach**, charakteryzująca się ściśle określonym porządkiem. Na stół podaje się trzy **mace**, **maror**.

charošet. bejce posypane popiołem, kawałek mięsa z kością, wino oraz wodę z solą. Zasadniczą częścią sederu jest opowiadanie **hagady** przez pana domu. Prowadzi on dialog z najmłodszym dzieckiem, uprzednio przygotowanym przez matkę do zadawania pytań w języku hebrajskim. Książka z **hagadą** na **Pesach** leży otwarta na stole, służy jako przewodnik (nie używa jej się do czytania w dosłownym sensie). Podczas sederu wypija się cztery kielichy wina, które symbolizują radość z wejścia do Ziemi Obiecanej, do której prowadzi Bóg Izraela. Za każdym razem, kiedy mówi się o niewoli i śmierci odkrywa się chleby a zaslania kielich z winem, kiedy zaś mówi się o wolności i życiu, robi się na odwrót. Na zakończenie wieczerzy, która z reguły trwa całą noc, otwiera się drzwi domostw na znak, że każdy potrzebujący może wejść. Do przedmiotów kultu domowego związanych z wieczerzą sederową należą pięknie zdobione talerze na potrawy, często wykonane ze srebra lub porcelany. Według tradycji Kościoła pierwszych wieków (I – IV w. n.e.), taką właśnie ucztę paschalną (seder) sprawował wraz ze swoimi uczniami Jezus Chrystus. Wieczerza paschalna poprzedzała bezpośrednio jego mękę na krzyżu. Jezus był bowiem Żydem i gorliwym wyznawcą judaizmu. W Ewangelii opisane są dwa dodatkowe elementy, które Jezus wprowadził do porządku Pesach – uczynił: 1) chleb – symbol niewoli – swoim Ciałem oraz 2) wino – mesjański symbol wolności – swoją Krwią. Jezus sprawował ucztę paschalną w przeddzień **szabatu** (szabat rozpoczął się w piątek wieczorem). Inni ówczesni Żydzi, podobnie jak kapłani, obchodzili Pesach dnia następnego. Jezus umierał więc tego dnia, gdy w Świątyni przygotowywano się do obchodów Święta. Chrześcijanie obchodzą Paschę z soboty na niedzielę, ponieważ wierzą, że tego dnia Jezus zmartwychwstał.

Sefardyjczycy (od *sefarad* „Hiszpania”; *sefaradi* „hiszpański”) – Żydzi wypędzeni z Hiszpanii i Portugalii w 1492 r., osiedlający się w Holandii, krajach bałkańskich, we Włoszech oraz na Bliskim Wschodzie. W przeciwieństwie do **Aszkenazyjczyków** posługujących się językiem **jidysz**, używają języka **ladino**. Różnią się też od nich rytuałem liturgicznym. Ich główne gminy znajdują się obecnie m.in. w Izraelu i Ameryce Południowej.

selicha „przebaczenie” – poemat wyrażający prośbę o przebaczenie grzechów.

sidur „uporządkowanie” – modlitewnik, zawierający modlitwy codzienne i na **szabat**, odmawiane w synagodze i w domu. Oprawione w skórę i pozłacane srebro modlitewniki były używane tylko przy szczególnych okazjach, np. gdy kobieta szła do synagogi pierwszy raz po pologu (por. **machzor**).

siwan – trzeci miesiąc księżycowy kalendarza hebrajskiego, licząc od **Pesach**, lub dziewiąty od świąt Nowego Roku (**Rosz ha-Szana**): zwykle zaczyna się pod koniec maja lub na początku czerwca. Szóstego siwan (a w diasporze także siódmego) przypada święto **Szawuot**.

sofer „pisarz” – kopista w gminie, który zajmował się m.in. przepisywaniem **Tory** oraz sporządzaniem dokumentów.

sukka „szałas” – szałas na święto **Sukkot** mający przynajmniej trzy ściany, stojący pod gołym niebem, tzn. nie pod drzewem ani w środku budynku, gdyż jego dach musi „pozwoić niebu przeniknąć do środka”.

Sukkot (*Sukot*, *Sukes*) – Święto Szałasów, znane też w Polsce pod nazwą Święto Kuczek. Upamiętnia stawianie szałasów w trakcie czterdziestoletniej wędrówki Żydów przez pustynię. Przypada na jesień, charakteryzuje je radość z zebranych plonów. W **Torze** napisane jest: „Będziesz obchodził Święto Szałasów przez siedem dni po zebraniu plonów z twego klepiska i twojej tłoczni. W to święto będziesz się radował ty, twój syn i córka, sierota i wdowa, którzy żyją w twoich murach. Przez siedem dni będziesz świętował ku czci Twego Pana, w miejscu, które sobie obierze Pan, za to, że błogosławił Pan, twój Bóg, we wszystkich twoich zbiorach i abyś był pełen radości”. Obchody

rozpoczynają się 15 **tiszri** i trwają 7 dni, podczas których Żydzi mieszkają w szałasach i odprawiają modlitwy. W chłodniejszym klimacie nie pozostaje się w szałasach na noc, a tylko spożywa w nich posiłki.

synagoga (gr.) „miejsce zebrań” – odpowiada słowu (*bet kneset*) „dom zgromadzeń” i (*bet ha-midrash*) „szkoła”, dosłownie „dom nauki” oraz w jid. *szul* „szkoła”. W języku polskim powstała nazwa *bóżnica*, jako miejsca poświęconego Bogu. Synagoga to dom modlitw i nabożeństw, a także miejsce studiowania **Tory** i **Talmudu**, sala zebrań, siedziba **kahalu** (zarządu gminy) i sądu rabinackiego (**Din Tora**), czasem również przytułek dla wędrowców. Dawniej, czasem, pełniła nawet funkcję więzienia, zaś w jej przedsionku znajdował się niekiedy pręgierz. Zasadniczą część głównego budynku synagogi stanowi obszerna sala modlitwowa dla mężczyzn (w synagogach ortodoksyjnych kobiety modlą się oddzielnie w tzw. **babińcach**, które umieszczano nad salą główną lub w przybudówkach obok niej). W synagodze znajdowała się **bima** skąd odczytywano i komentowano fragmenty świętych ksiąg, oraz **aron ha-kodesz**, gdzie przechowywano **rodaję**. Talmud dyktuje orientowanie synagogi na wschód (**mizrach**). Na kształt synagogi istotny wpływ miał wymóg górowania jej nad dachami dzielnicy żydowskiej oraz usytuowania w pobliżu płynącej wody, która jest znakiem czystości. Dawano im skromny wystrój zewnętrzny, z którym kontrastowała bogata dekoracja wnętrza i ozdobne naczynia liturgiczne. Ściany sali modlitwowej były pokryte cytatami z **Tory** i freskami. W dawnej Rzeczypospolitej wiele było synagog drewnianych, z których po drugiej wojny światowej nie pozostała ani jedna.

szabat (szabes) „odpoczynek” – siódmy dzień tygodnia, dzień wypoczynku. Cotygodniowe święto trwające od zachodu słońca w piątek do zachodu słońca w sobotę, jedna z najważniejszych instytucji w życiu narodu żydowskiego. W piątek wieczorem urządza się uroczystą kolację. Gospodyni zapala przed rozpoczęciem szabatu dwie świece, odmawiając nad ich światłem błogosławieństwo. Ojciec rodziny odmawia przed posiłkiem **kidusz**. Jeden z traktatów **Miszny** wylicza aż 39 prac zakazanych w szabat. Zakaz pracy można złamać jedynie w przypadku zagrożenia życia lub opieki nad chorym. W szabat nie wolno się smucić ani wypowiadać słów rozpacz. Na zakończenie szabatu odprawia się **hawdale**.

szalom „pokój”, „zgoda” – pokój duchowy, wytchnienie; odpowiada polskim zwrotom „dzień dobry” i „do widzenia”.

Szalom Alejchem „Pokój wam” – 1) początek hymnu, który w tradycji aszkenazyjskiej pan domu śpiewał w piątek wieczorem, po powrocie z **synagogi** (hymn słał dwa opiekuńcze anioły); 2) pseudonim Salomona Rabinowicza, wybitnego prozaika żydowskiego; 3) tradycyjne pozdrowienie, zazwyczaj skracane do słowa **szalom** (zwrot używany również przez Jezusa).

Szawuot „tygodnie” – święto nazywane też Świętem Tygodni, Zielonymi Świętami, Pięćdziesiątnicą oraz Świętem Plonów, gdyż wtedy są pierwsze zbiory w Izraelu. Wypada zawsze na zakończenie siedmiu tygodni od **Pesach**. Istotą tego święta jest objawienie Boże, które dokonało się na Synaju i uobecnia się, jak wierzą Żydzi, za każdym razem podczas obchodów tego święta. Wtedy to Bóg podarował Narodowi Wybranemu **dekalog**. Tego dnia odczytuje się w synagogach fragment z **Tory**, który opowiada o dekalogu, a budynek domu modlitwy ubrany jest w kwiaty, zielone gałęzie oraz wstążeczki. Dekoruje się tak to miejsce na pamiątkę kwiecica, jakim okryła się góra Synaj (góra pustynna) w noc zstąpienia na nią Boga. Tej nocy Żydzi przez całą noc studiują Torę. Wszyscy czuwają, w przeciwieństwie do tych, którzy wtedy, gdy Mojżesz wstąpił po Torę, zasnęli. Podczas czuwania w synagodze czyta się również Księgę Rut, przywołując historię kobiety, która z własnej woli przyjęła judaizm, choć nie była

Żydówką. Potomkiem Rut był Dawid, który umarł w to święto. Święto pięćdziesiątnicy (7 dni x 7 tygodni od Święta Pesach + 1 dzień = 50 dni) opisane jest w Dziejach Apostolskich. To w czasie tych świąt apostołowie, tak jak wszyscy ówczesni Żydzi czuwali, studiując Pismo Święte. Tej właśnie nocy, jak wierzą chrześcijanie został zesłany Duch Święty, który uzdolnił Apostołów do głoszenia Radosnej Nowiny o miłości Boga do wszystkich narodów na Ziemi. Od tej pory rozpoczynają się podróże misyjne Apostołów.

sziwa „siedem” – siedem dni ścisłej żałoby po zmarłym, kiedy nie można m.in. opuszczać domu.

Szema (*Szema Izrael*) „Słuchaj Izraelu” – żydowskie wyznanie wiary; podstawowa modlitwa judaizmu, nazwana od pierwszych słów: „Słuchaj Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym” (Pwt 6, 4).

szofar – róg, zazwyczaj barani; w starożytnym Izraelu używany do ostrzeżenia przed niebezpieczeństwem i do celów kultowych, obecnie jego dźwięki rozlegają się z okazji **Rosz ha-Szana** oraz na zakończenie **Jom Kipur**.

Szulchan Aruch (dosł. „nakryty stół”) – praktyczny wykład **Talmudu** z 1565 r., kodeks przepisów religijnych i cywilnych oraz przepisów zwyczajowych dotyczących wszystkich dziedzin życia; obecnie znany w formie skróconej.

szwat – jedenasty miesiąc księżycowy kalendarza hebrajskiego, licząc od **Pesach**, lub piąty od świąt Nowego Roku (**Rosz ha-Szana**). Zaczyna się w drugiej połowie stycznia. Piętnastego dnia szwat przypada rolnicze święto Nowego Roku Drzew (*Tu Bi-Szwat*).

Ściana Zachodnia (tzw. Ściana Plączu, *Kotel Maarawi*) – pozostałości zewnętrznego muru otaczającego Świątynię Jerozolimską, zburzoną przez Rzymian w 70 r. n.e. Uświęcone miejsce pielgrzymek. Od 1967 r. w granicach państwa Izrael.

talit „szata” (w formie spolszczonej **tales**) – biały szal modlitewny, zazwyczaj w czarne lub niebieskie pasy, z frędzlami wzdłuż krótszych boków, nakładany do modlitwy. Wolno go używać tylko mężczyznom, którzy założyli rodziny. Tality zdobiono pasami doszytymi w miejscu zakładania na szyję i ramiona. Tradycjoniści noszą przez cały dzień pod ubraniem talit katan (‘mały talit’) – rodzaj bezrękawnika, kamizelki z **cicit**. Mały talit noszono już od dzieciństwa, w odróżnieniu od talitu dużego, zakładanego tylko przez dorosłych mężczyzn na czas modlitwy.

Talmud „nauka”, „studiowanie” – dzieło składające się z **Miszny** i będącej komentarzem do niej **Gemary**. Istnieje Talmud Jerozolimski oraz Talmud Babiloński. Talmud Jerozolimski, ukończony w IV w., jest bardziej zwięzły i prosty. Komentuje 39 z 63 traktatów Miszny. Talmud Babiloński, ukończony na początku VI w., jest trzy razy dłuższy od Jerozolimskiego, choć komentuje „tylko” 37 traktatów Miszny. W postaci wydrukowanej zajmuje 13 tomów. Kiedy mówi się o Talmudzie, ma się zazwyczaj na myśli Talmud Babiloński.

Talmud Tora „nauka, studiowanie **Tory**” – studiowanie Tory uważane jest przez Żydów za najwyższy obowiązek człowieka (dawniej tylko mężczyzny), dlatego termin Talmud Tora oznacza również średnią szkołę religijną. Szkoły takie były utrzymywane przez gminę. Przygotowywały do dalszej nauki w **jesziwach**.

tamuz – czwarty miesiąc księżycowy kalendarza hebrajskiego, licząc od **Pesach**, lub dziesiąty od świąt Nowego Roku (**Rosz ha-Szana**). Początek tego miesiąca przypada na przełom czerwca i lipca. Siedemnastego tamuz rozpoczyna się okres trzech tygodni po zburzeniu Świątyni, trwający do dziewiątego **aw**. W tym czasie nie urządzają się wesel, nie gra na instrumentach muzycznych, a Żydzi ortodoksyjni nie nabywają nowych części odzieży. W niektórych gminach w okresie tym nie goli się brody ani włosów, a przez ostatnie dziewięć dni zaprzestaje spożywania wina i mięsa.

- Tanach** – słowo-skrót od pierwszych liter: (**T**ora+**N**ewiim+**K**etuwim); kanon 24 ksiąg, w którego skład wchodzi: **Tora** – 5 ksiąg; **Newiim** (Prorocy) – 8 ksiąg; **Ketuwim** (Pisma) – 11 ksiąg. W 243 r. p.n.e. Tanach przetłumaczono na język grecki. Przekład nazwano *Septuagintą* (gr. „siedemdziesięciu”), gdyż według tradycji dokonało go 70 żydowskich mędrców. W tamtych czasach grecki był językiem o wielkim zasięgu, dzięki czemu Tanach stał się księgą znaną w całym ówczesnym cywilizowanym świecie pod nazwą Biblii Hebrajskiej (gr. *biblos* „księga”). Pod koniec IV w. n.e. Hieronim ze Stryduntu przetłumaczył Tanach z greckiego na łacinę (przekład znany jako *Wulgata*).
- tas** – srebrna dekoracyjna tarcza w kształcie prostokąta lub kwadratu; tasy zawieszano na **rodalach**. Były różnej wielkości (np. 40 x 24 cm), odlewane ze srebra, zdobione ornamentem roślinnym oraz przedstawieniami symbolicznymi z motywami architektonicznymi, tablicami **Dekalogu**, figurkami zwierząt itp.
- tefilin** – hebr. nazwa greckich *filakterii*, czyli rzemieni modlitewnych; dwa skórzane sześciennie pudełeczka, zawierające cztery zwoitki pergaminu z cytatami z **Tory** (Księga Powtórzonego Prawa 6, 4-9 i 11, 13-21 oraz Księga Wyjścia 13, 1-10 i 11-16), przywiązywane czarnymi rzemykami do lewego ramienia i czoła, zakładane do porannych modlitw w dni powszednie. Ich krytycy spośród reformowanych Żydów uważają, że pochodzą od amuletów i dlatego odrzucają ich stosowanie. Używanie tefilinów było próbą dosłownej realizacji zalecenia z Księgi Powtórzonego Prawa 11, 18: „Weźcie przeto sobie te moje słowa do serca i duszy. Przywiążcie je sobie jako znak na rękę. Niech one będą wam ozdobą między oczami”.
- tewet** – dziesiąty miesiąc księżycowy kalendarza hebrajskiego, licząc od **Pesach**, lub czwarty od świąt Nowego Roku (**Rosz ha-Szana**): rozpoczyna się w drugiej połowie grudnia. Ósmego dnia tego miesiąca 72 mędrców ukończyło pracę nad przekładem Biblii na grekę. Wydarzenie to zostało uznane później przez niektórych rabinów za przyczynę nieszczęść, gdyż była to jedynie niedoskonała parafraza. Dziewiąty tewet to dzień postu upamiętniającego początek oblężenia Jerozolimy przez Babilończyków, zakończonego zburzeniem Pierwszej Świątyni. To jedyny post, który przypada niekiedy w piątek.
- Tisza be-Aw** – dziewiąty dzień miesiąca **aw**; Dzień Żaloby; upamiętnia katastrofy, które miały wydarzyć się w historii Żydów właśnie dziewiątego aw (zniszczenie Pierwszej i Drugiej Świątyni, zniszczenie Jerozolimy w 136 r., wypędzenie Żydów z Hiszpanii w 1492 r.). W tym dniu obowiązuje ścisły post przez 24 godziny, odwiedza się cmentarze. Modlitwy w synagogach odbywają się przy świecach, ich uczestnicy siedzą na podłodze lub niskich ławach.
- tiszri** – siódmy miesiąc księżycowy kalendarza hebrajskiego, licząc od **Pesach**, lub pierwszy od świąt Nowego Roku (**Rosz ha-Szana**): swój początek ma w połowie września. W **Talmudzie** wyrażono pogląd, że właśnie wtedy został stworzony świat, urodzili się wszyscy patriarchowie i tego miesiąca ma nadejść mesjańskie zbawienie. Pierwszy i drugi tiszri to **Rosz ha-Szana** (Nowy Rok), od tego momentu rozpoczyna się Dziesięć Dni Pokuty, podczas których, jak wierzą Żydzi, ważą się w Niebie losy każdego człowieka. W tym okresie w liturgii synagogalnej Bóg postrzegany jest jako Król-Sędzia sprawiedliwy. Dni postu poprzedzają **Jom Kipur** (Dzień Pojednania). Piętnastego dnia tego miesiąca rozpoczyna się następne święto żydowskie **Sukkot**, dwudziestego pierwszego ostatni dzień Sukkot (*Hoszana Raba*), a dzień później Ósmy Dzień Zgromadzenia (*Szmini Aceret*). Tiszri to miesiąc największych świąt żydowskich.
- Tora** (*Tojre*) „prawo” – pięć najstarszych świętych ksiąg judaizmu. Tora jest uważana przez Żydów za księgę objawioną, zawierającą przesłanie Boga do człowieka, przekazane Mojżeszowi na górze Synaj. Początkowo istniała tylko w tradycji ustnej – jako nauka i prawo. Została spisana w VII w. p.n.e. Składa się z pięciu ksiąg w języku hebrajskim:

Sefer Bereszit (łac. *Genesis*) – *Księga Rodzaju*, *Sefer Szemot* (łac. *Exodus*) – *Księga Wyjścia*, *Sefer Wajikra* (łac. *Leviticus*) – *Księga Kaptłańska*, *Sefer Bemidbar* (łac. *Numeri*) – *Księga Liczb*, *Sefer Dewarim* (łac. *Deuteronomium*) – *Księga Powtórnego Prawa*. Tora znana jest pod wieloma nazwami – jako Biblia Hebrajska, Septuaginta, Wulgata, Stary Testament, Pięcioksiąg Mojżesza. Zapoczątkowane przez nią idee zyskały status prawd wiecznych. Wywarła ogromny wpływ na światopogląd Zachodu i Wschodu, była też inspiracją niezliczonych dzieł sztuki. Żadne dzieło literackie nie miało tak ogromnego znaczenia w dziejach świata. Każdy Żyd ma obowiązek studiować Torę i stosować jej nauki w życiu codziennym. Dla Żydów Tora zawsze była księgą świętą. Ponieważ przez dwa tysiące lat nie mieli własnej ojczyzny, właśnie ją nazywali swoją ojczyzną. Tora to również zwój przechowywany w **synagodze**, otaczany szacunkiem jak osoba, nie jak przedmiot (czczenie przedmiotów jest w judaizmie zabronione). Tekst Tory przepisywany był przez **sofera** (pisarza) gęsim piórem na arkuszach pergaminu, które następnie zszywano lub sklecano i zwijano na dwóch ozdobnych drewnianych drążkach. Taki zwój nazywany był **rodalem**. Zwinięty rodal ubierano w **sukienkę** (haftowane okrycia) i ozdabiano pięknymi dekoracjami. Na szczycie zwoju umieszczane były tzw. **korony Tory**, czyli wykonane ze szlachetnego metalu elementy imitujące koronę, zdobione i zaopatrzone w dzwoneczki (w momencie wyjmowania rodalów z szafy, tzw. **aron ha-kodesz**, gdzie ją przechowywano, słysząc dźwięki dzwonka, wierni powstawali z miejsc). Nakładano je wymiennie z tzw. **rimonim** (srebrnymi ozdobami w kształcie owoców granatu, które symbolizowały życie). Na rodale umieszczany był także **tas** – srebrna tarcza o charakterze dekoracyjnym w kształcie prostokąta, zdobiona ornamentem i przedstawieniami symbolicznymi. Torę czytano w synagodze codziennie, co roku zaczynając od początku. Stosownie do tego podzielono Torę na 54 *parasze*, czyli „odcinki”, których liczba odpowiada dniom **szabatowym** w żydowskim roku przestępnym (w roku zwyczajnym trzeba w niektóre tygodnie czytać dwie *parasze*).

trefny (*terefa*) „poszarpane” – przeciwieństwo koszerne; nie nadające się do spożycia. Chodziło tu początkowo o stworzenia poszarpane przez zwierzęta drapieżne. Zakaz spożycia rozszerzono na zwierzęta z objawami wskazującymi, że ubój nie został przeprowadzony zgodnie z regułami zawodu *szocheta*, czyli rzeźnika (nie wolno, by nóż szarpał czy rozerwał najmniejsze nawet włókno).

Zohar (od *esz szachora* lub *or szachor*) „czarny ogień” lub „ciemne światło” – główne dzieło żydowskiej literatury mistycznej – **Kabały**, powstałe ok. 1300 r. wśród Żydów hiszpańskich. W formie komentarza do **Tory** starało się wyjaśnić ukryty sens opowieści biblijnych i boskich przykazań. Dzięki tej księdze znajomość Kabały szybko się rozprzestrzeniła, także na ziemiach polskich.

Oprac. Barbara Jabłońska i Sławomir J. Żurek

Bibliografia

1. Adamczyk-Garbowska M., *Polska Isaaca Basbevisa Singera: rozstanie i powrót*, Lublin 1994.
2. Adamczyk-Garbowska M., *Związki pisarzy żydowskich z Lublinem i Lubelszczyzną*, [w:] *Żydzi lubelscy. Materiały z sesji poświęconej Żydom lubelskim*, red. W. Hawryluk, G. Linkowski, Lublin 1996.
3. Bajuk Z., *Judaika we włodauskim muzeum*, „Zeszyty Muzealne” 1998, t. 8.
4. Bałaban M., *Żydowskie Miasto w Lublinie*, tłum. J. Doktor, Lublin 1991.
5. Bartnik R., *Malarze żydowscy w zbiorach Muzeum Lubelskiego*, [w:] *Żydzi lubelscy...*
6. Błachowski A., *Polska wycinanka ludowa*, Toruń 1986.
7. Bojczuk S., *Dziedzictwo kulturowe Żydów Lubelskich w świetle „Sefer Zikkaron Lublin” (Księga Pamięci Lublina, Tel Awiw 1957)*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem dr R. Marcinkowskiego (maszynopis dostępny w archiwum Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”), Uniwersytet Warszawski, Instytut Orientalistyczny, Zakład Hebraistyki, Warszawa 1997.
8. Borzymińska Z., *Dzieje Żydów w Polsce: wybór tekstów źródłowych XIX w.*, Warszawa 1994.
9. Brzegowy T., *Psalmy i inne pisma*, Tarnów 1997.
10. Cała A., *Autostereotyp i stereotypy narodowe*, w: *Czy Polacy są antysemitami? Wyniki badania sondażowego*, red. I. Krzemiński, Warszawa 1996.
11. Cała A., *Dokumenty życia społecznego Żydów polskich (1918– 1939) w zbiorach Biblioteki Narodowej*, Warszawa 1997.
12. Cała A., Węgrzynek II., Zalewska G., *Historia i kultura Żydów polskich – słownik*, Warszawa 2000.
13. Cała A., *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa 1992.
14. Cohen A., *Talmud. Synkretyczny układ na temat Talmudu i nauki rabinów dotyczących religii, etyki i prawodawstwa*, tłum. R. Gromacka, Warszawa 1999.
15. Czajkowski M., *Lud Przymierza*, Warszawa 1992.
16. Czechowicz J., *Koń rydzy*, Lublin 1990.
17. Czechowicz J., *Poemat o mieście Lublinie*, Lublin 2001.
18. Czechowicz J., *Poezje zebrane*, Toruń 1997.
19. Denys M., Wyszowski M., *Lublin i okolice. Przewodnik*, Lublin 2000.
20. Döblin A., *Podróż po Polsce*, Kraków 2000.
21. *Dzieje Lubelszczyzny*, red. nac. serii A. M. Lewicki, t. I-VIII, Lublin 1992.
22. *Dzieje Lublina: próba syntezy*, t. 1. red. J. Mazurkiewicz, t. 2 red. S. Krzykała, Lublin 1965.
23. Efraim (Brat), *Jezus Żyd praktykujący*, tłum. J. Fenrychowa, Kraków 1994.
24. Fater I., *Muzyka żydowska w Polsce w okresie międzywojennym*, Warszawa 1997.
25. Fiszman-Sznajdman R., *Mój Lublin*, Warszawa 1989.
26. Fuks M., Hoffman Z., Horn M., Tomaszewski J., *Żydzi polscy. Dzieje i kultura*, 1982.
27. Fuks M., *Muzyka ocalona*, Warszawa 1989.
28. Gawarecki H., *O dawnym Lublinie. Szkice z przeszłości miasta*, Lublin 1974.
29. Gilbert, M., *Atlas historii Żydów*, Kryspinów 1998.
30. Ginzberg L., *Legends żydowskie. Księga Rodzaju*, Warszawa 1997.
31. Gmitter M., *Cmentarz rzymskokatolicki przy ulicy Lipowej w Lublinie*, Lublin 1990.
32. Goldstein M., Dresdner K., *Kultura i sztuka ludu żydowskiego na ziemiach polskich*, Lwów 1935, Warszawa 1991.
33. Gołąb M., *Wycinanki*, Kraków 1998.
34. Hartwig E., *Lublin i okolice. Wspomnienie*, Lublin 1997.

35. Herling-Grudziński G., *Fragment o Lublinie*, [w:] *Spotkania Kultur*, Lublin 1997.
36. *Jak się modlą Żydzi*, wybór i oprac. M. Tomala, Warszawa 2000.
37. Jaworski A., Strykowski B., *Żydzi kazimierscy – dzieje, kultura, kuchnia*, Kazimierz Dolny 1989.
38. *Kalendarz ekumeniczny*, Lublin 2000, 2001; Lublin-Sandomierz 2002.
39. Kameraz-Kos N., *Święta i obyczaje żydowskie*, Warszawa 1997, 2000.
40. Kamiński I., *Życie artystyczne w Lublinie 1901-1926*, Lublin 2000.
41. Krajewska M., *Cmentarze żydowskie – mowa kamieni*, „Znak” 1983, nr 2–3, s. 397-410.
42. Taż, *W papierze i kamieniu: motywy symboliki żydowskiej w wycinankach i rysunkach Moniki Krajewskiej*, Warszawa 2000.
43. Krajewska M., Jagielski J., *Polskie bóżnice: odbudowa pamięci*, „Znak” 1983, nr 2–3, s. 412-422.
44. Krzysztofowicz S., *O sztuce ludowej w Polsce*, Warszawa 1972.
45. Kuwałek R., *Lublin – Jerozolima Królestwa Polskiego*, „Los” 1999, nr 7-8 (42-43).
46. Tenże, *Łęczyńscy rabini na przełomie XIX i XX w.*, „Merkuriusz Łęczyński” 1998.
47. Tenże, *Przemiany społeczno-kulturalne w środowisku Żydów lubelskich w XIX i XX wieku*, [w:] *Żydzi lubelscy...*
48. Tenże, *Spoleczność żydowska na Wieniawie w XIX i XX w.*, [w:] *Żydzi w Lublinie. Materiały do dziejów społeczności Lublina*, red. T. Radzik, t. II, Lublin 1998.
49. Tenże, *Spór o łęczyńskiego rabina. Z dziejów Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Łęcznej*, „Merkuriusz Łęczyński” 1994.
50. Tenże, *Szlakiem pamięci Żydów lubelskich*, Lublin 2001
51. Tenże, Wysok W., *Lublin. Jerozolima Królestwa Polskiego*, Lublin 2001.
52. Tenże, *Żydowskie Gminy Wyznaniowe w powiecie chełmskim w latach 1918– 1939*, „Rocznik Chełmski” 1995, t. 1.
53. Tenże, *Żydzi łęczyńscy w latach 60. XIX w. w świetle akt notarialnych*, „Merkuriusz Łęczyński” 1995.
54. Kuwałek R., Wysok W., *Lublin - Jerozolima Królestwa Polskiego*, Lublin 2001.
55. Lévinas E., *Trudna wolność. Eseje o judaizmie*, tłum. A. Kuryś, Gdynia 1991.
56. Langer J., *9 bram do tajemnic chasydów*, tłum. A. Golewska, Kraków 1988.
57. Leśniewska E. J., *Bramy czasu – żydowskie zabytki sakralne i obrzędowe*, Łęczna 1999.
58. Taż, *Przewodnik po łęczyńskich zabytkach*, Łęczna 1997.
59. Lilenthalowa R., *Święta żydowskie*, Kraków 1908.
60. Lipski J., Panfil T., Wyszkowski M., *Lublin na dawnej pocztówce (pocztówki z kolekcji Ryszarda Bogdziewiczza)*, Lublin 1997.
61. *Lublin 1317-1967*, red. II. Zins, Lublin 1967.
62. *Lublin w dokumencie 1317-1967*. Wybór źródeł, wstęp, oprac. E. Cieślak, H. Gawarecki, M. Stankowa, Lublin 1976.
63. Łabiga E., *Lubelska wycinanka ludowa* (praca magisterska w Instytucie Wychowania Artystycznego UMCS pod kier. J. Góranka), Lublin 1981.
64. Mann V., Bilski E., *Muzeum Żydowskie w Nowym Yorku*, Warszawa 1996.
65. *Międzywojenna poezja polsko-żydowska. Antologia*, wybrała, oprac., objaśnieniami i wstępem opatrzyła E. Prokop-Janiec, Kraków 1996.
66. Mikulski Z., *Tamten Lublin*. Lublin 1975.
67. *Modlimy się słowami tradycji żydowskiej*, wybór E. Kopcowski, Warszawa 1994.
68. Nastaj J., *Stary Bet ha-Midrasz we Włodawie. Próba monografii*. „Zeszyty Muzealne” 1998, t. 8.
69. *Ortodoksja - Emancypacja - Asymilacja. Studia z dziejów ludności żydowskiej na ziemiach polskich w okresie-rozbiorów*, red. K. Zieliński, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2003.

70. *Pamiętki i zabytki kultury żydowskiej w Polsce*, oprac. P. Burchard, Warszawa 1990.
71. *Pamięć – Miejsce – Obecność* (numer monograficzny), „Scriptores Scholarum” 1998, nr 1.
72. *Pamięć. Miejsce. Obecność. Współczesne refleksje nad kulturą i ich implikacje pedagogiczne*, red. J. P. Hudzik, J. Mizińska, Lublin 1997.
73. Panas W., *Brama*, Lublin 1998.
74. Panas W., *Pismo i rana. Szkice o problematyce żydowskiej w literaturze*, Lublin 1996.
75. Prokop-Janiec E., *Międzywojenna literatura polsko-żydowska jako zjawisko kulturowe i artystyczne*, Kraków 1992.
76. Rabin E., *Żydowski dom*, tłum. W. Sawicki, (w:) *Judaizm*, wyb. tekstów W. Jaworski, A. Komorowski, Kraków 1989, s. 103–115.
77. Radzik T., *Lubelska dzielnica zamknięta*, Lublin 1999.
78. Radzik T., *Uczelnia mędrców Lublina*, Lublin 1994.
79. Radzik T., *Żydzi lubelscy w społeczności miasta XVI–XX w.*, [w:] *Żydzi lubelscy...*
80. Radzik T., *Żyli z nami*, [w:] *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, Lublin 1997.
81. Radzik T., Śladkowski W., Wójcikowski G., Wójcikowski W., *Lublin. Dzieje miasta. Tom II – XIX i XX wiek*, Lublin 2000.
82. Riabinin J., *Z dziejów Żydów lubelskich*, Lublin 1936.
83. *Rodziny z migdałami. Antologia poezji ludowej Żydów polskich w przekładach J. Ficowskiego*, Wrocław 1988.
84. *Rozmowy edukacyjne*, red. wstęp i oprac. Sławomir J. Żurek, Lublin 1998.
85. Sadowski A., *Żydzi w Urzędowie w latach 1918–1939*, [w:] *Z dziejów społeczności żydowskiej na Lubelszczyźnie w latach 1918–1939*, red. J. Doroszewski, T. Radzik, Lublin 1992.
86. Schneiderman S. L., *Stary Lublin*, „Midrasz” 1999, nr 7-8, s. 82–84.
87. Scholem G., *O głównych pojęciach judaizmu*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1989.
88. Sherwin B. L., *Duchowe dziedzictwo Żydów polskich*, tłum. ks. W. Chrostowski, Warszawa 1995.
89. Shmeruk Ch., *Legenda o Esterce w literaturze jidysz i polskiej. Studium z dziedziny wzajemnych stosunków i tradycji*, tłum. M. Adamczyk-Garbowska, Warszawa 2000.
90. Shmeruk Ch., *Świat utracony. O twórczości Isaaca Bashevisa Singera*, red. M. Adamczyk-Garbowska, Lublin 2003.
91. Siemieński M., *Księga świąt i obyczajów żydowskich*, Warszawa 1993.
92. Singer I. B., *Sztukmistrz z Lublina*, tłum. K. Szerer, Warszawa 1990.
93. Skwirowski K., „Z Księgi Pamięci Włodawy i okolic”, „Zeszyty Muzealne” 1998, t. 8.
94. Skwirowski K., „Z Księgi Pamięci Włodawy i okolic”. *Dzieje gminy żydowskiej we Włodawie XVI-XIX w.*, „Zeszyty Muzealne” 1997, t. 6.
95. Skwirowski K., *Życie społeczno-kulturalne włodawskich Żydów w latach 1918-1939*, „Zeszyty Muzealne” 2000, t. 10.
96. *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 1 i 2, red. T. Radzik, J. Skarbek, A. A. Witusiak J. Ziółek, Lublin 1993, 1996.
97. Stolarz B., *Polichromie w synagodze*, „Merkuriusz Łęczyński” 1995, s. 31-32.
98. *Studia z dziejów Żydów w Polsce*, t. 1 i 2, red. R. Żebrowski, Warszawa 1995.
99. *Sztuka ludowa Lubelszczyzny* (wystawa objazdowa), katalog, Lublin 1960.
100. Szuchta R., Trojański P., *Holocaust. Program nauczania o historii i zagładzie Żydów na lekcjach przedmiotów humanistycznych w szkołach ponadpodstawowych*, Warszawa 2000.
101. *Ścieżki Europy. Źródła naszej cywilizacji. Humanistyczne ścieżki edukacyjne w gimnazjum. Podręcznik dla klasy pierwszej*, w przygotowaniu.
102. *Ścieżki pamięci. Żydowskie miasto w Lublinie – losy, miejsca, historia*, red. J.J. Bojarski, Lublin – Rishon Le Zion 2002.

103. Tazbir J., *Reformacja, kontrreformacja, tolerancja*, Wrocław 1996.
104. *Tematy żydowskie*, red. E. Traba i R. Traba, Olsztyn 1999.
105. Tomaszewski J., *Ojczyzna nie tylko Polaków. Mniejszości narodowe w Polsce 1918-1939*, Warszawa 1985.
106. Trzcirński A., *Inskrypcje w łęczyńskiej synagodze*, „Merkuriusz Łęczyński” 1995, s. 32.
107. Trzcirński A., *Śladami zabytków kultury żydowskiej na Lubelszczyźnie*, Lublin 1990.
108. Trzcirński A., *Wartości historyczne, religijne i artystyczne starego cmentarza żydowskiego w Lublinie*, [w:] *Żydzi lubelscy...*
109. Unterman A., *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, tłum. O. Zienkiewicz, Warszawa 1994.
110. Unterman A., *Żydzi. Wiara i życie*, tłum. J. Zabierowski, Łódź 1989.
111. Vincenz S., *Tematy żydowskie*, Gdańsk 1993.
112. Wajs K., Wajs S., *Fakty i wydarzenia z życia lubelskich Żydów*, Lublin 1997.
113. Wajs S., *Izba Pamięci Żydów Lublina – przewodnik*, Lublin 1990.
114. Wajs S., *Stary cmentarz w Lublinie przy ulicy Siennej i Kalinowszczyzna*, Warszawa 1987.
115. Wajs S., *Żydzi w Lublinie w przededniu II wojny światowej – fragment wspomnień*, [w:] *Żydzi lubelscy...*
116. Weksler-Waszkinel R. J., *Błogosławiony Bóg Izraela*, Lublin 2000.
117. Wróbel J., *Tematy żydowskie w prozie polskiej 1939–1987*, Kraków 1991.
118. Zaderecki T., *Tajemnice alfabetu hebrajskiego*, Warszawa–Lwów 1939.
119. Zaporowski Z., *W Polsce odrodzonej i w czasie okupacji hitlerowskiej (1918–1944)*, [w:] *Dzieje Bychawy*, red. R. Szczygieł, Bychawa-Lublin 1994.
120. *Zaśpiewaj mi w jidysz* (śpiewnik), Kraków 2000.
121. *Ze skarbnicy midraszy*, tłum. M. Friedman, Wrocław 1995.
122. Zieliński K., *W cieniu synagogi. Obraz życia kulturalnego społeczności żydowskiej Lublina w latach okupacji austro-węgierskiej*, Lublin 1998.
123. tenże, *Żydzi Lubelszczyzny 1914-1918*, Lublin 1999.
124. tenże, *Życie teatralne społeczności żydowskiej w Lublinie w czasie I wojny światowej*, „Słowo Żydowskie” (Dos Jidysze Wort) 1995, nr 17.
125. Zieliński K., Zielińska N., *Jeszywas Chachmej Lublin - Uczelnia Mędrców Lublina*, Lublin 2003.
126. Żbikowski A., *Żydzi*, Wrocław 1997.
127. Żebrowski R., Borzymińska Z., *Po-Lin. Kultura Żydów polskich w XX wieku (zarys)*, Warszawa 1993.
128. Żurek S.J., *...lotny trud póstnienia. O motywach judaistycznych w poezji Arnolda Ślucckiego*, Kraków 1999.
129. tenże, *Kalendarz hebrajski*, [w:] *Kalendarz Ekumeniczny 2001*, Lublin 2001.
130. tenże, *Żydowska śmierć — żydowskie życie*, „Akcent” 1995, nr 2, s. 110–117.
131. *Żydzi lubelscy. Materiały z sesji poświęconej Żydom lubelskim*, red. W. Hawryluk, G. Linkowski, Lublin 1996.
132. *Żydzi w Lublinie. Materiały do dziejów społeczności żydowskiej Lublina*, red. T. Radzik, Lublin 1995.
133. *Żydzi w Lublinie. Materiały do dziejów społeczności żydowskiej Lublina*, t. 2, red. T. Radzik, Lublin 1998.
134. *Żydzi w Polsce. Katalog wystawy*, red. W. Bukowski i Z. Noga, Kraków 1998.
135. *Żydzi w Polsce. Leksykon*, red. J. Tomaszewski, A. Żbikowski, Warszawa 2001.

Oprac. Barbara Jabłońska i Sławomir Jacek Żurek

Adresy przydatnych stron internetowych

1. www.tnn.lublin.pl (strony Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”. Na nich m.in. relacje dawnych mieszkańców Lublina, fragmenty wierszy Józefa Czechowicza, fotografie, propozycje edukacyjne).
2. http://kft.umcs.lublin.pl/stona/zydzi_lubelscy.html (strona poświęcona Żydom lubelskim. Historia miejsc, ulic, świątyń, stare fotografie).
3. www.miaasto.lublin.pl (oficjalna strona Lublina, z niej linki np. do uniwersytetów, bibliotek, muzeów, szkół itd.).
4. http://www.mdk2.lublin.pl/4pory_Lublin/ (fotografie Lublina).
5. <http://www.lublin.of.pl/> (Lublin na dawnej widokówce).
6. www.kuria.lublin.pl (strona Metropolitalnej Kurii Kościoła Rzymskokatolickiego w Lublinie).
7. www.dominikanie.lub.pl (strona O.O. Dominikanów w Lublinie).
8. www.luteranie.pl/lublin (strona parafii Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Lublinie).
9. <http://www.orthodox.pl/> (strona Kościoła prawosławnego w Polsce, a na niej linki do innych stron na temat prawosławia).
10. www.mswia.gov.pl (strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, na których znajdują się wykazy różnych związków religijnych działających w Polsce).
11. www.hebrewresources.com (kalendarz na bieżący miesiąc kalendarza żydowskiego i trzy następne; zaznaczone święta, linki do krótkich opisów i tradycji, słowniczek terminów, także terminy hebrajskie i ich wymowa, przepisy kulinarne, opowieści, daty; świetne wprowadzenie dla uczniów; strona w języku angielskim).
12. <http://www.jewfaq.org> (encyklopedia judaizmu – przedstawia podstawowe wierzenia, święta, zwyczaje, pismo; najlepiej wejść w „table of contents” – tam sporo linków, wyjaśniających w prosty i przystępny sposób podstawowe prawdy judaizmu, tradycje, święta, zwyczaje. jest słowniczek terminów: <http://www.jewfaq.org/glossary.htm> i indeks, możliwe przeszukiwanie strony za pomocą słów kluczowych; strona w języku angielskim).
13. <http://www.jewfaq.org/calendar.htm#Links> (podstawowe informacje o kalendarzu żydowskim, zasadzie liczenia lat, miesiącach; strona w języku angielskim).
14. <http://www.calendarmaven.com> (kalendarz żydowski, można sprawdzić daty świąt w przełożeniu na kalendarz gregoriański – od roku 1600 do 2200. Strona w języku angielskim).
15. <http://www.hebcal.com> (na tej stronie można sprawdzić daty świąt żydowskich w kalendarzu gregoriańskim).
16. <http://www.wam.umd.edu/~rfradkin/alphapage.html> (rozwój alfabetów — krótkie animacje przedstawiające rozwój pisma i poszczególnych alfabetów; warto polecić uczniom po tym, jak uzyskają już podstawowe informacje na ten temat, albo jako pomoc do wykorzystania w trakcie zajęć na temat alfabetów; strona w języku angielskim).
17. <http://www.levsoftware.com/alefbet.htm> (alfabet hebrajski — samouczek; tablica ze wszystkimi literami alfabetu, pismem kwadratowym i kursywą; kliknięcie uruchamia animację pokazującą kierunek pisania; doskonała zabawa dla uczniów, którzy już zorientowali się, że hebrajskie litery wyglądają zupełnie inaczej od łacińskich, i że pisze się od prawej do lewej; strona w języku angielskim).
18. <http://www.morim.com/course.htm> (plansza z alfabetem hebrajskim, kliknięcie na nazwę litery uruchamia pliki dźwiękowe prezentujące jej wymowę; strona w języku angielskim).
19. http://www.orbilat.com/General_References/Alphabets/The_Hebrew_Alphabet.html#/ (plansza z alfabetem hebrajskim, krótką historią i podstawowymi wyjaśnieniami; strona w języku angielskim).

-
20. http://www.orbilat.com/General_References/Alphabets/The_Old_Slavic_Alphabet_and_Pronunciation.html (alfabet staro-cerkiewno-słowiański, jego transkrypcja fonetyczna, krótka historia i podstawowe wyjaśnienia; strona w języku angielskim).
 21. http://www.orbilat.com/General_References/Alphabets/The_Greek_Alphabet_and_Pronunciation.html (alfabet grecki, transkrypcja fonetyczna, podane nawy liter, wartość liczbowa, odpowiadające greckim litery hebrajskie; strona w języku angielskim).
 22. <http://www.shoah.de/> (strony poświęcone Zagładzie, np. strona o Majdanku; dużo porządnym linków do innych stron w sieci; strona w języku niemieckim).

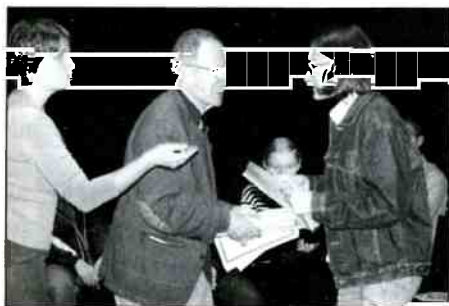
Oprac. *Iza Brzeska* i *Karolina Szymaniak*

Nauczyciele gimnazjów wędrują śladami lubelskich Żydów

W dziejach polsko-żydowskiego Lublina szczególnie miejsce zajmuje Brama Grodzka pełniąca przez setki lat funkcję przejścia pomiędzy miastem chrześcijańskim i nieistniejącym już dzisiaj miastem żydowskim. Mająca w niej swą siedzibę samorządowa instytucja kultury Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, w swoich programach nawiązuje do historycznego i symbolicznego znaczenia tej Bramy, jako miejsca łączącego niegdyś różne narody, tradycje i religie. Począwszy od 1992 roku w Ośrodku organizowane są sesje, spotkania autorskie, promocje książek, projekcje filmów, wystawy, koncerty i inne imprezy, których celem jest przywrócenie pamięci o dawnym świecie Żydów lubelskich i prezentacja kultury żydowskiej. Z ważniejszych warto wymienić: sesję naukową i publikację „Żydzi lubelscy” z 1996 roku, spektakl Teatru NN „Ziemskie pokarmy” zrealizowany w 1994 roku na motywach prozy żydowskiego pisarza z Litwy (obecnie mieszkającego w Izraelu) - Grigorija Kanowicza, a w 2001 r. przedstawienie „Był sobie raz...” na podstawie opowiadania I. B. Singera o Szlemielu z Chełma. W 1997



Zajęcia w Ośrodku „Brama Grodzka - Teatr NN” dla uczniów lubelskich gimnazjów z udziałem dr. Hansa Guggenheima - 19.09. 2001.



Wręczanie dyplomów uczestnictwa w zajęciach

roku w Galerii Ośrodka prezentowana była wystawa prac Simchy Nornberga z Izraela, której trwałym śladem pozostał album „Księga ascezy i radości życia”. Warto wspomnieć także o wydaniu przez Ośrodek dwóch edycji Kalendarza Ekumenicznego (2000 i 2001), w których poruszana była m.in. problematyka dialogu między judaizmem i chrześcijaństwem. We współpracy z Carnegie Council (Nowy Jork) i Uniwersytetem Jagiellońskim (Kraków), w czerwcu 2001 r. w Ośrodku została zorganizowana międzynarodowa konferencja: „Edukacja dla Pojednania”, w której wzięło udział wielu nauczycieli i animatorów kultury z kraju i z zagranicy. W 1998 i 1999 roku prezentowane były w Ośrodku dwie wystawy dotyczące miasta z okresu sprzed 1939 r., na których

pokazano fotografie, plany i dokumenty związane z polsko-żydowską historią Lublina. W oparciu o te wystawy powstała aktualna ekspozycja współtworząca wystroj wnętrza Bramy Grodzkiej. Jej ważnym elementem jest Makieta Dawnego Lubelskiego Zespołu Staromiejskiego w skali 1:250 obejmująca również dawną dzielnicę żydowską. Doświadczenia zgromadzone w trakcie zbierania materiałów dokumentalnych są wykorzystywane przy realizacji przedsięwzięć artystycznych, wśród których wyjątkowe znaczenie miały Misteria Pamięci (m.in.: „Jedna Ziemia - Dwie Świątynie”, „Dzień Pięciu Modlitw” (na Majdanku), „Misterium Ullicy Szerokiej”), odkrywające symboliczne i historyczne znaczenie konkretnych przestrzeni miejskich i dokonujące odczytania ich prze-



Anna Stachyra, Gimnazjum nr 9 z wykonaną przez siebie pracą plastyczną

szłości, jak również przywracające związaną z nimi pamięć. W ramach realizowanego przez Ośrodek programu edukacji wielokulturowej, organizowane są zajęcia dydaktyczne dla uczniów gimnazjów, szkół średnich i studentów, a także szkolenia dla nauczycieli i animatorów kultury. Została także stworzona edukacyjna oferta programowa dla przyjeżdżających do Lublina grup młodzieży żydowskiej.

Ważnym elementem programu edukacyjnego dotyczącego polsko-żydowskiej przeszłości Lublina i całego regionu lubelskiego było zainicjowane we wrześniu 2000 roku przez dr. Hansa Guggenheima, a zorganizowane we współpracy z Zakładem Kultury i Historii Żydów UMCS oraz American Association for Polish-Jewish Studies w Cambridge, Massachusetts przy współudziale Fundacji Batorego, trzydniowe seminarium dla nauczycieli gimnazjów:

„Dziedzictwo kulturowe Żydów na Lubelszczyźnie”. W seminarium, które odbyło się w dniach 15-17 listopada 2001 r. wzięło udział ponad 20 nauczycieli z Lublina i regionu.

W programie seminarium znalazły się m.in.: spacer szlakiem Żydów lubelskich, zwiedzanie wystawy „Portret Miejsca”, warsztaty tańca żydowskiego, oraz przygotowane przez metodyków zajęcia obejmujące swym zakresem zagadnienia szeroko pojętej kultury i sztuki Żydów regionu Lubelskiego (literatura jidysz, wycinanka żydowska, kalendarz i święta żydowskie). Ważnym elementem seminarium była jednodniowa wycieczka do Łęcznej i Włodawy, umożliwiająca zwiedzenie tamtejszych synagog mieszczących muzea regionalne, posiadające w swych zbiorach liczne judaica oraz zabytki żydowskiej kultury materialnej. Nauczyciele otrzymali przygotowane wcześniej scenariusze lekcji muzealnych oraz inne materiały dotyczące historii i kultury Żydów w regionie lubelskim i zostali poproszeni o praktyczne przetestowanie i merytoryczną ocenę przygotowanych pakietów edukacyjnych. Podczas grudniowego spotkania podsumowującego połączonego z chanukowym podwieczorkiem,



Zajęcia podsumowujące Seminarium (14 grudnia 2001)

mieli oni okazję podzielić się swymi doświadczeniami i wymienić spostrzeżenia dotyczące włączania problematyki dziedzictwa Żydów Lubelszczyzny do programu nauczania w ramach ścieżki międzyprzedmiotowej edukacja regionalna.

Zorganizowane seminarium to kolejny krok w kierunku budowania przez Ośrodek programu edukacyjnego dla gimnazjów, mającego przywracać utraconą pamięć nie tylko o Żydach, ale także o innych grupach etnicznych i wyznaniowych. Edukacja regionalna i wielokulturowa jest szczególnie ważna dla młodego pokolenia, które niewiele wie o przeszłości swojego miasta i regionu. Ten brak pamięci wynikający z braku wiedzy powoduje utrwalanie się stereotypów i przekłamań, co z kolei rodzi uprzedzenia i nieufność wobec inności. Zmienić to może jedynie przekazywanie wiedzy o wspólnej polsko-żydowskiej historii, gdyż historia budowana na amnezji i niedomówieniach nie tworzy dobrych fundamentów dla przyszłości. Dzięki dobrze przygotowanym i konsekwentnie realizowanym programom edukacyjnym pamięć o przeszłości ma szansę stać się źródłem refleksji i dialogu, a nie źródłem nienawiści i uprzedzeń.

Marta Kubiszyn



Seminarium dla nauczycieli
- zwiedzanie lubelskiego cmentarza żydowskiego

Zapraszamy do OBYCZAJÓW

Jednocząca się Europa zachęca nas, by poznawać bogactwo i różnorodność składających się na nią kultur, narodów i języków, by odkrywać wciąż na nowo wartość i oryginalność tej różnorodności we współczesnym świecie. Otwarta postawa na owa różnorodność zainspiruje z pewnością owocne kontakty i twórczą wymianę.

„Czasopismo to jest interesująco redagowane, odpowiada standardom czasopism wydawanych na poziomie europejskim, a poprzez prezentację obyczajów różnych kultur zbliża narody do siebie”.

prof. Dorota Simonides, Senator RP

Pragniemy, aby magazyn międzynarodowy „Obyczaje” był swego rodzaju rozmową Autorów i Czytelników. Mamy nadzieję, że obie strony znajdą w tej rozmowie coś dla siebie, a redakcji uda się je odnaleźć i skojarzyć.

www.obyczaje.org.pl

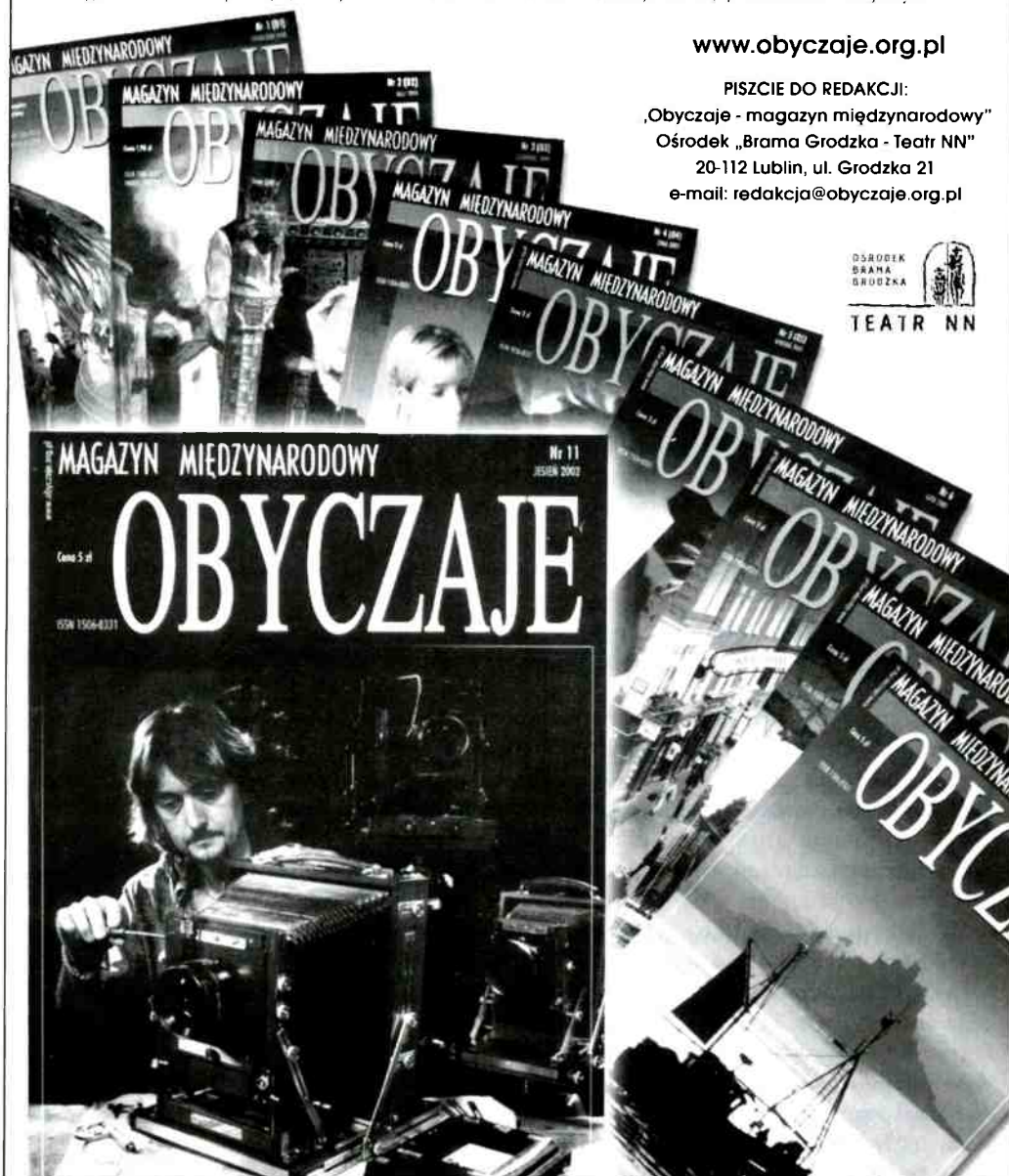
PISZCIE DO REDAKCJI:

„Obyczaje - magazyn międzynarodowy”

Ośrodek „Brama Grodzka - Teatr NN”

20-112 Lublin, ul. Grodzka 21

e-mail: redakcja@obyczaje.org.pl



O wydawcy

Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” jest samorządową instytucją kultury działającą w Lublinie na rzecz ochrony lokalnego dziedzictwa i edukacji. W realizowanych programach nawiązuje do symbolicznego i historycznego znaczenia swojej siedziby – Bramy Grodzkiej – będącej dawniej przejściem pomiędzy miastem chrześcijańskim i żydowskim, jak również do położenia Lublina w miejscu spotkania wielu kultur, tradycji i religii.

Teatr NN powstał w 1990 roku. Początkowo jego działalność ukierunkowana była na realizację autorskich przedstawień. Z czasem twórcy Teatru zaczęli otwierać się na inne, pozateatralne i pozaartystyczne przedsięwzięcia o charakterze społecznym i edukacyjnym. Ośrodek odbudował swoją siedzibę, czternastowieczną Bramę Grodzką i przylegające do niej kamienice, co stało się elementem ożywiania i ratowania zniszczonego lubelskiego Starego Miasta. W tym okresie jednym z najważniejszych programów realizowanych w Ośrodku były „Spotkania kultur”. Odbływały się prezentacje artystów i środowisk twórczych z Europy Środkowowschodniej i Zachodniej.

W 1998 roku w oparciu o Teatr NN powstał Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”. Podstawowymi osiami jego działalności są: Pamięć, Miejsce i Obecność, dlatego tak ważna stała się w jego pracy pamięć o historii bezpośredniego sąsiedztwa Bramy Grodzkiej – byleż i zapomnianej dzielnicy żydowskiej. Swoje cele Ośrodek realizuje poprzez działania artystyczne, wystawy, spotkania, sesje, promocje książek i czasopism, projekcje filmów, koncerty, działania w przestrzeni publicznej. Od 1998 roku działa internetowa strona placówki, informująca o wszystkich przedsięwzięciach i projektach. Ośrodek prowadzi również działalność wydawniczą. Publikowane są książki, tomiki wierszy oraz pismo „Scriptores”. W 1998 roku Ośrodek rozpoczął realizację programu „Wielka księga miasta”, w ramach którego zbierane są materiały archiwalne związane z historią polsko-żydowskiego Lublina, takie jak zdjęcia, relacje mówione, dokumenty. W oparciu o te materiały powstała wciąż rozbudowywana wystawa dokumentalna opowiadająca o przedwojennym, dwukulturowym Lublinie. Towarzyszy temu również program edukacyjny poświęcony ocalaniu dziedzictwa lubelskich Żydów.

PROJEKTY ARTYSTYCZNE

W latach 1990-1996 odbyło się pięć premier Teatru NN: „Wędrowki niebieskie”, „Ziemskie pokarmy”, „Inwokacja”, „Zbyt głośna samotność”, „Moby Dick”. W swoich przedstawieniach Teatr NN stworzył własny, oryginalny język teatralny, bliski poetyce snu. Praca z materiałami dokumentalnymi (fotografie, plany, historie mówione) stała się inspiracją do realizacji innego rodzaju przedsięwzięć artystycznych. Znalazły się wśród nich m.in. wystawy dokumentalne tworzące swoisty „teatr pamięci”. Wyjątkowe znaczenie mają Misteria Pamięci – działania artystyczne przeprowadzane w przestrzeniach miasta, dotykające ich symbolicznych znaczeń, przywracające im utraconą Pamięć. Zrealizowane dotychczas Misteria to: „Jedna ziemia – dwie świątynie”, „Dzień pięciu modlitw” (w byłym obozie koncentracyjnym na Majdanku), „Misterium ulicy Szerokiej”, „Misterium dzwonu” i „Misterium światła i ciemności”. W sumie wzięło w nich udział kilkanaście tysięcy osób. Innym symbolicznym działaniem przeprowadzanym przez Ośrodek w rocznicę likwidacji lubelskiego getta jest wysyłanie listów zaadresowanych do dawnych mieszkańców nieistniejącego miasta żydowskiego. Jest to próba „dotykania” wielkiej pustki, jaka powstała po zagładzie miasta żydowskiego w Lublinie. W 2001 roku Teatr NN rozpoczął realizację nowego cyklu przedstawień teatralnych odwołujących się do folkloru żydowskiego. Powstają one na motywach tradycyjnych opowieści chasydzkich oraz twórczości współczesnych pisarzy żydowskich, przede wszystkim I. B. Singera.

PROGRAMY EDUKACYJNE

Edukacja kulturalna pełni istotną rolę w programach Ośrodka. Szczególne znaczenie mają projekty związane z edukacją medialną, których celem jest nauka świadomego korzystania z propozycji mass mediów oraz wykształcenie umiejętności obrony przed zagrożeniami, jakie niesie bezkrytyczny stosunek do nich. Zrealizowano m.in. cykl „Spotkań z dokumentem”, gdzie prezentacjom filmów dokumentalnych i reportaży radiowych towarzyszyły spotkania z ich twórcami. Od 1999 roku Ośrodek organizuje zajęcia dydaktyczne związane z edukacją wielokulturową dla uczniów, a także szkolenia dla nauczycieli i animatorów kultury. W oparciu o pokazywaną w Ośrodku wystawę dokumentalną „Portret miejsca” została stworzona oferta edukacyjna dla młodzieży szkolnej. Wystawa jest odwiedzana także przez przyjeżdżające do Lublina grupy młodzieży z Izraela, Niemiec i innych krajów. W 2001 roku w Ośrodku odbyła się międzynarodowa konferencja „Edukacja dla pojednania” (zorganizowana we współpracy z Carnegie Council z Nowego Jorku i Uniwersytetem Jagiellońskim) oraz zainicjowane przez dr. Hansa Guggenheima seminarium „Dziedzictwo kulturowe Żydów na Lubelszczyźnie” (współorganizowane przez Zakład Kultury i Historii Żydów UMCS), w którym wzięli udział nauczyciele z Lublina i regionu. W 2002 roku Ośrodek rozpoczął nowy regionalny program „Zapomniana przeszłość. Wielokulturowe tradycje Lubelszczyzny”. Jednym z głównych jego celów jest stworzenie edukacyjnego portalu internetowego zawierającego informacje dotyczące wieloreligijnej i wieloetnicznej historii Regionu.

WIELKA KSIĘGA MIASTA – ARCHIWUM

W ramach realizowanego od 1997 roku programu „Wielka księga miasta” powstaje archiwum materiałów dokumentalnych, takich jak: fotografie, relacje mówione (wywiady z przedwojennymi mieszkańcami miasta), teksty literackie i dokumenty pokazujące codzienne życie przedwojennego Lublina. Informacje o nich zostaną udostępnione w 2003 roku w portalu edukacyjnym. Zebrane materiały są punktem wyjścia do działań o charakterze artystycznym i edukacyjnym. Powstały m.in. dwie wystawy dokumentalne tworzące aranżację wewnątrz siedziby Ośrodka. Forma plastyczna obu wystaw wyrosła z doświadczeń teatru i jest mocno zakorzeniona w teatralnej wyobraźni oraz specyficznym dla teatru języku form. Ważną częścią tego projektu jest „Makieta dawnego lubelskiego zespołu staromiejskiego” w skali 1:250, obejmująca nieistniejącą już dzielnicę żydowską i unaoczniająca skalę zniszczeń dokonanych na organizmie miejskim w czasie II wojny światowej. Dzięki zgromadzonej przez Ośrodek dokumentacji udało się zrekonstruować dawny układ urbanistyczny centrum miasta, odtworzyć przebieg dawnych ulic, usytuowanie placów, przypomnieć charakter zabudowy. W ramach projektu „Dom” gromadzone są informacje o wybranych kamienicach z obszaru dawnego zespołu staromiejskiego. Chodzi tu o uchwycenie historii konkretnego domu zarówno w warstwie dokumentacyjnej (materiały archiwalne), jak też poprzez losy ludzi, którzy tam żyli.

Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” – programy oraz ich koordynatorzy:

Historia mówiona – M. Kubiszyn (marta@tnn.lublin.pl), M. Grudzińska (martag@tnn.lublin.pl)

Zapomniana przeszłość. Wielokulturowe tradycje Lubelszczyzny – J. Zętar (asia@tnn.lublin.pl)

Internet – K. Wojteczko (krzysiek@tnn.lublin.pl)

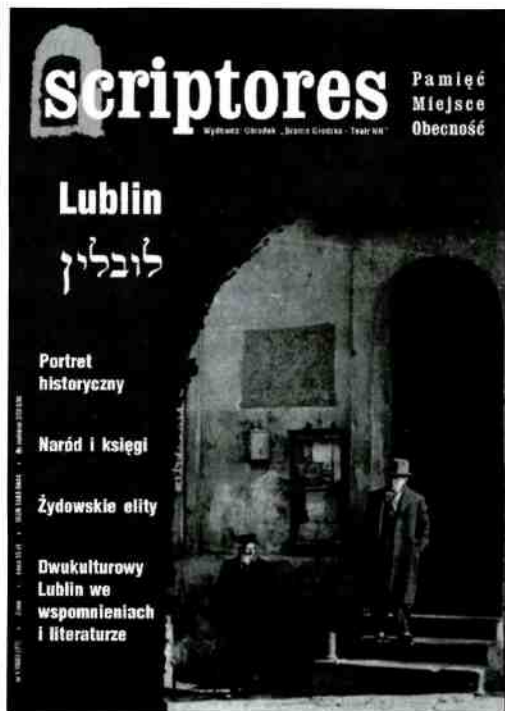
„Scriptores” – M. Skrzypek (marcin@tnn.lublin.pl)

Edukacja – G. Żuk (gzuk@tnn.lublin.pl)

Archiwum fotografii – B. Markiewicz (beata@tnn.lublin.pl), A. Wiśniewska (agnieszka@tnn.lublin.pl)

W. Dąbrowski – wicedyrektor (witek@tnn.lublin.pl)

T. Pietrasiewicz – dyrektor Ośrodka, koordynator wszystkich programów (tomek@tnn.lublin.pl)



Pierwszy z dwóch zeszytów „Scriptores” poświęconych polsko-żydowskiemu Lublinowi jest przeznaczony dla współczesnego polskiego czytelnika i ma charakter edukacyjny. Jego celem jest zwrócenie uwagi na żydowską społeczność, która przez ponad 400 lat była częścią Lublina, współtworzyła to miasto (oraz setki jemu podobnych miast i miasteczek), w czasie wojny została zniszczona, a potem zapomniana. Niewątpliwie stało się tak ze względu na polityczną sytuację Polski, luki w nauczaniu historii i resentymenty, ale dziś ten stan jest umacniany przez wpływ masowej kultury mediów, która nie sprzyja rozwojowi tożsamości opartej na historii miejsca, w którym się żyje.

Format B5, 215 stron, cena 15 zł + koszty przesyłki.
 Kontakt z redakcją: Marcin Skrzypek,
 Lublin, ul. Grodzka 21, 20-112 Lublin,
 tel. (0 81) 532-58-67, fax: (0 81) 534-61-10,
 e-mail: marcin@tnn.lublin.pl,
 www.scriptores.tnn.lublin.pl.
 Na stronach internetowych są zamieszczone m.in. opisy wszystkich tekstów.

Spis treści zeszytu „Lublin”

HISTORIA

- „Nasze” - rozmowa z prof. W. Panasem
- „Żydzi polscy w świetle zachowanych źródeł” - J. Tazbir
- „Na zajęcia niosę mapę Polski Jagiellonów” - rozmowa z prof. J. Goldbergiem
- „Portret historyczny” - T. Radzik

NARÓD I KSIĘGI

- „Judaizm: Tora - Prorocy - Pisma” - K. Gebert
- „O żydowskiej miłości do (hebrajskich) ksiąg” - R. Lów
- „Drukarnie hebrajskie w Lublinie” - J. Żętar
- „Od chederu do Jewsziwy” - Z. Hoffman
- „Księgi Pamięci” - S. Bojczuk
- „Miasto i jego ulice” - fragmenty książki pamięci Lublina wydanej w Paryżu

ŻYDOWSKIE ELITY

- „Czy Lublin miał żydowskie elity?” - R. Kuwałek
- „Pierwsza i ostatnia „Myśl” - B. Panek
- „Do żydowskiej ludności miasta Lublina” - fragmenty odezwy Eliasza Klatzki z 1916 r.

LUdzIE, PAMIEĆ, MIEJSCE

- „Lubelszczyzna w jidysz” - rozmowa z prof. M. Adamczyk-Garbowską
- „Jakub Glatzstejn” - M. Adamczyk-Garbowska
- „Podróże Jasia” - fragmenty powieści J. Glatzstejna
- „To już prawie cały polski Lublin” - M. Dziuba
- o „Podróży do Polski” Alfreda Döblina
- „Lublin” - rozdział z „Podróży po Polsce” Alfreda Döblina
- „Mój dawny świat” - lubelskie wspomnienia Nechamy Tec
- „Anna Regina Sternfinkiel (Anna Langfus)” - E. Rybicka
- wspomnienia o Annie Langfus (z archiwum Historii Mówionej Ośrodka)
- „Kurs przygotowawczy” - pierwszy rozdział z autobiograficznej książki „Sól i siarka” Anny Langfus
- „Lublinie, moje święte miasto” - Jakub Glatzstejn
- „Umarli nie chwalą Boga” - Jakub Glatzstejn

